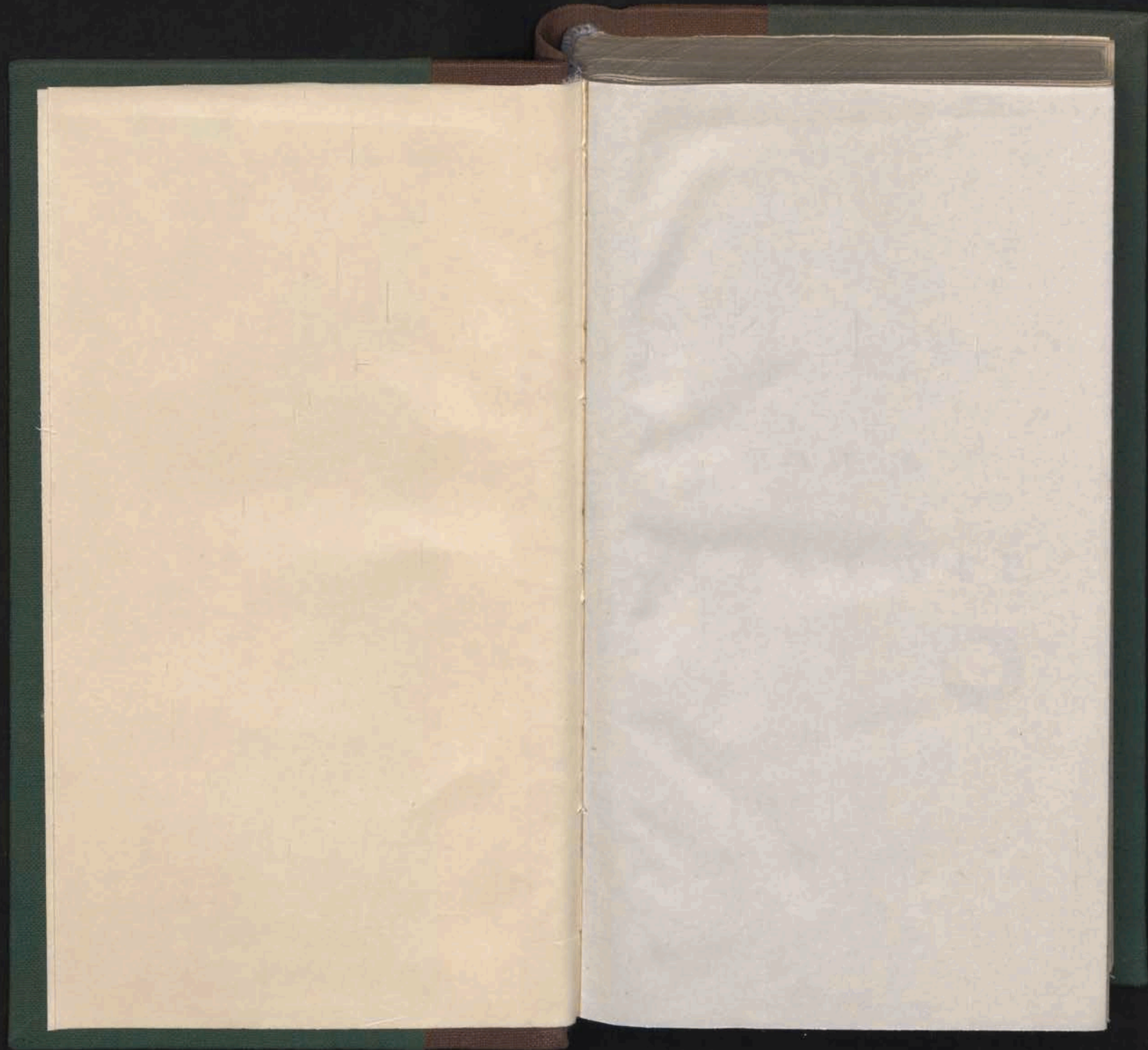


NB1703



TOM H.
P. H. S. W. I. E.



703

T O M II.
o
P T A S T W I E.



703/II

ZWIERZĄT

DOMOWYCH I DZIKICH,
OSOBLIWIE KRAIOWYCH,
HISTORYI NATURALNEY

POCZĄTKI I GOSPODARSTWO.
*POTRZEBNYCH I POZYTECZNYCH DO-
MOWYCH CHOWANIE, ROZMNOZE-
NIE, CHOROBY LECZENIE, DZIKICH
ŁOWIENIE, OSWOIENIE,*

ZAZYCIE,

SZKODLIWYCH ZAS WYGUBIENIE.

TOM II.

Z FIGURAMI.



O

P T A S T W I E

PRZEZ

X. KRZYSZTOFA KLUKA
KANONIKA KRUSWICKIEGO
DZIEKAŃA DROHICKIEGO
PROBOSZCZA CIECHANOWIECKIEGO.

W WARSZAWIE 1779.

w Drukarni J. K. Mości i Rzeczypospolitej
u XX. Scholarum Piarum.

REGESTR

Części, Rozdziałów i Paragrafów tey Książki, podług liczby na wierzchu Kart wyrażoney.

CZĘŚC I.

O Nauce i Historii przyrodzoney Ptastwa	1.
ROZD: I. O Szczegulnych częściach Ptastwo składających	
cych	2.
§. 1. O Częściach wewnętrznych i wewnętrznosciach	3.
§. 2. O Częściach zewnętrznych i członkach	6.
ROZD: II. O Podziale Systematycznym i Gospodarskim Ptastwa	13.
§. 1. Rząd Ptastwa z palcami dwoma tylko przednimi	14.
§. 2. --- z trzema palcami tylko przednimi	15.
§. 3. --- z czterema palcami, dwoma przednimi, i dwoma zadnimi	19.
§. 4. --- z trzema palcami gofemi przednimi, a iednym zadnim	27.
§. 5. --- z czterema przednimi palcami skorką złączonemi, a iednym tylnym wolnym; i z	
)1(po-

podobnież palcami, lecz dziobem kręgielkowatym	-	62.
§. 6. --- z czterema palcami tylko przednimi złączonemi: z trzema tylko przednimi podobnież złączonemi: z palcami obwodką tylko skorkowatą obwodzonemi	-	66.
§. 7. O podziale Gospodarskim	-	70.
ROZD: III. Nauki przyrodzone o Ptastwie	-	73.
§. 1. O Rozmnażaniu się Ptastwa	<i>tamże.</i>	
§. 2. O Chowaniu się, pożywieniu, i bawieniu Ptastwa	-	79.
§. 3. Dalsze wiadomości przyrodzone około Ptastwa	-	83.
Regestr Części I.	-	89.

C Z Ę S C II.

O Drobin i o Ptastwie domowym	-	93.
ROZD: I. O Kurach domowych	-	94.
§. 1. Gatunki różne Kur domowych, ich opisy, zdatności &c.	-	95.
§. 2. O Rozmnażaniu Kur	-	101.
§. 3. O Rozmnażaniu Kurcząt sztucznym	-	109.
§. 4. O Wychowaniu młodych Kurcząt	-	113.
§. 5. O Chowaniu starych Kur	-	118.
§. 6. O Pożytkach Kurzych iay	-	124.
§. 7. O Kapłonach i Pulardach	-	129.
§. 8. O Leczeniu Przypadków Kur	-	131.
ROZD: II. O Indykach	-	135.
§. 1. Indyków gatunki, opisy, wiadomości o nich &c.	-	136.
§. 2. O Rozmnażaniu i wychowaniu Indyków	-	138.
§. 3.	-	

§. 3. O Wychowaniu starszych i zażyciu	-	141.
§. 4. O Leczeniu różnych przypadków	-	145.
ROZD: III. O Gęsiach	-	147.
§. 1. Opisy, Rozmnażanie Gęsi, i inne o nich wiadomości	<i>tamże.</i>	
§. 2. O Chowaniu starszych Gęsi, i leczeniu niektórych ich przypadków	-	151.
§. 3. O Zażyciu Gęsi i pożytkach z nich	-	154.
ROZD: IV. O Kaczkach	-	160.
§. 1. O Przyrodzeniu ich, rozmnażaniu i innych wiadomościach	<i>tamże.</i>	
§. 2. O Wychowaniu młodych, chowaniu starych, zażyciu &c.	-	164.
ROZD: V. O Golebiach	-	167.
§. 1. O Gatunkach Gołębi, i innych wiadomościach	-	168.
§. 2. O Chowaniu Gołębi i Gołębnikach	-	171.
§. 3. O Rozmnożeniu, żywieniu i pożytkach Gołębi	-	176.
ROZD: VI. O Pawiach, Kurach perłowych i Łabędziach	-	179.
§. 1. O Kurach perłowych	-	180.
§. 2. O Pawiach	-	182.
§. 3. O Łabędziach	-	186.
ROZD: VII. O Ptakach dzikich przymuszonych, chowanych dla pożytku	-	189.
§. 1. O Bażantach	<i>tamże.</i>	
§. 2. O Kuropatwach	-	196.
§. 3. O Dropiach	-	202.
§. 4. O Ptakach chowanych do Myśliwstwa	-	204.

ROZD: VIII. O Ptakach dzikich przymuszonych, chowanych dla zabawy	213.
§. 1. O Kanarkach	tamże.
§. 2. O Słowikach	218.
§. 3. O Szczygłach	222.
ROZD: IX. O Ptakach dzikich około mieszkań ludzi się bawiących	224.
§. 1. O Ptakach mieszkających w zabudowaniach ludnych	tamże.
§. 2. O Ptakach mieszkających w zabudowaniach odludnych	228.
Przydatek, o różnych Cudzoziemskich Pismach około Ptaszwa domowego	230.
Regeſtr Części II.	232.

C Z Ę Ś C III.

O Ptaszwie dzikim i Ptaśnictwie	240.
ROZD: I. O Ptakach dzikich zapolnych	241.
§. 1. O Ptakach zapolnych rolnych	242.
§. 2. — — — łakowych	247.
ROZD: II. O Ptakach dzikich podleśnych	250.
§. 1. O Ptakach podleśnych czasem się na łakach i w ogrodach znajdujących	tamże.
§. 2. — — — zawsze w zarosłach będących	261.
§. 3. — — — czasem się i w lasach znajdujących	265.

ROZD:

ROZD: III. O Ptakach dzikich leśnych	267.
§. 1. O Ptakach leśnych i w zarosłe się zapuszczających	268.
§. 2. — — — w lasach się tylko mieszczących	276.
ROZD: IV. O Ptakach dzikich wodnych	307.
§. 1. O Ptakach na mokrych miejscach się bawiących	tamże.
§. 2. — — — nad wodami się bawiących	318.
§. 3. O Ptakach zawsze na błotach mieszkających	317.
§. 4. — — — dzikich na wodach pływających	319.

ROZD: V. O Ptakach dzikich u nas przypadkowych	327.
§. 1. O Ptakach przypadkowych znaiomszych	tamże.
§. 2. — — — rzadszych	332.

ROZD: VI. O Ptaśnictwie	333.
§. 1. O Ptaśniku	334.
§. 2. O Zwierzętach do Ptaśnictwa potrzebnych	337.
§. 3. O Sieciach do obfitego połowu Ptaków	346.
§. 4. O Polkach Ptaśniczych	354.
§. 5. O łowieniu Ptaszwa na lep, sidła, budy, &c.	358.
§. 6. Kiedy się, i które Ptaszwo obficie i pożytecznie łowi	364.

ROZD: VII. Przykłady szczegółne łowienia Ptaszwa	368.
§. 1. Przykłady łowienia główniejszego, i Ptaków pożyteczniejszych	tamże.
§. 2. — — — pomniejszego, i Ptasząt drobniejszych	377.

ROZD:

ROZD: VIII. O Gospodarstwie o- koło Ptastwa dzikiego	383.
§. 1. O Chowaniu i rozmnażaniu Ptaków dzikich pożyteczniej- szych	tamże.
§. 2. O Parzeniu Ptastwa dzikie- go z domowym	389.
§. 3. O Zwierzynie ptasney i iey zażyciu	391.
ROZD: IX. Wiadomości niektore około Ptaków chowanych dla zabawy	394.
§. 1. O Chowaniu Ptastwa rozry- wkowego	395.
§. 2. O Wypieszczeniu i wyucze- niu Ptaków	399.
Przydatek o Pismach około Pta- stwa dzikiego, i sposobu to- wienia	403.
Regestr Części III.	405.
TABELLA I. II. III. IV. V. VI.	



CZĘSC



CZĘŚCI.

O

NAUCEI HISTORYI PRZYRODZONEY PTASTWA.



Wierząt Krolestwo, iak zo-
wią, na drugą Klasię za-
wiera Ptaki, ktore czym
są, i czym się różnią od
Klasy pierwszey Zwierząt Ssących, napisałem w
Tomie I. Części I. Nro 50. Te same gdy się w tym
Tom II. A To-

Tomie II. podług przyrzeczenia mieścić mają, tym o nich powdę porządkiem, iakim szedłem o Zwierzętach Ssących. W Części I. przy krótkiej Nauce przyrodzoney, wypisze się Podział ich systematyczny. W Części II. opiszę się gospodarstwo około domowych. W Części III. opiszę się Kraiowe dzikie, przydawszy sposoby ich zażycia, łowienia, i koło nich gospodarowania.

2. W tym dwoygu pierwey tu ostrzedz muszę. Nayprzod, co się tycze Nauki przyrodzoney, ta się ma poczytać za dokład i szcęgulość do owey powszechney w Tomie I. napisaney. Powtore, że kiedy imion Ptakow właściwych bardziey nam ieszcze nie dostaie niż Zwierząt Ssących, ile że ich daleko więkksza iest liczba: albo kiedy iedno imię polpolicie na kilka gatunkow się rościąga: przy-muszony iestem wielu systematyczne z Niemieckiego, Francuzkiego, Łacińskiego ięzyka, lub iakiego podobieństwa utworzone dać imiona.

ROZDZIAŁ I.

O szcęgulnych częściach Ptastwo składa iących.

3. Części te, z których się tak Ptastwo, iako i inne składają Zwierzęta, są albo pierwsze i początkowe: albo wewnętrzne i wnętrzości, albo zewnętrzne i członki z pierwszych składane. O Częściach pierwszych, Nitkach (*Fibrae*), Pęcherzyczkach (*Utriculi*) &c. nie mam tu co napisać szcęgulnego, lecz od-fylam do Tomu I. Części I. od Nro 57. po-czawszy. Co się zaś tycze wnętrzości, lub

czę-

części zewnętrznych, o tych tu tylko tyle namienię, ile mi wiadoma różnica od Zwierząt Ssących zachodzić może.

§ I.

O Częściach Wewnętrznych i Wnętrzościach.

4. Ptca są naypierwsze, które nieiaka mają różność od Pluc Zwierząt Ssących. Lubo bowiem z iedney strony zachowują podobieństwo w kształcie, i potrzebę w zażyciu do oddychania, nie są przecież weale mięliste, lecz poł tylko mięliste, a poł skorkowate. Nadto ieszcze wiele mają otworow do wnętrzości, aby wchodzące powietrze, Ptaka tym lżeyszym czynilo do laranja.

5. Przy rozebraniu Kury domowey, pokazało się, że komorek powietrznych znajdowało się dzieście; w pierśiach ośm, które z plucami bezpóśrednie złączone były: dwie zaś więkksze w dolnym brzuchu, które znowu z owemi ośmią łączyły się. Kiedy się więc przy oddychaniu wyższa część pierśi nadyma, wtedy idzie powietrze przez wyższą część kanału powietrznego do pluc, i przez ptca do owych wyższych ośmiu komorek powietrznych, które gdy się nadymają, pociągają do siebie owe dwie komorki dolne, i do nich się przylatują.

6. Kiedy zaś przeciwnym sposobem ptca i wyższe komorki się ztulają, gdy się oddycha, i w ich dętości zawarte powietrze przyciśnione będzie, odchodzi to powietrze częścią przez kanał, częścią powraca z ośmiu komorek pierśiowych do dwóch dolnych, które się przez

A 2

pe-

pewną Mechanikę nadymaia, i wyrażaia podobieństwo podwoynego miedzka.

7. *Zoładek* u Ptaftwa mięsem, robakami, i i innym miękkim pokarmem żyjącego, iest nieco podobny *zoładkowi* *Zwierząt* *Ssących*, i trawienie w nim podobnym dzieie się sposobem. Lecz u Ptaków ziarnem lub innym twardym pokarmem żyjących, różny iest, różnie się pokarm do niego przeprowadza, i różnie w nim trawi.

8. Kiedy bowiem Ptaftwo nie ma zębów, aby pierwey niemi ztarte pokarmy podawało *zoładkowi*: przyrodzenie inne w nim uczyniło rozrządzenie. Nayprzed bowiem maia *Wole*, ową to nakształt skorzaną torebkę około pierfi, w ktorey ziarna naypierwey odmiękczone bywaia. Powtore między *Wolą* i *Zoładkiem* znajduje się obfzerny pośredni kanał, *zoładkowi* bliższy, wielą gruczolikami osadzony, ktore ową wilgoc podaią, drogę pokarmowi ułatwiaia. Nakoniec iest sam *Zoładek*, ktory zawiera sok kwaśny i ostry. W tym trzecim dopiero przez moc *Muszkulów* kończy się trawienie owego pokarmu, ktory w pierwszych tylko był przygotowany.

9. Moc *Muszkulów* takiego *zoładka* więkfsza iest, niżej mniemać można: mniej iak w czterech godzinach guz szklanny czterofuntowy miele na drobny pyłek: w 48. godzinach rurki szklanne dzieli wpozduż na dwie rynienki. Ta też moc iest w stanie rurki z białey blachy płazczyć, i w 24. godzinach zetrzeć siedemnaście laskowych orzechow. Co się wiele dokładać może do tey skuteczności *zoładka*, iest to, że Ptaftwo, ile możności, zawfze go w pełności utrzymuie, a tym samym owe cztery mu-

muszkuly, z ktorych się składa, pobudzone bywaia do poruszania. Jeżeli niedostaie ziarn, napelniaia go ziolkami, a częstokroć i drobnemi kamyczkami, lub piaskiem, ktore swą twardością i nierownością, staią się narzędziem zmienienia ziarn, gdy się o nie ocieraią.

10. Takoz zadziwiać się nad tym nie potrzeba, że wewnętrzna skorka takiego *zoładka* iest tak mocna, iż się tak twardym opiera rzeczom: ktokolwiek bowiem widział *zoładek*, nayprzykład *Kury*, musiał uważać, że i sam *zoładek* twardowaty składa się nakształt dwoch kamieni młyńskich, i iego wewnętrzna skorka gruba iest, i ledwie się rogowi nie rowniaia.

11. *Kiszki* u *Mięsoiadów* wprawdzie krotfsze są: lecz u *Ziarnoiadów* znacznie długie. Pospolicie wyciągnione, cztery lub pięć razy rowniaia się tey długości, ktora ma Ptak od końca dzioba, aż do końca kuperka. Po różnym okrążeniu kończą się iedną *kiszka* *Wychodkowa*, ktora na końcu rozszerza się, i w ktora zchodzi się tak gnoy gęsty, iako i wilgoc niepotrzebna; ile że Ptaftwo nie ma pęcherza, osobnego naczynia do zbierania i wypuszczania moczu.

12. Tamże znaduią się części pleć różniaca i rodzajne: u *Samicy* *Jajecznik*, (*Ovarium*,) gdzie na słupeczku iaią, iak *ziarneczka* osadzone, w czasie rofna, aż na świat będą wydane: u *Samca* *Testiculi* &c.

O Częściach zewnętrznych i Członkach.

13. Każdemu to w oczy wpadać musi, że inny po większej części jest powierzchowny kształt Ptaka, jak Zwierzęcia Ssącego: a zatem więcej się tu już szczegółniejszego znajdzie do opisanja. Jako zaś te części iedne są widoczne i nieodkryte, tak drugie przynajmniej czymkolwiek załonię: żadnych więc, ile możności, różnicę iaką mających, nie chciałbym opuścić.

14. Na głowie są: dziób, oczy, uszy &c. Głowa sama w sobie popolicie iakąkolwiek zachowuje okragłość: część ta, która po wierzchu idzie od początku dzioba aż pomiędzy oczy, w kształcie Ptaka może się nazwać *Czołem*: daley bowiem w górę pewnie jest *wierzchem*. U niektórych na czole odmienia się kolor całemu Ptaku popolity: u innych to się dzieje na wierzchu. U niektórych na czole wyrasta twardowaty *Grzebień*, (*Crista*.) U innych na tymże miejscu jest mięsisty lub rogowaty *Wyrostek*, (*Carunculus*.) U innych wierzch głowy czalem się w kolorach odmienia, albo u innych znajduje się na nim *Czub*. Grzebień widzieć możemy na Kurach domowych, Wyrostek mięsisty na Indykach, a Czub naprzykład na Dudkach lub Śmiecinach. &c. Część dolna głowy od dzioba aż do szyi u Ptaka *Podgardzielą* nazwana być może: która się też u niektórych w kolorze odmieniać zwykła. Części zaś poboczne między dziobem i oczami, nie wątpię, że są *Policzkami*.

15. Oczy po obu stronach głowy tak są osadzone, że popolicie na bok patrzą, i do patrzenia wprost nieiakięgo zkrzywienia głowy potrzebują. Mają nieiakię mniejsze odmiany. Lubo bowiem niektóre Zwierzęta Ssące prócz powiekow nadto ieszcze mają *Zasówkę*, (*Membrana nictitans*.) ta przecież Ptakom bardziej popolita jest. Zciąga się i ztula w większym kącie oka, i iey częste posuwanie, odsuwanie, i miganie nią, pochodzi od podobniejszego w niej składu *Muszkulow*. Służy im częścią dla tym większej ochrony oka, ztąd takowe Ptaki bardzo bystry wzrok mają: częścią dla wycierania wilgoci w oku. U niektórych zwierzechnia powieka jest nieruchoma, dolna się tylko w górę wznosi i oko zasłania: lecz i to wtedy się tylko dzieje, gdy Ptak albo spi, albo nie żywy jest. *Błonka rogowa*, (*Tunica cornea*.) jest otoczona czalem rogowatym okragłym. *Wilgoć krystalowa* miększa bywa od Zwierząt Ssących, i ma swoje największe zakrzywienie w tył. Między *Błonką żyłkową*, (*Choroidea*.) i *Siatką* (*Retina*.) znajduje się skoreczka z równo ciągłych nitek złożona: która przechodzi wpoprzecz przez wilgoć przezroczystą, i jest przymocowana do przedniego kącika. Tey skoreczce dano imię *Torba*, i podług miemania P. *Petit*, ma służyć do tego, aby się w nią promienia widzialne zbierały od tych rzeczy, które z boku głowy w oczy wpadają.

16. *Ucho* lubo wewnętrznie skład przynajmniej ma podobny do takiego, iaki u Zwierząt Ssących się znajduje: przecież z wierzchu u Ptakow tylko małą okazuje dziureczkę. A zatym *Muszla* maleńka jest tylko, *Klappow* zaś

zaś wiszących nie mają: i stąd to pochodzi, że częstokroć, osobliwie drobniejsze, tak są pierzami okryte, iż się z pierwszego weyrzenia niektóre Ptaki uszy mieć nie zdają. Każdy Ptak ma ich po dwa: mieysce ich jest blisko za oczami.

17. Co u innych Zwierząt jest Pyskiem, to u Ptastwa jest *Dziobem*, (*Rostrum*.) Jest to owa część rogowa, na dwoje się składająca, z przodu głowy pozdłużno wyrastająca, którą biorą pożywienie, i którą się w potrzebie, podług sit swoich, bronią. Dziob ma część zwierzchnią i dolną, obiedwie razem wyrastające z głowy, są niby szarnierem złączone, co daje sposobność otwierania i zamykania. Naypospoliciej część zwierzchnia nieruchoma jest, dolna tylko ustępuje, gdy się dziob otwiera: są przecież, u których i część zwierzchnia porusza się.

18. Kształt dziobu powszechnie długi jest, w szczególności zaś różnie się odmienia. Między szczególnymi, dwie odmiany są napospolitsze: dziob kręgielkowaty, i dziob płaskowaty. Kręgielkowaty jest powszechny wszystkim Ptakom ziemnym: płaskowaty zaś po większej części wodnym. Kręgielkowaty wielorakie znowu ponosi odmiany: u niektórych bowiem jest znacznie długi, u niektórych zaś krotki: u jednych obie części są równe, u drugich zwierzchnia dłuższa: u innych koniec jest ostry, u innych niepo przytępiony, albo część zwierzchnia zakrzywiona: u jednych jest cienki i wszędzie równy, u drugich pękaty albo garb mający.

19. Zębów pospolicie Ptaki nie mają, lecz im na podobieństwo tych sila dzioba służyć mu-

musi. Znajdują się przecież niektóre, którym karbowane czątki dzioba w tym czynią łatwość: a niektóre, osobliwie wodne, mają i drobne ostre ząbki, czasem i kilką rządkami, iako u Gęsi widzieć możemy.

20. Nosa osobnego nie mają: nozdrza przecież do oddychania znajdują się z tey i owej strony na zwierzchniej części dzioba, w różney od głowy dalekości. Wreszcie kończąc o dziobie, tyle tylko przypominam, że u różnych różnego jest koloru, a czasem i niektóre tylko czątki odmienne: osobliwie same zawiaski składania się zawsze od całego dzioba bywają odmienne.

21. Język zawsze jest długi, w kształcie przecież różny. Niektóre znacznie go ielsezce wyciągnąć, albo raczey wysunąć tylko mogą: iako czynią Żolny. U niektórych jest tylko nakształt Rymarskiego szydła, u niektórych szerzły: u jednych jest na końcu zaostrozony, czasem i nakształt węzy mający, u drugich jest przytępiony, są, które koniec języka mają przytępiony. Te, u których język jest płaskowaty, grubowaty, mają sposobność do nauczenia się słow ludzkich.

22. Szyja u innych mierna, u innych bardzo długa, jest ową częścią Ptaka od głowy aż do kadłuba. Dolna część jest gardłem, zwierzchnia karkiem. Niema tu co uważać szczególnego.

23. Kadłub Ptaka zawiera wszystko, wyjąwszy głowę z szyją i nogi. *Pierściami* jest ta część, która poczyna się od gardła na doł idąc, aż do równości z barkami skrzydeł: od tam daley pomiędzy nogi jest *Brzuch*: daley aż do początku ogona, jest podogoniem. *Boki* i ukry-

kryte *żeberka* są pod lotkami skrzydeł, pachy zaś pod samymi ich barkami. Niektóre Ptaki pierś mają w kolorze odmienne: pospolicie brzuch się odmienia, a czasem i podogonie. Boki zaś i pachy skrzydłami okryte, nietylko w kolorze są pospolicie odmienne, ale też najmilsze mają piora. Wreszcie wierzch Ptaka od karku pomiędzy skrzydła ku ogonowi grzbietem jest.

24. *Skrzydła*, (*Ala*,) są części samym tylko Ptakom nawiąsławsze, któremi rozciągają się, iak iakimi wachlarzami, przebiegając powietrze, na nim się unoszą i latają. Składają się z dwóch części mięsista z kosteczkami i pior. Mięsne ztykają się z kadrubem, mając staw iatwo ruchomy, od którego idący wierzch okrągławy zowie się *Barką*. Skrzydeł zaś każdy Ptak ma dwoje, z tej i owej strony kadruba w niewielkiej dalekości, od karku początkujące się. Piora w skrzydłach dwojako się podzielają: te bowiem, które okrywają barki, są drobniejszy, i *Barkowemi* nazwać się mogą: owe zaś dłuższe aż do końca skrzydła, są *Lotkami*. Lotkow u różnych różna jest liczba: skrzydła też całe u różnych różne są, u iednych długie, u drugich krótsze: u niektórych względność ciała znacznie przechodzą, u innych tak znacznie względem ciała są małe, że latanie zatrudniają. Wierzch skrzydeł częstokroć utrzymuje kolor grzbietu, spod zaś czasem odmienny bywa.

25. Koniec mięsistego Ptaka tylny jest *Kuperek*, owa serdużkowata część, z ktorej ogonowe wyrasta piora. *Ogon*, (*Cauda*,) ma nadogonie, wierzch, spod, i sty. *Nadogonie*, jest sam początek ogona; *wierzchem* jest część wyż-

lza

sza od grzbietu równo idąca: *spod* ciągnie się od brzucha: *styrem* są dłuższe piora ogonowe, dla tego *Styrem* (*Rectrices*) zwane, że latającemu Ptakowi służą w locie do styrowania. *Ogon* pospolicie jest zplaszczony nad ziemią: gatunki przecież Kur domowych mają go zplaszczony do góry. Jeszcze i inna zachodzi różnica: jeżeli bowiem pospolicie końce pior nieiakią zachowują okrągłość, są przecież Ptaki, u których średnie piora ogonowe są krótsze, a brzuchowe dłuższe: i takowe ogony zowią się *widłowatemi*. Są Ptaki, których piora ogonowe nie czynią okrągłości, lecz wszystkie równo, niby w klin się kończą: i takowe ogony zowią się *klinowatemi*. Wreszcie, wierzch ogona częstokroć w kolorze zgadza się z grzbietem, spod zaś pospolicie odmienia się.

26. *Nogi* są owe części, na których ciało Ptaka w równoważności osadzone, czynią sposobność chodzenia. Każdy Ptak ma ich tylko po dwie. Jako zaś każdy Zwierz, przynajmniej znaczniejszy, podobnych członków ma cztery: Człowiek naprzykład nogi i ręce, Zwierzęta czworonożne nog cztery: tak Ptaki w podobieństwie, nog dwie i skrzydeł dwoje.

27. Każda noga składa się z uda, kolanka, piszczeli, stopki, palców i pazurów. *Uda* z kadrubem złączone przez staw ruchomy, tam są osadzone, gdzie jest potrzeba równoważności Ptaka: u niektórych równoważności nieco odstępują, naprzykład u Kaczek, które też z tej przyczyny mając trudność w chodzeniu, kołyszą się: u niektórych tak są dalekie od równoważności, że chodzenia wcale odbierają sposobność, iako widzimy na Podkaczkach.

28. Uda są mięsiste, wiele nerwów mające, popolicie drobniejszymi piórkami okryte. Łączą się z piszczelami przez kolanko. Kolanko jest owa ruchoma część w pośrodku nogi, przez którą piszczel zgina się i obraca ku przodowi. Piszczel poczyna się od kolanka i ciągnie aż do stopki. Stopka, na której Ptak stoi, nią się ziemi tyka, ma palce. Palce są owe pręciczki od stopki rozpięchnięte, których liczba, i różne ich osadzenie podają pochoch niektórym do systematycznego podziału Ptactwa. Palce te, albo są wolne, albo skorką związane, albo też tylko skorkowatą obwódkę mające: są albo z widomych kolanek złożone, albo nieznacznie pod łuskami ukrytych, z kąd pochodzi łatwość ich potrzebnego naginania. Wreszcie piszczele, stopki, i palce, są tylko kościczki, i nerwy &c. samą skorką pokryte: u niektórych przecież obrażają piórkami. Na końcu palców znajdują się ostre rogowe Pazury, albo proste, albo zakrzywione: które służą częścią do trzymania uchwyconej rzeczy, częścią przy dziobie są obroną Ptactwa.

29. Naostatek całego Ptaka okrywa skorka, z której powstają rzędami na przemiany pióra, i całego odziewają. Jedne wychodzą aż na wierzch, i są najdłuższe: drugie kryją się tylko pod temi, i są średniemi: trzecie są drobne na ciełe, i są puchem.

30. Pióro każde składa się z pieńka i chorągiewki. Piórek jest u spodu dęty, i tym pióro bierze pożywienie: u wierzchu jest drzewniem napelniony, i ma po bokach chorągiewkę. Chorągiewka, są to owe osadzone gęsto nitczki: każda zaś znowu takowa nite-

czka,

czka, nie czym innym jest, iak tylko piórkietem z pieńka i chorągiewki złożonym.

31. Pióra te, a osobliwie drobniejsze, pewnych czasów na Ptakach usychają, wypadają, i natychmiast nowe im wyrastają: i wtedy mowimy, że się Ptaki pierzą. Staie się to corocznie, a wtedy Ptactwo nieiaką chorobę wytrzymać musi. Mnie już dosyć na tych opisach: kto chce więcej, niech szuka w obszernych Dziełach.

ROZDZIAŁ II.

O Podziale Systematycznym i Gospodarskim Ptactwa.

32. Jest myśl Historyków Naturalnych, aby iak Zwierzęta Ssące swoim względem, tak i Ptactwo swoim podzielić porządkiem, do przyrodzenia się stosującym. Dwa tu podziały są najgłówniejsze: Linneus zapatruie się na dzioby, Klein uważa nogi. Zdaie mi się, iż przyzna każdy, że przypatrywanie się wypukłości, wpukłości dzioba &c. daleko trudniejsze jest do poznawania, i omylniejsze, iak oglądanie palców u nog: dla czego, powtornego sposobu trzymać się będę, z małą przecież nieiaką różnicą.

33. Tym sposobem dzieli się Ptactwo nadzwieć Rzędów. 1mo. Z palcami dwoma tylko przedniemi. 2do. Z palcami trzema tylko podobnie przedniemi. 3tio. Z palcami dwoma przedniemi, i dwoma zadniemi. 4to. Z palcami golemi trzema przedniemi, a jednym zadnim. 5to. Z palcami trzema przedniemi skorką zroślemi, a jednym zadnim wolnym. 6to.

Z pal-

Z palcami trzema przednimi zrosłemi, iednym zadnim wolnym, lecz dziobem kręgielkowatym. 7mo. Z palcami czterema złączonemi. 8wo. Z palcami trzema złączonemi, bez zadnich. 9wo. Z palcami wolnymi, lecz skorką obrośłemi.

34. Y tych to Rzędow Rodzaie i Gatunki wyniętia się w następujących Paragrafach, opiszą się oraz niektore z Ptaków ofobliwsze, a nakoniec nieco się przyda o Podziale Gospodarskim.

§ 1.

Rząd Ptastwa z palcami dwoma tylko przednimi.

35. Rząd ten pierwszy, szczegulnie tylko ieden ma Rodzay, *Struś*, (*Struthio*,) Ptak ten Tab: I. Fig: 1. wyrażony, te ma znaki. Dziob u niego jest kręgielkowaty, oczy mają kapturki, nozdrza są pozdłużno - okrągłe, skrzydła do latania niesposobne, nogi zaś przednimi tylko dwoma palcami do biegania wielką mają zręczność.

36. Ofobliwszy ten Ptak, jest wysoki na stop ośm: Głowa jego jest nieco przymala, i ma podobieństwo do gęsiey. Do latania wszelkiew mu sposobności niedostaie, i dla tego zawsze się trzyma na ziemi: można bowiem mówić, że właściwych nie ma skrzydeł, kiedy piora z ramion wyrastające nitkowate są, i wolne, ani zdadne do przybłania powietrza. Piora ieszcze jego nie są różnego gatunku, iak u innych ptaków, lecz wszystkie iednakowe. Ma prawie więcej podobieństwa do czworonogich

żnych Zwierząt, iak do Ptastwa, ile że na całym cieie więcej ma włosów iak pierzy. Na głowie zaś i bokach mało cò, albo weale nieznayduie się włosów: podobniez i na udach, ktore grube są, muszkułami znacznie przerosłe, i w ktorych naywiększa jego znayduie się siła. Żołądek ma tak gorący, że, iako powiadaia, i same trawi żelazo.

37. Biega bardzo prędko, i dla tego pfami i kołmi ścigany bywa: bieg zaś jego tak iest szybki, że go ezęstokroć naylepsze Arabkie konie dopędzić nie mogą. Samica niesie pospolicie 50. iay: powiadaia, że się w gorącym piasku i na słońcu tylko wylęgaia: ta przecież omyłka ztąd pochodzi, że gdy Struś iest bardzo lękliwy, czymkolwiek przesłuszony od gniazda ucieka, i nie mogąc więcej do niego trafić, iacia w doleczkach piasku zostawnie: i to iest przyczyną, że lubo samica tak wiele iay niesie, Strusie się iednak w małej liczbie rozmnażaią.

38. Właściwą ich oyczyzną iest Arabia, lubo się i w Afryce znayduia. Jais tamecznym obywatelom służą do iedzenia, i iednym dwie osoby nasycić się mogą: z skorup różne robią naczynia do napoju: piora zakupiui Kupcy Europeyscy, ktore się do różnych ozdób zażywaią.

§ 2.

Rząd Ptastwa z trzema palcami tylko przednimi.

39. Rzędu tego powszechnym iest znakiem, że Ptastwo tu pomieszczone ma z przodu u nog trzy palce, w tyle nic: palce są zupełnie wol-

wolne, tylko gdzie się u nogi zchodzą, mało co są skorką spoione. Rząd ten ma 6. Rodzajów.

40. Rodzaj I. *Kazuar* (*Casuarus*) szczególnie tylko ten ieden zawiera gatunek. Wyrażony jest Tab: I. Fig: 2. Ptak ten jest około połowy większy jak Łabędź: nie jest zaś ani tak wielki, ani tak gruby jak Struś: zdaie się przecież być bardziey zładly, ile że przy prawie rowney wielkości ciała, szyję i nogi ma dłuższe i grubsze, a ciało bardziey nadęte.

41. Najosobliwszy jest na tym Ptaku kręgielkowaty, żółty, a z przodu czarny helm, który wyrasta na czole, gdzie się dziób kończy. Helm ten jest rogowy twardą skorą powleczoney, wysoki na trzy cale, gruby od korzenia cal, na końcu zaś tylko trzy linie wynoszący. Tęcza w oku tego Ptaka rowna się kolorem Topazowi. Rogowa skorka, względem całej zrzenicy, jest bardzo mała, ztąd widok Kazuara jest dziki, bojaźliwy i niezwycajny. Na zwierzchniey powiece znajduje się rządzik czarnych włoskow, które podobieństwo brwi wyrażają.

42. Na głowie i zwierzchniey części szyi tylko są drobne piorka, albo raczey czarne pojedyncze włoski, a w tych miejscach goła skóra różnie jest farbowana; po bokach błękitna, pod szczoką fioletowa, w tyle w wielu miejscach czerwona, Otwory uszu u niektórych są wielkie, u niektórych małe, i zdaie się, że pochodzą od różney starości Ptaka. Ku połowie przodu szyi, gdzie się wielkie piora poczynają, wyrastają dwie brody, jak u Kurow, czerwone i błękitne. Skrzydła są daleko mniey-

mniejszye jak u Strusia, i do latania wcale nie zdadne, ile że tylko same pieńki bez pierza mające. Pieńki te są dęte, mają końce czerwone, i średni między niemi naydłuższy wynosi na stopę.

43. Słowem mówiąc zdaleka Kazuar zdaie się być kudłatym Zwierzęciem bez ogona, którego mu nie dostaie. Właściwą jego Oyczyzną jest południowa część wschodniey Azji, i mowić można, że jego pomieszkanie tam się poczyna, gdzie Strusiowe przestaie. Pożywieniem jego jest wszystko, co napada, a czego strawić nie może całkiem, znowu wraca.

44. Rodzaju II. ieden także tylko jest gatunek: *Struś Amerykański*, (*Struthio Rhea*.) Nie wiem dla czego Sytmatycy osobny z niego czynią rodzaj, i czemu go nie mieszczą w rodzaju poprzedzającym, ile że Kazuarowi podobny jest. Znajduje się obficie około *Rio Grande*.

45. Rodzaj III. *Drop*, (*Otis Tarda*.) którego i nam ieden gatunek w Kraiu znaiomy jest, na te 4. gatunki.

1. *Otis Tarda*. *Drop* pospolity.
2. *Tarda nana*. *Drop* Karzeł.
3. *Tarda Arabica*. *Drop* Arabski.
4. *Tarda mucucagua*. *Mukukagua*.

46. Rodzaju IV. *Czayka*, (*Charadrius*.) są nam także niektóre znaiome: gatunki zaś wszystkie wiadome są następujące:

1. *Charadrius hiaticula*. *Łądowiec*.
2. --- *alexandrius*. *Aleksandryjczyk*.
3. --- *vociferus*. *Krzykacz*.
4. --- *egyptiacus*. *Egipszczyk*.
5. --- *morinellus*. *Mornel*.
6. --- *apricarius*. *Złotozieleniec*.

7. *Charadrius pluvialis*. Stotnik.
 8. --- *torquatus*. Czarnoszyi.
 9. --- *callidris*. Siwiec.
 20. --- *oedinenus*. Grabonog.
 11. --- *gregarius*. Towarzysz.
 12. --- *asiaticus*. Azyjczyk.
 13. --- *tataricus*. Tatar.
 14. --- *dominicus*. Domińczyk.
 15. --- *anglus*. Angielsczyk.
 16. --- *jamaicensis*. Jamajczyk.
 17. --- *utopiensis*. Bekasowiec.
 18. --- *mexicanus*. Meksykańczyk.
 19. --- *bengalensis*. Bengalczyk.
 20. --- *aureus*. Złotnik.

47. Rodzaj V. ma tylko jeden gatunek, *Cienkonog*. (*Himantopus*,) około którego nie ma nic osobliwego. Lecz w Rodzaju VI. sam także jeden zawierający się *Ostrzygojad*, (*Hæmatopus ostralegus*,) zda się wyciągać niejakiego opisanie.

48. Jest on wyrażony Tab: I. Fig: 3. Ma imię od ostrzyg, które żyje. Ptak ten ma długości 18. calow, waży około funta i 4. łotow. Dziób ma długi, prosty i jasny czerwony, przy głowie ściśniony i pełny zębów, ku końcowi płaski i bez zębów. Kołko okowe jest żółte, czerwonym okręgiem otoczone: cała głowa z szyją czarna z białą plamą pod oczami. Dolna część jego ciała ma brudno-białą farbę: najdłuższe zaś pióra w skrzydłach są ciemno-czarne: krotki ogon ku końcowi jest czarny, a przy kuperku biały. Zwierzchnia część ciała i skrzydła są brunatne, wyjąwszy tylko, że przez środek każdego skrzydła przebiega białe pióro zwykłe się znajdujące. Nogi są długie, grube i czerwone. Wreszcie na nogach znajdu-

ją się tylko trzy palce ku przodowi obrocone, kosmatą, łuskowatą skorką okryte.

49. Właściwe znaki tego Ptaka są te: Dziób jest spłaszczony, na końcu przecież znowu rowny, i porządnie klinowaty: nozdrza są pozdłużne: nogi trzypalczaste, rozdzielone i do chodzenia sposobne. Na brzegach rzek i małych zatok morskich znajdujące się ostrzygi, są jego pożywieniem: dla czego nie tylko mu przyrodzenie dziób sposobny udzieliło, lecz oraz i nogi ma tak rozrządzone, że mu ostre brzożgi ostrzyg szkodzić nie mogą. Znajduje się nad brzegiem morskim w *Karolinie*, około wysp Bahamskich, i w zachodniej stronie Anglii.

§. 3.

Rząd Ptastwa z czterema Palcami, dwoma przednimi, i dwoma zadnimi.

50. Rzędu tego powszechnym jest znakiem że Ptastwo tu pomieszczone ma u nog dwa palce ku przodowi, dwa zaś w tył obrocone. Rodzajów jest sześć, i są następujące.

51. Rodzaj I. *Papuga*, (*Psittacus*,) jest to znajomy Indyjski Ptak, który ma dziób gruby, zakrzywiony, z krótszą częścią dolną; dla czego przecież do żywienia się sposobem drapieżnych Ptaków jest niesposobnym. Język jego wyraża podobieństwo kawałka mięsa, gładkim iedwabiem powleczonego, z kądem do nauczenia się języka ludzkiego bardzo jest sposobny.

52. Rodzaj ten bardzo wiele zawiera gatunków, które się różnią wielkością, kolorami, dziobem i ogonem. Największe z długim ogonem zowią się *Aræ*, po Angielsku *B2 Macar*.

Macas. Wielkie z krotkim ogonem są albo białe *Kakatu*, albo czerwone *Lory*, albo pstrze właściwe Papugi *Psittacus*. Małe Papugi z długim ogonem zowią się *Parit.* Z tym wszystkim systematycznie na te się gatunki podzielić mogą:

Z Długim Ogonem.

- | | | |
|-----|----------------------------|-----------------------|
| 1. | <i>Psittacus macas.</i> | Kruk Indyjski. |
| 2. | --- <i>militaris</i> | Zielony Huzar. |
| 3. | --- <i>arauna.</i> | Kruk błękitno żółty. |
| 4. | --- <i>obscurus.</i> | Brunatna Papuga. |
| 5. | --- <i>nobilis.</i> | Amazonka. |
| 6. | --- <i>severus.</i> | Zielonka. |
| 7. | --- <i>lineatus.</i> | Bygowata. |
| 8. | --- <i>haemarodus.</i> | Krwawniczka. |
| 9. | --- <i>maculatus.</i> | Plamka. |
| 10. | --- <i>purpureus.</i> | Purpurowa. |
| 11. | --- <i>carolinensis.</i> | Żółtogłowa. |
| 12. | --- <i>fasciatus.</i> | Białogłowa. |
| 13. | --- <i>ferugineus.</i> | Rdzawobrzuch. |
| 14. | --- <i>leucophthalmus.</i> | Białook. |
| 15. | --- <i>versicolorus.</i> | Pstroogon. |
| 16. | --- <i>notatus.</i> | Koraloszyi. |
| 17. | --- <i>pietus.</i> | Malowidło. |
| 18. | --- <i>histris.</i> | Harlekin. |
| 19. | --- <i>eupatria.</i> | Dama. |
| 20. | --- <i>japonicus.</i> | Japończyk. |
| 21. | --- <i>amboinensis.</i> | Ambończyk. |
| 22. | --- <i>cyanocephalus.</i> | Błękitnogłowa. |
| 23. | --- <i>bovius.</i> | Czerwienińczyk. |
| 24. | --- <i>solsitialis.</i> | Żółty Angolczyk. |
| 25. | --- <i>carolinensis.</i> | Zielony Karolinciżyk. |
| 26. | --- <i>alexandri.</i> | Kotnierczyk. |
| 27. | --- <i>pertinax.</i> | Żółtodziob. |
| 28. | --- <i>canicularis.</i> | Czerwonogłowa. |

- | | | |
|-----|-------------------------------|----------------|
| 29. | <i>Psittacus aeruginosus.</i> | Brunatek. |
| 30. | --- <i>rufirostris.</i> | Czerwonodziob. |
| 31. | --- <i>ornatus.</i> | Rayszczyk. |
| 32. | --- <i>agilis.</i> | Kalińczyk. |

Z Krotkim ogonem.

- | | | |
|-----|-----------------------------|-------------------------|
| 33. | --- <i>coronatus.</i> | Kapturzik. |
| 34. | --- <i>crifatus.</i> | Kakatu. |
| 35. | --- <i>erythroleucus.</i> | Czerwonogon. |
| 36. | --- <i>erythacus.</i> | Gwineńczyk. |
| 37. | --- <i>garrulus.</i> | Gwarek. |
| 38. | --- <i>damicella.</i> | Panna. |
| 39. | --- <i>lory.</i> | Lory. |
| 40. | --- <i>coevulocephalus.</i> | Błękitnogłowa. |
| 41. | --- <i>niger.</i> | Czerniec. |
| 42. | --- <i>leucocephalus.</i> | Amerykański Białogłowa. |
| 43. | --- <i>lucionensis.</i> | Filipińczyk. |
| 44. | --- <i>festivus.</i> | Pstra Amazonka. |
| 45. | --- <i>amazonicus.</i> | Surynamczyk. |
| 46. | --- <i>paradisi.</i> | Żółty. |
| 47. | --- <i>aestivus.</i> | Uroczyfity. |
| 48. | --- <i>brasiliensis.</i> | Czerwone czoko. |
| 49. | --- <i>autumnalis.</i> | Jesiennik. |
| 50. | --- <i>mensurus.</i> | Błękitnoszyi. |
| 51. | --- <i>accipitrinus.</i> | Brunatnogłowa. |
| 52. | --- <i>sordidus.</i> | Siwiec. |
| 53. | --- <i>melanocephalus.</i> | Czarnogłowa. |
| 54. | --- <i>collarius.</i> | Czerwony kołnierz. |
| 55. | --- <i>senegallus.</i> | Senegalczyk. |
| 56. | --- <i>chrysopterus.</i> | Żółtoskrzydły. |
| 57. | --- <i>pullarius.</i> | Karliczka. |
| 58. | --- <i>galgulus.</i> | Wisielec. |
| 59. | --- <i>aurora.</i> | Jutrzenka. |
| 60. | --- <i>mascarinus.</i> | Maskarin. |
| 61. | --- <i>albus.</i> | Białek. |
| 62. | --- <i>haematuropygius.</i> | Czerwonozad. |

63.	<i>Pfittacus voratus.</i>	Rosiczka.
64.	--- <i>chinensis.</i>	Chińczyk.
65.	--- <i>marginatus.</i>	Złotobrzeg.
66.	--- <i>fuscus.</i>	Brunetka Kajeńska.
67.	--- <i>versicolor.</i>	Pstra Hawajska.
68.	--- <i>cajennensis.</i>	Zielona Kajeńska.
69.	--- <i>pectoralis.</i>	Pstrzeniec.
70.	--- <i>gutturalis.</i>	Czerwonoszyi.
71.	--- <i>ventralis.</i>	Czerwono-brzuch.
72.	--- <i>varius.</i>	Pstrokacz.
73.	--- <i>inquinatus.</i>	Brudek.
74.	--- <i>arabiacus.</i>	Pomarańczka.
75.	--- <i>aurantius.</i>	Pomarańczozdziob.
76.	--- <i>jugularis.</i>	Złotaszki.
77.	--- <i>capensis.</i>	Błękitnobrzeg.
78.	--- <i>peruvianus.</i>	Peruwian.
79.	--- <i>philipensis.</i>	Szarobrzeg.
80.	--- <i>St. Tomae.</i>	Tomas.
81.	--- <i>guineensis.</i>	Gwineńczyk.
82.	--- <i>passerinus.</i>	Papugoterobel.

53. Papugi znajdują się w wszystkich trzech częściach świata, wyjąwszy Europę. Na wysepach wschodniej Indyi są najpiękniejsze: pospolite w południowej Ameryce, wielkie czynią szkody w zbożach i owocach. Mięso ich iedzą Obywatele.

54. Z wymienionych te są obożliwsze. *Pfittacus macas*, znajduje się w Brazylii, jest pięknie czerwona, a skrzydła z wierzchu są błękitne. *Pfittacus arana* jest pięknie błękitno żółta: znajdują się w południowej Ameryce. *Pfittacus severus* jest wielkości gołębia: znajduje się wszędzie w Indyi. *Pfittacus eupatria* ma kolor piękny lśniący się jak axamit. *Pfittacus alexandri* ma na szyi czerwony kołnierz, i są

iey

iey cztery odmiany, Jawańska, Wschodniej Indyi, Burbońska, i mała z błękitną głową. *Pfittacus cristatus* jest biała, z żółtym, białym lub czerwonym czubem na głowie. *Pfittacus pullarius* nie jest większa od Skowronka: znajduje się w Gwinei.

55. Rodzaj II. *Zolna*, (*Picus*,) Ptaki tu należące mają prosty, mocny, poniekąd rogaty, ostry dziób: język długi z kościaną wędą, dla dobywania z drzew robactwa, któremi żyją. Nogi są krótkie lecz mocne, i uda muszkulami znacznie przerosłe: na palcach są zakrzywione ostre pazury, któremi się drzewa czepiają. W ogonie znajduje się dziesięć piorągich. Rodzaju tego gatunki są te, między któremi niektóre i u nas krajowe są, ile że się tu mieszczą i Dziecioty.

1.	<i>Picus marinus.</i>	Zolna czarna pospolita.
2.	--- <i>principalis.</i>	Czarna z białym dziobem.
3.	--- <i>pileatus.</i>	Kapturzik.
4.	--- <i>lineatus.</i>	Bregowiec.
5.	--- <i>herudinaris.</i>	Jaskolnik.
6.	--- <i>passerinus.</i>	Dzieciotek.
7.	--- <i>erythrocephalus.</i>	Czerwonogłowa.
8.	--- <i>aurantius.</i>	Pomarańczyk.
9.	--- <i>auratus.</i>	Złotostrzydł.
10.	--- <i>carolinus.</i>	Karolińczyk.
11.	--- <i>undatus.</i>	Czerwony policzek.
12.	--- <i>viridis.</i>	Zielona Zolna.
13.	--- <i>bengalensis.</i>	Bengalczyk.
14.	--- <i>pubescens.</i>	Wrgińczyk.
15.	--- <i>villosus.</i>	Kudlak.
16.	--- <i>major.</i>	Dzieciot większy.
17.	--- <i>medius.</i>	Dzieciot biały.
18.	--- <i>minor.</i>	Dzieciot mały.
19.	--- <i>varius.</i>	Dzieciot pospolity.

20.

20. *Picus senegalensis*. Zolto-grzbiot.
 21. *Pstrokaty* na wyspie St. Eomingo.
 22. *Zolty Perski*.
 23. *Biały Kaiński*.
 24. *Kanadyjski*.
 25. *Pstry Mexykański*.
 26. -- *Picus goertae*. Goertan.
 27. -- *stridus*. Bregowczyk.
 28. -- *flavus*. Szafranec.
 29. -- *elegans*. Tresniś.
 30. -- *torquata*. Krętogłow.
 56. Rodzaj III. *Kukulka*, (*Cuculus*,) Ptaki tego Rodzaju mają dziób nieco długi, a na nim pozdrza są wystawioną obwodką oprowadzone: język strzałkowany, palce i cały: nogi do łączenia sposobne z dwiema przednimi i podobnie tylnymi palcami. Gatunki są wszystkie cudze, prócz pierwszego nam w Kraiu znanego.

1. *Cuculus canorus*. *Kukulka pospolita*.
2. -- *orientalis*. *Azjatycka*.
3. -- *minckleyensis*. *Filipińska*.
4. -- *vitula*. *Długo-dziób*.
5. -- *glandarius*. *Afrykańska*.
6. -- *senegalensis*. *Senegalaska*.
7. -- *honoratus*. *Malabaraska*.
8. -- *punctatus*. *Kropkowata*.
9. -- *naevius*. *Plamista*.
10. -- *americanus*. *Amerykańska*.
11. -- *scelopacius*. *Kolodziób*.
12. -- *niger*. *Czarna*.
13. -- *dominicus*. *Antylijska*.
14. -- *cajanus*. *Kajńska*.
15. -- *caeruleus*. *Bławatek*.
16. -- *sinensis*. *Chińska*.
17. -- *brasiliensis*. *Brazylijska*.

18. *Cuculus coromandus*. *Koromandelaska*.
 19. -- *cornutus*. *Rogata*.
 20. -- *paradiseus*. *Siamaska*.
 21. -- *capensis*. *Kapska*.
 22. -- *niger cajanus*. *Czarna Kaińska*.
 23. -- *toulon*. *Tulon*.
 57. Rodzaj IV. *Zimorodek*, (*Alcedo*,) Rodzaju tego znaki są: dziób trzygraniasty, gruby, prosty i długi: język mięsisty, krótki, płaski i ostry: u nog dwa przednie, dwa tylne palce. Gatunki są następujące:
 1. *Alcedo cristata*. *Wschodni Indyj*.
 2. -- *inda*. *Zachodni Indyj*.
 3. -- *ispida*. *Europejski*.
 4. -- *erithaca*. *Bengalski*.
 5. -- *madagascariensis*. *Madagaskaryjski*.
 6. -- *superbiosa*. *Zielony Amerykański*.
 7. -- *alcyon*. *Kapturowy*.
 8. -- *torquata*. *Kotłiszczowy*.
 9. -- *capensis*. *Kapski*.
 10. -- *senegalensis*. *Senegalski*.
 11. -- *smyrnensis*. *Smyrński*.
 12. -- *rudis*. *Pstrokaty*.
 13. -- *dea*. *Bogini*.
 14. -- *paradisea*. *Rajski*.
 15. -- *galbula*. *Z klinowatym ogonem*.
 16. -- *rubra*. *Czerwoczek*.
 17. -- *galerita*. *Senegalski Kapturowy*.
 18. -- *leucocephala*. *Białogłow*.
 19. -- *aurea*. *Złotnik*.
 58. Rodzaju V. *Korolczyk*, (*Tauraco*,) szczególnie tylko ten jeden jest gatunek. Ptak ten należący nadpospolicie pięknie się wydaie: Ma dziób krótki, i nosi na swęy głowie takowe piora, iakie Afrykańscy Krolikowie zażywaią.
 Oy.

Oczyzną jego jest *Gwinea*, północna Afryka i Królestwo *Kongo*.

59. Rodzaj VI. *Wielkodziob*, (*Ramphastos*,) ma dziob wielki, wewnątrz dęty, zewnątrz okrągło wypukły, drobno zębikowany, na końcu nieco zagięty: nozdrza aż w głowie być się zdają: język widzi się piórkami obrośły. Gatunki są te:

- | | | |
|-----|----------------------------|-----------------|
| 1. | <i>Ramphastos viridis.</i> | Zielony. |
| 2. | — <i>piperivorus.</i> | Pieprzoiad. |
| 3. | — <i>avacari.</i> | Brazylijski. |
| 4. | — <i>piscivorus.</i> | Ryboiad. |
| 5. | — <i>toucanus.</i> | Czerwonodziob. |
| 6. | — <i>picatus.</i> | Sroczy. |
| 7. | — <i>dicolorus.</i> | Złtogatki. |
| 8. | — <i>toco.</i> | Toco. |
| 9. | — <i>byron.</i> | Byron. |
| 10. | — <i>atricollis.</i> | Czarnoszyi. |
| 11. | — <i>monilis.</i> | Białoszyi. |
| 12. | — <i>flavicollis.</i> | Złtoszyi. |
| 13. | — <i>discolor.</i> | Czerwonobrzuch. |
| 14. | — <i>pulcher.</i> | Pfirokacz. |
| 15. | — <i>flavus.</i> | Złty. |
| 16. | — <i>glaucus.</i> | Błękitny. |

60. Z pomiędzy tych Pieprzoiad jest wyrażony Tab: I. Fig: 4. Ptak cały jest wielkości gołębia: dziob zaś wynosi około 6. cali długości: wierzch dzioba jest żółto zielonawy, na bokach ma pręg pomarańczowy, z poprzecznymi czarnymi kreskami, spod zaś jest błękitny, a sam koniec szkarłatowy. Wierzch głowy i szyi, grzbiet, skrzydła, uda, są czarne, skrzydła tylko lśnią się nieco odmiennie. Pobożne strony głowy, i pierś są białe, lub szczurowate; między białością pierśi, i dalszą czarnością znajduje się piękna czerwona kreska

ska, w podobieństwie mieścica. Pożywieniem jego są nasiona i owoce, osobliwie pieprz. Mięso jest czarne, korzenne. Nie jest dziki, i częstokroć gnieździ się pod dachami: daie się wabić do porzuconego mu pożywienia. Pospolicie zaś gnieździ się w wyprochniałych drzewach, dla ochrony dzieci przeciwko Małpom. Znajduje się w *Jamaice*, i *Brazylji*. Indyjanie pior różnych z ptaków tego rodzaju do ozdób swoich zażywiają.

61. Rodzaj VII. *Rogacz*, (*Buceros*,) ma na dziobie wyrostek rogowy, którego te są gatunki:

- | | | |
|----|--------------------------|------------|
| 1. | <i>Buceros bicornis.</i> | Dwurogacz. |
| 2. | — <i>hydrocorax.</i> | Wodokruk. |
| 3. | — <i>rhinoceros.</i> | Nosorożec. |
| 4. | — <i>nasutus.</i> | Nosacz. |

62. *Dwurogacz* ma wyrostek w wierzchu płaski, w tyle okrągły, jest wielkości Kura *Nosorożec* ma na dziobie leżący i z przodu podniesiony rog. Zwią ścierwem.

§. 4.

Rząd Ptastwa z trzema palcami gotemi przednimi, a jednym zadnim.

63. Ptaki tego Rzędu mają gołe trzy palce na przód, a jeden w tył obrocony. Rząd ten jest ze wszystkich najliczniejszy, i ma Rodzajów XXX.

64. Rodzaj I. *Orzeł*, (*Aquila*,) między drapieżnymi, to jest połowem Zwierząt, Ptastwa, Ryb, żyjącemi słusznie pierwsze zawiera miejsce. Gatunki tego Rodzaju są co do wielkości znaczne, dziob mają zakrzywiony, pa-

pazury ostre, i bardzo krzywe: na ziemi rzadko spoczywają, i są prędkie w podlatywaniu.

- | | |
|------------------------------------|--------------|
| 1. <i>Aquila aurea.</i> | Złoty Orzeł. |
| 2. — <i>pygargus.</i> | Białogłowa. |
| 3. — <i>simpliciter.</i> | Pospolity. |
| 4. — <i>valeria.</i> | Zajęcznik. |
| 5. — <i>ossifraga.</i> | Łomignat. |
| 6. — <i>clanga.</i> | Dzwonnik. |
| 7. — <i>alba.</i> | Biały. |
| 8. — <i>brasiliensis cristata.</i> | Czubaty. |
| 9. — <i>leucocrypha.</i> | Ruski. |

65. Rodzaj II. *Sep*, (*Vultur*.) Gatunki tego Rodzaju niektóre przechodzą wielkością Orłow: różnią się zaś od Orłow najbardziej tym, że ciało ich jest bardziej ku ziemi nachylone: że więcej mają puchu: że do podlatywania więcej mają trudności: że okrągłość ich dziobu nie poczyna się zaraz od głowy: że pazury nie są tak zbyt zakrzywione.

- | | |
|---------------------------|-----------------|
| 1. <i>Vultur gryphus.</i> | Gryfosep. |
| 2. — <i>harpyia.</i> | Rozbojnik. |
| 3. — <i>papa.</i> | Głoszy. |
| 4. — <i>monachus.</i> | Lysogłowa. |
| 5. — <i>aura.</i> | Ludojad. |
| 6. — <i>barbatus.</i> | Brodacz. |
| 7. — <i>aureus.</i> | Złoty Szwaycar. |
| 8. — <i>percnopterus.</i> | Poziemnik. |
| 9. — <i>albiulla.</i> | Rybołowa. |
| 10. <i>Krolosep.</i> | |

66. Z pomiędzy tych dla swej osobliwości *Krolosep* jest wyrażony Tab: II. Fig: 1. Ptak ten nie jest jeden z największych, równia się tylko *Kalekuckiej* kurze: słu ma tak długie skrzydła jak inne *Sepy*. Dziób jego tylko na końcu zakrzywiony, a gdzie się łączy z głową,

wą, tam go otula szeroka pomarańczowa skóra, z obu stron aż do środka głowy sięgająca, i nozdrza zawierająca. Między nozdrzami ta skóra zębowana wznosi się; i podług różnego porużania, na strony głowy pochyla się. Oczy są szkarłatową skórką obwodzone: tęcza w oku jest perłowa. Głowa i szyja są gołe, skórą okryte, która na wierzchu głowy jest cielistą, w tyle czerwona, z przodu biała.

67. W tyle głowy stoi kupka czarnego puchu: po obu stronach rozchodzi się pod szczoką zmarfzczoną skóra brunatna, która w tyle czerwono mieszana jest, a przytym czarnym puszkim upstrzona: od wierzchu szyi po obu stronach spuszcza się pręg czarny, a między temi pokazuje się plowa żółtość. Pod gołymi częściami szyi znajduje się kołnierz z długich, miękkich, ciemno popielatych pier. Kołnierz ten tak jest obszerny, że gdy się Ptak ten kurczy, szyję i część głowy w nim ukryć może. Pierś, brzuch, uda są białawe, ogon krotki, i skrzydła czarne. Znajduje się w południowej Ameryce.

68. Rodzaj III. *Sokol*, (*Falco*.) Ptaki tego Rodzaju różnią się od poprzedzających, że szyję mają krotką, dziób krotki; od głowy zaraz zakrzywiony, i na końcu bardzo ostry. Gatunki są te, między ktoremi wiele u nas znajduje się krajowych.

- | | |
|---------------------------|--------------------------|
| 1. <i>Falco barbarus.</i> | Afrykański. |
| 2. — <i>caerulescens.</i> | Maly Bengalski Jastrząb. |
| 3. — <i>cyaneus.</i> | Błękitny Jastrząb. |
| 4. — <i>pygargus.</i> | Ołowiany Sokol. |
| 5. — <i>milous.</i> | Kania. |
| 6. — <i>gentilis.</i> | Szlachcic. |



7. <i>Falco vulgaris.</i>	Sokol pospolity.
8. — <i>albus.</i>	Sokol biały.
9. <i>Sokol pstrokaty.</i>	
10. <i>Sokol Islandzki.</i>	
11. — <i>ardearius.</i>	Wędrowiec.
12. — <i>sacer.</i>	Sokol Podolski.
13. — <i>leury</i>	Kobus.
14. — <i>lapidarius.</i>	Kamięczyk.
15. — <i>subbuteo.</i>	Drzewiec.
16. — <i>buteo.</i>	Rarog.
17. — <i>tinnunculus.</i>	Dzwonniczek.
18. — <i>sufflator.</i>	Wietrznik.
19. — <i>cachinnans.</i>	Smieszek.
20. — <i>hudsonius.</i>	Hudzoński Sokol.
21. — <i>sparverius.</i>	Kurłow.
22. — <i>columbarius.</i>	Krogulec.
23. — <i>superciliosus.</i>	Sokol Surynamski.
24. — <i>vespertinus.</i>	Kobusek.
25. — <i>lanarius.</i>	Pływałcz.
26. — <i>furcatus.</i>	Karoliński Jastrząb.
27. — <i>gyrofalco.</i>	Białozor.
28. — <i>apivorus.</i>	Pszczolojad.
29. — <i>aeruginosus.</i>	Jastrząb pospolity.
30. — <i>palumbarius.</i>	Jastrząbek.
31. — <i>nisus.</i>	Krogulec.
32. — <i>minutus.</i>	Karzeł.
33. — <i>regulus.</i>	Krolik.

69. Rodzaj IV. *Serokosz.* (*Lanius.*) ma dziob prosty, ku końcowi z obu stron ząbkami opatrzone: nogi kosmate: język nieco rozszczepany: Ptaki tu należące niektóre żywią się innemi mniejszemi ulowionemi. Gatunki są te:

1. <i>Lanius forficatus.</i>	Afrykańczyk.
2. — <i>caerulescens.</i>	Bengalski, Błękitek.
3. — <i>cristatus.</i>	Czubaty.
4. — <i>canadensis.</i>	Kanadyńczyk.

5. <i>Lanius macrourus.</i>	Senegalski długoogon.
6. — <i>ludovicianus.</i>	Luizyjański.
7. — <i>nengota.</i>	Brazylijski.
8. — <i>curvirostris.</i>	Krzywodziob.
9. — <i>collaris.</i>	Kapski.
10. — <i>lucionensis.</i>	Lucionehski.
11. — <i>excubitor.</i>	Serokosz pospolity.
12. — <i>callurio.</i>	Serokoszek.
13. — <i>tyrannus.</i>	Dusiciel.
14. — <i>schach.</i>	Chińczyk.
15. — <i>pitangua.</i>	Pitanka.
16. — <i>doliatus.</i>	Obrączka.
17. — <i>rufus.</i>	Czerwieńczyk.
18. — <i>barbarus.</i>	Czerniec.
19. — <i>sulphuratus.</i>	Zółtek.
20. — <i>cajanus.</i>	Kajalski.
21. — <i>senegallus.</i>	Popielatek.
22. — <i>madagascariensis.</i>	Madagaskarski.
23. — <i>emeria.</i>	Bengalski.
24. — <i>jocosus.</i>	Zartowniś.
25. — <i>infaustus.</i>	Nieszczęście.
26. — <i>faustus.</i>	Szczęście.
27. — <i>leucorinus.</i>	Białozad.
28. — <i>bicolor.</i>	Dwukolorok.
29. — <i>albus.</i>	Białek.
30. — <i>auriculatus.</i>	Czarnouch.
31. — <i>cajennensis.</i>	Czarnogłowa.
32. — <i>viridis.</i>	Zieleńczyk.
33. — <i>caeruleus.</i>	Bławatek.
34. — <i>angraien.</i>	Czarny Madagaskarski.
35. — <i>Chabert.</i>	Manilski.

70. Rodzaj V. *Sowa.* (*Strix. Ulula.*) W swoich gatunkach dobrze nam jest znajomy. Ptaki tu należące mają głowę wielką z niejakim podobieństwem do kocię. W dzień spoczywają, a w nocy połowu na pożywienie szukaia.



Oczy u nich są wielkie: język rozszczępany: dziób zakrzywiony. Jednym wyrastają na głowie piórka nakształt rogów, drugie tego nie mają. Gatunki są te.

Z Rogami.

- | | |
|------------------------|---------------|
| 1. <i>Strix bubo.</i> | Sowa Wielka. |
| 2. — <i>scandiaca.</i> | Lappolska. |
| 3. — <i>afino.</i> | Wirginiańska. |
| 4. — <i>otus.</i> | Sowka. |
| 5. — <i>scops.</i> | Lesniczka. |
| 6. — <i>deminuta.</i> | Sowa mała. |
| 7. — <i>nyctaea.</i> | Sowa dzienna. |

Bez Rogów.

- | | |
|-----------------------------|---------------------|
| 8. — <i>canadensis.</i> | Dzienna Kanadyjska. |
| 9. — <i>aluco.</i> | Lelek. |
| 10. — <i>flammea.</i> | Ogniczek. |
| 11. — <i>stridula.</i> | Zgrzytacz. |
| 12. — <i>ulula.</i> | Puszcz. |
| 13. — <i>funerea.</i> | Grobarz. |
| 14. — <i>passerina.</i> | Puszczczyk. |
| 15. — <i>chichicilia.</i> | Chichikli. |
| 16. — <i>tolchiquatlia.</i> | Telchikwalti. |
| 17. — <i>cunicularia.</i> | Krukikosow. |
| 18. — <i>accipitrina.</i> | Jastrzębosow. |
| 19. — <i>uralensis.</i> | Uraliska. |
| 20. — <i>pulchella.</i> | Malowana. |
| 21. — <i>caparoch.</i> | Białogłow. |
| 22. — <i>cojennensis.</i> | Kajenska. |
| 23. — <i>domingensis.</i> | Dominińska. |

71. Rodzaj VI. Kruk, Wrona. (*Corvus, Cor-nix*.) Ptaki tego Rodzaju mają pospolicie czarne, niby łuskowate nogi: dziób jest nakształt noża, na końcu nieznacznie zakrzywiony. Gdzie się dziób z głową łączy, wlo-

ska-

skami obraża: język jest dwoisto rozszczępany: skrzydła długie. Gatunki są te:

- | | |
|-------------------------------|------------------------|
| 1. <i>Corvus hottentotus.</i> | Kruk Hottentocki. |
| 2. — <i>corax.</i> | Kruk pospolity. |
| 3. — <i>albus.</i> | Kruk biały. |
| 4. — <i>corone.</i> | Czarna Wrona. |
| 5. — <i>frugilegus.</i> | Gawron. |
| 6. — <i>cornix.</i> | Wrona pospolita. |
| 7. — <i>monedula.</i> | Kawka pospolita. |
| 8. <i>Kruk Szwajcarski.</i> | |
| 9. <i>Kruk Śląski biały.</i> | |
| 10. <i>Kawka czarna.</i> | |
| 11. <i>Corvus baliassus.</i> | Kawka Filipińska. |
| 12. — <i>ufer.</i> | Kawka Afrykańska. |
| 13. — <i>pica.</i> | Sroka pospolita. |
| 14. — <i>senegalensis.</i> | Sroka Senegalska. |
| 15. — <i>brachyurus.</i> | Kruk z krotkim ogonem. |
| 16. — <i>canadensis.</i> | Kruk Kanadyjski. |
| 17. — <i>pyrhorcorax.</i> | Gorna Kawka. |
| 18. — <i>graculus.</i> | Szwajcarska Wrona. |
| 19. — <i>eremita.</i> | Pustelnik. |
| 20. — <i>albus.</i> | Białoszyi. |
| 21. — <i>fuscus.</i> | Kruk brązowy. |
| 22. — <i>ruber.</i> | Czerwonopior. |
| 23. — <i>tricolor.</i> | Zielonek. |
| 24. — <i>cinereus.</i> | Purpurogłow. |
| 25. <i>Coracias, caffra.</i> | Kawka Murzyńska. |
| 26. — <i>orientalis.</i> | Wschodowiec. |
| 27. — <i>bengalensis.</i> | Kruk Bengalski. |
| 28. — <i>caudata.</i> | Długogon. |
| 29. — <i>leucocephalus.</i> | Białogłow. |
| 30. — <i>glauurus.</i> | Błękitnogon. |
| 31. <i>Gracula religiosa.</i> | Gwarek. |
| 32. — <i>calva.</i> | Lysuś. |
| 33. — <i>foetida.</i> | Smierdzuch. |
| 34. — <i>barita.</i> | Kawka Pizang. |

Tom II.

C

35

35. *Gracula cristatella*. Czubek.
 36. — *guiscula*. Kawka purpurowa.
 37. — *atthis*. Kawka Egipska.
 72. Rodzay VII. *Soyka*, (*Pica*,) mało czym różni się od poprzedzającego: wyjąwszy tylko, że Ptaki tu należące mają długie ogony, a krotkie skrzydła. Garunki są następujące.

1. *Pica glandaria*. Żółtodziowka.
2. — *vulgaris*. Soyka pospolita.
3. — *cristata*. Czubata.
4. — *cajana*. Kairijska.
5. — *nucifraga*, Orzechowa,
6. — *merula mexicana*. Meksykańska.
7. — *mexicana alia*, Sroka Meksykańska,
8. — *argentoratisensis*. Krasna
9. — *glandaria capensis*. Kapska Soyka,
10. — *ternatana*, Ternateńska,
11. — *Waygeboca*.
12. — *tarnajensis*, Tarnajska,
13. — *paradisj*, Ptak Rajski.
14. — *nigra jamaicensis*, Czarna Soyka,

73. Z tych Rajskie Ptaki wielorakiey są odmiany. 1mo. *Manucodiata* I. z żółtą głową. 2do. *Manucodiata* II. z białą głową i żółtymi plamami, 3tio *Manucodiata* III. 4to *Manucodiata* IV. z kędzierzawemi piorami. 5to *Manucodiata* V. Rajski Ptak pospolity. 6to *Manucodiata* Rex. 7mo Rajski Ptak wielki. 8vo Mały. 9no Aroezylski. 10mo Wschodni.

74. Rodzay VIII. *Szpak*, (*Sturnus*,) ma wiele podobieństwa z poprzedzającym: różni się tylko ogonem i dziobem, który tu wciśniony jest. Język jest podwojnie rozszczepany.

1. *Sturnus vulgaris*. Szpak pospolity.
2. — *capensis* Kapski.
3. — *ludovicianus*. Luizyjański.

4. *Sturnus contra*. Pstry Judyjski.
5. — *cinclus*. Szpak wodny.
6. — *militaris*. Magiellański

75. Rodzay IX. *Drozd*, (*Turdus*,) Ptaki tego Rodzaju mają pierś znaczne, dziób mierzny: spod dzioba jest prosty, wierzch zaś zcienia się, od połowy jest nieco dłuższy, i kończy się małym zakrzywieniem.

1. *Turdus viscivorus*, Żemiolucha.
2. — *pilavis*. Kwiczol
3. — *iliacus*. Winniczek.
4. — *musicus*. Spiewaczek.
5. — *olivaceus*. Oliwkowy.
6. — *migratorius*. Wędrowiec.
7. — *trichias*, Marylański.
8. — *canorus*. Bengalski.
9. — *rufus*. Kwiczol czerwony.
10. — *polyglottos*, Melodysta.
11. — *orpheus*, Spiewak.
12. — *plumbeus*, Ołówek.
13. — *nteus*, Zielonek.
14. — *saxatilis*, Kamienniczek.
15. — *roseus*, Różyczka.
16. — *cafer*. Kapski.
17. — *capensis*, Kapski.
18. — *atricapilla*. Kos.
19. — *palmarum*, Palmowiec.
20. — *sinensis*, Chińczyk.
21. — *dominicus*. Dominicki.
22. — *merula*. Drozd czarny.
23. — *torquatus*, Obrączka.
24. — *cyannus*. Błękitek.
25. — *arundinaceus*. Trzcinnik.
26. — *morio*. Afrykańczyk.
27. — *surinameus*, Surynamczyk.
28. — *ceylonus*, Ceyloński.

29. *Turdus pulcher*, Piękniczek.
 30. — *merle*, Białoplam.
 31. — *cajaneus*, Kwieńczyk.
 32. — *madagascariensis*, Czubatek.
 33. — *duratus*, Złotnik.
 34. — *carolinus*, Karolińczyk.
 35. — *canadensis*, Kanadeńczyk.
 36. — *cineus*, Siwiec.
 37. — *americanus*, Amerykańczyk.
 38. — *citreus*, Pomarańczogłowy.
 39. — *mauvis*, Mowis.
 40. — *maculatus*, Czarnodziob.
 41. — *ferrugineus*, Rdzawiec.
 42. — *superbus*, Angolski.
 43. — *fuscus*, Muszeta.
 44. — *senegallus*, Senegalczyk.
 45. — *viridis*, Zielńczyk.
 46. — *solitarius*, Pustelnik.
 47. — *purpureus*, Purpura.
 48. — *palmista*, Palma.
 49. — *castaneus*, Kasztanek.
 50. — *europaeus*, Obwodka.
 51. — *sordidus*, Brudny.
 52. — *caudatus*, Długogon.
 53. — *moluccensis*, Krwawostrzydł.
 54. — *coronatus*, Koronczyk.
 55. — *gutturalis*, Zottogardł.
 56. — *dominicus*, Pszokacz.
 57. — *indicus*, Brunatnodziob.
 58. — *tristis*, Ciemny.
 59. — *philippensis*, Zielonogłowy.
 60. — *podope*, Podope.
 61. — *cyaneus*, Błękitnogłowy.
 62. — *guajanus*, Błękitnopiersz.
 63. — *rousserole*, Russerola.
 64. — *ampelis garrulus*, Jedwabny ogon.

65. *Turdus puniceus*, Pompadura.
 66. — *caruleus*, Czerwieńczyk.
 67. — *maculatus*, Pięć plam.
 68. — *cotingus*, Brazyljanin.
 69. — *majanus*, Maińczyk.
 70. — *cajanus*, Kwieński Jedwabniczek.
 71. — *tersus*, Pszy Jedwabniczek.
 76. Rodzaj X. Skowronek, (*Alauda*,) ma za ofobliwszy znak, że Ptaki tu należące mają na tylnym palcu u nogi pazur długi i ostro kończyły. Gatunki są:
 1. *Alauda arvensis*, Rolnik.
 2. — *pratensis*, Kośnik.
 3. — *arborea*, Drzewiec.
 4. — *campestris*, Polowiec.
 5. — *trivialis*, Śmieciucha.
 6. — *cristata*, Dzierlatka.
 7. — *spinotella*, Włoch.
 8. — *capensis*, Kapski Skowronek.
 9. — *calandra*, Kalandra.
 10. — *alpestris*, Gorniczek.
 11. — *magna*, Olbrzymek.
 12. — *tatarica*, Tatar.
 13. — *cechevis*, Rdzawostrzydł.
 14. — *plumata*, Białobrzuch.
 15. — *senegallis*, Senegalczyk.
 16. — *collaris*, Kotnierczyk.
 17. — *calandre*, Brunatnopiersz.
 18. — *calandrotte*, Skowronkokos.
 77. Rodzaj XI. Muchotowka, (*Muscicapa*,) Ptaki tego Rodzaju nie mają długiego pazura u tylnego palca. A lubo w tym Rodzaju i następujący mogłyby się poniekąd pomieścić: osobno się tu przecież rozumieją owe tylko, kto-

re mają dziób nieco trzygraniasty, po obu stronach zębikowany, a na końcu krzywy. Gątki są:

1. *Muscicapa mutata*. Madagaskarka.
2. — *martinica*. Martynka.
3. — *tyrannus*. Tyran.
4. — *surinama*. Surynamka.
5. — *america*. Bengalka.
6. — *crinita*. Amerykanka.
7. — *rubra*. Czerwona.
8. — *atricapilla*. Czarnogłowa.
9. — *virens*. Zielona.
10. — *cajana*. Kaienka.
11. — *canadensis*. Kanadenka.
12. — *olivacea*. Oliwka.
13. — *senegalensis*. Senegalka.
14. — *capensis*. Kapka.
15. — *torquata*. Kotmerzyk.
16. — *carolinensis*. Karolinka.
17. — *petricha*. Plamista.
18. — *grisola*. Bregowata.
19. — *variegata*. Pstra.
20. — *caudata*. Długogon.
21. — *coronata*. Koronowana.
22. — *virginica*. Wirginianka.
23. — *leucocephala*. Białogłowa.
24. — *maculata*. Kaienka plamista.
25. — *atra*. Burbonka czarna.
26. — *tyrannulus*. Tyranek.
27. — *purpurata*. Purpurogardł.
28. — *fusca*. Brunatka.
29. — *spurca*. Czarnoplam.
30. — *nitida*. Piękna.
31. — *cyanea*. Błękitnogrzbiet.
32. — *maculata*. Skrzydtoplam.
33. — *cinerea*. Błękitnobrzuch.

34. — *viridis*. Zielonogardł.
35. — *bourbonensis*. Burbonka.
36. — *arauziaca*. Francuzka.
37. — *fasciata*. Obwodzona.
38. — *pileata*. Czapniczka.

78. Rodzaj XII. *Pliszka*, (*Motacilla*,) tym się różni od poprzedzającego, że Ptaki tu się mieszczące ogonem swym ustawicznie ruszają.

1. *Motacilla lusciniæ*. Stowik pospolity.
2. — *calidris*. Stowik Amerykański.
3. — *modularis*. Pokrzywniczek.
4. — *schoenobenus*. Stowik Sitowiec.
5. — *campestris*. Stowik Tamaiceński.
6. — *curuca*. Nocołpiew.
7. — *hippolais*. Zottopiers.
8. — *salicaria*. Trzcinniczek.
9. — *sylvia*. Leśniczek.
10. — *ficedula*. Konopniczek.
11. — *alba*. Pliszka biała.
12. — *flava*. Pliszka żółta.
13. — *tiphia*. Pliszka wodna.
14. — *stapazina*. Pliszka Hiszpańska.
15. — *oenathe*. Białogardł.
16. — *rubetta*. Brunatnogardł.
17. — *rubicela*. Białogardł.
18. — *atricapilla*. Czerniec.
19. — *pensylvanica*. Pliszka Pensylwańska.
20. — *chrysoptera*. Złotostrzydł.
21. — *coronata*. Pliszka czubata.
22. — *senegalensis*. Pliszka Senegalska.
23. — *varia*. Pliszka pstra.
24. — *capensis*. Pliszka Kapka.
25. — *islorocephala*. Żółtogłow.
26. — *dominica*. Pliszka Dominika.
27. — *canadensis*. Pliszka Kanadyjska.

- | | |
|-------------------------------------|------------------------|
| 28. <i>Motacilla maderaspatana.</i> | Pliszka Madagaskarska. |
| 29. — <i>aurocapilla.</i> | Złotopiers. |
| 30. — <i>petechia.</i> | Pliszka plamista. |
| 31. — <i>dumetorum.</i> | Krzewniczek. |
| 32. — <i>cinamomena.</i> | Cynamonczyk. |
| 33. — <i>caprata.</i> | Płotniczek. |
| 34. — <i>phoenicurus.</i> | Czarnogard. |
| 35. — <i>erithacus.</i> | Czerwonogon. |
| 36. — <i>guira.</i> | Pliszka Brazylijska. |
| 37. — <i>suecica.</i> | Błękitnopiers. |
| 38. — <i>sialis.</i> | Pliszka Amerykańska. |
| 39. — <i>salicata.</i> | Pliszka Filipińska. |
| 40. — <i>cayana.</i> | Pliszka Meksykańska. |
| 41. — <i>velia.</i> | Pliszka Surynamska. |
| 42. — <i>coerulea canadensis.</i> | Błękitna Kanadyjska. |
| 43. — <i>verulea.</i> | Błękitek. |
| 44. — <i>sibilla.</i> | Ksykacz. |
| 45. — <i>rubecula.</i> | Czerwonogard. |
| 46. — <i>troglodytes.</i> | Królik pospolity. |
| 47. — <i>calendula.</i> | Królik obrączkowy. |
| 48. — <i>regulus.</i> | Królik czubaty. |
| 49. — <i>trochilus.</i> | Biegacz. |
| 50. — <i>boarula.</i> | Wolowiczek. |
| 51. — <i>puphaga.</i> | Wolowe oko. |
| 52. — <i>crotophaga ani.</i> | Afrykański Robakoiad. |
| 53. — <i>ambulatoria.</i> | Surynamski Robakoiad. |
| 54. — <i>cafra.</i> | Pliszka Hottentocka. |
| 55. — <i>maura.</i> | Murzynek. |
| 56. — <i>cyanurus.</i> | Błękitnogon. |
| 57. — <i>grisea.</i> | Siwczyk. |
| 58. — <i>fusca.</i> | Skrzydłoplan. |

59. *Motacilla tricolora.* Trzyfarbieczek.
60. — *cristata.* Hayduk.
79. Rodzaj XIII. *Faskotka*, (*Hirundo*,) Ptaki tego Rodzaju mają względem swojej głowy dziób krotki, cienki, i prawie skorkowaty, przy głowie ściśniony i szeroki, równo się ścięniący: dla czego otwiera się aż prawie za oczy, aby łatwiej i w locie owad chwycić przychodziło. Nogi są krotkie, skrzydła długie. Z ogona dwójako się dzielają: jedne bowiem mają ogon wszędzie równy, drugie w pośrodku krotszy. Gatunki są:
1. *Hirundo caprimulgus europaeus.* Słepowron.
 2. — *americanus.* Amerykański Kozodoy.
 3. — *rustica.* Dymowka.
 4. — *esculenta.* Faskotka Chińska.
 5. — *urbica.* Faskotka właściwa.
 6. — *riparia.* Brzegowka.
 7. — *purpurea.* Purpurka.
 8. — *apus.* Grzechotka.
 9. — *subis.* Kanadyjska.
 10. — *senegalensis.* Senegalska.
 11. — *tapera.* Amerykańska.
 12. — *pelagica.* Karolińska.
 13. — *melba.* Hiszpańska.
 14. — *pratinea.* Łąkowa.
 15. — *daurica.* Rуска.
 16. — *alpestris.* Syberyjska.
80. Rodzaju XIV. *Sikora*, (*Parus*,) znaki są: dziób jest bez ząbków, przy głowie szczerinowatemi włoskami okryty: język przytępiony, na końcu tęgie nitki mający. Gatunki są:

- | | |
|---------------------------|----------------------------|
| 1. <i>Parus bicolor.</i> | <i>Dwukolorek.</i> |
| 2. — <i>cristatus.</i> | <i>Czubatka.</i> |
| 3. — <i>major,</i> | <i>Sikora.</i> |
| 4. — <i>americanus.</i> | <i>Sikora Amerykańska.</i> |
| 5. — <i>coeruleus.</i> | <i>Sikorka.</i> |
| 6. — <i>atricapillus.</i> | <i>Czarnogłowa.</i> |
| 7. — <i>ater.</i> | <i>Sośnowka.</i> |
| 8. — <i>palustris.</i> | <i>Blotniczka.</i> |
| 9. — <i>virginianus.</i> | <i>Sikora Wirginijska.</i> |
| 10. — <i>peregrinus.</i> | <i>Cudzoziemka.</i> |
| 11. — <i>caudatus.</i> | <i>Ogoniczek.</i> |
| 12. — <i>biarmicus.</i> | <i>Brodaczek.</i> |
| 13. — <i>pendulinus.</i> | <i>Remiż.</i> |
| 14. — <i>cela.</i> | <i>Plamiczek.</i> |
| 15. — <i>erectus.</i> | <i>Błękitnoczub.</i> |

81. Rodzaj XV. *Sikorożółta*, (*Sitta*,) jest pośrednim między Sikorami i Żołnami. Gatunki tylko ma te:

- | | |
|---------------------------|--------------------|
| 1. <i>Sitta europaea.</i> | <i>Europejski.</i> |
| 2. — <i>canadensis.</i> | <i>Kanadyjski.</i> |
| 3. — <i>jamaicensis.</i> | <i>Jamaicki.</i> |

82. Rodzaj XVI. *Wrobel*, (*Passer*,) bardzo obforny jest: zawiera bowiem w sobie *Ziarnoiady*, *Loxica*: *Trznadle*, *Emberiza*: *Kosowroble*, *Tanagra*: *Zięby*, *Fringilla*: *Czyże*, *Pipra*. Znakem tego powszechnego Rodzaju jest, że Ptaki tu należące mają dziób bardzo ostry i kończaty, zaraz od głowy się umniejszający, i zaokrąglony: uda względem wielkości Ptaszków są bardzo wypukłe. Gatunki są:

83. *A. Passer Loxica. Ziarnoiady.*
- | | |
|-------------------------------|---------------------|
| 1. <i>Loxica curvirostra.</i> | <i>Krzywodziób.</i> |
| 2. — <i>coccothraustes.</i> | <i>Grubodziób.</i> |
| 3. — <i>enucleator.</i> | <i>Łuszczał.</i> |

- | | |
|-------------------------------|-----------------------|
| 4. <i>Loxica pyrrhula.</i> | <i>Gil.</i> |
| 5. — <i>cardinalis.</i> | <i>Zięba czubata.</i> |
| 6. — <i>madagascariensis.</i> | <i>Madagaskarski.</i> |
| 7. — <i>mexicana.</i> | <i>Meksykański.</i> |
| 8. — <i>dominicana.</i> | <i>Dominikański.</i> |
| 9. — <i>cristata.</i> | <i>Czubatek.</i> |
| 10. — <i>erythrocephala.</i> | <i>Czerwonogłowa.</i> |
| 11. — <i>maja.</i> | <i>Białogłowa.</i> |
| 12. — <i>colinus.</i> | <i>Króglodziób.</i> |
| 13. — <i>flavicans.</i> | <i>Złotawiec.</i> |
| 14. — <i>oryzivora.</i> | <i>Ryżoiad.</i> |
| 15. — <i>panicivora.</i> | <i>Zytoiad.</i> |
| 16. — <i>malacca.</i> | <i>Malacki.</i> |
| 17. — <i>molucca.</i> | <i>Molucki.</i> |
| 18. — <i>punctulata.</i> | <i>Jawański.</i> |
| 19. — <i>hordeacea.</i> | <i>Jęczmienioiad.</i> |
| 20. — <i>sanguinirostris.</i> | <i>Krwawodziób.</i> |
| 21. — <i>astrit.</i> | <i>Senegalski.</i> |
| 22. — <i>cyanea.</i> | <i>Jasnobłękitny.</i> |
| 23. — <i>virens.</i> | <i>Zielony.</i> |
| 24. — <i>angolensis.</i> | <i>Angolski.</i> |
| 25. — <i>lineola.</i> | <i>Bregowiec.</i> |
| 26. — <i>mexicana alia.</i> | <i>Złotogłowa.</i> |
| 27. — <i>chloris.</i> | <i>Zieleńcy.</i> |
| 28. — <i>butyracea.</i> | <i>Maslaniec.</i> |
| 29. — <i>canadensis.</i> | <i>Kanadyjski.</i> |
| 30. — <i>sulphurata.</i> | <i>Siarczyłek.</i> |
| 31. — <i>collaria.</i> | <i>Kolnierzyk.</i> |
| 32. — <i>bengalensis.</i> | <i>Bengalski.</i> |
| 33. — <i>malabarica.</i> | <i>Malabarcki.</i> |
| 34. — <i>melanocephala.</i> | <i>Czarnogłowa.</i> |
| 35. — <i>cana.</i> | <i>Siwiec.</i> |
| 36. — <i>philippina.</i> | <i>Filipiński.</i> |
| 37. — <i>striata.</i> | <i>Brunatnobreg.</i> |
| 38. — <i>ludoviciana.</i> | <i>Luizyjański.</i> |

39. *Loxica capensis.* Kapczyk.
 40. — *nigra.* Czerniec.
 41. — *caerulea.* Błękitek.
 42. — *caerulea mada-* Błękitek Madagaskarski.
 gascariensis.
 43. — *violacea.* Fioletek.
 44. — *grossa.* Wielki.
 45. — *minima.* Mały.
 46. — *fusta.* Brunatek.
 47. — *minuta.* Karlik.
 48. — *bicolor.* Dwukolorek.
 49. — *orix.* Granadier.
 50. — *sibirica.* Syberyjczyk.
 51. — *cacatua.* Zicha Kakatu.
 52. — *cubaensis.* Bładodziob.
 53. — *leucura.* Białokuper.
 54. — *maculata.* Plamnik.
 55. — *moineau.* Czarnokret.
 56. — *coromandela.* Żółtogrzebiet.
 57. — *jacobin.* Jakubek.
 58. — *undulata.* Morowiec.
 59. — *laticauda.* Szerokogon.
 60. — *rubricollis.* Czerwonoszyi.
 61. — *nenette.* Mniszka.
 62. — *aurata.* Żłotogłow.
 63. — *papa.* Rzymianin.
 64. — *cucullata.* Mnich.
 65. — *nigra cajana.* Kwieńczyk czarny.
 66. — *notata.* Białopas.
 67. — *fimbriata.* Żółtobrzeg.
 68. — *melanura.* Czarnogon.
 69. — *erythrophthalma.* Czerwonook.
 70. — *haemorrhoidalis.* Czerwonopior.
 71. — *verdier.* Krolawiec.
 72. — *liturata.* Bregobrzuch.
 73. — *bourbonensis.* Burbończyk.

74. *Loxica bouvreuil.* Kaper.
 75. — *conchata.* Muślowiec.
 76. — *crispa.* Kędzierzawiec.
 84. *B. Passer emberiza.* Trznadel.
 77. *Emberiza nivalis.* Śnieguła.
 78. — *hyemalis.* Zimówek.
 79. — *miliaris.* Poświerka.
 80. — *hortulana.* Ogrodniczek.
 81. — *citrinella.* Trznadel.
 82. — *olivacea.* Oliwka.
 83. — *orix.* Afrykańczyk.
 84. — *gueta.* Indyjczyk.
 85. — *capensis.* Kapczyk.
 86. — *ludoviciana.* Luizyjanczyk.
 87. — *cia.* Drozdotrznadl.
 88. — *cirlus.* Plamek.
 89. — *familiaris.* Azyjczyk.
 90. — *flaveola.* Żółtek.
 91. — *amazona.* Amazonek.
 92. — *oryzivora.* Ryżoiad.
 93. — *schoeniclus.* Wrobel trzciny.
 94. — *psittaca.* Papużka.
 95. — *paradivaea.* Rajszyk.
 96. — *serena.* Długogon.
 97. — *vidua.* Wdowka.
 98. — *principalis.* Pstrkatek.
 99. — *regia.* Krolawczyk.
 100. — *itris.* Papieżnik.
 101. — *passerina.* Wroblowiec.
 102. — *pithyornus.* Kuperak.
 103. — *dureola.* Żłotoszyi.
 104. — *notata.* Białobrzuch.
 105. — *moineau.* Żółtobrzeg.
 85. *C. Passer tanagra.* Kosowrobel.
 106. *Tanagra jacapa.* Czarny.

107. *Tanagra brasilia.* Szkarłatowy.
 108. --- *vubra.* Czerwony.
 109. --- *jacarina.* Wiatogon.
 110. --- *violacea.* Fioletowy.
 111. --- *cyanea.* Błękitny.
 112. --- *gyrola.* Zielony.
 113. --- *cajana.* Żółty.
 114. --- *atrata.* Węgiarz.
 115. --- *mexicana.* Meksykański.
 116. --- *tatao.* Rayski.
 117. --- *albirostris.* Białodziob.
 118. --- *gularis.* Purpurogardł.
 119. --- *cayana.* Kairński.
 120. --- *brasiliensis.* Brazylijski.
 121. --- *dominica.* Dominik.
 122. --- *militaris.* Kardynał.
 123. --- *episcopus.* Biskup.
 124. --- *sajaca.* Suwy.
 125. --- *punctata.* Pszokaty.
 126. --- *virens.* Brazylijski zielony.
 127. --- *chlorotica.* Czarnozółty.
 128. --- *cristata.* Czuby.
 129. --- *varia.* Mieszany.
 130. --- *viridis.* Zielonogłow.
 131. --- *seledon.* Seledon.
 132. --- *cianocephala.* Błękitnogłow.
 133. --- *nigra.* Czerniec.
 134. --- *maxima.* Wielki.
 135. --- *mitrata.* Infuła.
 136. --- *pompadura.* Pompadura.
 137. --- *fulca.* Brudny.
 138. --- *elegans.* Cefarz.

86. *D. Passer. Fringilla.* Zięba.

139. *Fringilla lappo.* Zięba Lappońska.
nica.

140. *Fringilla surinama.* Zięba Surynamska.
 141. --- *coelebs.* Zięba czubata.
 142. --- *montifringilla.* Zięba sosnowka.
 143. --- *culensis.* Zięba Szwedka.
 144. --- *erythrophthalma.* Czerwonooka.
 145. --- *carduelis.* Szczygieł.
 146. --- *mellea.* Miodownik.
 147. --- *alaris.* Kapłski Szpaczek.
 148. --- *amandava.* Bengalski Szpaczek.
 149. --- *granatina.* Granatek.
 150. --- *tristis.* Zięba Amerykańska.
 151. --- *zena.* Zięba Bahamska.
 152. --- *lepida.* Zięba Hawańska.
 153. --- *autumnalis.* Jesienniczek.
 154. --- *citrinella.* Cytrynka.
 155. --- *serinus.* Zieleńczyk.
 156. --- *senegala.* Senegalczyk.
 157. --- *noctis.* Nocni.
 158. --- *sinica.* Chłeczek.
 159. --- *nivalis.* Snieżek.
 160. --- *butyracia.* Judyanek.
 161. --- *canaria.* Kanarek.
 162. --- *flaveola.* Żółtek.
 163. --- *flammea.* Płomyk.
 164. --- *flavirostris.* Żółtodziob.
 165. --- *cannabina.* Konopniczek.
 166. --- *linaria.* Lnianka.
 167. --- *petronia.* Zięba leśna.
 168. --- *angolensis.* Angolski Szpaczek.
 169. --- *bengalus.* Zięba Bengalska.
 170. --- *jamaica.* Jamaicka Zięba.
 171. --- *tricolor.* Zięba trzyfarbiasta.
 172. --- *maja.* Zięba purpurowa.
 173. --- *domestica.* Wrobel pospolity.
 174. --- *montana.* Wrobel leśny.
 175. --- *bicolor.* Wrobel dwufarbiasty.

176. *Fringilla crispa.* Zięba kędzierzawa.
 177. --- *calcarata.* Ostrożka.
 178. --- *flavirostris.* Syberyjski Zoltodziob.
 179. --- *mozambica.* Zięba Mozambicka.
 180. --- *fusta.* Zięba brudna.
 181. --- *vitis.* Winniczka.
 182. --- *cardinalis.* Szkarłatek.
 183. --- *taria.* Zięba Nowojorska.
 184. --- *proier.* Zięba pstrokata.
 185. --- *cerata.* Brunatnogrzbiet.
 186. --- *diadema.* Zięba podleśna.
 187. --- *flava.* Czerwononogi.
 188. --- *bruante.* Zięba Burbońska.
 189. --- *capensis.* Zięba Kapska.
 190. --- *mexicana.* Zięba Meksykańska.
 191. --- *linoite.* Czerwonobrzuch.
 192. --- *cabaret.* Czerwonogłowa.
 193. --- *fasciata.* Zoltopas.
 194. --- *chalibeata.* Stalniczek.
 195. --- *dominicana.* Kardynałek Dominikański.
 196. --- *cucullata.* Kapturczek.
 197. --- *rubricollis.* Czerwonoszyi.
 198. --- *conchata.* Muszelka.
 199. --- *coerulea.* Błękitek.
87. *E. Passer Pipra.* Czyż.
 200. *Pipra vulgaris.* Czyż pospolity.
 201. --- *rupicola.* Kamieniczek.
 202. --- *pareola.* Sikoroczyż.
 203. --- *cristata.* Czubatek.
 204. --- *rubetra.* Zoltoczub.
 205. --- *albifrons.* Białoczub.
 206. --- *erythrocephala.* Białogłowa.
 207. --- *aureola.* Żłotogłowa.
 208. --- *leucocephala.* Białogłowa.

209. *Pipra leucocilla.* Czerwienńczyk.
 210. --- *gutturialis.* Białogard.
 211. --- *serena.* Wesołek.
 212. --- *manacus.* Białokark.
 213. --- *minuta.* Kartek.
 214. --- *rubra.* Czerwonak.
 215. --- *melanocephala.* Czarnogłowa.
 216. --- *plumata.* Czerwonopior.
 88. W Rodzaju XVII. mieści się *Bekas*, (*Scolopax*) Ptaki tu należące mają dziób prosty, długi, którego początek kościany powstaje z Czałzki; Palce u nog są bardzo długie i cienkie; Gatunki tego Rodzaju są następujące.
1. *Scolopax guarauna.* Brazylianńczyk.
 2. --- *madagascariensis.* Madagaskarczyk.
 3. --- *arguata.* Krzywodziob.
 4. --- *phoeopa.* Stotnik.
 5. --- *fusca.* Brudnik.
 6. --- *rusticola.* Stomka.
 7. --- *gallinago.* Baranek.
 8. --- *gallinula.* Kurka.
 9. --- *fedoa.* Bekas czerwony.
 10. --- *glottis.* Dżdżowiec.
 11. --- *calidris.* Czerwononog.
 12. --- *totana.* Kszyk.
 13. --- *limosa.* Bekas zwyczajny.
 14. --- *capensis.* Bekas Kapski.
 15. --- *lapponica.* Bekas Laponijski.
 16. --- *aegoccephala.* Kozogłowa.
 17. --- *alba.* Kanadeńczyk.
 18. --- *candida.* Hudsonczyk.
89. Rodzaj XVIII. *Biegus*, (*Tringa*.) Ptaki te mają wielkie podobieństwo z poprzedzającymi, z kąd dawniej częstokroć razem pomieszczone były. Znajdują się nad brzegami Rzek, Jezior stojących i Błot. Znakami ich są: dziób
- Tom II. D poz-

pozdłużno - okrągły : tak długi jak głowa, i
pozdłużne nozdrza. Dziób cienki, lecz krótszy,
piramidalny, na końcu tępy, na zwierzchniej
połowie rogaty, różni te Ptaki od Bekafow.
Nadto nogi są wysokie, uda długie, przednie
palce grubsze od Bekafowych : palec zaś tylny
tak wysoko osadzony jest, że ledwo koniec
pazura ziemi sięga : Szyja długa, okrągła : glo-
wa mała. Gatunki są te :

- | | |
|-----------------------------|-------------------|
| 1. <i>Tringa pugnax.</i> | Kłotnik. |
| 2. — <i>gambetta.</i> | Czerwony Dragan. |
| 3. — <i>interpres.</i> | Tłomacz. |
| 4. — <i>oeruphus.</i> | Kropkowiec. |
| 5. — <i>hypoleucos.</i> | Piaśkowiec. |
| 6. — <i>canutus.</i> | Kanutek. |
| 7. — <i>avenaria.</i> | Piaśecznik. |
| 8. — <i>littorea.</i> | Brańny Dragan. |
| 9. — <i>cinelus.</i> | Morski Skowronek. |
| 10. — <i>calidris.</i> | Zielonek. |
| 11. — <i>pusilla.</i> | Draganek. |
| 12. — <i>varia.</i> | Pstrękatek. |
| 13. — <i>fusca.</i> | Brudek. |
| 14. — <i>islandica.</i> | Islandczyk. |
| 15. — <i>senegallensis.</i> | Senegalczyk. |
| 16. — <i>hudsonica.</i> | Hudsonczyk. |

90. Rodzay XIX. Chruściel, (*Rallus*,) ma
dziób mocny, średnie - długi, z boku właśnie
spłaszczony : pazur u palca tylny w rowny
jest linii z przednimi : pazury są średnie, lecz
palce bardzo długie.

- | | |
|------------------------|----------------|
| 1. <i>Rallus rex.</i> | Derkacz. |
| 2. — <i>aquaticus.</i> | Wodnik wielki. |
| 3. — <i>porzana.</i> | Wodnik mały. |
| 4. — <i>fuscus.</i> | Brudek. |
| 5. — <i>striatus.</i> | Bregowiec. |
| 6. — <i>torquatus.</i> | Obrączka. |

7. *Rallus philippensis.* Filipińczyk.
8. — *bengalensis.* Bengalczyk.
9. — *carolinus.* Karalińczyk.
10. — *virginianus.* Wirginiańczyk.
11. — *capensis.* Kapczyk.
12. — *viridis.* Zieleńczyk.
91. Rodzay XX. Kolibry. (*Trochilus*,) ma Pta-
ki ledwie co nad chrząszcze większe. Są bar-
dzo piękne : znajdują się w najwyższych kra-
jach ziemi : żyją miodem, który jako Pszczo-
ły z kwiatów wysysają. Dzióbek u nich pro-
sty, czarny, grubości śpilki, najsilniejszą
jest częścią.

- | | |
|-------------------------------|-----------------|
| 1. <i>Trochilus capensis.</i> | Kapski. |
| 2. — <i>jugularis.</i> | Błękitnoszyi. |
| 3. — <i>peila.</i> | Surynameczyk. |
| 4. — <i>superciliosus.</i> | Kaichczyk. |
| 5. — <i>polytmus.</i> | Długogon. |
| 6. — <i>forsicatus.</i> | Widogon. |
| 7. — <i>leucurus.</i> | Białogon. |
| 8. — <i>jugularis ruber.</i> | Czerwonoszyi. |
| 9. — <i>thaumantias.</i> | Cudek. |
| 10. — <i>dominicus.</i> | Dominiczek. |
| 11. — <i>mango.</i> | Rysa. |
| 12. — <i>holosericus.</i> | Axamitek. |
| 13. — <i>colubris.</i> | Zottogardł. |
| 14. — <i>owiffia.</i> | Błękitnobrzuch. |
| 15. — <i>mosquitus.</i> | Czerwonogon. |
| 16. — <i>mellisugus.</i> | Miodoszcz. |
| 17. — <i>pegasus.</i> | Pioronog. |
| 18. — <i>niger.</i> | Czerniczek. |
| 19. — <i>criflatus.</i> | Czubatek. |
| 20. — <i>elatus.</i> | Czerwona Kapka. |
| 21. — <i>mellivorus.</i> | Kotnierzyczek. |
| 22. — <i>ruber.</i> | Czerwienniczek. |
| 23. — <i>minimus.</i> | Muchowka. |

92. Nie mogę ominąć opisanie przynajmniej powszechnego tych Ptaszczków. Język swoy wyciągaia iak Motyle, ktorym miód z kwiatow wyfysaia: Język zaś ten składa się z dwóch niby rurczek: Młode, osobliwie gatunku ostatniego *minimus*, ledwie są większe od muchy, a ialeczka ich iak ziarna grochu. Łowią się na lep, bez najmniejszego ich przecieź skaleczenia dostać ie można, wodą z sikawki wypuszczoną.

93. Jeden z nich gatunek ma głowę zieloną, i łśni się iak złoto: szyja, grzbiet i skrzydła mają kolory tęczy: znaczniejsze piora w skrzydłach i ogonie są czarne. Niektore mają na pierśiach czerwoną plamę iak karbunkul. Brzuch i spod skrzydeł są złoto-żółte, uda zielone, nogi i dziób czarne. Samezyk ma na głowie czubek zielony, żółto obwódzony, ktorym podług upodobania ruszać może. Lot tych Ptazków iest bardzo szybki, i gdy latają, szeslest wydaia. Gniazdko sobie czynia pospolicie na drzewach pomarańczowych, a co osobliwzego, na jednym tylko liściu wieszaią.

94. Rodzay XXI. *Kowalik*, (*Certhia*.) zawiera Ptaki nieco Dzieciolom podobne w przyrodzeniu, podobnież bowiem lażą po drzewach, lecz nie są większe iak Wrobel. Dziób ich iest zkrzywiony, cienki, ostry; i nieco trzygraniasty: ięzyk ostry i kończaty: u nog trzy są palce przednie, a ieden tylni.

1. *Certhia familiaris*. Drzewny Kowalik.
2. — *muraria*. Murowy Kowalik.
3. — *pusilla*. Indyjski Drzewczyk.
4. — *capensis*. Kapski.
5. — *olivacea*. Madagaskarski.
6. — *currucaria*. Ceyloński.

7. *Certhia jugularis*. Błękitnogardk.
8. — *coerulea*. Błękitny Surynamski.
9. — *calybea*. Stalowczyk.
10. — *asra*. Płiry.
11. — *spiza*. Błękitnogłow.
12. — *sperata*. Purpurowy.
13. — *senegallensis*. Senegalski.
14. — *gutturialis*. Zielonogardk.
15. — *pinus*. Błękitnoskrzydł.
16. — *cruentata*. Czerwonogłow.
17. — *flavola*. Cukiernik.
18. — *pulchella*. Długogon.
19. — *philippina*. Filipiński.
20. — *violacea*. Fioletek.
21. — *ceylonica*. Rdzawek.
22. — *cyanea*. Bławatek.
23. — *lotenia*. Lotehczyk.
24. — *capensis alia*. Kapeński Brunatek.
25. — *intermedia*. Mieszkańczyk.
26. — *cinerea*. Popielatek.
27. — *tricolor*. Trzyfarbiczek.
28. — *notatus*. Fioletoplam.

95. Rodzay XXII. *Pszczotoiad*, (*Merops*.) ma nieiakie podobieństwo do poprzedniacych, prawie tylko wielkością się różni. Ptaki bowiem tego Rodzaju są nieco większe: i znayduia się tylko w innych częściach świata: ieden *Merops apiaster* iest Europeyski, w Kraiach przecieź ciepłeyzych od naszego. Gatunki są:

1. *Merops apiaster*. Pszczotoiad Europeyski.
2. — *viridis*. Pszczotoiad zielony.
3. — *congener*. Zottogłow.
4. — *supercilliosus*. Madagaskarski.
5. — *philippensis*. Filipiński.
6. — *cinereus*. Popielaty.

- 7 *Merops cafer*. Murzyński.
 8. — *americanus*. Błękitnobluch.
 9. — *puffillus*. Karzeł.
 10. — *giganteus*. Olbrzym.
 11. — *persica*. Percki.
 96. Rodzay XXIII. Dudek, (*Upupa*,) u niektórych z poprzedzającymi dwoma Rodzajami w jeden jest złączony. Gatunki są:

1. *Upupa epops*. Dudek pospolity.
 2. — *promerops*. Kapcki.
 3. — *paradisca*. Raycki.
 4. — *montana*. Gornik.

97. Rodzay XXIV. Kura, (*Gallina*,) Znaki tego Rodzaju tak są wiadome, że opisywać one rzecz jest niepotrzebna: wszakże każdy na chowanych Kurach widzieć może: tak zaś chowane, iako i dzikie Ptaki tego Rodzaju, są ludzom nayożyteczniejsze. Powszeczniesze gatunki w tym Rodzaju są: Paw, *Gallina Pavo*: Indyk, *Gallina meleagris*: Bażant, *Gallina phasianus*: Kury pertowe, *Gallina numida*: Kury dzikie, iedne z nogami pierzastymi, drugie gołemi, *Gallina tetra*. Gatunki zaś szczegulniejsze są:

A: *Gallina Pavo*. Paw.

1. *Pavo cristatus*. Paw pospolity.
 2. — *bicalcaratus*. Paw Chiński.
 3. — *muticus*. Paw Japoński.
 4. — *chinquis*. Chinquis.

B. *Gallina meleagris*. Indyk.

5. *Meleagris gallo pavo*. Kalekucki.
 6. — *cristata*. Brazyliański.

C.

C. *Gallina phasianus*. Bażant.

7. *Phasianus alecto*. Kur Gwiański.
 8. — *rubra*. Peruwiański.
 9. — *mitu*. Brazyliański.
 10. — *globicera*. Kurawski.
 11. — *pauxi*. Meksykański.
 12. — *gallus*. Kur domowy.
 13. — *motmot*. Motmot.
 14. — *colchicus*. Bażant.
 15. — *argus*. Pawobażant.
 16. — *pidus*. Bażant Pstrokaty.
 17. — *nythemerus*. Bażant Czuby.
 18. — *superbus*. Bażant Chiński.
 19. — *cornutus*. Bażant rogaty.
 20. — *hoazin*. Hoazin.
 21. — *marail*. Marail.
 22. — *caracara*. Karacara.
 23. — *chacamel*. Kakamel.

D. *Gallina numida*. Kury pertowe.

24. *Numida meleagris*. Kura pertowa.
 25. — *cristata*. Pertowka z czubem.
 26. — *coronata*. Pertowka z koroną.

E. *Gallina tetra*. Kury dzikie.

Z nogami pierzastymi.

27. *Tetrao urogallus*. Głuszec.
 28. — *tetrax*. Cietrzew.
 29. — *canadensis*. Kurka Kanadyjska.
 30. — *lagopus*. Pardwa.
 31. — *cupido*. Cietrzew brunatny.
 32. — *umbellus*. Kurka z kotniczem.
 33. — *canace*. Kurka biatoplamista.
 34. — *togatus*. Kurka z ptańszcem.
 35. — *bonasia*. Jastrząbek.

36.

36. *Tetrao senegallus.* Kurka Senegalska.
 37. — *paradoxa.* Kurka mieszana.
 Z nogami golemi.
 38. — *francolinus.* Kurka Indyjska.
 39. — *alchata.* Jazabek Pyreneyjski.
 40. — *rufus.* Kuropatwa czerwona.
 41. — *perdix.* Kuropatwa pospolita.
 42. — *mexicanus.* Kuropatwa Meksykańska.
 43. — *bicataratus.* Dwuosrożka.
 44. — *marilandicus.* Kuropatwa Marylandska.
 45. — *virginianus.* Kuropatwa Wirginiańska.
 46. — *cristatus.* Przepiorka Meksykańska.
 47. — *chinensis.* Przepiorka Chińska.
 48. — *polonicus.* Przepiorka Polska.
 49. — *moloinensis.* Przepiorka Moloińska.
 50. — *madagascariensis.* Przepiorka Madagaskarska.
 51. — *javanensis.* Przepiorka Jawajska.
 52. — *coturnix.* Przepiorka pospolita.
 53. — *europaeus.* Gorniczka Europejska.
 54. — *aser.* Gorniczka Afrykańska.
 55. — *Chinensis alia.* Gorniczka perłowa.
 56. — *colin.* Kolin.
 57. — *coyoleos.* Koioleos.
 58. — *colenicui.* Kolenikui.
 98. Kur domowych lubo wiele jest odmian, Systematycy przeciw następujące gniazda za początkowe poczytują. 1mo Kury czubate. 2do Dzikie Azyatyckie. 3tio Akoho. 4to Male Jawaiskie.

waiskie. 5to Z obrosłą obrączką pierzafą na nogach, z Kralu Darya. 6to Male z Kambogia. 7mo Z kofmatemi nogami z Bantam. 8vo Kury Bażantowe Indyjskie. 9no. Kury Angielskie. 10mo Tureckie. 11mo Hsamburkie. 12mo Z odwroconemi pierzami. 13tio Welniste z Jawa. 14to Czarne z Jawai St. Jago. 15to Perkie bez kuperka.

99. Z pomiędzy osobliwszych tego Rodzaju Ptaków, *Pavo muticus*, Paw Japoński, jest wyrażony Tab: II. Fig: 2. Różni się od innych Pawiów swoim na głowie czubem, który jest zielono i błękitno mieszany, na 4. cale wyfoki. Dziób jest popielaty: tęczą w oczach żółta, a obwódka w nich czerwona. W ogonie pior jest nie wiele, lecz tak się lśni, jak u innych Pawiów: grunt ma brunatny, oka wielkie, a zielony kolor górę trzyma. Na pierśiach, grzbiecie, i skrzydłach od głowy, odmiana kolorow wyraża niby łuski: ktore na skrzydłach są błękitne, na grzbiecie błękitno-zielone; na pierśiach błękitno-zielono złote. Słowem, pomieszanie tych kolorow, piękne na tym Ptaku czyni widowisko.

100. Rodzaj XXV. *Gotab*, (*Columba*), jest każdemu tak znajomy, że znakow jego opisać niepotrzeba. O tym tylko namienić można, że iedne mają ogony klinowate, to jest wszędzie równe; drugie widlaste, to jest w środku krotksze. Gatunki są:

1. *Columba domestica.* Gotab domowy.
2. — *hispanica.* Gotab Hiszpański.
3. — *dasypus.* Pierzonog.
4. — *gutturosa.* Wolarz.
5. — *cuculata.* Czuby.
6. — *hispida.* Dymowiec.

- | | | |
|-----|------------------------------|-----------------|
| 7. | <i>Columba turbita.</i> | Kulikowiec. |
| 8. | — <i>laticauda.</i> | Szerokogon. |
| 9. | — <i>gyratrix.</i> | Tanecznik. |
| 10. | — <i>galeata.</i> | Chetwiec. |
| 11. | — <i>turcica.</i> | Turek. |
| 12. | — <i>tabellaria.</i> | Pocztarz. |
| 13. | — <i>montana.</i> | Gornik. |
| 14. | — <i>leucocephala.</i> | Białogłowa. |
| 15. | — <i>leucoptera.</i> | Białoskrzydł. |
| 16. | — <i>guinea.</i> | Gwineycki. |
| 17. | — <i>coronata.</i> | Korończyk. |
| 18. | — <i>striata.</i> | Bregowiec. |
| 19. | — <i>palumbus.</i> | Grzywacz. |
| 20. | — <i>cyanocephala.</i> | Błękitnogłowa. |
| 21. | — <i>madagascariensis.</i> | Madagaskarski. |
| 22. | — <i>aenea.</i> | Molucki. |
| 23. | — <i>viridis.</i> | Amboiński. |
| 24. | — <i>martinica.</i> | Martynicki. |
| 25. | — <i>jamaicensis.</i> | Jamaicki. |
| 26. | — <i>senegallensis.</i> | Senegalski. |
| 27. | — <i>nicobarica.</i> | Nikobarzki. |
| 28. | — <i>sinica.</i> | Chiński. |
| 29. | — <i>indica.</i> | Judyjski. |
| 30. | — <i>canadensis.</i> | Kanadyjski. |
| 31. | — <i>afra.</i> | Afrykański. |
| 32. | — <i>turtur.</i> | Turkawka. |
| 33. | — <i>risoria.</i> | Synogarlica. |
| 34. | — <i>passerina.</i> | Wroblowiec. |
| 35. | — <i>mimta.</i> | Karzel. |
| 36. | — <i>philippina.</i> | Filipiński. |
| 37. | — <i>australis.</i> | Zółtogon. |
| 38. | — <i>amboinensis.</i> | Amboiński. |
| 39. | — <i>moluccensis.</i> | Molucki drugi. |
| 40. | — <i>indica alia.</i> | Batawzki. |
| 41. | — <i>senegallensis alia.</i> | Czerwonobrzuch. |

- | | | |
|-----|----------------------------|-----------------|
| 42. | <i>Columba javanensis.</i> | Zielonogrzbiat. |
| 43. | — <i>asiatica.</i> | Czerwonoszyi. |

Z ogonami klinowatemi.

- | | | |
|-----|------------------------|--------------|
| 44. | — <i>migratoria.</i> | Wędrowiec. |
| 45. | — <i>carolinensis.</i> | Karolińczyk. |
| 46. | — <i>macroura am-</i> | |
| | <i>boinensis.</i> | Amboińczyk. |
| 47. | — <i>capensis.</i> | Kapczyk. |
| 48. | — <i>marginata.</i> | Obwodek. |
| 49. | — <i>histris.</i> | Pstrokacz. |
| 50. | — <i>fusca.</i> | Brudek. |
| 51. | — <i>macerona.</i> | Długogon. |
| 52. | — <i>ventralis.</i> | Białobrzuch. |
| 53. | — <i>atricollis.</i> | Czarnoszyi. |

101. Z tych *Columba gutturosa*, Wolarz, wielorakiy jest odmiany. Są bowiem: 1mo Biało-czerwony. 2do Wcale biały. 3tio Biały z obrosłemi nogami, i długimi skrzydłami. 4to Biało-siwy z siwemi plamami. 5to Stalowy. 6to Błękitno i biało pstrokaty. 7mo Ognisty. 8vo Orzechowy, kasztanowy z białemi skrzydłami, i axamitno - czarny.

102. Rodzay XXVI. Zoraw, (*Grus*,) zawiera Ptaki Czaplom podobne, tym się tylko różniące, że są większe, że średni palec małą nie tak wyrzynany, że dziob ich jest krótszy, a żołądek muszkutami opatrzoney. Gatunki są:

- | | | |
|----|----------------------|-------------------|
| 1. | <i>Grus cornuta.</i> | Rogowiec. |
| 2. | — <i>psophia.</i> | Wietrznik. |
| 3. | — <i>balearia.</i> | Balearczyk. |
| 4. | — <i>virgo.</i> | Namidyjska Panna. |
| 5. | — <i>canadensis.</i> | Kanadyjski. |
| 6. | — <i>nostras.</i> | Zoraw pospolity. |
| 7. | — <i>americana.</i> | Amerkański. |

8. *Grus antigone* Indyjski.
 9. — *leucogerana*. — Biały.
 10. — *mexicana*. Meksykański.
 11. — *japonensis*. Japoński.
 12. — *buccinator*. Trybacz.

103. Z tych *Grus psophia*, w Brazylji *Maccagua* zwany, ma dziób czarny, głowę i szyję ciemno-żółtą i czarno nakrapianą, grzbiet zaś ciemno-popielaty: ogona nie ma. To w nim jest obobliwszego, że ile razy dziobem zgrzyta, tyle razy tyłem głośny wiatr wydaie. *Grus virgo* u dawnych *Otus*, *Scops*, zwany, ma kształt Bociana, kolor jego jest błękitno-popielaty: po obu stronach za uszami ma długie, białe, w tył obrocone piosa, które czub wyrażają.

104. Rodzaj XXVII. Bocian. (*Ciconia*) mało co różny od poprzedzającego, i dla tego u samego Linneusza oba są w ieden skupione. Ptaki te mają bardzo długie suche nogi, długi i gruby dziób, język zaś krotki. Gatunków nie wiele jest.

1. *Ciconia alba*. Bocian pospolity.
 2. — *nigra*. Bocian czarny.
 3. — *americana*. Bocian Amerykański.
 4. — *fusca*. Bocian brudny.
 5. — *ibis*. Bocian Egipski.

105. Rodzaj XXVIII. Czapla, (*Ardea*) Ptaki tu należące mają bardzo długie palce, a pazur na palcu tylnym nad wszystkie dłuższy jest. Zewnętrzne przednie palce z pośredniemi są skoreczką złączone, aż do pierwszego kolanka, średnie po bokach karbowane, tylny nie naprzeciwko przednim, lecz nieco na boku osadzony, i skoreczką złączony.

1. *Ardea nycticorax*. Nocnik.
 2. — *purpurea*. Purpura.
 3. — *cinerea*. Czapla pospolita.
 4. — *major*. Czapla błękitna.
 5. — *herodia*. Olbrzym.
 6. — *violacea*. Fiolet.
 7. — *coerulea*. Rakoiad.
 8. — *hudsonia*. Czapla Hudsonska.
 9. — *striata*. Biegowice.
 10. — *virescens*. Zielonoplam.
 11. — *stellaris*. Bąk większy.
 12. — *grisea*. Indyjski.
 13. — *brasiliensis*. Brazylijska.
 14. — *alba*. Biała z żółtym dziobem.
 15. — *aequinoctialis*. Biała z zielonym dziobem.
 16. — *minuta*. Bąk mały.
 17. — *pusilla*. Karlica.
 18. — *cristata*. Czubata.
 19. — *tricolor*. Trzyfarbista.
 20. — *comata*. Grzywiasta.

106. Z tych *Ardea purpurea*, jest wyrażona Tab: II. Fig: 3. Ptak ten z wierzchu oliwkowy, od spodu zaś łśni się jak purpura, tył głowy jest czarny, a dwa długie piosa wiszą mu na karku. Dłuższe piosa są czarniawo popielate, ogon od spodu popielaty, brnattny, od wierzchu żółty: nogi są zielonawe, przez pierś w pozdłuż aż do kupra ciągnie się brzeg czarny. Wielkość jego równa się Wronie co do ciała; z pierśiami zaś od dzioba do końca ogona jest około trzech stop długi: znajduje się w wschodnich Kraiach.

107. Rodzay XXIX. *Warzecha*, (*Platalea*,) ma Ptaki z osobliwym dziobem. Jedynym znakiem tego Rodzaju jest, że Ptaki tu należące mają dziob jak łyżkę, lub pełen fałdów, na końcu zakrzywiony. Gatunki są:

1. *Platalea leucordia*. Biała.
2. — *ajaja*. Czerwona Brazylijska.
3. — *pygmaea*. Mała.
4. — *cochlearia*. Gesica.
5. — *phoenicopterus*. Flamińska.
6. — *loculator*. Zartok.

108. Rodzay XXX. *Strzelec*, (*Faculator*,) Ptaki te mają dziob gruby, paznokciowaty, a na końcu ostry: nogi krótkie: głowę względem siebie wielką. Gatunki są:

1. *Faculator niger*. Czarny.
2. — *cinerus*. Ciemnopopielaty.
3. — *mitella rubra*. Czerwono-czuby.

§. 5.

Rzędy Ptastwa z czterema przednimi palcami skórką złączonymi, a jednym tylnym wolnym: i z podobnymi palcami, lecz dziobem kręgielkowatym.

109. Rząd V. zawiera już te Ptaki, które mają sposobność do pływania na wodzie, ile że palce przednie u nog cztery, skórką do tego końca mają złączone: palec zaś tylny wolny jest. Cała zaś różnica od Rzędu następującego zawisła tylko na płaskowatym dziobie. Rodzajów w tym Rzędzie znajduje się tylko dwa.

110. Rodzay I. *Geś*, (*Anser*,) tak jest znany, że jego znaków opisywać nie potrzeba: wymienia się więc tylko gatunki.

1. *Anser cygnus*. Łabędź.
2. — *cygnoides*. Łabędziogęś.
3. — *gambensis*. Łabędź Gambijski.
4. — *domesticus*. Geś pospolita.
5. — *hyperboreus*. Geś Smeżycza.
6. — *tadorna*. Brudna.
7. — *aegyptiaca*. Egipska.
8. — *erythropus*. Czerwono-noga.
9. — *coerulescens*. Błękitna.
10. — *bernicia*. Szkocka.
11. — *canadensis*. Kanadyjska.
12. — *mollissima*. Mietkopior.
13. — *ruficollis*. Czerwonoszyja.

111. Z tych *Anser ruficollis* ma dziob gęsiom zwyczajny, lecz nie wielki: przednia część głowy z podgardzielą jest czarna, a ta czarność kończąca się pod szyją, okrywa oraz nakształt wstęgi i kark, że się na nim wydaie nakształt grzywy. Między dziobem i okiem po każdej stronie jest okrągława biała plama. Z pod uszu po szyi na dół ciągnie się po każdej stronie podługowaty, rdzawy, biało obwódzony pas, który ostro się schodzi. Cała dolna część szyi i wola są śniące, ciemno rdzawey farby, w okrąg od skrzydeł biało obwiedzione. Grzbiet, pierś i skrzydła, są wcale czarne: brzuch i podogonie białe.

112. Rodzay II. *Kaczka*, (*Anas*,) podobnież każdemu jest znany, i różnica między tym a poprzedzającym Rodzajem, tak jest wrodzona, że ją każdy łatwo widzieć może.

1. <i>Anas spectabilis.</i>	Kaczka pstra.
2. — <i>fusca.</i>	Brdna dzika.
3. — <i>nigra.</i>	Czarna.
4. — <i>marila.</i>	Gorna.
5. — <i>möschata.</i>	Pizmowa.
6. — <i>bahamensis.</i>	Bahamska.
7. — <i>albeola.</i>	Biaława.
8. — <i>clypeata.</i>	H. tniaśta.
9. — <i>strepera.</i>	Grzechotka.
10. — <i>bucephala.</i>	Grubogłowa.
11. — <i>dominica.</i>	Dominika.
12. — <i>clangula.</i>	Głosa.
13. — <i>rustica.</i>	Siwa.
14. — <i>perspicillata.</i>	Okularna.
15. — <i>glaciosa.</i>	Szerokodziob.
16. — <i>penelops.</i>	Piszczatka.
17. — <i>acuta.</i>	Strzałogon.
18. — <i>hyemalis.</i>	Zimowka.
19. — <i>glacialis.</i>	Lodowka.
20. — <i>ferina.</i>	Czerwonoszyja.
21. — <i>querquedula.</i>	Cyranka.
22. — <i>crecca.</i>	Cyraneczka.
23. — <i>circia.</i>	Letniczka.
24. — <i>histrionica.</i>	Kotmierzowa.
25. — <i>minuta.</i>	Karlica.
26. — <i>discors.</i>	Pstrokata.
27. — <i>viduata.</i>	Wdowa.
28. — <i>autumnalis.</i>	Jesienna.
29. — <i>casarca.</i>	Astrakańska.
30. — <i>stelleri.</i>	Sztellerka.
31. — <i>beschas.</i>	Pospolita Kaczka.
32. — <i>adunca.</i>	Krzywodziob.
33. — <i>galericulata.</i>	Piorotzub.
34. — <i>sponsa.</i>	Panna młoda.
35. — <i>arboorea.</i>	Kaczka drzewna.
36. — <i>fuligula.</i>	Europejska czubata.

37. <i>Anas rufina.</i>	Pustelniczka.
38. — <i>nerfa.</i>	Sterniczka.
113. Rząd VI. Ptastwa z podobnemiż nogami, lecz dziobem kregielkowatym, ma Rodzajów IV. z wyrażonemi niżej gatunkami.	
114. Rodzaj I. Rybitw, (<i>Larus</i> ,) ma Ptaki z długimi skrzydłami, a krótkimi nogami, u których trzy przednie palce są skorką złączone, a tylny wolny: dziob nie płaski, lecz kregielkowaty.	
1. <i>Larus riosa.</i>	Rybitw Jelandzki.
2. — <i>tridactylus.</i>	Zimowy.
3. — <i>canus.</i>	Rybotówek.
4. — <i>cinevarius.</i>	Rybotów.
5. — <i>naevius.</i>	Plamisty.
6. — <i>marinus.</i>	Morski.
7. — <i>fuscus.</i>	Brdny.
8. — <i>arricilla.</i>	Naśmiewacz.
9. — <i>riabundus.</i>	Smieszek.
10. — <i>parasiticus.</i>	Strzelec.
11. — <i>catarractes.</i>	Strzelec bregowaty.
12. — <i>ichthyatetus.</i>	Rybitw.
13. — <i>albus.</i>	Biały.
14. — <i>sterna.</i>	Morska Jaskotka.
15. — — <i>solide.</i>	Penzel.
16. — — <i>hirundo.</i>	Europejska Morska Jaskotka.
17. — — <i>nigra.</i>	Czarna Morska Jaskotka.
18. — — <i>minuta.</i>	Mały Rybitw.
19. — — <i>naevia.</i>	Grzecholek.
20. — — <i>fucata.</i>	Dominik.
21. — — <i>fiffises.</i>	Szczeponog.
115. Rodzaj II. Tracz, (<i>Serrator</i> ,) ma Ptaki u których obie połowy dzioba są długie i zęb-	

kowane: prócz tego zwierchnia na końcu jest nieco zakrzywiona: na nogach są ostre pazury.

1. *Serrator serrator*. Długodziob.

2. — *merganser*. Nurogęś.

3. — *cucullatus*. Kapturzik.

4. — *minimus*. Maluchny.

116. Rodzaj III. jest *Polkaczka*, (*Mergus*.) Polkaczkami nazywają się te Ptaki, które z poprzedzającymi wprawdzie jednakoweż mają nogi, lecz że nogi tak są w tyle osadzone, że ciała równoważności utrzymać nie mogą: z kądem Polkaczki do chodzenia nie mają sposobności. Dziób jest długi, kręgielkowaty: nurzają się pod wodę, lecz nurkiem daleko nie pływają.

1. *Mergus farrensis*. Wielka Polkaczka.

2. — *arcticus*. Polarka.

3. — *rostrum nigro*. Czarnodziob.

117. Rodzaj IV. *Krętodziob*, (*Rynchops*.) tym się tylko różni od poprzedzającego, że dziób ma przewrocony.

1. *Rynchops nigra*. Czarny.

2. — *fulva*. Płowy.

§. 6.

Rzędy Ptastwa, z czterema palcami tylko przednimi złączonymi: z trzema tylko przednimi podobnież złączonymi: z palcami obwodką tylko skorkowatą obwodzonemi.

118. Rząd VII. zawiera Ptaki z czterema palcami skorką złączonymi, które w tyle żadnego nie mają. Rodzaj w tym Rzędzie jeden

den tylko jest, *Baba*, (*Pelecanus*.) przecież pod tym imieniem nie trzeba mniemać, że to jest ową sławną baieczny Pelikan. Gatunki bowiem tego Rodzaju są Ptakami wodnymi, Rybami żyjącymi. Jakoż i w naszym Kraju znajomy jest, lubo nie wszędzie, gatunek tych Pelikanów pod imieniem *Baba*.

1. *Pelecanus onocrotalus*. *Baba*.

2. — *aquilus*. *Fregatta*.

3. — *carbo*. *Komorani*.

4. — *graculus*. *Kruk wodny*.

5. — *basianus*. *Szocka gęś*.

6. — *piscator*. *Rybak*.

7. — *fulva*. *Rybak biały*.

8. — *fiber*. *Rybak brudny*.

9. — *phæton*. *Faeton*.

10. — *brasiliensis*. *Wieżogłow*.

11. — *albatrus*. *Albatrus*.

119. *Pelecanus aquilus* jest wyrażony Tab. II. Fig. 4. Amerykanie nazywają *Fregatto*, dla szybkiego, długiego, i nadzwyczajnie wyśokiego lotu. Ptak ten zawsze ma latając skrzydła swe rozpostarte, bez onych poruszania: rzadko kiedy spoczywa, i to chyba na wysokich miejscach lub drzewach, z przyczyny, że mu podlatować z ciężkością przychodzi. Żyje Rybami, które nietylko sam sztucznie z wody łowi, lecz i innym rybolownym Ptakom odbierać umie. Są większe wielkości Kury, rościagnawszy zaś skrzydła około 7. stop długości: szyja mierna: głowa mała: oczy wielkie, czarne: nogi krótkie. Dziób gruby, czarny, na ćwierć łokcia długi, nieco zakrzywiony. Wreszcie czarnymi wszędzie pierzami są okryte. Drugie mniejsze od pierwszych, tyl-

ko się wielkością i nieiąką różnią odmianą koloru. Znajdują się nad morzami między *Gwineą* i *Brazylią*.

120. Rząd VIII. mający Ptaki z trzema tylko palcami przednimi skorką złączonemi, bez palca tylnego, zawiera tylko Rodzaj I. *Alca*, (*Alca*,) Ptaki te mają dziób podobny *Papugom*, pływają na wodzie, i nurzają się w niej. Gatunki są.

1. <i>Alca torda.</i>	<i>Alca.</i>
2. --- <i>pica.</i>	<i>Srokoalk.</i>
3. --- <i>impennis.</i>	<i>Pegwin północny.</i>
4. --- <i>diomedea.</i>	<i>Pegwin Magellański.</i>
5. --- <i>exulans.</i>	<i>Pegwin latający.</i>
6. --- <i>demersa.</i>	<i>Pegwin pływający.</i>
7. --- <i>arctica.</i>	<i>Papuga morska.</i>
8. --- <i>cirrata.</i>	<i>Alka grzywiasta.</i>
9. --- <i>psittacula.</i>	<i>Parkit morski.</i>
10. --- <i>crifata.</i>	<i>Alka czubata.</i>
11. --- <i>tetracula.</i>	<i>Kuroalk.</i>
12. --- <i>alle.</i>	<i>Gogał morski.</i>

121. Z tych *Alca arctica* jest większa od *Gogała*: z wierzchu czarna, od brzucha biała, wkoło szyi ma czarny kołnierz: nogi czerwone, skrzydła małe. Samica jedno tylko nieśie jaje: gdy szi, kładzie się na grzbiet. Znajdują się w północnych Krajach licznie między skałami nad morzem, i pilnie łowione bywają, ile że pierza ich na posłania bardzo są zdadne.

122. Rząd IX. i ostatni, zawierający Ptaki z palcami skorką tylko obwodzonemi, ma Rodzajów dwa. Z tych Rodzaj I. *Nurek*, (*Colymbus*,) ma palce szerokie, nie złączone wprawdzie, lecz szeroką skorkową obwódką obwodzone: nogi są znacznie ku zadowi posunięte: zowią się *Nurkami*, że się pod wodę

nu-

Rząd I.	{ Z dwoma palcami gołemi tylko przednimi.	{ Rodzaj I. ma Gatunek 1.
Rząd II.	{ Z trzema palcami gołemi tylko przednimi.	{ Rodzajów VI. ma Gatunków 28.
Rząd III.	{ Z dwoma palcami przednimi, i dwoma tylnymi gołemi.	{ Rodzajów VII. ma Gatunków 176.
Rząd IV.	{ Z trzema palcami przednimi gołemi, a jednym tylnym.	{ Rodzajów XXX. ma Gatunków 872.
Rząd V.	{ Z trzema palcami przednimi skorką złączonemi, tylnym wolnym: i dziobem zplaszczonym.	{ Rodzajów II. ma Gatunków 51.
Rząd VI.	{ Podobne poprzedzającym, tylko dziób kręgielkowaty.	{ Rodzajów IV. ma Gatunków 30.
Rząd VII.	{ Z czterema palcami wszystkimi skorką złączonemi.	{ Rodzaj I. ma Gatunków 11.
Rząd VIII.	{ Z trzema tylko przednimi palcami skorką złączonemi.	{ Rodzaj I. ma Gatunków 12.
Rząd IX.	{ Z palcami tylko skorką obwodzonemi.	{ Rodzajów II. ma Gatunków 19.

nurzaią, pod wodą płyną, i dopiero po niejakim czasie nad wodę dobywają.

- | | |
|------------------------------|---------------|
| 1. <i>Colymbus troile.</i> | Nurokur. |
| 2. — <i>septentrionalis.</i> | Czerwonoszyi. |
| 3. — <i>glacialis.</i> | Lodowiec. |
| 4. — <i>immer.</i> | Adwentowy. |
| 5. — <i>crislatus.</i> | Czubaty. |
| 6. — <i>auritus.</i> | Zausznik. |
| 7. — <i>urinator.</i> | Geneński. |
| 8. — <i>dominicus.</i> | Dominiński. |
| 9. — <i>podiceps.</i> | Zadonog. |
| 10. — <i>duplicatus.</i> | Podwoyny. |
| 11. — <i>St. Thomae.</i> | Tomasz. |

123. Rodzaj II. Łyska, (*Fulica.*) Ptaki tego Rodzaju bawią się na wodach i błotach, nogi po polocie mają wysokie: palce wąską skórką obwodzone. Gatunki są.

- | | |
|-------------------------|------------------|
| 1. <i>Fulica fusca.</i> | Kokoszka brudna. |
| 2. — <i>atra.</i> | Kokoszka czarna. |
| 3. — <i>aterrima.</i> | Murzynka. |
| 4. — <i>chloropus.</i> | Zielonożka. |
| 5. — <i>chrophyrio.</i> | Soltan. |
| 6. — <i>carthagens.</i> | Kartagińska. |
| 7. — <i>martinica.</i> | Martyńska. |
| 8. — <i>cajanya.</i> | Kajenska. |

124. Owoż to te są Podziały Systematyczne, znaki ich, i nazwiska Ptaków: podług więc poprzedzającego opisu, przyłączona tu Tabela systematyczna jest ułożona: na której pokazują się imiona Rzędów, ich powszechnie znaki, wielość Rodzajów, i wiadomych gatunków. Co się zaś tycze z pomiędzy tych liczby Ptaków, w Kraiu się naszym znajdujących, te się opiszą w Części II. i III. porząd-

kiem,

kiem, gospodarskim, podług podziału takiego, jaki się uczyni w następującym Paragrafie.

§. 7.

O Podziale Gospodarskim.

125. Uważając różność przyrodzenia Ptaków, do którychby się Gospodarz z swemi względami mógł obracać, trzy główne odmiany najwięcej wyciągać względu mi się zdają. Najprzód gdzie się chowają i utrzymują: powtórę czym żyją: potrzebie, gdzie się rozmnażają, albo swoje gniazda budują. Zrząd bowiem wynika wszystka sposobność Gospodarzowi nabywania ich, i dogadzania przyrodzeniu chowając, jeżeli są pożyteczne: albo wygubiania, jeżeli są szkodliwe.

126. Biorę sobie więc za pochoch podziału, miejsce ich się utrzymywania, oglądając się najbardziej na miejsce rozmnażania: czym zaś żyją, opiszą się przy każdym gatunku tym sposobem. Są Ptaki, które chowają się przy domach, po Miastach i Wsiach, lubo nie są chowanymi: są Ptaki, które sronią od lasów i zarosli, trzymając się tylko pol i łąk: są Ptaki, które lubo bawią się w zarosłach, rzadko przecież kiedy w lasy się zapuszczają: są Ptaki, które się tylko wielkich lasów trzymają: są Ptaki, które bawią się około wod i na wodach. A gdy to rozumiem o owych, które się w Kraju naszym rozmnażają: są nadto jeszcze Ptaki, które przez Kray nasz tylko przelatują, albo przypadkiem u nas się znajdują.

127. Y tym porządkiem dzielę na Gromady Ptastwo domowe i dzikie: Domowe bowiem chowane są, albo właściwe domowe, albo oswoione: o czym obacz w Tomie I. Części I. Nro 234. a ztąd już dwie wypadają Gromady. Lecz gdy uważam, że i dzikich Ptaków niektóre pożytecznie chować się mogą, i w samej rzeczy, przynajmniej w cudzych Kraiach, chowają się: więc i tę Gromadę do domowych przyłączam. Wreszcie porządkiem Tomu I. i Gromadą wcale dziką, lecz około Domów się bawiącą, po domowych mieścić się musi. Część II. opisze Klasę domową. Część zaś III. dziką. Dla oświecenia porządku tego, kładę Tabelę, z przydatkiem niektórych Ptaków.

K L A S S A I.

Ptastwo Domowe.

128. GROMADA I. właściwie domowa ma Rodzay I. Poziemny, którego gatunkami są, 1. Kury. 2. Indyki. &c.

Rodzay II. Wodny. Gatunki: 1. Gęsi. 2. Kaczki. &c.

GROMADA II. Domowa oswoiona. Rodzay I. Poziemny. Gatunki 1. Paw. 2. Perłowe Kury &c.

Rodzay II. Wodny. Gatunki 1. Łabędź &c.

GROMADA III. Chowana przymuszona. Rodzay I. chowane dla pożytku. Gatunki: 1. Kuropatwa. 2. Drop. 3. Bażant. &c.

Rodzay II. chowane dla zabawy. Gatunki: 1. Kraiowe, Słowik, Szczygieł, &c. 2. Cudzoziemskie, Kanarek, &c.

GROMADA IV. Domowa dzika. Rodzay I. Bawiący się około domow mieszkaneych. Gatunki: 1. Jaskółka. 2. Wrobel. &c.

Rodzay II. Bawiący się około budowy odludney. Gatunki: 1. Pufcz &c.

K L A S S A II.

Ptaśwo Dzikie.

129. GROMADA I. Polna. Rodzay I. Rolny. Gatunki 1. Skowronek. 2. Przepiórka &c.

Rodzay I. Łąkowy. Gatunki 1. Chrusciel &c.

GROMADA II. Podleśna. Rodzay I. czaśem w ogrody i pola zachodzący. Gatunki 1. Sroka &c.

Rodzay II. zawsze w zaroślach zostaiący. Gatunki 1. Serokół &c.

Rodzay III. czaśem w lasy zachodzący. Gatunki 1. Kawka &c.

GROMADA III. Leśna. Rodzay I. Czaśem z lasow wychodzący. Gatunki 1. Zięba. &c.

Rodzay II. zawsze w lesie mieszkaiący. Gatunki 1. Głuszc. 2. Jarząbek. &c.

GROMADA IV. Wodna. Rodzay I. Bawiący się na mokrych mieyscach. Gatunki 1. Bekas. 2. Czayka &c.

Rodzay II. Bawiący się nad wodami. Gatunki 1. Kulik. &c.

Rodzay III. Mieszkaiący na błotach. Gatunki 1. Bąk. 2. Łytki &c.

Rodzay IV. Pływaiący po wodach. Gatunki 1. Gęś. 2. Kaczka. &c.

Gro-

GROMADA V. Przypadkowa w Kraiu. Rodzay 1. znaiomzy. Gatunki 1. Posiewki. 2. Snieguny &c.

Rodzay II. Rzadki. Gatunki 1. Morśkie Wrony. 2. Polkaczki &c.

R O Z D Z I A Ł III.

Nauki Przyrodzone o Ptaświe.

130. **C**O się tycze powszechney wiadomości, która wszystkim Zwierzętom służyć musi, a zatyć i Ptakom, w tey względzie przeczytać można, co się napisało w Tomie I. Części I. Rozdziale IV. od Nro 241. począwszy. Tu się tylko w krotkości o tym namieni, w czym się Ptaśwo od Zwierząt Ssących różni.

§ 1.

O Rozmnażaniu się Ptaśwa.

131. Namienilo się w Tomie I. Części I. Nro 245. że się wszystkie Zwierzęta wylęgaia w iaiu, albo ieszcze w żywocie matki zawartym, iako Zwierzęta Ssące: albo pierwey od matki światu wydanym, iako Ptaki. Kiedy zaś powszechna to jest, że żadne Zwierzątko od jedney tylko płci urodzone być nie może, więc i iaiu Ptakow, z których się mlode wylęgać maia, powinny być z pomieszania się Samca z Samicą, do stanu urodzenia wyprowadzone. Lubo bowiem niektore Samice z przyrodzenia same przez się niosą iaiu, bez dolożenia się Samca, iako na Kurach domowych widziemy: z takowych przeciez iay Kurczęta wylęgać się nie

nie mogą: mają iakowys wprawdzie początek do przyszłego Zwierzęcia, lecz nie takowy, aby z nich Zwierzátko żyjące być mogło.

132. Wiosna naywłaściwszym iest czasem, kiedy się Ptaki Samce z Samicami parzą i mieszają: lubo niektóre częścię to czynią przez lato. Po większey części Samiec z iedną Samicą nieodstępnie trzyma się w parze, aż do zupełnego wychowania dzieci: niektóre przecież nie troszczą się o wysiadanie iay, i wychowanie młodych; lecz albo mając iedną Samicę, od niey odstępują, gdy ta o gnieździe zamysła: albo mając wiele Samic z innemi się bawią. Kto uważa, musi przyznać mądrość rozrządzonego w tey mierze przyrodzenia. Którym bowiem trudniej iest o pożywienie tak dla siebie, iako i dla dzieci, takowe trzymając się w parze, dzielą się ciężarem tak wysiadanania iay, iako i karmieniem dzieci: aby gdy iedno dla siebie szuka pożywienia, tym czasem iasia nie ziębły, siedzi drugie: aby skąpego pożywienia dzieciom dostarczyły, wedwoygu go zbierają.

133. Gdy się z sobą pomieszają, maluchne w iaieczniku Samicy rosną iasia, które gdy już na świat wydane być mają, okrywają się po wierzchu twardą wapnistą lupiną, u różnych Ptaków różnemi kolorami ozdobią.

134. W czasie bliskim niesienia iay, rozmaitym sposobem i prawdziwie podziwienia godnym budują sobie gniazda, z gałazków, mchu, lyk, liści, słomy, błota, &c. które piorami, włofami, puchem &c. miękko wyścielają. Niektórych gniazda są tylko na ziemi, niektórych na niskich roślinach, krzewinach, lub nisko na drzewach: niektórych na wysokich drzewach,

a czasem aż na samych wierzchołkach. Inne utrzymują swe gniazda widomie: inne kryją je w wyprochniałych drzewach, iankach, lub innych dziurach zakrytych. W tey różności iest się co nad niektórymi zadziwiać, kto one uczynił tak kosztowne sobie wyrabiać gniazdeczka, że i sztuczna ręka ludzka ledwieby podobno co takowego uczynić mogła? alboż nie wzbudzą podziwienia i Wywielgi, Remize, z swemi wiszącymi gniazdami? Wreszcie: kto się nie zastanowi nad tym, że Ptak do swego gniazda chociażby naynikczemniejszego, chociażby z odległości, chociażby w iak naygestszym lesie, trafi przecież, i nie chybi? lubo samemu rozumnemu człowiekowi i po naznaczeniu sobie mieysca, częstokroć przecież z trudnością do niego trafić przychodzi.

135. To czynią dzikie Ptaki: domowe zaś właściwe, lubo z przyrodzenia swego nie iakie około tego czynić mogą staranie, bardziej przecież zawisły od pomocy ręki ludzkich. Im bowiem dalze są od przyrodzenia dzikości, tym więcej same sobie zostawione podlegają niezręczności, a ztąd wielorakim niebezpieczeństwom niezręczności; więc dopomóż, i niebezpieczeństwom zapobiegać przemyśl ludzki musi.

136. W wybudowanym gnieździe, i podług odmienności przyrodzenia i potrzeby opatrzonem, samica niesie iasia. Wielość iay do iednego wysiadanania zniesionych bardzo różna iest: powiadają, że nasza Kukawka iedno tylko niesie, i to nie w swoim gnieździe, ani go sama wysiada, lecz przez inne Ptaki. Niektóre niesą tylko po parze, iako Gołębie: niektóre po 3. 4. naypospoliciey drobniejsze Ptastwo po 5. niektóre po 7. 9. &c. Gatunki zaś
Kur

Kur, tak chowanych jak dzikich, noszą po kilkanaście, rozumiem zaś tylko do wyśladania, ile że domowe Kury i przez cały rok nieść mogą, czasami tylko nieco odpoczywając.

137. Na zniesionych w gnieździe jajach pośpolicie samiec z samicą na przemiany siadają, otulając je, i ciepłem swoim ogrzewając. Ze bowiem nic więcej, jako tylko same przyrodzone ciepło, nie dokłada się do wylężenia z jaja ptaśząt, dowodem jest owe sztuczne ciepło bez Kury z jaja wyprowadzenie kurcząt. Niektórych Rodzajów dzikich Samce wyśladaniem się nie zatrudniają: a domowe pośpolicie samey Samicy ten ciężar zostawiają. Gdy siedzą na jajach, tak są troskliwa o nie, że mało dbając o pożywienie, rzadko onego szukają, aby tym czasem jaja oziębione życiu przyszłego Ptaśzcica nieszkodzily, nędznymi i nychudźkami są.

138. Mowilem, że się do wylężenia z jaja Ptaśtwa, nie więcej nie dokłada, jak ciepło przyrodzone: aby przecież Ptaki ciepła tego na to zażyły, inny jakowy w sobie czuć muszą powód. Inaczej bowiem powinnyby Ptaśtwa cały rok wyśladć, przecież, osobliwie dzikie, pewnych tylko swoich czasów pilnuie.

139. Potrzeba siedzenia na jajach, u różnego Ptaśtwa różna jest; najkrótszy czas u drobniejszego Ptaśtwa jest dwuniedzielny, najdłuższy u większego, ile wiedzieć można, jest czteroniedzielny.

140. Kiedy się jaje z ostrożnością rozbiiera, co łatwiej na większym czynić się daie; widzieć można zaraz pod twardą łupiną błonczkę, która całą miękkość jaja otula; dalej potem jest białek powierzchny, który pośpolicie rozciąga się

po-

pozdłużnie-okragło: potem następuje białek średni, który już bardziej jest okragły od pierwszego: nakoniec w samym środku jest żółtek już wcale okragły. Te części każda z nich jest osobną błonczką otulona: a każda błonczka jest niby nitką do wierzchołka żółtka przymocowana. Na wierzchołku żółtka znajduje się blizna, niby kropka lub pęczek rzyczek, w różne strony po żółtku posuwając się mogąca, i ta to jest kielkiem przyszłego Ptaśzcica: białek zaś i żółtek są tylko jego pożywieniem, gdy życie poczyna, dopoki życie w jaju.

141. Wylęgania się Ptaśzcica w jaju okoliczności, poznać można z tego, co ciekawi uważali na jajach kurzych. Pierwszego bowiem dnia, ledwie 5. godzin pod kurą leżały, a już poszreżono głowę do kostek grzbietowych przyłączoną; ku końcowi pierwszego dnia głowa się powiększała i nakrzywiała. Drugiego dnia już były nieznaczne początki do skrzydeł: szyja i pierś do porządku przychodziły: głowa się powiększała: początki oczu się pokazywały: znaki już życia jakowegoś widzieć się dały.

142. Trzeciego dnia wszystko wyraźniejsze było: największą zaś osobliwością, że serce z pierś widać, i trzy razy porządkiem poruszało się: raz dla przyjęcia krwi z żył przez uszko serdeczne, powtornie dla powrocenia iey do żył, potrzebie dla popędzenia iey w żyłki pępkowe. To ledwie trwało 24. godzin, alisci owe początki kurczenia od białku jaja się oddzieliły. Czwartego dnia oczy stały się zupełnie. Piątego Kurczę okrywało się

mięk-

miękkim mięsivem. Szoftego obrafało skoreczką, a z niey początki piorek widzieć się dały.

143. Siódmego dnia łatwa różnica postrzedz się dała dzioba; mózg, skrzydła, nda i nogi zupełny kształt miały. Na końcu dziewiątego Płuca stały się widoczne. Dziesiątego skrzydła zupełną miały postać. Następujących dni części różne coraz zupełniejszym się stawały: aż nakoniec Kurczę więzienie sobie, to jest łupinę, otworzywszy, na świat wyszło: co się pospolicie dzieie dnia 20. częstokroć 18. a czasem 17.

144. W początkach kurczę w iaia żywi się białkiem, które ma i bliższe, i słabości iefzcze iego bardziej dogadzające iest: daley potym żywność i wzrost bierze z żółtka, ile iuż mocniejszy pożywienie dającego: aż gdy dziobek ztwardnieje, nim się z iaia wydziobie. Z żółtkiem iefzcze w żołądku wychodzi z iaia, które go dopoty pościć muś, aż mu się nożki umocuią, i będzie w sposobności chodzenia, i szukania pożywienia: albo iak u innych Ptaków, aż mu matka lub oyciec pożywienie przyniofą.

145. Z tych uwag można nayprzod wnośić o wylęganiu się innego Ptaftwa, względnie przecież co do długości potrzebney czasu wyfiadania; powtore nieiakić mieć można podobieństwo wylęgania się zwierząt z iaia w żywocie matek zawartego, iakimi są Zwierzęta Ssące.

146. Wyfzle iuż z iaia Ptafzeta, domowe wprowadzie lubo iaki dzieiń od przemyfłu ludzkiego danym dogodnym, żywią się przecież same pokarmem: lubo same sobie od początku

zaraz

zaraz za matką zbierają pożywienie, ofobliwie dzikie polne i lesne kurczęta, iako Kuropatwy, Przepiorki, &c. inne przecież dzikie Ptafzeta ślepe i gofę tak długo zoftając w gniazdach, aż do latania nabiorą sposobności, od starych karmione bywają. Karmienie to rozmaicie się dzieie. Kiedy bowiem u młodych moc trawienia iefzcze słaba iest, a w dzikości nie masz ktoby pokarmem dogodnym one opatrywał: wlało przyrodzenie starym staranie, aby pokarm przygrubfzy pierwey poniekąd początkowo w sobie trawily, nim go młodym podadzą. Tak niektore znalezione pokarm w gardle trzymany przynofzą: niektore wcale pierwey w wolą polykają, z niey go potym wyrzucając w gardziółka dzieci podają. Niektore zaś miękkie tylko i lagodne zażywiają pokarmy, w dziobie niofą, i z dzioba oddają.

147. Nakoniec tu należy namienić o tym, że Ptaki na wolności i dziko będące, nie parzą się ani miefzają, tylko z gatunkiem sobie jednokowym: w niewoli zaś i pod staraniem ludzkim, lubo czasem parzą się z podobnym tylko; niemalo przecież w tym iest trudności, i niemalo iest, coby się około tego uważać miało. Będzie o tym sposobność namienienia w Części III. Rozdziale o Gospodarftwie około Ptaftwa.

§ 2.

O Chowaniu się, Pożywieniu, i Bawieniu Ptaftwa.

148. Każdy Element, wyiawfzyw ogień, ma Zwierzęta, ofobliwie w nim żyjące. Tak Zwierzę-

rzę-

rzęta Ssące trzymają się ziemi, i zwyczajnie nie po niej chodzą, nie mając sposobności unofnienia się po powietrzu: Ryby bez wody przynajmniej długo żyć nie mogą. Ptastwu własnością jest unosić się wysoko na powietrze, przenosić się z miejsca na miejsce, nie tykając ziemi, po powietrzu, swemi od przyrodzenia im danymi skrzydłami z pior złożonemi. Latanie to jednym, osobliwie mniejszym, lub długie skrzydła mającym, łatwiejsze jest; tak dalece, że się i do lotu prędzej zabiorą, i w locie są szybszymi, i bez odpoczynku dłużej i daley latać mogą. Drugim, osobliwie większym, lub małe skrzydła mającym, albo którym z przyrodzenia wiele się na ziemi bawić przychodzi, trudniejszy jest: tak dalece, że się niektóre nie prędko na powietrze podnieść mogą, nie, które dalekiego latania sposobności nie mają.

149. Namienilem wprowadzić, że niektóre Ptaki bawią się na ziemi: przydadź jeszcze, że są, które nie mają sposobności siadania na wysokości: są, które siadając na wysokości szerokiego pod nogi potrzebują miejsca. Jako przeciwieństwo tych liczba mniejsza jest, tak pospolitą własnością Ptaków jest, że na gałązkach drzew nie tylko siadają, lecz i spią. Palcami nog swoich otuliwszy tak się mocno trzymają; a co dziwniejsza, częstokroć stojąc tylko na jednej nodze, że ani spiące, ani od wiatru z drzewa upadają: nerwa bowiem idąca przez nogę i palec, dodaje takiej mocy Ptakowi.

150. Jako zaś bawienie się na drzewach różne jest różnym Ptakom, tak też różną sposobność i moc mają w nogach, palcach i pazurach. Żolny, Dziecioty i im podobne Ptastwo największą ma moc w nogach, naydogodniejszy

fze kolanka w palcach, dla tego, że się iak koty po drzewach do góry wspinac muszą, szukając robaczek dla swego pożywienia. Inne Ptastwo tę względność, albo w podobney potrzebie ma mniejszą, jeżeli mniejsze jest, iak Sikory: albo ieszcze mniejszą, jeżeli się nie czepia drzewa, lecz tylko na nim siada: albo bardzo mało, jeżeli iego miejscem jest ziemia.

151. To w powszechności namieniwszy, zostaje namienić szczególniej o miejscu ich bawienia się. Nic pewniejszego, iako że się tam utrzymują, gdzie iak naywięcej przyrodzonego swego pokarmu znaleźć mogą: a kiedy różnych różne jest pożywienie, i miejsce chowania się różne jest. Ztąd utrzymują się jedne blisko ludzi przy Domach, Mjastach i Wsiach: drugie po polach i łąkach: inne po zaroślach i lasach: inne nakoniec po błotach i wodach. Odludność przeciwieństwo, wolność i dzikość naywiększym im, i naygłośniejszym zawsze jest przyśmakiem.

152. Pożywienie ich różne jest: jedne żyją ziarnami różnych roślin, jagodami &c. drugie mięsem innych Zwierząt, robaczkami &c. wielu zaś ieszcze pokarm nam nie jest wiadomy. Te, które są drapieżne i żyją mięsem, mają żołądek miękki, podobny Zwierzętom Ssącym, a w tym podobna pewna wilgoć pomagać mu do trawienia. Te zaś, które żyją ziarnami, mają żołądek twardowaty, którego dwie części iakby dwa kamienie młyńskie na sobie leżą, a w tym pożywienie trawi się przez mocne tarcie. Żołądek tak mocny z tey przyczyny dało im przyrodzenie, że nie mając zębów, nie mogą twardego pokarmu pierwej żołądko-

wi przysposobić: nadto jeszcze pospolicie powtorne Ptastwo ma pod gardziela wolę iak torbę, do ktorey pierwey puszczą pożywienie, tam nieco przysposobiwszy, dopiero oddaie żołądkowi.

153. Różnym sposobem przyjmują własne sobie pożywienie: żyjący mięsem, drą go pospolicie na cząstki do polykania: żyjący robaczkami, jagodami, całkiem pospolicie one polykają, chybały nieco większe były: żyjący ziarnami i nationami, iedne one pierwey w dziobie z lupinek zręcznie oluszczaią, drugie całkiem polykają. Dla czegoby Ptastwo całkiem lykające ziarna, czasem iadało niektóre ziarna pialku, iako Kury: iatwo się domysleć można: aby bowiem twarde ziarna w twardym żołądku tym lepiej ocierać się mogły, piasek im wiele do tego pomaga.

154. Kiedy zaś sstatecznego właściwego sobie pożywienia przez cały rok mieć nie mogą: więc niedostarczającego potrzebujące, tym wcześniety od nas oddalają się w ciepłszy Kraie: i tym późniety znowu do nas powracają, im prędzey ustaie ich pożywienie; i im późniety go znowu na wiosnę znaleźć mogą. Nie przeczę temu, że i zima naszego powietrza niemalą tego jest przyczyną, że luboby iakieżkolwiek pożywienie znaleźć mogli, zimna przecież cierpieć nie mogą.

155. Jest pospolite mniemanie o niektórych Ptakach, że na zimę obumierają: tak powiadają o Jaskółkach, że się chowają w wodach, Skowronki zasypiają pod kamieniami. Nic pewnietzego, iako że o Skowronkach błędem jest: o Jaskółkach i nayrozumniety różnie mniemają; zwłaszcza że się w ciepłszych Kraiach

iach przynajmniey niektóre gatunki zawsze widzieć daią: a ztąd wnosić można, że podobno tylko od nas odlatują. Ja za nurzaniem się ich w wodzie ręczyć nie chciałbym, ileżem żadney jeszcze w tym stanie nigdy nie widział.

156. Ptastwo, czyli to u nas na zimę zostające, czyli odlatujące, ku iesieni poczyna się, lubo nie wszystkie Rodzaje, zbierać w Gromady. Te, ktore odlatują, odlatują gromadnie, i tak znowu na wiosnę powracają, iako widzimy na Zorawiach, Gęsiach, &c. Te, ktore się u nas zostają, albo się gromadzą z iednego gniazda, iako Kuropatwy, i trzymają się razem aż ku wiosnie, gdy się na pary podziela: albo nie będąc z iednego gniazda, po nieiakim w iesieni czasie pojedynczo się rozpraszają, przynajmniey na mniejsze się kupki dziela. Z tym wszystkim, iako niektóre odlatujące pojedynczo i nieznacznie się wymykają: tak i nie wszystkie w Kraiu zostające w kupy się zbierają. Nakoniec namienię tylko jeszcze, że i w szrod lata się wylęgające, na zimę osobliwie, do pomieszkań się ludzkich zbliżają, dla dostateczności swego pożywienia, iako Trznadle, Wrony, Sroki, &c.

§. 3.

*Dalsze wiadomości przyrodzone
około Ptastwa.*

157. Namieniałem w poprzedzającym Paagrafie o lataniu Ptakow, ominąłem, co tu przydaie, że pospolity ich zwyczaj latania jest przeciwko wiatru, osobliwie znacznie wiejącemu:

mu: staie się to dla tym więkzey w lataniu łatwości. Gdyby bowiem dobrowolnie z popędem wiatru latały, wiatr piora, osobliwie więkzsz, podwiewający wieleby zatrudniał ciąglemu lataniu: a do tego kiedy im ogon służy za sły, wiatr onym powiewający nie dopuściłby rządzić Ptakowi podług potrzeby.

158. Ptaństwo z iakichkolwiek przyczyn po ziemi chodzące, w biegu dwoiaką różność okazuje. Jedne bowiem chodzą właściwie, to jest: nogę przed nogę wysuwają: drugie zaś bardziej skaczą, to jest: obiema nogami razem postępują.

159. Samce od Samiczek ciężkie są częstokroć do rozeznania. Lubo bowiem w niektórych Rodzajach kształt nieco odmienny różnicę tę okazać może, iako na Bażantach, Głuszczach, Kurach domowych, widzieć możemy: przecież to nie jest wszystkim powszechna. Wiele jest, gdzie szczególnie tylko odmiana koloru o różności upewnia: wiele jest, gdzie tylko iakąkolwiek różni plamka: lecz też niemało jest, gdzie żadnego znaku różnicy znaleźć nie można: albo jeżeli iakowy jest, tak jest nieznaczny, że go ielczce dotąd starania odkryć nie mogły, iako na Słowikach widzieć się dać.

160. Pierza Ptaków rozmaitemi kolorami upiękzone, nie u wszystkich zawsze stateczne są. Jedne lubo się na wolności iak nayszywszemi popisują kolorami, ułowione jednak i chowane w niewoli, piękność swoją utracają: co pewnie nie z innej przyczyny pochodzić może, tylko z tęsknicy i niedostatku owego pokarmu, który im na wolności właściwym był. Drugie i na wolności będąc, niektórych przecież czałow albo cały swój kolor odmieniają, albo

albo część tylko iego iakową: co się pospolicie dzieie po opierzeniu. Trzecie odmieniają czałow tylko kolor dzioba. Czwarte inaczej wyglądają w kolorach do poki młode są; im zaś daley bardziej starzeją, tym bardziej się odmieniają.

161. Zmysły Ptaków są czworakie: widzenie, smakowanie, słyszenie, i powonienie: na to mają oczy, język, uszy i nozdrza. Wzrok ich jest bardzo bystry, słuch daleko bystrzejszy, kiedy widzimy, że na naymniejszy, chociaż z daleka, szelest ulatują. O smaku dowodzi język, który im pewnie nie jest dany nadaremnie; a do tego, alboż z pomiędzy dwojga nie wybierają, co im może być smaczniejszego? O powonieniu nie wiem z iakiej przyczyny niektórzy powątpiwać chcieli: jeżeli im bowiem przyrodzenie dało oczy do widzenia, uszy do słyszenia, toć pewnie nozdrza do powonienia. Za naywiększy tego dowód poczytać można, że do znajdującego się gdzie ścierwa, z dalekich stron Ptaństwo zlatywać się zwykło.

162. Nie ogołociło ich przyrodzenie i z potrzebney do zachowania życia w niebezpieczeństwie obrony. Lubo bowiem ulatywaniem naygłówniey uchodzą niebezpieczeństwa, przy swoim bystrym słuchu i wzroku, przy swojej wielkiej czułości i ostrożności: jeżeli przecież wpadną w niewolę, iedne kąsają dziobem, inne ścisną pazurami, tak dalece, że podług siły i wielkości Ptaka, podług długości pazurów, znacznie się tą bronią ochraniają.

163. Niemało jest Ptaków, które wdzięcznością głosu swego uszom się ludzkim przymilają: iakoż wdzięk głosu Ptaków tylko między

Zwie-

Zwierzętami właściwy jest. Wiele też jest, którzy w tym żadney przyjemności nie mają. Głosy te rozmaite iak się stają, można wnosić z tego, co się w powszechności napisało w Tomie I. Części I. Nro 273. Byli tak nieważni, którzy Ptaśtwu wzajemnie między sobą rozumienie głosu przypisywali: wazyli się ielcze przyznawać, że na podobieństwo ludzkiej mowy, ludzi rozumieć, i od ludzi zrozumianemi Ptaki być miały. Rzecz ta tak jest przeciwna, że zbitania niepotrzebuie: tyle jest prawdy, że w nieiakiich okolicznościach zwyyczajnego swego głosu nieiakią czynią odmianę, naprzykład w wabieniu, w złości, trwodzi &c.

164. Głos Ptaśtwa przyrodzony, przynajmniej niektorego, staraniem ludzkim odmieniony być może: tak niektore wyuczone, zwłaszcza z maleńka, do poki podobnych sobie nie uslyszą, odstępuią przyrodzoney nocenia ciągłości, a poymią podaney im od ludzi, iako widzimy na Kanarkach, Kosach &c. Niektore i ludzkich słow wyuczają się, osobliwie mające języki szerokie: iako widzimy na Papugach &c. lecz iak słow tych nie wiele być może, tak też one nie wymawiają z rozumem.

165. Na wolności nie wiele znają chorob, rządzą się bowiem włanym sobie prawem przyrodzenia, i nie zbyt kuąc w niwczym, ani nie będąc przymuszonymi do przeciwnych sobie okoliczności, chorob ztąd wynikających nie wiele znają. Domowe przeciwnym sposobem tym więcey podlegają niebezpieczeństwom, im bardziej częstokroć przeciwności przyrodzenia

swemu doznawać muszą, dla pożytku człowieka: i im bardziey przyrodzeniu ich ludzie w staraniach około nich nie dogadzą.

166. Nie wiele znajdziemy przez się zdechłych na wolności żyjących Ptaków: Lekarzow nie mają, którzyby one w chorobach ratowali: nie mają więc przynajmniej wiele i wielkich chorob. Naypowszechniejszą wszystkich chorobą jest pierzenie się, gdy corocznie w pewnym czasie odmienią pierza: wtedy bowiem słabość nieiakią wytrzymać muszą. Drugą powszechną dolegliwością ich nazwać można, pewne wszy, ktore iak innym Zwierzętom, tak i Ptaśtwu dokuczają: przeciwko którym nietylko zażywają dziobow do wyskubania, pazurow do drapania, ale też widzimy, że się kąpią jedne w wodzie, drugie w piasku. Z tym wszystkim choroba starości musi im być włafna: nie są bowiem wieczyste: kiedy przecież i dla starości nie wiele zdechłych znajdziemy, cobyśmy przynajmniej na wielkiej liczbie wrobłow domowych widzieć powinni: wnosić sobie trzeba, że Ptaśtwa po więkfszej części gwałtowną ginie śmiercią: iuż to od ludzi, iuż od Zwierząt Ssących; iuż od podobnego sobie Ptaśtwa drapieżnego.

167. Y Ptaśtwa nie jest bez Zwierzęcey duszy: przeczytaj w Tomie I. Części I. od Nro 256. Czynności ich o tym przeświadcza: są chytre, ostrożne &c. są i sposobnością swoją duży przyługujące się pożytkowi ludzkiemu, iako widzimy na Ptakach do myślistwa różnego wprawionych.

168. Nakoniec, jeżeli niektóre przyślugują się ludziom w życiu, iuż to ku pożytkowi, iakom dopiero namienił: iuż ku zabawie i rozrywkom, śpiewaniem, gadaniem, &c. daleko więcey iest, które rozmaitym zażyciem po śmierci od ludzi potrzebowane bywają: iako się pokaże w następujących dwóch Częściach. A zatym wiadomość Nauki o Ptaſtwie nie iest iedna z próżnych, ale potrzebna.



REGISTR

Rzeczy w Części I. znajdujących się pod
liczbą w brzegach wierszom
wyrażoną.

Alcedo Ptaki	57.
Alca Rodzay	120.
Anatomia iaiā	140.
Anser ruficollis	111.
Ardea purpurea.	106.
Baby Ptaki	118.
Bekafow Rodzay	88.
Biegufow Rodzay	89.
Bocianow Rodzay	104.
Broń, ktorey Ptaſtwo zażywa	162.
Bucevos Ptaki	61.
Chodzenie różne Ptakow	158.
Choroby Ptaſtwa	165. 166.
Chruſcielow rodzaj	90.
Cienkonog rodzaj	47.
Czaiek rodzaj.	46.
Czapli rodzaj	105.
Czyże Ptaki	87.
Długość ſiedzenia na iaiach	139.
Dropiow rodzaj	45.
Drozdow rodzaj	75.
Dudkow rodzaj	96.
Duſzę Ptaki mają	167.
Dziob	17. 18.
Fregatty Ptaka opis	119.
Gęli rodzaj	110.
	Glo.

Głowy Ptaków	163.	164.
Głowy Ptaka części	-	14.
Gniazda Ptaków	134.	135.
Gołębi rodzaj	-	106.
Gromadzenie się Ptaków	-	156.
<i>Haematopus</i> Ptak	-	48.
<i>Himantopus</i> Ptak	-	47.
Jaskółek rodzaj	-	79.
Jay płodność	-	131.
--- wiele niośa	-	136.
Język u Ptaków	-	21.
Kaczek rodzaj	-	112.
Kadłub Ptaka	-	23.
Karmienie Ptasząt	-	146.
Kazuara opis	40.	43.
Kiszki w Ptakach	-	11.
Kolibrow opisy	92.	93.
--- rodzaj	-	91.
Kolory Ptaków	-	160.
Korończyków rodzaj	-	58.
Kosowroble Ptaki	-	88.
Kowalików rodzaj	-	94.
Krętdziobów rodzaj	-	117.
Krolofępa opis	66.	67.
Kraków rodzaj	-	71.
Kur domowych odmiany	-	98.
--- rodzaj	-	97.
Kukulek rodzaj	-	56.
Latanie Ptaków	-	157.
Łytków rodzaj	-	123.
<i>Macrocagua</i> Ptak	-	103.
<i>Merops</i> Ptak	-	95.
Mieszanie między Ptakami	-	147.
Mięso bawienia się Ptaków	-	151.
Mucholówek rodzaj	-	77.
Nog części	26.	28.

Nur-

Nurków rodzaj	-	122.
Obumieranie Ptaków na zimę czy Prądziwe?	-	155.
Oczy u Ptaków	-	15.
Od czego wylęgają się Ptaszeta?	-	137.
Odlatywanie na zimę dla czego?	-	154.
Ogon	-	25.
Orłów rodzaj	-	64.
Ostrzygojada opis	48.	49.
<i>Otus, Scops</i> Ptak	-	103.
Papugów opisy	-	54.
--- rodzaj	51.	52.
Pawia japońskiego opis	-	99.
<i>Pelecanus</i> Ptak	-	118.
Pieprzoiada opis	-	60.
Liora	29.	31.
<i>Platalea</i> Ptaki	-	107.
Płiszek rodzaj	-	78.
Płci Ptaków różność	-	159.
Płuca u Ptaków	4.	6.
Półkaczek rodzaj	-	116.
Postępek leżenia się Ptasząt	141.	145.
Powód siedzenia na jajach	-	138.
Pożyteczność Ptasztwa	-	168.
Pożywienie Ptaków	152.	153.
Pszczoloiadów rodzaj	-	95.
Ptaki dla czego kamyki iadaia?	-	9.
--- domowe	-	128.
--- dzikie	-	129.
--- kiedy się parzą?	-	132.
Ptaszki czym żyją w jaju?	-	144.
<i>Ramphastos</i> Ptaki	-	59.
Rayskie Ptaki	-	73.
Rogaczów Ptaków rodzaj	-	61.
Rybitwów rodzaj	-	114.
<i>Rynchops</i> Ptaki	-	117.

Rzę-

Rzędy Ptactwa	-	-	33.
Sępów rodzaj	-	-	65.
Serokofzów rodzaj	-	-	69.
Sikor rodzaj	-	-	80.
Sikorożoln rodzaj	-	-	81.
<i>Sitta</i> Ptaki	-	-	81.
Skowronków rodzaj	-	-	76.
Skrzydła	-	-	24.
Sokołów rodzaj	-	-	68.
Soyków rodzaj	-	-	72.
Sowów rodzaj	-	-	70.
Struś Amerykański	-	-	44.
Strusia opis	-	36.	38.
Strzelców Ptaków rodzaj	-	-	108.
Szpaków rodzaj	-	-	74.
<i>Tauraco</i> Ptak	-	-	58.
Traczów Ptaków rodzaj	-	-	115.
Trawienie wielkie u Ptaków	-	-	9.
<i>Tringa</i> Ptaki	-	-	89.
<i>Trochilus</i> Ptaki	-	-	91.
Trznadła	-	-	84.
Warzęchów Ptaków rodzaj	-	-	107.
Wielkodziobów rodzaj	-	-	59.
Wróblów rodzaj	-	-	82.
Ziarnoiady Ptaki	-	-	83.
Zięby	-	-	86.
Zimorodków rodzaj	-	-	57.
Zmysły Ptaków	-	-	161.
Zołądek	-	7.	10.
Zolnow rodzaj	-	-	55.
Zorawiów rodzaj	-	-	102.



C Z Ę Ś Ć II.
O
DROBIU I PTASTWIE
D O M O W Y M.



O krotkich wiadomościach z
Historji i Nauki Przyrodzonej
o Ptactwie, idę teraz do te-
go, co jest moim naygłówniey-
szym zamyśłem: to jest do Go-
spodarstwa około Drobiu, albo
Ptactwa domowego. Może to być, że się ko-
mu zdawać będzie, iż pisanie o tym, dla mnie
nieprzyzwoitą jest zabawą: lecz mam obronę,
widząc tyle Dzieł w tey mierze mądrych i u-
czonych ludzi, *Reaumur*, *Buchoza* &c.

2. Klasa ta I. podług uczynionego podziału Gospodarskiego w Części I. zawiera wprowadzie nasygłowniej Ptaśtwo pospolicie chowane, pomieszczą się jednak po nich i owe, które pożytecznie z dzikich chować się mogą, albo w samej rzeczy chowają: zdaie ni się nie być nic zdroźnego, że na końcu tej Części opiszę i owe, które dziko bez chowania między ludźmi i przy domach bawić się zwykły.

3. O pożyteczności Drobiu chowanego nikt wątpić nie może: ten daie ludziom pokarm zdrowy, ten przyśluguie się różną zdatnością w innych potrzebach, iako się na swoich miejscach namieni: ten w miejscach zaludnionych spieniężony zyk przynosi. Y te to są powody gospodarowania około Drobiu: te okoliczności, z których miarkuie się potrzeba wielości chowania.

4. Nie daie tu ofobnych Przepisów powszechnych około tego, ile że każdy rozumnym wnioskiem rządzić się może z tego, co się napisało w Tomie I. Części II. Rozdziale I. Jeżeli zaś gdzie odmiany iakie szczególne wypadają, te się na swoich miejscach nie opuszczają.

ROZDZIAŁ I.

O Kurach Domowych.

5. Kury domowe naypospoliciej i nayobficiej chowają się; nie można też przeczyć temu, żeby nie były naypożyteczniejsze z mięsa i iaiiec: słusznie więc i w piśmie tym pierwsze zabierają miejsce. Opiszę ich wieloraką różność: spotoby rozmnażania: wychowanie młodych:

dych: pielęgnowanie starszych: zażycie różne: nakoniec ich przypadkow i chorob leczenie. Ten zaś porządek zachowam, ile możności, i około dalszego Drobiu.

§. I.

Gatunki różne Kur Domowych, ich Opisy, Zdatność &c.

6. Kogut albo Kur, iest samiec: Kura albo Kokoszka, iest samica: Kurczęta, są młode. Rozdaiu tego znaki tak są iawne, że rzadko komu niewiadome być mogą; powszechna zaś rzecz iest, że Ptaśtwo to przeciwko przyrodzeniu wszystkiego Ptaśwa, ogon nosi do góry, spłaszczony i rozdwoiony: coby każdego zadziwić musiało, gdyby będąc nieprzyzwycaionym pierwszy raz obaczył.

7. Kogut w pośrodku Saraiu swych Kur, różni się pięknością swego wzrostu, dumną i poważną postacją: znacznym, mięsistym, czerwonym na czole Grzebieniem: wielością i różnością pior: wiszącymi pod głową klapkami: przyjemnością niektórych w ogonie pior wyniesionych i zakrzywionych. Kury zaś wiele z tych ozdob nie mają: ofobliwie grzebień ich mniejszy, i postać ogona pospolita.

8. Przez staranie ludzi mogą być wszędzie utrzymywane, i dla tego rozszerzyły się po całej mieszkalnej ziemi. Ludzie možni chowają je i w Islandyi, gdzie się tak noszą iak gdzie indzie: ciepłe też Kraie są ich pełne. Pospolicie mniemają, że z Persyi początkowo wszystkie dochodzą. Co niechay będzie iak chce, mówi P. Buffon, wątpliwości przecież nie podle-

dlega, że się Kury tak, iak się od początkowego miejsca oddalaia, zaraz do innego powietrza i pożywienia zwyczają. Z tey iednak odmiany pożywienia i powietrza, ponoszą oraz nieiaką odmianę swego kształtu, albo raczej ponosić muszą w tych częściach, które przy tym są naydótkliwsze. Y ztąd to bez wątpienia powstały te ich różności, które ich odmiany wyrażaią: które się w każdym Kraiu utrzymuią, czyli to przez stateczną skuteczność tychże przyczyn, które to w początkach sprawiły, czyli przez staranie, szukaiąc i parząc podobne dla rozmnożenia.

9. Różność ta Kur tak iest wielka, i przez mieszanie może być ieszcze więkza, że opisywać wszystkie? obiecywać nie mogą: niektóre tylko przednieysze przedsiębiore. Do owych w systematycznym podziale namienionych Nro 98. przydadzą się tu ieszcze niektóre inne.

10. *Czubate* z czubem na głowie, są teraz pospolite w Europie, są piękne, i maia u Niemców imię *Prullühner*: są pospolicie wysoko zładle. W kolorach przedziwne maia odmiany, nayszacownieysze są owe, których piora zdaia się być pozłacane lub posrzebbrane. Po tych idą owe, które są białe, czub zaś maia czarny: albo są czarne z czubem białym. Po tych następuią koloru agathowego, izabellowego, kolumbinowego albo mienionego: luskowate, gronościawate. Naostatek owe, które na dnie brunatnym maia białe kropki, które są koloru ogniściego, kamiennego &c. Koguty są więkze od pospolitych, zamiać grzebienia znaczny czub noszą na głowie. Oyczyzną ich właściwą iest w Afryce *Numidia*.

11. *Karty*, lub *Kury male*, wielorakie są, co do wielkości pospolitym podobne, nogi tylko krotksze są: iedne maia nogi obroste piorami, drugie są Jawańskie, trzecie z Kambogii. Koguty tych Karłow tak są zuchwale, że się na inne daleko więkksze porywać ważą. *Wetniste*, których piorka iakby wetną obroste się być zdaia. *Fryzowane*, których piora do gory stoiaice, zdaia się być pokędzierzawione: do tych licze, zdaia się być iedne, u których piora opacnym sposobem są osadzone. *Perskie* są bez kuperka, i tak Koguty iak Kury ogonz nie maia. *Murzyńskie czarne* pochodzą z *Mozambiki*, na których piora, grzebieni i skora, prawie zawzsze takiey iest czarności, iakby z błękitnym pomieszana była.

12. Procz tego są Kury *Angielskie* z wysokimi nogami. *Tureckie* z pięknymi kolorami. Włoskie nieco więkksze od pospolitych. Z tym wszystkim nie wszystkie z namienionych są bardzo pożyteczne: iedne bowiem bardziey tylko są osobliwością: Kury Włoskie zaś są do niesienia naylepsze: z samych pospolitych, osobliwie w cześnie na wiosnę wyleżonych, udaia się wysmienite. Perkie są dobre. Koguty z:ś do Kurnika naylepsze są Angielskie, a po nich Hiszpańskie lub Irlandzkie.

13. Dobry i pożyteczny Kogut powinien mieć wiele przymiotow i własności. Dziob ma być krotki, gruby, i nieco zakrzywiony: oczy maia być czarne lub czerwone, i ogniście: uszy białe i szerokie: broda długa i wisząca: grzebień prosty i głęboko weinany: skrzydła długie, ogon nad głowę wyniesiony: nogi mocne, pazury znaczne. W powfzechności powinien być rzeźwy, gorący, głos mieć piękny,

kny, kochać swoje Kury, bronić one, i prawie nalezionym dzielić się ziarnem, zwolniając je. Naostatek wielkość jego raczey ma być większa, iak mela: nogi grube, uda mocne, i dobrze pierzami okryte: szyja wyniosła, i różnemi kolorami upstrzona: sam zaś cały powinien być albo czarny, albo ciemno czerwony.

14. Kury zaś pożyteczne powinny być średniey wielkości: głowa ma być wyfoka i gruba: grzebień czerwony, i na jedną stronę wierzający: oczy żywe, szyja gruba, pierś szerokie, ciało zładkie, nogi ciemno żółte: pierza zaś na całych mogą być czarno, brunatno, czerwono, białe, iabłkowite. Powiada się, że po wcale siwych, lub wcale białych nie wiele sobie obiecywać można: nie mają bowiem być bardzo niofne: to nayspewniejszy, że od drapieżnych Ptaków nayspędzey postrzeżone bywają. Niezdadne też są owe, które długie mają pazury, ile że niofą się rzadko, są dzikie, siedząc łamią iaja, i czasem wcale pożerają. Nie powinny i owe mieć miejsca, które pieją iak Koguty. Naostatek niezdatne są więcej iak cztery lata mające. Kto patrzy pożytku z iay, nie powinien Kur tak żywić, aby tłuste były.

15. Kury mogą się nieść przez cały rok, wyjąwszy, gdy się parzą: co się dzieje na końcu jesieni, lub na początku zimy, i trwa przez sześć tygodni, lub dwa Miesiące. Ich pospolita urodzajność polega na tym, że codziennie iaje niofą: a są niektóre dwa razy na dzień niofące. Aby się przez zimę niofły, nie trzeba więcej, iako ażeby w Kurnikach chowane były, gdzieby zawsze ciepły gnoy się znajdował.

dował. Pospolicie w Lutym lub w Marcu nieść się poczynają, i częstokroć w pierwszym roku ich wieku: półtoraroczne i dwuletnie są naysmniejsze: im zaś obficiey się niofą, tym prędzey dalszych lat uftają: wyniosłszy bowiem zajązki iay zawartych, nowe już urosnąć nie mogą: iak długo się niofą, nie trzeba im żałować pożywienia, a dla większego rozgrzania, czasem między owies mieszać *foenum graecum*. Jeżeliby zaś tłuszczyły, aby na nieheniu nie szkodować, dadzą się im otręby mieszaue z rubryką i tłuczoną cegłą, w winie z wodą namoczone: albo ięczmień w pol przegotowany z wyką i profem.

16. Kogut swym głosem ogłasza godziny nocy, i dnia początek. Ludzie po wsiach pospolicie innego nie mają Zegaru. Powiada się, że pierwszy raz pieie wpol do drugiej, powtornie wpol do trzeciej, a potrzecie ku świtanu. Kiedy przecież ma być na powietrzu iaka odmiana, wtedy czasu się nie trzyma, a tym samym ostrzega gospodarza. Uważyli Naturalistowie, że ze wszystkich Ptaków Kogut tylko i Słowik w nocy się odzywają. Głos jego nie staie się na początku gardzieli, iak u innych Zwierząt, lecz na dole w kanale powietrznym: co postrzegł P. Duverney, wielki Anatomik w Francyi.

17. Kogut, iest Ptak prawie naysmniejszyszy: powiada się, że się aż do 50. razy przez dzień miesza z Kurami. Jest Ptak odważny i woiujący z uporem i zuchwałością: potyczki Kogutów są naysmniejszemu upodobane Anglikom: gdy mają być czynione, ogłasza się publicznie, lud liczny otacza miejsce potyczki, czynią wielkie zakłady, zakładne zaś pieniądze należą pospoli-

cie temu, ktorego Kogut odnieſie zwycięstwo. Bywają tak zuchwale, że woła ginąc, iak być zwycięzonymi, albo ratować ſię ucieczką.

18. Przed nieiakiem czasem znajdowało ſię w *Cheſter* w Anglii Kogutow dwa, ktore w różnych potyczkach zwycięzcami byli, z sobą ſię jednak ieſzcze nie potykali. Chciano wiedzieć, ktoryby z nich był mocniejszym: z przytomnych na placu, iedni temu, drudzy owemu zwycięztwo obiecowali: mimo przecieź oczekiwania dwa te Koguty z sobą ſię nie potykali. Rzucono im zboża, mniemając, że ſię podrażnią: lecz byli ſpokojnymi, razem iedli, i i z sobą chodzili. Poſadzono między nich Kurę, rozumiejąc, że ſię tym ſpofobem rozarwie iedność: lecz nie zazdroſzcząc ſobie, ieden po drugim z nią ſię bawił. Rządca tego igrzyska widząc, że żadnego nie wygra zakładu, wziąwszy na ſtronę, piora ich innemi pomalował kolorami: lecz i to nie pomogło do zerwania pokoju. Nakoniec każdemu innego dano Koguta, i wraz potykali ſię z niemi z iak naywiększą żwawością: w tym zapale zabrano cudze przyniesione Koguty, ſamych tylko zoſtawiono: i tak przecieź z sobą zoſtali w przyiaźni.

19. Dają ſię czasem widzieć Koguty z rogami na głowie: iedne to mają z przyrodzenia, drugim ſię czyni przez ſztukę. Jak ſię zaś przez ſztukę przyprawić mają, opifuie *P. Du Hamel Memoires de l'Academie Royale de Sciences, Année 1746*. Cała rzecz na tym zawiſła, aby młodym Kogutom urznąwszy grzebień w znajdujące ſię dołeczki wſzczepić młode pazurki i opatrzyć, aby nie mogły być ſtracone: po dwu tygodniach pazurek przyroſnie, i ktory

ry mogli być wielkości ziarna konopnego, za poł roku uroſnie na poł cala. *P. Du Hamel* widział koguty, ktorym za trzy lata rogi na cztery cale uroſły.

§ 2.

O Rozmnażaniu Kur.

20. Jaki ma być wybor Koguta, namieniło ſię w poprzedzającym Paragrafie: dla zbytney przecieź lubieźności ſwoiey, ktora go prędko wycieńcza, i nieſpoſobnym czyni, nie długo zdawnym bywa. *Dictionnaire Encyclopedique* chce upewnić, że trzy mieſieczny iuź ieſt skutecznym do parzenia ſię. *Dictionnaire Economique* namienia, że ſię znajdował Kogut dwuletni, ktory po 32. Kurach iaia tak skutecznie czynił płodne, że ſię z wſzytkich Kurczęta wylegały. Z tym wſzytkim chcąc mieć co dobrego, na tym ſię zaſadzać nie trzeba: ani przypuſzczać Koguta młodszego nad półrocznego, ani chować ſtarzego nad trzyletniego: ieżeliby przecieź ſilnym ſię być okazywał, rok dłużej może być chowany. Starzy na iednego Koguta achowali Kur 5. co ieſt za mało: nowi rachują po 20. co ieſt za wiele: nayprzyzwoiſza liczba ieſt 15.

21. A zatym podług wielości Kur, liczba względna Kogutow znajdować ſię powinna. Nylepiey ieſt, gdy będą w iednym domu z maleńka wychowane, tak bowiem zgodę i iedność między sobą zachowają. Jeżeliby zaś potrzeba była cudzego Koguta przybrać, przywiąże ſię za nogę przez kilka dni, i Kury ſię do niego zgromadzą, bronić ſię go oraz będzie

dzie przeciwko innym Kogutom: tym sposobem on do Kur, Kury do niego przyzwyczajają się, i drugie Koguty cierpieć go w swojej liczbie nauczą się. Są Koguty osobliwszej złości, które z ciężkością uspokoić się dają: tym się tylko na nogę zawlecze i przywiąże okrągły kawałek skorki, a to go zawładza, i spokojnym czyni.

22. Jaka ma być Kura, namieniło się także w poprzedzającym Paragrafie. Do wyśladania iay nie zażyje się młodszey nad dwuletnią, ani starszey nad czteroletnią. A lubo wszystkie Kury, gdy się nieść przestaną, kwokczą, i przez nieiaki czas na gniaździe siadają, co znakiem jest, iż chcą siedzieć na iaiach: aby przecież czasu i pracy nie zmarnotrawić, trzeba trafiać z wyborem, i nie sadzać owe, iak się namieniło, które jeszcze nie mają dwóch lat, ani które dzikiemi się być zdają: ani które długie mają pazury. Pierwsze bowiem mają to do siebie, że częstokroć w pol załężone iaią opuszczają, albo jeżeli dosiadają aż do wyleżenia, Kurczą przecież prędko odstępają. Drugie i trzecie przez swoją gwałtowność, albo rozbiłają iaią, albo duszą Kurczęta. Najlepsze są owe powolne, które niczego się nie lękają, i w potrzebie z gniazda zdejmować się dopuszczają.

23. Do położenia pod Kurę, i skutecznego wyleżenia, nie wszystkie iaią są zdadne. Kiedy bowiem Kury się niosą i bez dołożenia się Koguta, takowe iaią Kurczęcia żadną miarą wydać nie mogą: nie stały się bowiem urodzaynemi. Owszem rozumni są tego mniemania, że nawet i na pokarm ludzki nie bardzo są zdrowe.

24. Nie przyjdzie mi podobno na innym miejscu namienić o owym dwoiakim przypadku iay: raz gdy są bardzo małe, powtore gdy są bez twardey łupiny. Było mniemania, że owe małe iaią nie pochodzą od Kur, lecz od Kogutów, i że się z nich w gnoiu Bazylijski wylęgają. Obiedwie te okoliczności błędne są: pierwsze bowiem odkrył P. de la Peyronie anatomizując Koguta o to podeyrzanego, i dowiodł, że od Kury były zniszczone, i są owocem niedożyłym młodey osobliwie Kury. Drugie pokazuje się iawnie z tego, że z iaią niedożyłatego nic żywego się urodzić nie może: ani z jednego rodzaju pochodzić drugie.

25. Co się tycze iay bez łupin, Burchle zwanych, te podobnie do niczego niezdatne są. Przyczyna ich niesienia dwoiaką być może: albo bowiem pochodzi z choroby, dla ktorey iaię przedzey ustąpić musi, nim się łupiną okryje: albo zbytney płodności, która nie dopuszcza, aby dożyła.

26. Do podkładania wezmą się takowe, które są iak najgrubsze: ile że z takowych największe udają się Kurczęta. Mniemają niektórzy, że w kohezatych załęgają się Kugutki, a w okrągłych i przytępionych Kurki: lecz na rzecz tak bezdowodną rozumnie się pisać nie można. Ile możności, iak najświeższe być mają, albo przynajmniej tak przechowane, aby świeżości swojej nie utraciły. Dobrze jest, gdy się te dadzą Kurze, które od niey samey są zniszczone. Koniecznie ciężkie być mają, z owych bowiem, które są lekkie, rzadko się co udaje.

27. Dla czego dobrze się uczyni, gdy się jaia pierwey na wodzie poplawią, nim się Kurze podłożą. Tym sposobem można się ubezpieczyć o skutku. Owe, które na świeżey wodzie pływają, odłożą się na stronę, owe zaś, które się grzążą, nie tylko są dobre pod Kurę, lecz i przednieysze do iedzenia. Upewnia *Serres*, że z takiego plawienia ieszcze i ten wynika pożytek, iż z iay wodą orzeźwionych wszystkie Kurczęta razem się wylęgają.

28. Czasem do sadzenia Kur nayprzyzwoitszym jest wiosna. Uważanie Nowiu lub Pełni Księżyca, jak próżne jest, tak nie powinno i tu mieć miejsca: lubo niektórzy bez dowodów do tej uwagi tak są przywiązani. Do gusłow należy, gdy się uważa, aby iay koniecznie do pary było: aby kładąc pod Kurę nie liczyć, gołą się ręką onych nie dotykać: aby kłaść między nie żelazne gwoździe, co założone Kurczęta ma ochraniać od zagłuszenia pod czas grzmotów: &c. Kto ma rozum, uważać i czynić tego pewnie nie będzie: błąd ten tylko jest niewiedomego pospolstwa.

29. Podług różności czasu, różna się też liczba iay podkłada: mniej na wiosnę, więcej latem. W pierwszym przypadku pewna jest, że przy chłodniejszym ieszcze powietrzu, mniej ma pracy Kura ogrzać 10. lub 12. iay, jak 17. albo 18. Jakoż wpada to w oczy, że owe jaia, które w takim czasie pod kośćcami skrzydeł leżą, nie mogą mieć tyle ciepła, ile owe, które są pod samą Kurą: a ztąd z pierwszych ani się owoc tak łatwo i doskonale wylędz może. Kto więc ma dozor, przestrzegać tego bardzo powinien, aby sadząc Kurę w Styczniu,

lub Lutym więcej nad 10. lub 12. iay nie podkładać. W Marcu można dać 14. lub 15. W Kwietniu nakoniec tyle, ile się pomieścić może. Jako zaś są kury słabsze, lub mocniejszy, tak się też w iednymże czasie, i wielością iay miarkować trzeba.

30. Aby się siedzenie Kury pożytecznie udało, koniecznie potrzeba obrać miejsce oddalone, suche, ciepłe, gdzieby całe południowe słońce oświetać mogło: któreby od szkodliwego powietrza okryte było: któreby od wszelkiego zgiełku dalekie było: to zaś wszystko tym potrzebniejszy jest, im raniey Kury siedzieć mają: wtedy bowiem może się bez tych ostrożności obejść, kiedy prawie wszystkie Kury kwokczą, i dosyć będzie gniazda tylko czym zasłonić, aby od Kogutów lub Kur nie siedzących nie były rozrzucone. Nie źle jest w Kurniku wydzielić ką, w którym światłość nieco byłaby przytłumiona, i tam pozakładać gniazda tym sposobem, aby się Kury siedzące wzajemnie nie widziały: i ieszcze lepiej ubezpieczyć zasloną, aby iedna do drugiej przejść nie mogła.

31. Kto ma dozor nad tym sobie oddany, naywiększe mieć powinien staranie, aby gniazda zawsze czysto utrzymywane były. Potrzeba nadto częstokroć gniazda przekadzać Tymiankiem, Maieranem, Lawendą, a czasem i samym tylko popiołem. Wiem, że mi Gospodynie na to powiedzą: iż bez takich utrudzeń wyprowadzenie Kurcząt im się udawało; mogą i ja im powiedzieć, że między udawaniem się, i pewnym skutkiem, różnicę czynić należy: im trokliwość chodząc się będzie, tym pewniey można się nie obawiać, że się nie uda. Okadza-

dzanie gniazd nietylko ochrania Kury od wielu chorób, którym siedzące bardziej podlegać mogą, lecz nadto owa Kura mająca około 20. dni wysiadywać, żyjąc zdrowym powietrzem orzeźwia się, i nabiera ochoty statecznego siedzenia.

32. Gniazda po brzegach powinny być nieco wyższe, aby gdy się Kura porusza, iaia nie wypadła: w poszrodku powinny być wpukłe: i to jest prawdziwym środkiem ustrzeżenia, aby iaia raz porządnie położone nie pomieszała się, kiedy Kura gniazdo opuścza albo dla pożywienia, albo dla wychodożenia. Gniazda wysięcia się sianem, siano okryje się puchem. Z początku ten rząd wynika pożytek, że się iaia lepiej grzeje, i ciepło dłużej utrzyma: daley potym, że Kurczęta z iay wyłazące, ile skorę bardzo pieczoną mając, kaleczyć się nie mogą: co się czasem trafia, kiedy gniazda będą słomą wyflane.

33. Bywają Kury tak chciwe do siedzenia, że się z trudnością z gniazda oddalają: na takie pilne trzeba mieć oko. Przynajmniej raz codzień wysadzać się maia, aby świeżego zażyły powietrza, i wyprożniły się: częstokroć bowiem z wielkiej trokliwości gnoy w sobie zatrzymują, z niebezpieczeństwem ich zdrowia, a czasem i życia. Z tym wszystkim trzeba mieć ostrożność, aby długo od gniazd nie były oddalone: takby bowiem i Kury oziębły, i iaia ciepło utraciły.

34. Bywają Kury niecierpliwe i płochy, które niczego bardziej nie szukają, jako częstego od gniazd oddalania się: takowe do siedzenia okrywaniem przymuszają się: gdy się zdeymą dla pożywienia, pożywienie da się im tylko bardzo

dzo podle, aby go nie bardzo pragnąć mogły: gdy się zaś znowu na gniazdo posadzą, dadzą się im na rękę ziarna konopi, albo pszenica, proso, lub nieco chleba w winie z wodą maczanego, aby się im siedzenie bardziej podobalo. Raz tylko i drugi to uczyniwszy, nauczą się cokolwiek pożywienia wzięwszy, czym prędzey do iay powracać.

35. Jeżeli się trafi, że Kura podłożone iaia dziobie i pożera, nie trzeba więcej, jak następującego zażyć sposobu. Upiecz się całe iaie z łupiną w węglach, aż ztwardnie: w niektórych różnych miejscach pokole się nieznacznie, i poki gorące jest, potrzyma się Kurze przed dziobem: wraz będzie dziobać, lecz sparzywszy się przestanie. Łatwy ten sposób ze trzyrazy powtorzywszy, oduczy się Kura od iay swoich dziobania.

36. Pożywienie siedzącym Kurom sypie się przy gniazdzie, aby nie były przymuszone odstępować iay i one oziębiać: z tym wszystkim z takimi tylko tak postępować należy, które nie pilnią trokliwość swego gniazda: inne zawsze lepiej jest dla pożywienia z gniazda zdeymować.

37. Podłożony iaia pod Kurę, przez czas siedzenia nie trzeba one więcej jak raz lub dwa poruszać, i to tylko dla przewrocenia, aby wszędzie równo ciepłe były, jeżeli Kura leniwa jest do przewracania. Są przykłady, że ciekawość doglądającej osoby, niecierpliwość i ciekawość, coby się z iaiami działo, przez częste poruszanie, pomyslnemu wylęganiu przeszkodą były: częścią, że się poruszone iaia tłukły, częścią bardziej, że się czasem tak przewrocily, jak do wylęgania niezdatnie było.

Aże-

Ażeby zaś w potrzebie, jakom namienił, przewrocenie dla równego ciepła pożytecznie się stało, uniknąć omyłki, i aia gdy się pod Kurę położą, z jedney strony naznaczają się.

38. Co się dzieje w iaiu od początku siedzenia Kury, aż do wyklucia się Kurczęcia, iest nieco namienione w Części I. Dobrze iest, gdy się dla pamięci zapisze dzień, którego się iaiia Kurze podłożyły, aby w czasie można przybyć na ratunek kluiącym się Kurczętom, iezeliby tego była potrzeba: co się staie 19. 20. 21. dnia. Ku końcowi wylegania, dla doświadczenia żyjących załączkow nie dobrze czynią, ktorzy iaiia pławią w ciepłej wodzie: wżelka bowiem wiłgoć nie może być pożyteczna. Chcąc zaś doświadczać, najlepiej następującego zażyie się sposobu. Weźmie się sito, albo iezcześnie lepiej bębenek, iaki dzieci dla zabawy miewają, dobrze nateżony: postawi się na ciepłym słońcu, i kładąc iaiia jedno po drugim uważać się będzie na cień czyli trzęsie: im żywiej się trzęsie, tym pewniejszy iest znak życia Kurczęcia. Owe więc, ktore zbytnią słabość w trzęsieniu okażą, podłożą się w iak naywygodniejszy miejsce pod Kurę, i naznaczają; ile że przy wykluwaniu się popolicie ratunku potrzebują. Owe zaś, ktore żadnego trzęsienia nie okażą, najlepiej odrzucić, aby drugim próżno nie zabierały tego ciepła, ktore im iest potrzebne. Nakoniec owe, ktore 21. dnia pod Kurą nie będą otwarte, ani żadnego znaku życia pokażą, podobnież mają być odrzucone.

39. Byli niektorzy tego mniemania, że się nie Kurczę z iaiia, lecz Kura go z niego wydziobuje, tym bardziej uwiedzeni, że gdy lupinę z wierzchu obaczyli naruszoną, błonka pod

pod nią cała była: lecz wiedzieć trzeba, że błonka, ile miękka, ustępuje dziobowi Kurczęcia, lupina zaś, ile twarda, kruszy się. Nie pewniejszyego, iako że się same Kurczęta kluią i wydziobują: Kura tylko rozlupane wyrzuca lupiny. Przy wykluwaniu się, iezeli się postrzeże trudność Kurczęcia w tey robocie, dopomóż mu można, nie wiele przecież, ani wcześniej: nie wcześniej, ile że gdyby Kurczę z iaiia przędzy wyszło, nimby żółtkiem dostatecznie pożywione było, żyćby nie mogło: nie wiele, aby nie uczynić gwałtu przyrodzeniu, albo iakim sposobem nie okaleczyć: ile że zadrażnienie wtedy na szpilkę, śmiertelne iest. Częstokroć dosyć na tym będzie, gdy się wina pod wodą zagrzeie, i nieco namieszka cukru, a w tym amaczawszy palec, dziobek kluiącego się Kurczęcia odwilży: z czego znacznych sił nabiera do owey roboty.

40. Gdy się wszystkie wykluią, i z lupin wyłażą, potrzeba one w gniaździe pod Kurą, nie ruszając przez dzień lub więcej, zostawić, bez naymniejszego pożywienia.

§. 3.

O Rozmnażaniu Kurcząt sztucznym.

41. Przez rozmnażanie sztuczne, rozumiem albo wczesne, albo bez zażycia Kury. Częścią bowiem dla własney wygody, albo dla zysku z młodych Kurcząt przy ludnych miejscach żądamy mieć one wcześniej, kiedy iezcześnie Kury nie bardzo siedzieć zamyslaiają: częścią z iakowych powodów żądać możemy licznego ich rozmnożenia.

42. Aby się Kury zimą nieożyły, wybiorą się owe, które do tego najsposobniejszą się być zdadzą: młodsze bywają zdarniejsze jak stare. Wybrane chować się będą w osobnej komorze. Na pożywienie gotować się im będzie na pół igzmieli i dawać ciepło: owies jest też dobry. Chcąc je gorętszymi uczynić, czasem tylko poda się nasienie konopne, *foenum graecum*, pokrzyw nasienia, i liści suszonych na proch utłuczonych: chleba w winie z wodą i cukrem mieszanym maczanego. Napoy ma być zawsze czysta i świeża woda. Pożywienie nie ma się skąpić: komora ma się jak nacyzściecy utrzymywać: siano w gniazdach jak nacyzściecy przewracać i odmieniać.

43. Gdy tak Kura około 18. iay znieście znacznie kwokać: robią się więc niektorzy gniazdo za piecem: co przecież nie bardzo pożyteczne jest, ile że nierowne ciepło pieca wielu *zapatkow*, to jest: martwych zajątków być może przyczyną. P. Dupuy d'Emportes radzi raczej, aby ją sadzić w takiej komorze, która nie była wprawdzie ciepłem pieca ogrzewana, będąc przecież w pośrodku zabudowania, zbytniego mrozu nie przypuszczła: okna w tej komorze mają być na południe obrotowe. W takiej posiadziwszy na gniazdzie, każde się okrywać poduszkami puchowemi tak umyślnie zrobionemi, aby głowa tylko kury wolną była.

44. Namienia P. Buchoz, że u niego Indycki zimą przymuszone wysiadały Kurczęta. Dawano im często chleba w winie z wodą i cukrem mieszanym maczanego: pierś i brzuch ogrzewano im ciepłymi naczyniami: posadzono je na iaiach niezdatnych, i tak okryto, że tylko głowa wolną była. Po 3. lub 4. dniach przy-

przyzwyczaiły się do siedzenia, i wtedy dobre im iaja podłożono. Gdy się Kurczęta wykluły, zabrano je i osobno wychowano, a Indyckie świeżych podłożono. W takim przecieź razie dobrego pożywienia żalować nie potrzeba: a chociażby przy najlepszej żywności, trzeci raz przecieź wciąż świeżych iay podkładać nie można: doświadczył bowiem tenże, że Indycki pospolicie zdychają.

45. Są sposoby na wyprowadzenie Kurcząt bez Kury. W Egipcie, a osobliwie w Kairze, wylegają się Kurczęta z iay w piecach: sposob ten w owym Kraju jak jest dawny, tak zawsze zażywany, i tam bardzo pożyteczny, ile że handel Kurczętami jest tam wielce żyłkowny.

46. Piece na to w niwczym się od naszych nie różnią, tylko że są stawiane z cegieł na stońcu suszonych, i że na wierzchu mają otwór około 18. cali w dymentrze szeroki. Każda piekarnia ma 24. takich pieców: na dwóch piętach po 12. na każdej stronie: środkiem zaś jest wązkie tylko przejście.

47. Aby się w takich piecach iaja wylegały, kładą się na dnie pieca, a na wierzchu ich utrzymuje się przez 8. dni wolny ogień słomą palony: zatyka się potem piec od przodu, i nie prędzej otwiera, aż po 6. dniach, dla wybrania iay czystych od zależonych. Po wybraniu zależone kładą się w piece wyższe, w dolnych zaś utrzymuje się wolny ogień słomą przez dni 2. potem czeka się aż Kurczęta zupełnie się wyklują, co się staie 22. dnia. Czynią to tam tylko od Mieląca Grudnia, aż do Kwietnia.

48. W tym czasie kto przyniesie kofz iay, odbiera tenże kofz Kurcząt, bez wszelkiej inney za pracę i słomę nadgrody: jest bowiem dość zylku, ile że nierownie mniej w kofzu pomieści się Kurcząt, iak iay było.

49. P. *Reaumur* w swoim dziele *l'art de faire eclorre les Poulets*, opisuje sposob łatwiejszy, który przecież nie zawsze udawał się. O wynalazkach P. *Buffona*, i innych można czytać Dzieło Francuzkie, lub przetłumaczone Niemieckie P. *Buchoza* o Ptastwie domowym: spodziewam się przecież, że się te sposoby naszym Gospodyniom nie podobają, i bardzo trudnemi być zdadzą: dla czego i ia się z ich opisaniem nie zaprzętam.

50. Najłatwiejszy sposob może być podany od P. *Bradley*, o którym upewnia, że go sam pomyślnie zażywał. Weź garnek gliniany, iakiego używają do kwiatów, lecz tylko nie głęboki; napełnij go przez połowę wełną albo bawełną, na ktorej tyle isiek położ, ile się ich w iednym rzędzie zmieści. Brzegow garka nie mają się iayka te dotykać, lecz na cal od nich powinny być oddalone. Zakryj te iayka wełną albo bawełną, ktorej na cztery cale na wierzchu leżeć powinno. Zagrzeb ten garnek aż do krawędzi wierzchniej w gnoiu koniskim, a gnoy szklannym oknem, iakiego do ogorkow, i melonow używają, nakryj. W iaykach tych Kurczęta ożyją zwyczajnego czasu. Podczas zimy trzeba gnoy pomieniony czas na czas zagrzewać. Jak czas wyprowadzenia Kurcząt przyidzie, sam te iayka poprzebiaasz, i Kurczęta wypuścisz.

O Wychowaniu Młodych Kurcząt.

51. Po wylęzeniu się Kurcząt, i zostawieniu przez iaki dzień pod Kurą, iako się namieniło Nro 40. wezmą się z Kurą, i posadzą pod kofz przestronny: kofz zaś ten lnem lub czym innym ogrzewającym przetkanym być powinien, dla ochrony Kurcząt od zimna. Potym powoli do powietrza mają się przyzwyczaić. Trzeba one okadzić Rozmarynem lub Lawendą, dla zapobieżenia wielorakim chorobom, którym podlegać mogą. Chcąc je po 7. dniach zupełnie do powietrza przyzwyczaić, posadzą się gdzie nadworze pod dachem w takiej klatce, aby z niej młode tylko wylazić mogły, przez co od klatki, a zatym oraz od matki daleko się nie oddalają. Klatka zaś ta tylko wtedy pod dachem stać powinna, kiedy słońce dopieka.

52. W tych początkach mocno dopilnować należy, aby tym małym Zwierzątkom pożywienie często było odmieniane, i za każdym razem nieobficie dawane: surowe proso jest tym dla nich pożywieniem, które im naypożyteczniejsze jest, potym ięczmień i pszenica, nieco przecież odgotowane. Nic im nie dodaje więcej rzeźwości i sily, iako czasem dawany chleb w winie maczany: a gdy się postrzeże, że do iedzenia nie mają ochoty, da się im chleb w mleku maczany.

53. Pospolicie Gospodynie siekają im iaja twardo gotowane; dobrze to jest: lecz tylko wtedy, gdy się postrzeże, że gnoy rzadki bardzo puszczaią; jeżeli zaś tego nie ma, mo-

że być bardzo szkodliwa, ile że czyni zatwardnienie: przeciwnym sposobem widząc Kurcząt zatwardzenie, dobrze jest, gdy się im dadzą mrowcze jaia. Siekany z pokarmem szczypiorek co tydzień raz, i to nie wiele, zachownie to od wielu chorob.

54. Im znaczniejsze okażą siły, tym się bardziej pieczęt odstąpi, więcej coraz zostawi wolności, i grubsze dawać będzie pożywienie. Poślad Pżenny odgotowany jest najlepszy, potym ięczmień podobnie odgotowany: w niedostatku zaś tych, dobra jest Tatarska albo Gryka. Zadziwia podobno nasze Gospodynie tak pieśczone koło Kurcząt chodzenie: lecz znaćby to powinny, że są ludzkiemu staraniu poruczone, i nie mając tyle zręczności w myśleniu o sobie jak dzikie Ptactwo, im dogodniej od ludzi chowane będą, tym bardziej w czasie co dobrego po sobie obiecują. Wszakże i bydłeta za młodu niedogodnie chowane, w dalszym wieku nędzne bywają. Za trudy około Kurcząt, nie tylko lepsze Kurczęta, lecz i potym pożyteczniejsze Kury wypłaca się. Wreszcie jeżeli nie doświadczając wierzyć temu nie chcą, przynajmniej ufam przyznają, iż tak czynić muszą około Kur Cudzoziemskich: im bardziej bowiem są powietrza naszego niezwyčajne, tym pieścić ich pielegnowania potrzebują.

55. Muszę nieco namienić o prowadzącej Kurczęta Kurze, co P. Pluche w swoim Widoku przyrodzenia żywo opisuje. Staranie bowiem Kury około Kurcząt tak jest wielkie, że całą iey naturę odmienia: nowe wypadające obowiązki, nowe w niey rodzą skłonności. Nie dosyć iey na tym, że o pożywieniu

ich

ich myśli, lecz oraz o obronę troskać się musi: trzeba się śmiało stawić ich nieprzyjacielom, i czasem swoim przypłacać życiem.

56. Przypatrzeć się tylko Kurze, która familii stała się matką: Kurą być przestała, przyiaźń odmieniła skłonności, i poprawiła iey przywary. Była przed tym żarloczną i nienasyconą, teraz wcale nie jest taką: jeżeli znajdzie ziareczko, lub co do pożywienia zdatnego, byłoby wprawdzie dosyć podzielić się tylko z dziećmi, nie ruszy przeciw sama, lecz woła one, zbiegają się, i cały fundusz jest dla nich: jakoż matka w tym czasie bardzo się skąpo żywi. Ta matka, która bardzo była bojaźliwą, i przedtem nic więcej jak uciekać nie umiała, gdy stała na czole Kurcząt, stała się rycerką, nie zna niebezpieczeństwa, waży się nieustraszoną i największemu psu skakać w oczy.

57. Podłożywszy iey do wyśiadania jaia kaczki, gdy się wylęgą, tu się obaczą osobliwości. Nie mają wprawdzie dzieci kształtu przyrodzonych iey dzieci, przeciw mniemam, że ich jest matką. Prowadzi je wiernie, zgromadza pod skrzydła, ogrzewa, i wszystkie matki wypełnia obowiązki: dzieci mniemane są posłuszne, aż przypadkiem wody dopadną, wtedy wszystkie na wodę uciekają. Kura ztąd w nadzwyczajne wpada troski: stojąc na lądzie powodzi za niemi oczy swoje, woła je, okazuje swoy gniew, udaje się do przechodzących ludzi, i niby się żali, oraz o ratunek prosi: powraca znowu nad wodę i woła nierozmysłne dzieci. Kaczęta zaś, które rade są, że dopadły swego elementu, lubo poki małe nie są, nieiaki czas do matki powracają, i radości iey nab-

H 2

ba.

bawiaią, nie długo przecież bawiąc nwalniaią Kurę od obowiązkow nad sobą matki, i więcey do niey nie powraciaią.

58. Powracam znowu do Gospodarstwa około Kurcząt. Nie trzeba nigdy, aby na jednym podworzu chodziły Kury z mnieyszemi i więkzemi gromadami Kurcząt: iest bowiem między niemi nieiaki rodzaj zazdrości, i Kura mniey Kurcząt maiąca nie cierpi towarzystwa plodnieyszey: ztąd białą się, tłuką, czasem i Kurczęta zabiaią, częstokroć i dzieci opuszczają. Dobrze więc będzie, gdy przy wylęganiu iednego czasu, Kurczęta naprzykład z pod 4. Kur dwiema się tylko oddadzą: ztąd i ten ieszcze wynika pożytek, że oddalone od Kurcząt Kury, prędzey się znowu nieść zaczną.

59. Aby się pożytek z niefienia Kur nie marnotrawił, wylęzone Kurczęta niektorzy Kapłonom oddają, zwłaszcza że ieden po kilku Kurach prowadzić może. Sposoby iego przyzwyczajenia są następujące. Wybierze się do tego nayszczynieyszey, piora pod brzuchem wyflubią, brzuch goły poparzy się pokrzywami, a on się upoi chlebem w winie maczanym: obrządek ten uczyni się ze trzy dni porządkiem, a potem posadziwszy go pod klatkę, posadzi się oraz przynim kilka Kurcząt podrosłych, te gdy mu pod brzuchem łazić będą, oparzonemu przyiemną uczynią przysługę, co go przyzwyczai do przyięcia ich, i przywiązania się do nich: można mu więc potym dać inne, w liczbie iaka się podoba: przymie ie, okrywa, zachowuje i prowadzi dłużej iak Kura.

60. Kiedy przecież oskubany nie bardzo, iest Kurczętom pożyteczny, podaje więc P. Dupuy d'Emportes inny sposób. Wybierze się Kapłon dobrze pierzami okryty: przez trzy dni da mu się w rękę dziobać chleb, który o raz przy nim kilka Kurcząt dziobać maią: potym podobnież da mu się chleb, ale w winie maczany, aby się upił, posadzi się pod klatkę z Kurczętami, z ktoremi będzie w przyiaźni, i przynimie daley ile mu się tylko da.

61. Potrzeba prowadzącym Kapłonom do szyi przywiązać dzwoneczek, aby oddalające się czasem od niego Kurczęta słyszeć mogły i zbierały się. Nic przecież pewnieyszego, iako że Kapłon nigdy nie będzie tak dobry do prowadzenia iak Kura: kurczęta bowiem są bardzo przyzwyczajone do kwokania kury, i nayszczynieyszzy znak, który tym głosem oznacza, zbiegają się, i koło niey porządkiem siadają: co o kapłonie mowić nie można, ile że nie ma tyle przywiązania.

62. Nayszczyniey pododno będzie, gdy Indyczki kurczęta wylędaią, wszakże kaźdey po 35. iay podłożyć można: siedzą pilnie: niechże naprzykład sześć Indyczek będzie, gdy się wylęgą kurczęta podziela się na trzy, drugim zaś trzem świeże się iasia podłożą, ktore gdy powtornie wylędaą, podziela się na dwie, trzecia zaś wcale oddali się. Tak liczney familii kurcząt, ktora tu wynosić może wyżej iak 300. pięć tylko będzie matek, ktore iak pilne są w prowadzeniu, tak dłużej prowadzą nad same kury. Nadto ostatnim dwom można ieszcze powiękzyć liczbę, przydawszy Kurczęta iednegoż czasu z pod kur wylężone.

63. Na podwórzu, gdzie kurczęta chodzić mają, wszelkie dla nich wygody poczynione być mają: miejsce gdzie się im dać pożywienie opatrzone: napoy czysty zawsze i zdrowy obmyślony &c. A osobliwie na upatrzonym miejscu powbiłają się w ziemię nitkie kołki, pokładają się na nich żerdzie, a te zaścielaią się różnemi zielonemi gałęziami: pod takim nakryciem kurczęta nie tylko mają zasłonę od upału słońca, ale też w potrzebie przed drapieżnemi Ptakami tam się chronią i uciekają.

§. 5.

O Chowaniu Starych Kur.

64. Kurnikiem nazywa się to miejsce, gdzie kury na noc sładać i nieść się mają. Gdzie i jak się ma budować, poda się opis i objaśni Figurą na końcu Rozdziału o kaczkach. Bardzo pożytecznie jest, aby był blisko chlewa świńskiego, z którego iakiekolwiek ciepło ogrzewaćby go mogło. Blisko stajen końskich stawiać go nie należy, ile że gnoy kurzy koniom bardzo jest szkodliwy. W powśzechności uważać się ma, aby był na takim miejscu, gdzieby przez opatrzenie ani zbyt zimno, ani zbyt upały dokuczać mogły: zbyt bowiem zimno zatrudnia im niesienie, a zbyt gorąco wielu chorób staie się przyczyną.

65. Kurnik ten powinien bardziej być długim iak szerokim, aby grządki, to jest: położone łaski, na których kury sładać mają, dobrze mogły być umocowane. Trzeba się też i oto starać, aby ściany dobrze były opatrzone, przeciwko kunom, tchorzom, łasicom, i

in-

innym szkodliwym Zwierzętom. W Cudzych krajach są murowane. Przy głównym kurniku mogą być przyłączone pomniejszych, w jednymże ciągu, aby sobie kury podług upodobania wybierać mogły, osobliwie unikając drugich złośliwych i kąsających się z niemi.

66. Takowe kurniki powinny mieć małe okienko, albo drotową kratką, albo tylko z rozek plecioną opatrzone: aby i światło być mogło, i ubezpieczenie się zachowało. Dno najlepiej jest, gdy będzie piaskiem często odmienianym wyłpane, który z gnoiem wywiezie się.

67. Wewnątrz od ściany do ściany w poprzecz przymocują się grzędy, które dla więkzey mocy popodpierają się w pośrodku. Te powinny być czworograniaste, aby się kury na nich lepiej osłać mogły: nie okrążają bowiem swych palców, iak inne Ptactwo. Powinny być na półtory stopy nad ziemią wyniesione, aby łatwo na nie wlecieć mogły, ile że wyższe częstokroć zepsucia iay bywają przyczyną. Jeżeli zaś koniecznie potrzeba każe dawać wyżey, trzeba oraz i obmyśleć, aby nakształt po drabinie do nich postępować mogły.

68. Przy końcu grządek do ścian koszyki mają być tak przyprawione, aby kury z łatwością do nich przyść i w nich się nieść mogły. Koszyki te wyscielaią się słomą, aby się iasia nie tłukły: lecz z wielu miar tak iaiom iak kurom siano, ile miększe, jest pożyteczniejsze.

69. Bardzo dobra jest rzecz, kiedy przy kurniku blisko znajduje się wysokie stojące drzewo: ztąd bowiem kury mają łatwiej za-

słać.

flonę od upału słońca, i miejsce chronienia się przed drapieżnymi Ptakami. Jeżeli zaś nie ma drzewa, przynajmniej z chrostu pleciana, nakryta, lecz z boków otworzyła zdałaby się plecianka. Przez dzień kurniki powinny być pootwierane, aby świeżego powietrza nabrać mogły, a nocny smrod wyciągnął; co wiele się dokłada do kur zdrowia.

70. Dobry rząd każe, aby kurniki co tydzień wychędożone były, i wykadzone, iako się Nro 31. napisało: wynalazek ten kadzenia jest bardzo pożyteczny, i zachowujący od bardzo wiele chorob. Gnoy zbierany zda się na dobrą uprawę gruntu. Y grządki z bardzo wielkim pożytkiem co dzień rano ochędożą się i oskrobią. Wreszcie w gniazdach co tydzień odmieni się słoma lub siano, przez co zapobieżą się pchłom, wszom, i innemu szkodliwemu robaństwu.

71. Mówiłem o miejscu; idę teraz do ich pożywienia. Rzecz jest wielkiej ważności, aby im wczesnie rano dać pożywienie: niecierpliwość bowiem, którą mają przez ten czas, gdy pożywienia długo czekać muszą, przyprowadza je do tego, że byleby dopaść mogły, nąypożyteczniejszym w ogrodach ziołom skutków swego gniewu doświadczając dają. Ci, którzy mają zwyczaj jednegoż zawsze czasu i na jednymże miejscu bez odmiany dawać pożywienie, unikają tey szkody, albo przynajmniej ją umniejszają.

72. Najlepszym czasem żywienia ich jest, ile być może, kiedy słońce wchodzi: w wieczor zaś nieco przed zachodem: w południe może się dać mało co. Pod czas żniw, i kiedy się w stodołach młoci, można tego starania uniknąć,

knąć, ile że wtedy same znajdą, czyżby żyły, byleby śnieg ziemi nie okrył. Latem puszczają się w wieczor do Kurnika około godziny 6. a zimą około 3.

73. Trzeba się wystrzegać, aby więcej nie chować, iak przyzwyczajony wyżywić można: owe więc, które dalszey znaczney pożyteczności nie czynią nadziei, wczesnie lub na stołową potrzebę, lub przez sprzedaż na pieniądze obrocić. Wielu jest tego błędnego mniemania, iż dosyć jest na tym, mieć kur wielką liczbę, bez pomyslenia o ich pożywności: lecz mała liczba nie znająca niedostatku, nierównie pożyteczniejsza jest, iak pościć musząca, i tym się tylko żywiąca, co przypadkiem znaleźć może. Osobliwie od S. Marcina do Nowego Roku na pożywieniu dostatnim brakować im nie powinna: lubo się potym nieco ująć może, aby nie zatyły, i do niesienia sposobniejsze były.

74. Na pospolite pożywienie, zbierają się wszystkie posłady zboż: te się czasem miesza iak z siekaną Kapustą, Sałatą, nienżytecznymi jabłkami, lub innymi rzeczami, iakie w czasie być mogą, albo z otrębami wodą odwilżonemi. Wyśmienicie jest, kto mieć może, gdy się nazbiera zasob Lagru winnego, i z otrębami dobrze zmiesza, co się tak uczynić może: wykopie się doł w ziemi, i warstwą nakładzie się lagru i otrąb, a z takowego dołu podług potrzeby brać się będzie.

75. Wyśmienicie ieszcze jest, gdy się z kuchni zbierają pomyje, odrobiny ze stołu chleba, okrawki ziół i owocow w kuchni zażytych, i namieszają się otręby częścią ięczmienne, częścią żytnę, częścią pszenne, a zagotowawszy

wszy do nieiakiey gęstości, na pożywienie dawać się będą. Na raz na każdą sztukę dać się mała garstka. Tstarka, Proso i Konopie, są kurom najmiłsze, lecz dla nich za kosztowne.

76. Ekonomicy Zagraniczni wynaleźli sposób wcale niekosztowny, nietylko żywienia kur, lecz i ukarmienia: czynią na to doły na robaki. W bliskości kurnika obierze się miejsce w położeniu ciepłym, od wiatrow ubezpieczonym, spadziwym, aby woda osiadać mogła, i wykopie się doł na trzy stopy głęboki, szeroki zaś podług upodobania: na dno nakładzie się 4. cale grubo sieczka z słomy owśianej, na tę gnoju bydłecygo lub końskiego, na gnoju zaś pulchney ziemi, to wszystko poleie się krwią bydłecą, kozią, lagrem winnym z otrębami owśianemi i pszenkami pomieszawszy. Skończyszwszy jedną warsztwę, zacznie się z początku druga, aż doł do połowy pełen będzie: wtedy narzuca się wnętrzości niezdatne różnych Zwierząt, i wszystko gałęziami, a na tych dla wagi kamieniami, okryje. Pierwszy deszcz, który padnie, sprawi to, że się w tej mieszance nadzwyczajna liczba zamnoży robaków.

77. Podług potrzeby wielości kur, rydłem częstka z dołu dobędzie się i im rozrzuci, miejsce się zaś znowu nakryje: a tak dołu tego na bardzo długi czas stanie. Przy takowym pożywieniu na to przecieź uważa P. Dupuy d'Emportes, że gdy kury na stoł zażyte być mają, aby mięso nieiakąs surowizną nie trąciło: potrzeba one przed zażyciem dwa tygodnie innym żywici pokarmem. Mniejza o to: łatwieysze są dwa tygodnie, iak rok cały: ile

że

że gdy takowe doły od mrozow opatrzone będą, i w zimie dostarczać mogą.

78. Muszę ieszcze namienić o różnym pożywieniu, ktoremu przyznają, że czyni Kury płodnieysze do niesienia iay. Procz tego, o czym się namieniło w Paragrafie o Rozmnażaniu, przypisuję ieszcze wielką moc prażonemu owsovi i grochowi: przyznają to mieszaney z zbożem siekaney koziey rucie, oraz tak iey, iako Kolendry nasienia. Powiadaia, że raz tylko przez rok z otrębami rozarte i dane żające bobki, dziwnie płodne kury czynić mają: iakoż zostawiwszy to każdego doświadczeniu, nie życzyłbym tych wymyślnych sposobow często zażywać, aby zamiaśł pożytku nie ponosić szkody. To ma być pewna, że kury od ziarek z iagod winnych i grochu Niemieckiego, utracią płodność do niesienia się: a nic pewnieyszego, iako że od gorzkich migdałow zdychają.

79. Nakoniec, aby się kury ukarmiły, różne zażywają się sposoby: ten zaś u wiadomych jest naypospolitzy. Oskubią się iey pierza na głowie, pod skrzydłami i na bruchu: posadzi się każda w osobną ciasną przegrodę klatki: klatka zaś postawi się w ciemnym nieco miejscu: pod brzuch podściele się nieco siano, głowa zostawi się wolna, oraz zad dla spuszczenia gnoiu. Tak siedzi, aż się zupełnie ukarmi: czasami się tylko wypuści dla przewietrzenia iey, i odmiany siana.

80. Samo karmienie na tym zawisło. Porobią się klufeczki z wodą z mąki prosowey, owśianej, ieczmiennej, podługowate, aby kura łatwo połknąć mogła. Takie klufeczki maczane w mleku lub tkają się kurze w gardło tyle

tyle razy, ile pierwsze już będą strawione: co łatwo, pomacawszy wole, poznać można. Gdzie być może, nie przedniejszego smaku kurczemu mięsu dać nie może, iako dawane często jagody morwowe: tenże skutek sprawią także czarne jeżyny, które obficie wszędzie się rodzą.

§. 6.

O Pożytkach Kurzych Jaj.

81. Kury wielorakim pożytkiem wysługują się Gospodarzowi, za czynione około nich staranie. Nietylko mięso ich jest zdrowym pokarmem, tym bardziej, im młodszemi jeździe będąc kurczętami, zażywają się: ale też iaja ich wielokrotnie zdadne są, kapłony, pulardy, &c. zdrowym i chorym wysmienitym i bezpiecznym pokarmem. O ukarmieniu kur namieniło się na końcu dopiero poprzedzającego Paragrafu: o dalszych pożytkach namieni się w następujących, tu od iay nappierwey poczynaiać.

82. Nie wiem, komuby nie wiadomo było, że między wszystkimi na pokarm ludzki służącemi rzeczami, niemasz żadney, ktoraby nad iaja powszechniejsze miała zażycie, tak u bogatych, iako i uboższych: tak dla zdrowych, iako i dla chorych: sporządzają się i same przez się, i zażywają do innych mieszanin. Z tych powodow, kiedy nie zawsze świeże mieć można, a świeże najlepsze są, szukano różnych sposobow, aby one iak naydłużey w świeżości zachować. Świeże zaś iaja różnym sposobem doświadczać się mogą: iezeli przybliżone do

do ognia, nieiaką wilgoć wypuszają, świeże są. Nadto znakiem jest świeżości, kiedy ku światłu obrocone, ręką w poprzecz na wierzchu położywszy, przezroczyfte będą. Im zupełniej się być pokazuje, tym bardziej jest świeże. Naylepsze są owe, które mają łupinę czystą i cienką, są podługowate, i prawie z obu stron kończate. Jaja zaś owe bez lupin, albo od kury bez dołączenia się Koguta niesione, niezdrowe być mają.

83. Jeżeli przechowanie w mocy świeżości na pokarm ludzki, ma być nie bardzo długie, odgotują się miękko, iakie zawsze zdrowsze bywają, i przechowają: mając potym zażyć, odgrzeją się tylko w letniej wodzie, a będą takowe, że iakby dopiero zniesione były. Juni chcąc to uczynić doskonale, odgotowawszy miękko iaja, kładą w świeżą wodę, aby ochłodziły: pakują potym w faseczki warztami przekładając solą z ostrożnością, aby się nie pogniotły: gdy się mają zażyć, pokładą się w wodę gotującą się, lecz od ognia odstawioną.

84. To, co się dopiero napisało, ma się rozumieć o iaiach świeżych zaraz skoro tylko będą niesione. W Indyi u Malagow mają sposób na długie zachowanie soli iaja, bez naruszenia lupiny, co ie czyni bardzo smaczne, i wygodne w dalekiej podróży. Sposob ten zawiań na tym. Czynią ciasto z gliny, popiołu i morskiej soli, ktorym iaja powłokłszy, pieką w piecach tak długo, iak miarkują że potrzeba do twardego ugotowania. Tym sposobem stają się tak trwale, że Okręty Europejskie nie mało onych sobie biorą na drogę.

85. Są ieszcze sposoby zachowania na czas długi bez żadnego gotowania. Kładą się warstami w faszczkę przesypaną popiołem: inni zaś przesypaną solą: inni nim solą przesypaną, pierwej nieco iaja wodą obmoczą, inni przesypaną otrębami, pierwej iaja namoczywszy przez trzy godziny w letniej słoney wodzie. Inni kładą w naczynia pełne świeżey wody, którą codziennie spuszczaiąc odmieniają. Mniemanie niektórych, że się iaja słomą przekładane długo chować mogą, nie pewne jest: ile że nic pewnieyszego, iako że się słoma zagrać, i iaja płowac może. Z tym wszystkim do chowania naywięcey mają trwałości niesione od Września aż do Listopada.

86. Każdy widzi, że pierwsze, ile odgotowane, niezdatne są do rozmnażania: drugie nie pewne. Innych więc trzeba szukać sposobow w względzie rozmnażania. Jeżeli nie długi czas leżeć mają, pokładą się tylko na słomie, w miejscu wolnego powietrza, gdzieby ani zbyt zimno, ani gorąco dochodzić mogło. Na długie zaś przechowanie, potrzeba szukać szrodków utrzymywania ich w tym stanie, iakby dopiero zniesione były, przez zapobieżenie parowaniu, i społeczeństwu z zewnątrznym powietrzem. Na to skoro zniesione będą powloką się pokostem, albo inną iaką tłustością, olejem, masłem niesionym, łoim &c. albo nakładszy w naczynie, naleje się rozpuszczonego ledwie ciepłego baraniego łoiu pełno, aby wszystkie próżne miejsca ponapełniał. Tym sposobem i po dwu leciach do wyleżenia zdadne będą, tłustość pierwej omywszy letnią wodą: ten sposob zażywa się na wyleżenie w Eu-

ropie różnego Ptastwa z Kraiow dalekich Zamorskich.

87. Iaja do zażycia są nayzdrowsze, gdy iak nayświeżey ugotowane będą tak, aby ani żółtek, ani białek wiele tęgości nie nabrały: są łatwe do strawienia, sprawiają dobry sok mleczny, uskramiają kaszel, głos czynią gładki, sprzyają oddychaniu, przywracają duchy ożywiające, czyśczą soki, unacniają, &c. słowem, niemasz pożywienia, ktoreby nad to słabym zdarnieysz było na pokarm, bez obciążenia żołądka.

88. Zażywają się iaja ieszcze na pożywienie wielu młodych Zwierząt. Żółtek twarde daje się Kanarkom, młodym Judyczkom, Kurczętom, Bażantom: i od niczego Cielecia bardzo nie tłuszcją, iako gdy się im w tym czasie, kiedy się mleko daje, oraz da polykać znaczne galki porobione z iay i mąki ięczmienney.

89. Do czego zdadne są w kuchni, wiedzą Gospodynie i Kucharze: w lekarstwach zaś łupina, żółtek, białek, i błonka pod łupiną, mają swoje zdadności. Łupiny ususzone, i na proszek starte, kruszą kamień: miara zażycia jest poł drachmy. Białek różnie zażywa się na zapalenie oczu. Żółtek bierze się do Euem w wielkich kolkach, i na czerwoną biegunkę: zmieszawszy nieco z solą, i w łupinę włoskiego orzecha włożywszy, gdy się poloży na pętku dziecięcia, czyni stolec wolny: mają z niego w Aptekach oleiek na różne przypadki. Błonką zpod łupiny w Febrach, gdy zagabać zacznie, obwii się mały palec: uczyni to bol, w tym miejscu podobieństwo niejakiego ro-

baka, lecz porzucenie Febry skutecznie następuje.

90. Jaja ieszcze zażywają się do różnych Kunstow i Rzemioł. Białkiem czyści się syrop, woda mętna, &c. Żółtkiem wywabiają się plamy z sukien, zkańkolwiek pochodzą, od oleju, tłustości, smoły, żywicy &c. plama namaże się żółtkiem, na to położy się serweta, i poleje tak gorącą wodą, iak tylko wstrzymać można: nie niebawiac natrze się dobrze: powtorzy się polewanie i nacieranie kilka razy, nakoniec wypłocze się miejsce plamy czytą wodą i wysuszy.

91. Robi się ieszcze z iay Tusz, albo atrament podróżny do pisania. W pół funta przasnego miodu wpuści się ieden żółtek, i rozbić płaskim drewnikiem; wpuści się potym trzy drachmy na proch tłuczoney Arabskiej gummy, i przez dni trzy często zamieszka: do rozbijania zaś i zamieszania naylepsze są drewnika z Włoskiego orzecha. Nakoniec wspanie się mieszając tyle dobrych sadzy, aby się z tego wszystkiego stało ciasto, które wysuszy się na słońcu. Mając zażyć, namoczy się sztuczka w ługu z popiołu dębowego.

92. Białkiem jajowym kleją się potłuczone naczynia porcellanowe. Ukalcynują się skorupki Ostrzyg, i na kamieniu iak naymieley utrą, rozprawią się białkiem: tym ciastkiem namażą się miejsca potłuczone, i stulą: po dwu minutach rzecz iest gotowa. Same kamienne i szklane naczynia kleić się mogą z trwałością na ogień i wodę: pomieszawszy i dobrze rozbiwszy białek z pospolitym serem i niegaszonym wapnem. Wreszcie białka potrzebują Jntroligatorowie do

polerowania okładow: wchodzi też w różne pokofty. Z łupin robią się różne figury i naczynia.

§. 7.

O Kaplonach i Pulardach.

93. Kapłona imię daie się owemu młodemu Kogutowi, ktoremu członki rodzajne wyrzynają się, aby przez swe lubieżności nie wynędzniał, aby stał się tłusciejszym, i mięso iego smaczniejsze. Kogut przez to utracą swój głos: zkań wnosić można, że u niego między narzędziami głosu i członkow rodzajnych musi być iakowyś związek. To się ieszcze bardziej pokazuje z Kapłona niezupełnie wykaplionego, *Cwikiem* u nas zwanego, u którego lubo głos nie ginie zupełnie, odmienia się przecież znacznie.

94. Kogutki nayzdatniejsze są do kaplonienia, gdy będą trzy Miesiące stare. Kaplonienie ma się czynić ostrożnie i prędko: ile że dla nieumiejętności kaploniącego, osobliwie gdy się to czyni w ciepłe czasy, zdychać mogą: rana namaże się oliwą i zasypie popiołem, trzymają się około trzech dni w zamknięciu, i pospolicie grzebień się im urzynają. Kogutki późno wyleżone nie zdadzą się do tego: naylepsze są, które przed S. Janem kaplonione być mogą.

95. Namieniło się w Paragrafie o rozmnażaniu, że Kapłony zażyte być mogą do prowadzenia Kurcząt, dla oszczędzenia Kur, które prędzey nosząc się pożytkować mogą: naygłośniejszy przecież koniec Kapłona iest, stać się

tlustym i zdarniejszym na pokarm ludzki. Kogut bowiem cały rzadko, zwłaszcza od pieśczo-nych żołądkow, bywa zażywany: iakoż w fa-mey rzeczy tak lubieżny i gorący Ptak, nie ma inne mięso, iako tylko suche, niesmaczne, i twarde do strawienia. Przeciwnym sposobem Kapłon, osobliwie tłusty, jest bardzo soczystym pożywieniem. Namienią *Memoires* Akademii Paryskiej od Roku 1730. że ekstrakt z sadła Ka-ploniego ważył czwartą część całego: zamiast że od młodego Koguta waży tylko część dzie-fiątą, a od starego siódma. Mięso jeszcze Ka-plonie tuczy, dodaie sily, i jest łatwe do stra-wienia: rosoł jego przywraca utracone sily: ieżeli ma być dobry, powinien mieć wydatną żyłę na stronie żołądka, i brzuch znaczny. Wątrobkę jego niektorzy za osobliwość po-czytują; z tym wszystkim wybor jest w skrzy-delkach i udach. Osobliwsza jest rzecz, że się Kapłony nigdy nie pierzą, i zawsze się w o-sobności trzymają.

96. Na ukarmienie Kapłona tegoż zażyie się sposobu, który jest opisany na Kury Nro. 79. Jęczmień, Pszenica, albo gotowane otręby tu-czą go, nie zła jest tatarka: niektorzy mie-ląc to na mąkę, czynią ciasto z trzech czę-ści wody, a jedney przasnego miodu. Chcąc iak nayprędzey ukarmić, osadzonem ciastem, przy codzienney odmianie podestania, dadzą się przypiekane kluseczki z owianej mąki z mle-kiem: nim się przecież dadzą, pierwey się u-walają w miękkim popiele, aby się niemi nie udułit. Kapłon tłusty różnie się sporządza do zażycia: nayzdrowszy przecież bez wątpienia jest po prostu na różnie pieczony, lub do ro-solu gotowany. Sadło jego jest odmiękczaią-

oe,

ce, i zażywa się w lekarstwach tak wewnę-trznie iak zewnętrznie. U Francuzow jest sta-re przyślowie, że Kapłon ośmiomiesięczny jest potrawą dla Krolow.

97. Pulardą nazywa się Kura kaploniona, ktorey się ialecznik wybiera, aby się stała nie-plodną, a tym samym tłuscieyszą. Bez wąt-pienia mięso iey zdrowe, smacznieysze, stra-wnieysze i posilnieysze jest, iak od całej Kury. Rzecz cała czyni się iak u Kapłona. Ukarmie-nie iednakoweż jest: poki przecież kurczętami ieszcze są, naylepsze będą ukarmione kaszą ta-tarczaną w mleku gotowaną.

§ 8.

O Leczeniu Przypadkow Kur.

98. Nad wszystkie inny Drob chowany, Ku-ry naywięcey podlegają chorobom: naywięcey też potrzebują ratunku. Nim zaś do właści-nych chorob przystąpię, pierwey o niektórych przypadkach namienię muszę.

99. Są niektore Kury, którym niesienie iay z ciężkością przychodzi: takowe poratują się łatwo, wścibiwszy w tył ze trzy ziarka foli-

100. Są kury, ktore własne zniešione iaa ziadają: na te takowego zażyie się sposobu. Jak naymnieyszym otworem wydycha się i wypaści z iaa białek: z żółtkiem zaś zosła-wionym, namieszta się palonego gipsu i napę-ni łupina. Gdy ztwardnieie poloży się kurze w gniazdo, a gdy dla twardości dziobać się iey naprzykrzy, od swego narowu prędko się odzwycza.

101. Kiedy kura złamie nogę, nie trzeba żadną ratować sztuką, lecz uleczenie samey zostawić naturze. Szczególnie tylko posadzi się pod kofz, aby ani latać, ani biegać mogła, i dla większego spoczynku pożywienie nawet, nieruszając z pod kofza, dawać się będzie. Ktoby bowiem chciał zlaną nogę czym obwiązać, częstoby złe gorzszym uczynił.

102. Z pomiędzy chorób Drobiu domowego, najczęściej przypada *Pypiec*: niedostatek pożywienia, i nieczystość napoju bywa do tego przyczyną: pochodzi to i z niedostatku wody, wtedy uflycha przyrodzona wilgoć końca języka, i staie się skoreczka do iadła Kurom przeszkadzająca. Gdy woda nie czysta jest, cząstki iey saletrzyste wyfuszą tę wilgoć na końcu języka, i toż się staie: należy więc myśleć o tym, aby zawsze woda, i zawsze czysta była. Jeżeli już choroba ta przypadła, wcześniej szpilką skoreczka ostrożnie bez skaleczenia języka zdeymie się; zdiawszy, koniec języka namaże się tłustą śmietaną, i przynajmniej przez godzinę, nie pozwoli się żadnego napoju.

103. Gorszą ieszcze chorobą jest *zapalenie Kuperka*: wtedy koniec iego puchnie: Podlegające temu stroszą słabe swe pióra: poprzezdza zawsze zatwardzenie. Gdy ta puchlina dojrzeie, otworzy się scyzorykiem, ropa się wyściśnie iak najlepiej, rana namoczy się i wypłocze winnym octem nieco z wodą mieszanym, chorniąca zaś kura, jeżeli jest czas zimny zatrzyma się w domu, i żywić kilka dni potym będzie liściami salaty, otrębami ięczmieniemi, i żytem w wodzie gotowanym.

104. *Biegunka* jest także niedobłą chorobą: pochodzi najczęściej ztąd, kiedy kury żyją bardzo wilgotnym pożywieniem. W początkach dają się tylko łupiny grochowe, w gorącej wodzie odmoczone: a jeżeli to zastanowią nie zechce, przyda się nieco duczonego korzenia kurzego ziela. Najlepszy jest rog ieleni tarty w czerwone wino wsypany, którego co rano i wieczor daie się po siedm kropki, nie przędzey przecież, aż chyba po kilku dniach choroby.

105. Przeciwna tey choroba jest *zatwardzenie*: trafia się, gdy kury zażyją wiele pożywienia gorącego, naprzykład konopi. Na to weźmie się owych szumowin, które się z garka zbierają, i przymieszawszy nieco żytniey maki, oraz pokraianych liści salaty, zagotowawszy, da się chorniącey kurze. A jeżeli to samo pomodz nie zechce, przymieszają się nieco *Manny Kalabryny*, a maczając chleb, da się kurze do jedzenia.

106. Na *zapalenie oczu*, weźmie się w rowney części Francuzkiey wodki i czystey wody, a tym się co rano i wieczor oczy przemyją: pożywienie nie da się inne, iak tylko otręby w pomyjach gotowane. Na *wrzody* podciele, pochodzące z zbytnie podłego pożywienia, weźmie się w rowney części żywicy i smoły, a rozpuściwszy u ognia na maść, wrzody się nią namażą, pierwey ciepłym mlekiem odwilżywszy.

107. *Katar* napada albo gdy na zbytnim zimnie długo być muszą, albo gdy upalom słoneca bardzo są wystawione: szczkąją wtedy, i czasem materją wyrzucają. Wtedy przebią się nozdrza pioreczkiem, dla ułatwienia wypływa

nia materyi: a jeżeliby meterya nakształt pu-
chliny gazie się skupiła, przerznawszy wyci-
śnie się. rana wymyje ciepłym winem, i za-
fypie trochę iak najmieley tłuczoney soli.

108. *Suchoty*, gdy wcale tłuściości nie nabie-
raią, albo są wewnętrzne, albo zaskorne: na
zaskorne nic nie pomoże. Na wewnętrzne zaś
tyko dawać się będzie na pożywienie goto-
wany ięczmień z siekanemi burakami miesza-
ny. Na *przypadki żółci*, gdy się nie w czasie
pierzą, daie się tylko siekana sałata, iarmuż,
buraki z otrębami mieszane, i wodą odwilżo-
ne. Czasem weźmie się w usta wina, i na-
parzcha miejsca słabe, lecz zaraz osuszzy się przy
ogniu lub na stońcu.

109. *Pierzenie się* jest pospolitą chorobą Pta-
stwa, osobliwie kurczęta dotkliwiey ią dozna-
wają. Są wtedy smutne, piora się stroszą,
trząsają się, aby im wypadaly, albo one sobie
dziobem wyciągają: iedzą wtedy mało, i je-
żeli się to dzieie zimnych czasow, niebezpie-
czne są. Dla ochronienia od niebezpieczeństwa,
nie mają się wtedy wypuszczać bardzo rano z
Kurnika: żywić się będą prossem lub konopia-
mi, pić wodą z cukrem mieszaną: czasem
pokropią się piora winem, lub tylko letnią
wodą.

110. Miewają kury i *Melancholią*: wtedy
wole się nadyma, czasem wzięte pożywienie
z niego wyrzucają. Na to potłuką się ziarna
melonowe, i pomieszają z prossem, siekanemi
liściami sałaty lub burakow, przyda się otrąb
moczonych w wodzie, w ktoreyby cukier był
rozpuszczony: takową mieszaniną żywić się bę-
dą przynajmniej przez tydzień. W tym cza-

się

się strzedz się trzeba, aby nie dawać owśa, ani
konopi, napoiem też ma być woda cukrem
nieco osłodzona.

111. Przypada czasem i *Kurcz* na kury: wte-
dy nogi im trętwieją, albo się nadymają: Ku-
ry mało chodzą, na grzędach nie siadają. Dla
zachowania ich od tego przypadku, potrzeba
ażeby Kurnik zawsze był czysty, i nigdy w
gnoiu nie stały: przestrzegać ażeby zimnu nie
były zbyt wystawione: ażeby przez noc
na dworze nie zostawały: ażeby Kurnik często
był przekadzony. Jeżeli Kurcz już napadł,
nasmarnią się nogi kurzym sadłem, albo w
niedośstatku tego, tylko świeżym masłem.

112. Podlega jeszcze Drob, a osobliwie Ku-
ry *Mdłościom*: wtedy są powolne, ociężale,
prawie nieruchome, nadzwyczajnie chude, ma-
ło iedzą, szczkają, i częstokroć zdychają.
Choroba ta z ciężkością uleczyć się daie: mo-
żna im oberzuawszy pazury miejsca oberznię-
cia często winem maczać: na pożywienie przez
tydzień gotowany ięczmień dawać się będzie,
po tygodniu przez dwa dni siekane liście iar-
mużu i burakow, a nakoniec przez dwa dni
znowu czysta pszenica. Niczego zaś bardziey
w tey chorobie wystrzegać się trzeba, iako da-
wania konopi.

ROZDZIAŁ II.

O Indykach.

113. Indyki należą do Rodzaju Kur, są prze-
cież odmiennym wcale gatunkiem: czę-
ścią więc dla tego, że są Kurami, częścią że

w

w Gospodarstwie umiejętnie około nich chodząc nie mało pożytkują, drugie u mnie zabierają miejsce. Pisząc o nich, poydę ile możności tym porządkiem, jaki zachowałem w Rozdziale poprzedzającym o Kurach.

§. I.

Jndykow Gatunki, Opisy, Wiadomości o nich &c.

114. *Jndyk, Samiec, Jndyczka, Samica, Jndyczęta, samłode.* (*Melegris Gallo pavo.*) W Części I. Nro. 97. Jndyk jest Ptak wielki, poniekąd Pawiowi podobny. Jego głowa i część szyi bliższa głowy jest bez pior, szczególnie tylko skora okryta, z ktorey krotkie wyrastają pienieczki mięsistemi, białemi, błękitnemi, lub czerwonymi brodawkami zakryte. Dziób jest zakrzywiony: na zwierzchniej jego części blisko głowy, znajduje się czerwony mięsisty wyrostek, na cał długi, lecz go na 4. cale wypuści, nietylko dziób nim okryje, lecz i daley ieszcze wyciągnąć może. Na pierśiach ma kępę pior czarnych, pospolicie na cał długich. Pióra na grzbiecie i skrzydłach są niby czworograniasto wyrzynane. Ogon podług upodobania w okrąg rozpościera, pod którym jest drugi mniejszy, zawsze iednakowo zostający.

115. Jndyki mają cztery palce, trzy ku przodowi, a ieden w tył obrocony, ktore szczególnie skorką złączone są. Samiec ma pospolicie na tylnej części nog grubą, krotką i tępą ostrogę, ktorey nie ma Samica: nadto Samica nie rozpuszcza w taki okrąg ogona, iak Sa-

miec,

miec, nie ma tak okazałego wyrostku na dziobie, ani na pierśiach kępki pior.

116. Po więkzey części bywają czarne: są przecież i siwe, czerwone, białe, oraz pstre z rożnych kolorow. Wielu jest tego mniemania, że białe są naystrawnieysze: zkad w Francyi naywięcy białych chowają.

117. Początkowe Jndyki z Ameryki do Europy są przewiezione: przed odkryciem tej części świata, nie znano ich u nas. Na Wyspach znajdują się w nadzwyczajney liczbie, i gromadami po 100. i 200. Są między niemi tak wielkie, iż za świadectwem P. *Josselina* po 60. funtow ważą. Tych czasow iuż i u nas w każdym Folwarku są pospolite.

118. Dziłkie w Luizyanie są naszym bardzo podobne: różnią się tylko szczególnie przez pióra, ktore są czarno-siwe, i niby złotem obwodzone. Obywatele owego Kraiu, gdy na nie chcą polować, wybierają miejsce naygęszemi pokrzywami zarosłe, i psy puszczaią. Jndyki czym prędzey uchodzą i na drzewa uciekają: przychodzą więc ludzie, i iedno po drugim strzelają, bez bojaźni, aby ktore ulecieć miało.

119. Kiedy Jndyk nie ma nadzwyczajnych okoliczności, i kiedy spokojnym jest, wyrostek na jego dziobie w swoim przyrodzonym zostaje stanie: w nadzwyczajnych zaś okolicznościach stroszy pierś, szyja i głowa nadyma się, wyrostek przedłuża się aż za dziób: wszystkie mięsiste części farbują się krwawo: ogon rozpuszcza w około: skrzydła opuszcza i wloczy po ziemi: i w takiej hardey postaci postępuje czas nieiaki. Wydaie głos nieiakiego gólgotania, do ktorego tyle razy pobudzony być mo-

że

że gwizdaniem, ile się podoba. Naybardziej nienawidzi koloru błękitnego, i waży się ludzi dziobać w takim odzieniu.

120. W powszechności Jndyczki są bardzo bojaźliwe, i uciekają przed Zwierzętami daleko słabszymi od nich. Okazują przeciwie wiele śmiałości przeciwko pospolitym nieprzyjaciółom Drobiu, naprzykład Kunom. Namienia *Salerno* w swoim Dziele o Praświe, że się przydało, iż się około śpiącego Zająca zgromadziły, i onego zadziobały.

§. 2.

O Rozmnażaniu i Wychowaniu Jndycząt.

121. Do rozmnożenia tym lepszy jest Jndyk, im więcej żywości okazuje. Można jednemu nie więcej jak 6. Jndyczek powierzyć. Uważać należy, że gdy się kilku Jndyków razem znajdują, wojują z sobą, nie z taką przecieź żwawością jak Koguty: zwyciężony nie zawsze ustępuje miejsca, lecz częstokroć od Jndyczek bardziej bywa poważany. Zapal Jndyków słabszy i powolniejszy jest od Kogutow; dla czego krocicy bywa zdany, i mniej Jndyczek mieć powinien.

122. Jndyczki, które się do siedzenia zażywać mają, powinny być dwa lata stare: takowe weześnie się nieść zaczynają, weześnie na jajach siedzą. Nieślenia się dwoiły czas mają: jeden w Marcu, drugi w Sierpniu: liczba ich jaj, które są białe czerwono i żółto nakrapiane, wynosi za każdym razem liczbę około 15. wysiedzieć może 20.

123. Gdy Jndyczki chcą siedzieć, co się po tym poznaie, że jaja swoje chowają, trzeba pomyśleć o uflaniu im gniazd, iako się przy Kurach opisało. Siedzenie ich trwa około całego Miesiąca, a w tym czasie nigdy jaj poruszać nie należy. Trzeba wielkiej ostrożności, aby zdeymując Jndyczkę z gniazda dla pożywienia, czynić to jak najszybciej być może. Tak są chciwe siedzenia, że gdyby je nie zdeymowano, wołałyby od głodu zdychać, iak złażić z gniazda, chociażby tuż przed nimi było pożywienie. Gdy się młode z jaj kluczą, tak je ratować należy, iak się przy Kurczętach namieniło, jeżeli potrzeba wyciągać będzie.

124. Są przykłady, że jaja Jndycze pod Jndyka Samca podłożone należycie się wykluły: im większy jest, tym więcej mu podłożyć można iak samicy. Nie trzeba zapatrywać się na to, że siedci niesprawnie, kiedy przecieź wysiada pomyślnie. Ostrożności tylko zażyć należy, aby swoją niezgrabnością albo jaj nie połamali, albo Jndycząt nie poduli.

125. Upewnia *P. Valmont de Bomare*, iż go pewna Gospodyni o tym uwiadomiła, że skoporo tylko Jndyczęta z jaj wylazły, w wodzie one chłodney maczała, z pomyslnym trwałości przyszłej skutkiem: toż samo namienia *Encyklopedya Ekonomiczna* z wielorakiego doświadczenia, przydać: że dosyć będzie, gdy tylko tego dnia, którego z jaj wylazą, w świeżey wodzie maczane będą, a dawszy potem poknąć ziarko pieprzu, pod matkę się posadzą. Tak będą zwyczajne na przypadki rofy i łot, iak pospolite kurczęta.

126. Skoro z iay powylażą, uczyniwszy to, co się dopiero namienito, trzeba one ochraniać od zimna, które je najwięcej gubi: dla czego w ciepłym miejscu chować się będą, aż znaczniejszych sił nabiorą; Ki dy słońce wolno grzeie, upał bowiem zabija je, mogą się nieco po dworze przechodzić: ostrożność ta zażywać się musi przez całe dwa Miesiące. Dalej się potym zupełnie przyuczać będą do słońca i powietrza: nigdy jednak, dopoki w zupełnych nie będą siłach, na chłodney rosie lub deszczu być nie mają.

127. Kiedykolwiek Jndyczęta z pod Jndyczki brać przyjdzie, albo znowu pod nią posadzić, prędko się z tym uwiać trzeba, aby się stara nie ruszyła, i z młodych którego nie zadusiła.

128. Skoro młode z iay wynidą, pożywieniem ich będą siekane twardo ugotowane iaia, z chlebem kruszonym pomieszane: po pięciu dniach uczyni się odmiana, i między iaia nasieka się liście pokrzywy: to się daje przez tydzień. Potym nie dawaia się im iaia, lecz tylko siekane pokrzywy, z kwaśnym mlekiem i otrębami mieszane: dalej z ięczmienną mąką i grubo zmieloną tatarką: czasami podaje się nieco prosa, albo gotowanego ięczmienia dla wzbudzenia appetytu. Gdy będą miały 6. Niedziel, dadzą się im szczególnie grubo siekane pokrzywy z otrębami, a czasem, jeżeli być może, kawałami owoc jaki gnić poczynający. Upewniają niektórzy, że gotowana i posieka. na rzepa wysmienitym dla nich jest pokarmem.

129. Im częściej przez dzień żywić się będą, tym mocniejszymi staną się prędzej: dla czego chociażby i ośm razy przez dzień żałować im nie należy: gdy puszczą, znakiem jest,

jest, że chcą pożywienia. Mają to z przyrodzenia, że wolą z ręki brać pokarm, iak z kądem: zawsze w młodości też tego przestrzegać trzeba, aby im nasypać na co twardego, lecz na ziemi, posławszy naprzykład kawałek płotna.

130. Pomiarkowawszy, że młode Jndyczęta słabieją, trzeba im dzioby maczać w winie, aby się go nieco napily: jest to wysmienitym środkiem do dania im sił. Cudzoziemskie Gospodynie w słabości dają im polkąć Paiąka, co ich osobliwym z doświadczenia ma być ratunkiem. Lecz o chorobach może się nieco więcej namienić w ostatnim Paragrafie.

§ 3.

O Wychowaniu Starszych i ich Żyżyciu.

131. Chcąc chować Jndyki, zawsze lepiej jest mieć więcej, iak mało: pożytek ztąd jest znaczny, a nakłady w swoim względzie mniejsze. Jeżeli ich jest mało, mniej się o nich ma starania, i czynią znaczne szkody w ogrodach i zasianych zbożach: kiedy zaś ich jest wiele, nie żaluje się na trzymanie kogo, któryby w dzień one wypędzał w pole i pał: tym samym mniej wypotrzebią w domu, co by miały być często żywione. Ptaki te są bardzo żarłoczne, i mało zboża pewnieby im nie dostarczało: słusznie je Francuzi nazywają *des Coffres à avoine*, albo brzuchami owianemi.

132. Jndyki rade bywają w lasach: nadzwyczajnie się w nich rozweselaiają. Znajdują tam obite dla siebie robaństwo, którym żyją, mięso ich

ich daleko smaczniejszym się staie, nad owych, które w lasach nie bywają. Wtedy przecież potrzeba ostrożności od drapieżnych Zwierząt; i dobrze jest, gdy procz człowieka ieszcze i psy do strzelania będą wyuczone. Ktorzy mają wielkie obmurowane podworza, mogą Indyki z małą chować trudnością, przynajmniey tyle, ile na domowe zażycie potrzebować mogą: wolność, którey wtedy zażywają, mogąc się znacznie przechodzić, na wolnym powietrzu nocować, właśnie chowanie ich czyni, iakby się w własnym chowali Clima. Przecież na dworze iaia wyliadywać nie mają, ani młode przedzwy wolno pufzczać, aż znacznych sił nabiorą.

133. W czasie już zupełności sił, kiedy się czyli to w pole, czyli do lasu wypędzają, wypędzą się rano, około dzieiątej przed południem do domu z niemi powracać trzeba: o pierwszey lub drugiey po południu wypędzą się znowu, i nie powroczą aż po zachodzie słońca, wtedy dawszy im pożywienie, zapędzą się na nocne siedlisko. Gospodyni za każdym przypędzeniem obaczyć powinna, czyli nie ma chorego, czyli się które przez niedozor pasącego nie zablakało, nie zginęło &c.

134. Pospolicie dla nich bardzo pożytecznie jest, kiedy na drzewie bliskim Kurnikow nocować mogą: lubo bowiem w początkach bardzo pieszczone się być zdają, daley przecież trwale są, ani śnieg, ani mrozy im nie szkodzią, owszem w czasy mroźne więcey nabierają ciała; gdy na wolnym będą powietrzu, same mięso takowych smaczniejsze jest, niż owych, które się w Kurnikach chowają.

135. Z tym wszystkim w samey i wielkiej zimie bezpieczniejsza rzecz będzie zapędzać na noc do osobnego dla nich Kurnika. Kurnik zaś ten może być nieco niższy, iak dla Kur pospolitych. Grzędy dadzą się tylko na dwie stopy wyfoko od ziemi, a dla wstępowania łatwiejszego na nie uczynią się niby drabinki: grzędy te powinny być znacznie grube, dla znacznego ciężaru tego Ptaśwa. Posadzka nie ma być brukowana, lecz słomą częstokroć odmienianą wyścielana, ile że indyczki iaia na ziemi nieść zwykły. Wreszcie Kurnik ten powinien być ciepły, suchy, wolne powietrze mający, iasny, często z gnoiu chędożony, który na ogrody lub rolę zdać się może, dobrze opatrzony prze-ciwko Kunom, Tchorzom &c.

136. Pożywieniem ich, które daie się w domu, są siodziny i otręby, samemi bowiem tylko ziarnami utrzymywać zakosztownoby było: nie można przecież zaniedbać, aby im przynajmniey czasem nie dawać owsa, ięczmienia, tatarki: lecz i przy naylepszym pożywieniu nabierać nie będą, jeżeli nie mają w bliskości piasku, w którymby się kąpać czyli tarzać mogły. Ziarna, które się im dają, czyste być mają; od nieczyłych, chorobom podpadaia. Wiele się ochroni zboża, gdy się im nasieka marchwi, rzepy, g'abow kapufty.

137. Indyki, osobliwie młode, na pokarm ludzki wielorako się w kuchni obracaia. Mięso indyka smaczniejsze jest od indyczki: młody u karmiony, dobrym jest przyśmakiem, stary zaś twardy i ciężki do strawienia. Poznaie się że jest młody, kiedy iego palce są czarne i miękkie, a tylna ostroga krotka: u starego też zawsze oczy są wpadłe, i ostroga sucha.

138. Według dobrego rządu gospodarskiego, latem się nie przedają, ile że ich utrzymywanie w polu mniej kosztuje: lecz na początku jesieni zawsze lepiej jest wyprzedać, co nad domową potrzebę może być zbytniego; i ile znowu na przyszłą wiosnę rozmnożyć można: zwłaszcza że chowanie przez zimę więceyby kosztowało, iak same warte są, oobliwie jeżeli samemi ziarnami żywić się mają.

139. Lubo dla skąpości zapła indyki nie koniecznie potrzebują kapłonienia, można przecież na swą potrzebę młode kapłonić: tym sposobem urosną większe, i mięso ich stanie się smaczniejsze.

140. Sposob ich ukarmienia jest bardzo prosty, gdzie być może. Dają się im tylko drożdże, które się zostają po lagrze winnym, gdy się z niego wodka wypędza: tym sposobem staną się tłuste z małym kosztem. W Francyi w *Provence* wykarmiają je oobliwym sposobem. Wsadzają do klatek, i żywią przez 40 dni tym sposobem: pierwszego dnia dają połknąć jeden tylko orzech cały z lupiną, drugiego dwa, trzeciego trzy, i tak daley aż do 40. dnia strawi 40. orzechow. Pospolicie wsadzivszy do klatek robią się gałki z siekanych pokrzyw, otrąb, i twardo gotowanych iay, a temi wypychając na dzień 3. lub 4. razy, ukarmiają się.

141. Względem zdrowia ludzi, dobrze jest, że iaja indycze nie obfite są: a ztąd nie stają się pospolitymżywieniem. Chcą bowiem niektorzy upewnić, że niezdrowe są: lubo inni żadnego na to dowodu upatrzeć nie mogą.

O Leczeniu różnych Przypadkow.

142. Kiedykolwiek iaka się choroba wnieusza, naywięcey pilności dołożyć trzeba, aby chore od zdrowych oddzielone były: żadne bowiem Zwierzęta nie są tak skłonne do zarażenia się, iak Indyki. Procz tego zawsze i około najzdrowszych młodych przestrzegać tego należy, aby z Kurnikow nie prędzey wypuszczane były, ażby rosa lub mokość deszczowa od słońca wysuszona była. Wiele pomaga ich zdrowiu, kiedy w owym czasie, dopoki się jeszcze zupełnie na powietrze nie wypuszczą, codziennie się im świeża darn z zieloną trawą poloży do dziobania. Dobrze czynią, którzy młodym częstokroć mocną gorzałką nogi maczną.

143. Nic im zawsze nie jest bardziey szkodliwego, iako nasienie ziela *Swinia wesz*, (*Cicutia*,) od ktorego napada iakowes pianaństwo, i ktore im stale się prawdziwą trucizną. Gdzie się Indyki chowają, wielkiego potrzeba przyłożyć starania, aby to ziele wykorzenieć. Jeżeliby przypadkiem onego dopadły, da się im pić dostatkim oliwy. Przeciwnym sposobem: Rumianek śmierdzący, Łopian, Pokrzywy, Piolan, Bylica, są ziola dla nich zawsze pożyteczne.

144. Pisarz Dzieła: *Guide du fermier* mocno przestrzegać każe, aby się Indykom żadne ani skorupkowe, ani nagie nie dostały ślimaki: od których, według iego doświadczenia, dostają biegunki niebezpieczney, a często i śmiertelney.

145. Od wyklucia się z jaja młode Indycząt mają tylko na głowie i szyi niejaki pufzek, nie mając tam jeszcze żadnych mięsistych gruczołków. Po 6. tygodniach lub 2. miesiącach wywisią się dopiero owe *Korale* nazwane. Czas wywiania się ich tak jest krytyczny, iak czas dobywania się ząbków u dzieci: wtedy zdycha ich bardzo wiele. Na ratunek nie ma nic lepszego, iako dla wzmocnienia sił, pożywienie im skrapiać winem, i tegoż mieszać w wodę, która ma być napoim.

146. *Febra* indycząt poznaie się po tym, kiedy im piénki pior w skrzydłach nabrzmiewiają. Piorka te wyciągnąć trzeba, a na pożywienie dadzą się okruszyny chleba w winie maczane: na napoy zaś woda, w ktoreyby ięczmień był gotowany, zmieszana zużelą Kowalką. Procz tego wmiesza się w pożywienie na 4. sztuk garść pełna Ruty, i tyleż Bylicy.

147. Kiedykolwiek się trafi, że pod ięzykiem, albo kup-rkiem mają pęcherzyczki: szpilką one ostrożnie otworzyć trzeba. Przypada im ieszcze inna właściwa choroba, ktorey znakiem jest nadęta głowa. To gdy się postrzeże, wcześniej należy obmywać głowy ięczmieną wodą, i codziennie opatrywać; ile że w dwu dniach zdychać mogą: ieszcze lepiej się uczyni, gdy przy tym staraniu w pożywienie mieszać się będą zioła Ruty i Bylicy. Na inne choroby, iako pospolitym kurom są podobne, tak lekarstwa tam podane zażywać się mogą.

ROZDZIAŁ III.

O *Gęsiach*.

148. **P**Przychodzę teraz do drugiego Rodzaju Ptactwa domowego, które między właściwie domowemi wodne jest, to jest i na lądzie żyjące, i na wodzie się bawiące: i ktore bez bliskości wod pożytecznie chować się nie mogą. Takimi są *Gęsi* i *Kaczki*. O pierwższych z nich, ten Rozdział będzie.

§. I.

Opisy, Rozmnażanie Gęsi, i inne o nich Wiadomości.

149. *Gąsior*, *Samiec*: *Gęś*, *Samica*: *Gęsieta*, są młode. (*Anser domestica*.) Jest Ptak mniejszy od *Łabędzia*, a więkzy od *Kaczki*. Ite domowe, są w różnych kolorach, co pochodzi od różności *Krałow*, ich oswoienia, lubo nie można wątpić, że wszystkie od dzikich pierwiastkowo pochodzą: ztąd są owe różne odmiany *Gęsi* *Cudzoziemskich*.

150. W powszechności dwojski się tylko zdaje być gatunek *Gęsi* domowych; jeden większy, piękniejszy, i płodniejszy, a ten jest u nas pospolity; drugi dzikim bliższy, mniejszy i nie tak pożyteczny. Przy *Folwarkach* naybardziej się oglądać należy na wielkość; niektorzy wcale białe naybardziej poważają; nie są to przecież iedyne znaki dobrej *Gęsi*; nadto powinny mieć oczy żywe, i między nogami być szerekie. *Gąsior* poznaie się potym, że ma bar-

dzo długą szyję, i wzięty za głowę przeraźliwy wrzask wydoe.

151. Podobno z wszystkiego Ptaśwa Gęsi najdłużey żyją. Namienia *Willugby*, że widział Gęś 80. lat mającą, ktoraby jeszcze dłużey żyć była mogła, gdyby ją nie musiano zabić, dla nadzwyczajney złości ku młodym Gąsiętom. Gęsi mają to osobliwzego do siebie, że kłykają, gdy się gniewają.

152. Mniemają pospolicie, że Gęsi są głupie stworzenia, lecz omylnie: są bowiem tak czule, iak żadne bardziey być nie mogą. Ich sen jest bardzo czuły, i od najmniejszego szelestu budzą się: zastępują nawet urząd psa, kiedy przy najmniejszym rozruchu opuścić nie mogą, aby wielkiego wrzasku nie uczyniły. Namienią Dzieie Rzymskie, że Gęsi w Kapitolium w Rzymie Żołnierzy na warcie będących pobudziły, i stały się przyczyną, iż nieprzyjaciel zdradnie podstępniący, był odpędzony: ztąd Gęsi między Święte Ptaki policzono. Piłze *Emery*, że Gęsi koło w kuchni do pieczenia obracaly.

153. Lecz bardziey mi już do tego przystępować należy, zkąd Gospodyni co pożytecznego w chowaniu ich wzięść może. Dawniejsi dla iednego Gąsiora rachowali 3. Gęsi, co za mało jest: więcey przecież nad 6. dawać nie potrzeba.

154. Gęś jeżeli nie będzie przypuszczona do wyśiadania iay, trzy razy przez rok nieść się może, zkąd nie mały bywa pożytek: lecz się to nie zawsze trafia, i tylko u starych: wszakże iaią i Indyczi wyśiadać mogą. Pospolitym czasem niesienia iay jest Marzec: chąc zaś aby się wcześniew niośly, a ztym i wcześniewsze

z Gąsięta wyśiadaty, trzeba ie chować na miejscu okrytym, i żywić nie skąpo, i każdego poranku pić obficie ciepłą wodą.

155. Gdzie Gęś pierwzwe iaię znieśie, miejsca tego nigdy nie zapomina, tak dalece, że tamże wszystkie iaię niesie, i one wyśiada, jeżeli się iey pozwoli: wszakże dobrze jest, gdy przymusiwszy ją do znieśienia pierwszego iaię na upodobanym miejscu, na tymże pozwoli się wyśiedzieć.

156. Roczne tylko Gęsi iak skąpe są do niesienia, tak ani same, ani iaię ich bardzo zdadne do wyśiadania. Gęś dobra do niesienia, ma brzuch wiskący, i ledwie się ziemi nie tykający. Gęś dobra do siedzenia, w gniazdzie, w ktorym niesie iaię, wiele pior zostawiać zwykła. Jedney Gęsi więcey nad 15. iay do wyśiadania dawać nie należy; siedzi zaś na nich cztery tygodnie, aż się Gąsięta wyklują: nie trzeba mi podobno przypominać, że iaię od Gęsi znieśione, ktore nie mają Gąsiora, nie zdadne są do wyśiadania.

157. Jeżeli potrzeba z różnych gniazd iaię pod iedną Gęś podkładać, ostrożności zażyć trzeba, aby przynajmniey połowa iey własnego niesienia była: niektore bowiem znając własne i cudze, cudzych wcale ogrzewać nie chcą, albo przynajmniey nie pilnie na nich siedzą, zkąd szkoda nastąpić może. Dobrze będzie, gdy się własne naznaczą, aby jeżeli potrzeba będzie, cudze mogły być zabrane.

158. Przez czas siedzenia żywi się Gęś ięczmieniem: moczy się w wodzie, i stawia tak przed nią, aby łatwo do niego przyjść mogła, i iak najmniey gniazda odstępowała. Jeżeliby się żywność w tey bliskości nie stawiała, przynay-

namniej zawsze o jedneyże godzinie, i na jednymże miejscu dawać trzeba: raz to tylko zaniedbawszy, może być dofyć, że sobie Gęś obrzydzi siedzenie, i wszystkie nadzieję wniwecz obroci.

159. Gdy się Gąsięta klują, jeżeli jest potrzeba, ratować je można ostrożnością około Kurcząt przepisaną. Skorupki, z których się wylęły, nie mają się wyrzucać, lecz zachować: zdatne bowiem być mogą dla nichże samych na lekarstwo, iako się daley namieni. Gdy się wyklują, chować się mają z matką przez tydzień w domu, chybaży pora bardzo ciepła i naczey radziła: zaraz bowiem na wolne powietrze wypuszczone, podlegają kurczowi, co się stać może przyczyną ich zguby. Powoli przyzwyczajają się do powietrza, wypuszczając w dni ciepleyse, a wcześniej przed wieczorem zapędzając, aż dofyć mocy i sił nabiorą.

160. Pierwiastkowym ich pożywieniem mogą być liście sałaty, nostrzyku, komonicy, siekane, z tartym na pol ięczmieniem i okruszynami chleba mieszane: albo chleb w mleku maczany i dobrze odmoczony: albo tylko otręby z gotowanym i z tartym ięczmieniem mieszane: iaja siekane niepotrzebne są. Gdy się wypuszczają, żyją młodą trawką: lecz mocno przestrzegać należy, aby gdzie młode Gąsięta chodzić mają, ziele Bielun, albo Lulka, albo Szaley zwane, było wykorzenione, od którego podobnie, iak od ziela Swinia wesz, zdychają: niepożyteczne im ieszcze są pokrzywy i jagody jeżynowe.

161. Chowając młode gęsi, napominać trzeba Dziewki Folwarczne, aby one w deszcz nie wypuszczaly: w pierwszych bowiem dniach ich

ich życia, deszcz jest im bardzo szkodliwy, lubo rade po wodzie pływają. Trzeba ieszcze i tego przestrzegać, aby młode z stadem starych nie przedzey się mieszały, aż w zupełnych siłach, kiedy się kąsaniu ich i szczypaniu obronić będą mogły.

162. Dwa razy przez dzień, rano i wieczor, żywić się ich będzie gęstemi otrębami mieszanemi z poliekaniem liściami sałaty, Podroźniku i Rzezuchy ogrodowej: w pośrednim zaś czasie wypędzą się na miejsce drobną trawką zarosłe w bliskości wody, pod dozorem częstokroć małej Dziewczyny, ktorey obowiązkiem jest przestrzegać, aby na miejsca im lub ludziom szkodliwe nie chodziły.

§. 2.

O Chowaniu starszych Gęsi, i leczeniu niektórych ich Przypadków.

163. Gęsi są Ptaki, ktore lubią wodę, błota, znajdując w nich wielorakie sobie pożyteczne pożywienie. Nie wiele sobie więc o pomysłnym ich chowaniu obiecywać można, jeżeli w bliskości niema wody: w niedostatku Sadzawki kanały kopać się muszą, doglądając, aby zawsze w nich znajdowała się woda.

164. Pod jednym dachem, i w jedney przegrodzie więcey nad 30. znajdować się nie powinno: białą się bowiem, i pospolicie więkzse mnieyszym dokuczają. Przegrodzą się więc każde stado osobno. Chlewy Gęsie, w których się osobliwie zimą utrzymują, i ktore, iako się namieniło, na stada przegrodzić mają, powinny być

być na miejscu od wiatrów i deszczow be-
spiecznym: lubo bowiem przez dzień lubią się
maczać w wodzie, na noc przecież ciepła i
sucha potrzebują. Grządki im nie potrzebne:
lecz gdy na ziemi siadają, często należy świe-
żą podścielść słomę, i chlewy ile możności
czysto utrzymywać, co będzie ratunkiem prze-
ciwko rozmaitemu robactwu, i Gęsi rość i na-
bierać dobrze będą. Nadto chlewy opatrzone
być mają przeciwko Kunom i Tchorzom.

165. Ktokolwiek zapomaga się w Gęsi, gdy
one kupnie, ile możności ma kupować z ie-
dnego gniazda, albo z jednego stada, albo
przynajmniej z jednego Folwarku: z różnych
bowiem miejsc zebrane, przez wzajemną nie-
nawieść, chudnieć będą, sebnąć ze smutku, cho-
ciaż dobrze karmione: i ledwie we dwu albo
trzech dniach pokarm brać zaczną.

166. Przez lato nie wiele potrzebują poży-
wienia, [osobliwie gdy się po zebranych zbo-
żach pasą na rzybkach: zimą zaś odmoczone
dają się plewy pszenne lub owiane z otrębami
lub szrotowanym pośladem zboż mieszane, dwa
razy na dzień, rano i w wieczór: oraz o wo-
dzie zapominać nie trzeba. Dobrze czynią,
którzy między szrotowany poślad mieszają z
fiekana rzepę. Owies pospolitym ich jest poży-
wieniem.

167. Gęś ma dziób gruby, który wewnątrz
dwoma rzędami ostrych ząbków jest osadzony:
tym łatwiej szkodzić mogą wyciągając rośliny
głęboko z ziemi z korzeniem: dla czego pil-
nować należy, aby po dobrych łąkach, i zbo-
żach jeszcze w ziemi nie umocowanych nie
chodzą. W zbożach najwięcej szkodzić mo-
gą w jesieni po siewach, kiedy latają, na co
zna-

znaleść się może sposób wyrwania lotków ze
skrzydeł. Na łąkach nietylko dla uszkodzenia
trawy być nie mają, ale też dla tego, że gnoy
ich, któryby z siano dostal się koniowi, szko-
dliwy jest.

168. Z pomiędzy chorob Gęsiom właściwych,
najpierwsza napada młode we 4. tygodnie,
albo gdy im *piora wyrastają poczynaia*: wtedy
żadnego im lekarstwa dawać nie potrzeba, tyl-
ko na pożywienie ślad ięczenienny, a w wieczor
sam owies. Przypada czasem na młode, że
skrzydełka opuszczają, i iść nie chcą: wtedy
okadzą się owemi lupinami, z których się wy-
klują, a w wodę do napoju im daną wleie się
niewiele wina.

169. Miewają ieszcze Gąsięta niejakie *Moty-
lice*, osobliwie wtedy, gdy im lotki w skrzy-
dłach rość poczynaia: doświadczono, że na
to nie ma nic lepszego, jako gdy się popio-
łem tytuniowym i kamienną pospolitą folą po-
żywienie ich potrząśnie w wieczór, dwa razy
na tydzień.

170. Najgorzszy na Gąsięta jest czas w Czer-
wcu i Lipcu, kiedy im *Komory i Muchy* w u-
szy łażą i trapią: wtedy skrzydełka opuścza-
ją, głowami trząsają, szyję wyciągają, są smu-
tne i iść nie chcą. Czyli te znaki będą, czy-
li nie, zawsze przecież w tych Miesiącach im
śr zadek uszu oliwą, albo lnianym olejem wy-
smarować trzeba.

171. Starsze Gęsi miewają i *Pypeć*. Na to
weźmie się ziela Pimpinelli albo Biedrzeńcu,
i uparzy się tak długo, aż znacznie zmięknie: zie-
le to daje się poliekane ziesć chorey Gęsi, a
woda na napoy.

172. Miewają Gęsi pewny gatunek *Wszow*, im tylko właściwy: które jeżeli nie trapią, i przy nayprzyjemniejszym pożywieniu rędzniają: zle to naybardziej pochodzi od nieczystego utrzymywania chlewow. Jeżeli już zagełzzone są, nie maż nic lepszego, iako przez nieiaki czas chlewy wyścietać zielem Bagno zwanym albo Paprocią: a chociażby tego nie konieczna była potrzeba, bardzo przecieź pożytecznie jest, uczynić to kilka razy przez lato. O innych chorob ratunku, które wszystkiemu Drobiowi pospolite są, można wziąć wiadomość z tego, co się pod innemi Rodzaiami napisało, albo napisać.

§. 3.

O Zażyciu Gęsi, i Pożytkach z nich.

173. Mięso świeże i wędzone, Puch i Piora, Szmalec są, które się z Gęsi zażywają. Mięso jest smaczne do jedzenia, nie wszystkim przecieź zdrowe: owi, którzy iakąkolwiek ruchawą pracą się bawią, bezpiecznie go zażyć mogą: owi zaś, którzy są bez pracy, albo wiele zażywają siedzenia, zażywaćby go nie powinni. Gęś jeżeli ma być dobra, nie powinna być ani stara, ani zbyt młoda: powinna być ukarmiona, i na czystym powietrzu chowana.

174. Galkonowie w Francyi umieją Gęsie mięso tak przyprawiać, że się i przez rok chować może bez zepsowania. Słownik Ekonomiczny podaje do tego sposob następujący. Gdy Gęś będzie oskubana, i reszta iey pierek ogniem osmalona, wyimają się z niej wnętrzości,

ści, i ile tylko być może, wszystkie wewnętrzna tłuściość: krew gdziekolwiek wewnątrz się znajduiąca wytrze się suchą chustką: inni jeszcze bez naruszenia całości Gęsi, wszystkie koście sztucznie wybierają. To uczyniwszy nasoli się mięso, i poleży około sześciu godzin: gdy sol przeymie, wrzuci się w szmalec chociażby z wieprzowym zmieszany, i w nim zagotuje: wymie się dla okapania i ochłodzenia. Gdy ochłodnie pakuje się w faski przesypując nieco ziarnami pieprzu, liściami bobkowemi, tłuczonymi goździkami i muszkatołową galką: nakrywszy chowa się na miejscu, gdzieby wolne powietrze przechodzić mogło.

175. Jeszcze się ukarmione Gęsi i wędzą. Wyprawiwszy nasola się, i w soli poleżą przez dni kilka: zaszyją się potym w płotno, i wędzą w dymie do upodobania. Nie zle jeszcze są i Polgęłki wędzone, które bez wszelkiej inney przyprawy i surowo iadać się mogą. Ukarmiona Gęś przedzieli się w pozdłuż na dwie części: części te iedna na drugą pokładą się w iakie naczynie przesypując solą, nieco saletry, tłuczonymi jagodami ialowcowemi, pieprzem, Angielskim korzeniem i rozmarynem: przyłoży się iaki ciężar, i tak w sosis przez tydzień poleżą. Wyiawszy potym obzysią się w płotno, każda część osobno, albo tylko w papier zawiną, i wędzą podług upodobania. Inni nie wędząc suszą tylko na wolnym wietrze: nie są przecieź tak dobre. Mało czym różnią się owe wędzone z Gęsi kiszki, Angielskiemi zwane. Wyimną się z Gęsi wszystkie kości, bez naruszenia całości mięsa: potrząsnąwszy tym wszystkim, co się dopiero namieniło, zamiast rozmarynu, tylko biorąc majeran, na tydzień przyłoży się ciężarem.
Mię.

Mięso to stanie się niby plackiem, który ściśle w trąbkę zwinąwszy, okłéci się mocnymi niciami, a obfity w plotno, albo obwinąwszy papierem, uwędzi się.

176. Ukarmienia Gęsi wielorakie są sposoby: umiejętność w tym największą przypisują Cudzoziemskim Żydom. Na dwie rzeczy się tu oglądają: na obfitość tłustości, wielkość wątroby, która za osobliwszy przysmaczek jest poczytana. Gdy się mają sadzić do ukarmienia, wyskubnią się im piora z pod brzucha: wsadzają się w ciasne klatki, w których jeden tylko jest otwór na wysunięcie głowy, drugi w tył u dołu dla wypuszczenia gnoju. Klatki te powinny stać na miejscu ciepłym, lecz ciemnym: nie bowiem bardziej nie przeszkadza do ukarmienia, jako jałność miejsca, a bardziej jeszcze, gdy będą na takim miejscu, gdzieby inne Gęsi widzieć lub słyszeć mogły. Przed klatką przyprowadzą się korytka, do którychby łatwo sięgać mogły: w tych daje się pożywienie, którego, iako i napoin, dawać obficie, żałować nie trzeba. Najlepsze do ukarmienia są przeszrotowane ziarna Tureckiey pszenicy, bobu, grochu, i tatarki: przy tym przecież i tarte węgle w skorupkach znajdować się mają. Jeżeli Gęś jest stara, ledwie w 4. tygodniach się ukarmi, młoda zaś w 2. dobra będzie.

177. Inny sposób ukarmienia znajduje się w *Leipzi: Intell: Blatt*: bierze się dwie miarki zrotowanego ięczmienia, poł miarki posiedniey żytney mąki, a przymieszawszy trochę soli, i odrobinę pieprzu, imbiery, zagnieta się gęste ciasto z letnią wodą, z którego robią się klusieczki grubości małego palca, na dwa cale długie, nie kończate, lecz przytępione iak słupki.

Klu-

Klusieczki te suszą się mocno w piecach: maczając w wodzie daje się po 10. lub nieco więcej na raz zasadzoney Gęsi: ile razy pomacawszy wole pokaże się, że pierwsze są strawione, powtorzy się dawanie: wodę obficie przed nią stawiać trzeba. Jeżeli to się czynić będzie dzień i noc, w 2. tygodniach nie tylko Gęś nadzwyczajnie ukarmi się, lecz będzie oraz miała wątrobę wielkości talerza: opuszczając nocy, czasu nieco dłuższego potrzeba.

178. P. *Bradley* inne jeszcze daje sposoby. Każe on zasadzoney Gęsi dawać ięczmień z wodą i z otrębami, albo jeszcze lepiej z mąką pszenną: obficie przy tym stawiając wodę, w którą wmieścić nieco piasku, zawsze dobrze jest. Nadto każe on brać figi suche, i w wodzie rozetrzeć na ciasto, a tym w czasie karmienia szafować przez dni 15. Nad zwyczaj tym się utuczają, i będą miały wątrobę około 3. funtów ważącą. Dodaie tenże, że dla powiększenia wątroby, najwięcej na tym zawisło, aby Gęś ani widziała, ani słyszała, ani poruszać się mogła.

179. Uważają niektórzy, że dla karmić się mającey Gęsi konieczne potrzeba jest, aby iey krotsze około kuperka i skrzydeł powyrwać piórka, które utaczeniu wiele przeszkadzać mają: nie widzę tego przecież konieczney przyczyny, kiedy Gęsi bez wyrwanych tych piór po rzyłkach chodzące, gdy do domu powroczą, ięczmieniem w wodzie co dzień żywione, dość znacznie się ukarmiają.

180. Szmalec Gęsi zebrany, przetopiony, schowany, wielorako przydaie się w gospodarstwie: może być zażyty do potraw i ciast, przynajmniej

mniej podlejszych, zamiast masła: w lekárstwach wewnątrznie zażyty odmiękcza i rozwalnia, zewnątrznie przykładany wielorakié bole usmierza. Jaja Gęsie dobre są do zażywania, osobliwie twardo ugotowane, i z różnemi młodem ziołkami posiekawszy, przyśmażone.

181. Y piora z Gęsi nie marnotrawią się. Nie wiem komuby było nię wiadomo, że owe drobniejsze puchem nazwane służą na wytykanie pościeli do spoczynku i wygody nam potrzebney: owe znaczne ze skrzydeł są narzędziem do pisania, i całemu światu wielką czynią przysługę.

182. Upewniamą wiadomi, że puch i piora zebrane od nieżywych Gęsi daleko podlejsze są, iak od żywych: podobnież powiadają, że lepsze są od chudych, iak od karmionych. Skoro Gąsienia mają dwa Miesiące, pierwszy raz się z puchu podskubują: powtarza się to na początku Listopada, skąpo przecieź dla blisko następującej zimy. Wtychże czasach podskubują się i stare: wszakże jeżeli się zaniedba podskubowanie, przy pierzeniu się piora idą w marnotrawstwo, a do tego podskubowanie wiele pomaga w czasie potym choroby, która przy pierzeniu się pospolita jest.

183. Mieysca, które się corocznie oskubują, są: brzuch, szyja, i wyższa część skrzydeł: te bowiem mieysca nie mają onych pior, tylko do pościeli zdalnych: pod skrzydłami zaś nie wiele ruszać należy; kiedy bowiem na nich skrzydła spoczywają, musiałby tym czasem owisnąć na ziemię, aż inne odrósną.

184. Jako trojakie są piora, tak też wielorako do zażycia przysposobione być mają. Puchowe są przez się gotowe: więkze drzeć się muszą,

szą, to jest obdzierają się same tylko chorągiewki, a piśki odrzucają: wszakże na podlejsze pościeli, osobliwie drobniejsze, z piśkami się tylko tłuką, albo siekają, i na to w Cudzych Kraiach osobliwe mają młyny.

185. Swięże piora częścią nieprzyjemny mają zapach, częścią zaraz do zażycia niezdrawe są: włożywszy więc w iakowe wolne zażycie, przez nie mały czas na wolnym powietrzu przesuszą się, co dzień poruszając, albo jeżeli się prędko zażyć mają, położą się w początkach na sam spod posłania, i często przetrząsną. Puch zaś wyspany w wolną poszewkę powiesi się przez nieiaki czas na słońcu, i co dzień kilka razy dobrze rozgą przebie, od czego wyschnie, znacznie zmięknie i natroszy się.

186. Piora ze skrzydeł do pisania, naylepsze są Gęsiom żywym wyciągane w Miesiącach Marcu i Wrześniu. Powiadają, że z prawego skrzydła są lepsze, twardsze, chudsze, i bardziej przezroczyste. Aby zdatniejszy i wygodniejszy były do pisania, wyciągnąwszy ze skrzydła umaczną się w wrzącej wodzie, albo w gorącym piasku lub popiele; ostrożnie przecieź aby się nie popaliły: zciągnie się potym z nich nożem skórka. Tym sposobem utracą tłustość, i lepiej w pisaniu pufcezać będą: oraz końce ich wygodniejszy nabiorą twardości,

ROZDZIAŁ IV.

O Kaczkach.

187. **Z** pomiędzy Ptactwa domowego następują teraz Kaczki, które jak wiele mają wspólnego z poprzedzającymi Gęśmi, tak nie wiele osobnego zabiorą opisania.

§. I.

O Przyrodzeniu ich, Rozmnażaniu, i innych Wiadomościach.

188. *Kaczor*, jest samiec: *Kaczka*, samica: *Kaczęta*, są młode. (*Anas boschas.*) Wielkość Ptactwa tego domowego jest mniejsza od Gęsi, kształt zaś ledwie nie we wszystkich do Gęsi podobny: przyrodzenie takoweż, żyjąc i na ziemi i na wodzie. Nasze pospolite w różnych odmianach kolorow znaiome są: między Cudoziemskimi, a osobliwie Zamorskimi, są niektóre znaczne co do wielkości, zwłaszcza czarne z czerwoną plamą na głowie.

189. Rodzaj Kaczek jest podobno nayliczniejszy, zawierając wiele gatunkow tak domowych jako i dzikich, które w Części I. wymienione widzieć można. Domowe różnią się tylko odmianami, i pochodzą od dzikich przez oswojenie. Różność między samcami i samicami nie wielka jest: Samiec się tylko szczególnie po tym poznaie, że ma głos słabszy i chrząpliwszy od Samicy, która głośniej i przeraźliwiej wrzeszczy: nadto u samca średnie krotkie pióra w ogonie do góry są zakręcone. Na nogach Kaczek, które krotkie są, to jest oso-

bli-

bliwego, że są od równoważności Ptaka nieco w tył podane: ztąd w pływaniu mają łatwość, przeciwnym zaś sposobem trudność w chodzeniu; dla czego chodzą powoli, z pracą, i kołysząc się. Mają to z przyrodzenia swego, że gospodarzowi służyć mogą za Kalendarz: kiedykolwiek bowiem często głowę w wodę nurzają, skrzydłami po wodzie biją, nadzwyczajnie często wrzeszczą, następujące floty oznajmują.

190. Podług świadectwa wielu, nigdzie na świecie nie rozmnażają, ani chowają Kaczek z taką pilnością, i takimi wynalazkami, jak w Chinach: nie od rzeczy będzie wypisać zażywanych tam sposobow. Różni Obywatele w *Quantung* żyją szczególnie tylko z handlu Kaczek: jedni kupują ich iaja, i znowu one przedają, drudzy dają one wylęgać w piecach, inni się tylko zaprzętają wychowaniem młodych.

191. Piece do wylęgania są bardzo pojedyncze i proste: na murowanym ognisku kładzie się blacha żelazna, na blasze stawia się skrzynia pół stopy wielka, piaskiem napełniona, na piasku porządnie układają się iaja, okrywają się siemem, a na wierzchu matą słomianą. Do ogrzewania zażywiają drzewa takiego węgla, któreby się powoli paliło, i równe zawsze ciepło utrzymywało. Z początku bardzo wolnego dodają ciepła; daley go powoli pomnażają, aż do tego stopnia, który do wylęgnięcia Kacząt sposobny jest. Kiedy czasem przez nieostrożność nazbyt dodadzą ciepła, Kaczęta wcześniej się kłują, lecz za to pospolicie po trzech dniach zdychają.

192. Tak wylęzione Kaczęta przedają się owym, którzy się tylko wychowaniem zatrudniają: ci zaś umieją doświadczać, jeżeli przez zbytne ciepło nie są wcześniej wylęzione. Biorą bowiem za dziób, i tak wiszące podnoszą w górę; jeżeli wisząc skrzydełkami i nożkami się bronią, znakiem jest, że się przyzwocię wylęgły: jeżeli zaś spokojnie wiszą, gwałtownie są wprowadzone; i takowe lubo czafem i dłużey pożyją, częstokroć przecież wtedy zdychaia, gdy pierwszy raz poydą na wodę.

193. Gdy już znacznie podrosną, daie się im za macochę stara Kaczka, i zaprowadzają się do pewnego zabudowania. Zabudowanie to zowie się *Sampane*, iest wielkie, przenosić się mogące, nad wodę nieco wyniesione, zawsze przy lądzie stojące, do wody spadzisty mostek mające, kratkowemi ścianami otoczone. Stara Kaczka tak iest do pewnego głosu przyzwyczajona, że na zawołanie w pol płynąc, w pol latając śpieszy do *Sampane*: za nią młode wychodzić i powracać przyuczają się. *Sampane* to podług potrzeby obfitszego pożywienia coraz daley się posuwa. Osobliwsza rzecz iest do widzenia, że gdy tyśiacami Kaczki między *Sampanami* w gromadzie pływają, na noc przecież zawołane każda do swego własnego trafia. Te starania około Kaczek czynią tam przez cały rok, wyjąwszy trzy Miesiące zimowe.

194. U nas pewnie w tym naśladować nie będą, ani podobno można: idę więc raczej do tego, z kąd pospolite chowanie Kaczek iakowy pożytek mieć może. Ktora Gospodyni w Styczniu i Lutym nie skąpi Kaczkom iadła, chowa na miejscu okrytym, pobudzi ie do przed-

zszego niesienia się, i wysłania gniazda tak, iż przy końcu Marca młode Kaczęta mieć może.

195. Jaja Kacze są większe od Kur pospolitych, po wierzchu zielonawe: im większe są Kaczki, tym też lepsze do niesienia się: niosą się pospolicie od Marca, aż do końca Maju, i jeżeli do siedzenia nie będą przypuszczone, wiele iay naniosą. Jeden Kaczor iest dosyć dla 12. Kaczek.

196. Gdy się nieść mają, szukają miejsca ukrytego, i od ludzi oddalonego, oraz gdy być może, bliskiego wody. Gospodyni więc, gdzie chce aby się Kaczki niosły, trzeba aby im na tym miejscu ze cztery razy co dzień żyto sypała: nadto, gdy będą z pierwszym jaiem, nie wypuści z domu, kiedy bowiem raz sobie gniazdo obierze, iaż go daley nie opuści. Z tym wszystkim niosące się Kaczki przytrzymać należy naydaley do 10. godziny z rana: nigdy bowiem późniey iay nie niosą, owszem z doświadczenia pospolicie w nocy.

197. Kiedy Kaczki chcą siedzieć, postępuje się z niemi i potym z siedzącymi tak, iak się pod Gęśiami napisło. Niektorzy podrzucają im łomy, aby sobie same gniazda uscielały: lecz lepiej iest dopomoczyć im tej roboty. Jeżeli nie chce pilno siedzieć, odbiorą się iey jaja, iedno tylko do poty zostawiwszy, aż się pilniejszą okaże: wtedy tyle się iey podłoży, ile okryć może. Przestrzegać tego i tu potrzeba, iak się pod Gęśiami namieniło, że raczej własnych iay podłoży się, niż cudzych: częstokroć bowiem na cudzych siedzieć nie chce: z tym wszystkim dosyć będzie, aby przynajmniej kilka własnych było.

198. Rzecz prawdziwa, że lepiej jest własny płód Kaczce zostawić do wyklucia i wychowania, ile że skoro Kaczęta z jaja wyndają, zaraz matka prowadzi je do wody, gdzie łatwo pokarm dla siebie znajdą. Kiedy przecież niewiele Kaczek znajduje się dobrych do siedzenia, mogą się Kaczce jaja podłożyć pod Kurę, która one tak wysiedzi w 29. dniach, jako i Kaczka. Y owszem dowodzą niektórzy, że zawsze lepiej jest zażyć do wysiedzenia Kury: dając przyczynę, że Kaczka zaraz z wyklutemi Kaczętami idąc na wodę, jeżeli czas jest zimny, wiele ich zgubić może: przeciwnym sposobem, Kaczęta chodząc po ziemi za Kurą, sil pierwej nabiorą, nim znajdą sposobność być na wodzie.

§ 2.

*O Wychowaniu Młodych, Chowaniu Starych,
Zażyciu &c.*

199. Pierwszych dni po wylęzeniu, daje się Kaczętom na pożywienie ser siekany z jajami twardo gotowanemi: daley dawać się im mogą ięczmień, dzikie proso gotowane, żołądz siekana z ziółkami, lagier winny, okruszyny chleba, drobne rybki &c. daley jeszcze dają się tylko słodziny z jakimkolwiek śrztowanym zbożem. Ziola, które Kaczętom są nayprzyjemniejsze, znaiome są: nostrzyk, komonica, koziorożec, sałata dzika, podroźnik, rzęsa &c.

200. Jako Gęsi nie mogą pomysłnie się udawać, jeżeli w bliskości nie mają wody: tak ani Kaczki. Są to rownież Ptaki, nietylko na

wq-

wodzie bawić się lubiące, lecz także pożywienie dla siebie znajdujące: z kąd mając wodę, Gospodyni umnieyszą trudów w żywieniu, przynajmniej przez lato: dobrze jednak jest, aby się im w domu jakie pożywienie dawało, tym sposobem chętniej do domu powracać będą. Zimą zaś już więcej one żywić trzeba, ile że na wodzie nic dla siebie nie znajdą.

201. Ziadają różne plugaństwo, robaki, żaby, iaszczurki, ślimaki, dla czego puszczać one do ogrodów pożyteczna jest, ile że w ogrodowinach nie czynią szkody. Lecz stawy i sadzawki bronione im być mają: nietylko bowiem w czasie tarcia się ryb wiele psują ikry, i po tym drobne rybki ziadają, a ztąd szkodzą zarzynieniu: ale też i w znacznych rybach czynią szkodę.

202. Zimą słodzinami żywią się tym lepiej, gdy się przydadzą jakie poślady prześrztowane zboż. Chlewy na Kaczki takie się stawiają, jakie na Gęsi: grządki są niepotrzebne, posadzka wysięcia się słomą: przegrod czynić nie trzeba, ile że się Kaczki łatwiej pogodzą, iak Gęsi.

203. Przynależem na tym miejscu podać wzor zabudowania dla drobiu chowanego. Obacz Tab: III. Fig: 1. *A.* jest pomieszkanie Gospodyni nad Drobiem dozor mającey. *B. B. B.* są Kurniki na Kury pospolite. *C.* jest Kurnik na Indyki. *D.* jest Chlewek na Gęsi przedziałami *a. a. a.* podzielony. *E.* jest Chlewek na Kaczki. *F.* jest woda w iednymże ogrodzeniu będąca, dla wygody Gęsi i Kaczek. *G.* jest podworze, na którym drzewa rosnące znajdować się mogą: gdzie miejsca powinny być wygrozione na osobne żerowisko dla każdego Drobiu: gdzie
ie.

jeżeli nie ma przechodzącej żywej wody, studnia dla dnia zawsze świeżego napoju, nakryta przecież, być ma. *H.H.H.* są miejsca wolne w ogrodzeniu, dla przechodzenia się Drubiu: gdzie się im różne czynią wygody: w niektórych miejscach nasypie się piasku, w którymby się tarzaly: w niektórych miejscach da się na słupkach niskich z gałęzi okrycie, dla ochrony przed drapieżnymi Ptakami &c. Dobrze jest, gdy te miejsca przy swoim ogrodzeniu są drzewami osadzone.

204. Powracam się znowu do Kaczek. Miarkując ich pożywienie, nie można sobie obiecywać co osobliwszego po mięsie ich: z tym wszystkim wpoł obrośle Kaczęta, i starsze ukarmione, zdatne są dla takich osób, które pracując czynią sobie poruszenie: pieczęzonym żołądkom ciężkie są do strawienia.

205. Kiedy przecież nie wiele znajduie się gardzących Kaczkami, Gospodyni nie mało z nich mieć może pożytku: mało bowiem potrzebują około siebie starania. Tak są twardego przyrodzenia, że same sobie zostawione być mogą. Młode tak prędko idą na wodę, że wczesnie uchodzą podstępkom swych nieprzyjaciół. Jedyny czas starunku o nich jest, gdy siedzą na jaiach, ile że sobie wtedy pożywienia szukać nie mogą. Przeżenią na każdym, iakiekolwiek będzie pożywienie: innych czasów dostatecznie żyć mogą tym ziarnem, które się koło stodoł rozpraszają, temi odrobinami, które się z kuchni wyrzucają: Kaczka iefzcze mało czyni szkody, koło domu: czyli to pomniejszy, czyli większe, łatwo się przedają. Jaja ich tak są dobre, iak od Kur.

206. Na ukarmienie Kaczki ani potrzeba wielkiego zatrudnienia, ani wielkiego nakładu. Pofadziwszy każdą osobno w przegrodzonej klatce, da się im tyle zboża z wodą, ile go ziedzą: naydaley w 20 dniach należycie się ukarmią, ani przez ten czas tyle wypotrzebią, aby z pożytkiem przedane być nie mogły.

207. Powiadają, że iak inny Drob, tak i Kaczki bite w Adwencie, i w pierzach zostawione, długo się bez zepsowania chować mają. Nie widzę dowodzącej tego przyczyny, procz samego tylko mniemania: a jeżeli długo się zachowują, dzieie się tylko ztąd, że kiedy w tym czasie popolicie znaczne poczynają mrozy, zamarzają. Pierza z Kaczek są miękksze od pierzy Gęsi, i zdawniejsze.

208. Wreszcie Kaczki staraniem około zdrowia swego nie wiele Gospodynią zatrudniają: iako bowiem nie wielu chorobom podlegają, tak jeżeli ktorey podpadną, są tak twarde, że się same przez moc swego przyrodzenia ratują. Procz nieiakię słabości w czasie pierzenia się, nie często chorujące widzieć się dają.

ROZDZIAŁ V.

O Golebiach.

209. Następnie teraz Ptactwo chowane wprawdzie, nie tak przecież wypieszczone, i w poddaństwo ludziom przyprowadzone, iak poprzedzające: to, które w następujących opisie się Rozdziałach, jest tylko oswoione, trzyma się wprawdzie koło domu, żywi się staraniem ludzkim. gdy mu się jednak co nie podoba, do nieiakię dzikości powraca, i zawsze

wsze bliskości ludzkiej nie dowierza. Z Ptaśtwa tego iedne są pospolite, iako Gołębie: drugie lubo pożyteczne, rzadkie przecież, iako Bażanty, Kury perłowe: trzecie bardziej dla oobliwości chowane, iako Pawie i Łabędzie. Tym też poydę porządkiem.

§. I.

O Gatunkach Gołębi, i innych
Wiadomościach.

210. P. *Buffon* gdy mowi o Gołębiach, nad ich oswoieniem głębokie czyni uwagi. Ze, mowi on, ciężki Drob widziemy oswoiony, nie ma w tym nic trudnego: lecz oswoić Ptaśtwo lekkie i szybkie, wielkiej potrzebuie sztuki. Niska stajenka na zamkniętym podworzu, iest dostateczna Drob utrzymywać w gromadzie, wychować i przyprowadzić do rozmnażania się: lecz chcąc do tego przyprowadzić Gołębie, potrzeba mieć wieże, wyfokie umyślne zabudowania, zewnątrz opatrzone, wewnątrz wiele komorek mające. Gołębie nie są wprawdzie tak wypielzczone iak Konie, ani tak zniewolone iak Kury: są przecież dobrowolnymi niewolnikami, ktorzy nie dłużej w wyznaczonym sobie zostają pomieszkaniu, tylko poki tyle mają, ile się im podoba: poki zbytę znajdują pożywienia, i wszystkie wygody życia.

211. Skoro zaś czegokolwiek im nie dostaie, lub cokolwiek się nie podoba, odstępują swego Pana, i gdzieindziej się udują. Są niektore, ktore zapyłone dziury w murach przekładają sobie nad nayszyściejsze gniazda w Gołębnikach:

kach: drugie, ktore wolą bawić się w dziuplach starych drzew: inne, ktore stronią od pomieszkań ludzkich: przeciwnym sposobem są inne, ktore nie wazą się odstępować Gołębnikom, i tylko z ręku ludzkich czekaia żywienia: inne wcale w domach chowane być muszą.

212. Namienilo się w Części I. Nro. 100. o Gatunkach Gołębi, tak dzikich iako i chowanych: tu nim odmiany ich Gospodarskie opiszę, wyrazić mi pierwey należy, czego dostatecznie dowodzi P. *Buffon*, że wszystkie chowane Gołębie pierwiastkowo pochodzą od dzikich, odmieniły się tylko różnie przez staranie ludzkie, i różność chowania. Chowane Gołębie dwoiaki są: iedne nadworne, ktore wolno latając utrzymują się w Gołębnikach: drugie izdebne, ktore chowają się w domach.

213. Nadwornych Gołębi bardzo wiele iest odmiąg: o wszystkich wspominać nie myślę, wybiorę tylko przedniejsze i pożyteczniejsze. Procz naszych pospolitych po Gołębnikach, są Gołębie *Mieściacowemi* zwane ztąd, że co Mieściac młode wyprowadzają: wielkość ich przechodzi nasze pospolite: osnego Mieściaca wieku swego iuż o gniazdach zamyslaia: nad wszystkie inne, bo aż do 7. lat, i dłużej sposobne są do rozmnażania się.

214. Gołębie *Rzymskie* są więktsze od Mieściacowych: a lubo nie koniecznie co mieściac się rozmnażają, nadgradzają to iednak swoją wielkością. Kolor ich pospolicie iest czarny, ciemnosliwy, lub pstrokaty.

215. Gołębie *Hiszpańskie*, są wielkości Kury, dziob mają wcale profty, i są z kształtu bardzo piękne. Gołębie *Tureckie*, są ieszcze więktsze,

ksze, pierśste, na nogach niskie: mają na głowie niby kaptur, na dziobie znaczny wyrostek, i czerwoną brzę od dzioba wkoło oczu. Kolor ich jest popolicie ciemno brunatny.

216. Procz wymienionych naypożyteczniejszych Gołębi, następujące bardziej tylko podobno chowają się dla ciekawości. *Pierzonogi*, albo owe, które mają nogi znacznemi piarami obrosłe, dwoiakie są: jedne z kapturem, drugie bez kaptura: te ieszcze poniekąd pożyteczne być mogą, rozmnażając się co Mieściąc, gdy będą w izbach pielęgnowane: na nadworne bowiem obróciwszy, pierza ich nog nieostrzygane w iaiach częstokroć czynią szkodę.

217. *Wolarze*, albo owe Gołębie, które tak wielkie mają wole, że gdy je nadmą, stają się większe nad samego Gołębia, są wprawdzie w różnych kolorach, na dworze przecież nie tylko nie są bardzo pożyteczne, ale też i same uszkodzeniu od drapieżnych Ptaków podlegają, ile że im wielkość wola ostrożności zatrudnia.

218. *Patwiowki*, albo owe Gołębie, które ogon jak Paw rozpościerają, są średniey wielkości i piękne. Gołębie *Pigeons Coiffés* zwane, mają na głowie żółty kapiszon po szyi na dół wiszący, który na pierśiach rozszerza się, w kształcie halfstucha. *Lazurki*, albo owe, które pod dziobem mają pięknie malowane, brązki czarne, błękitne, żółte i czerwone, oraz takowyż ogon, są gdzieindziej wszędzie białe: a te od ciekawych chciwie szukane i poważane bywają. Przeszaję na tych gatunkach i odmianach Gołębi, kto chce mieć więcej

cey wiadomości, niech czyta Dzieła z umysłu i szczerze o nich piszących: ia do innych wiadomości przystępuję.

219. Gołębie lubią się tarzać w piasku, dla pozbycia robactwa, które je trapi. Lot mają bardzo szybki, i wzrok bystry: i te to są broń, któremi się od drapieżnych Ptaków ochraniają. Ku ludziom i Ptaszce domowemu wielką mają skłonność. Gdy uyrzą Jastrząbka, drzenie ich napada, znając go być naywiększym swoim nieprzyjacielem. Powiadają, że żołci nie mają: co tak w obyczajnym, iako i Fizycznym rozumieniu błędem jest: są bowiem złośliwe, i żółe mają.

220. Samiec od Samicy tylko się różni głosem: samice bowiem mają głos czystiejszy, samce zaś nieco przytłumiony. Właściwa im to jest, że pią innym kształtem od Ptaszki: kiedy bowiem inne Ptaszko za każdym wzięciem w dziób wody głowy podnosi, Gołębie zwyczajem czworonożnych Zwierząt, dziób poty w wodzie wrażony trzymając napoy w siebie ciągną, aż się uspokoią. *Albertus magnus* mniema, że Gołębie żyć mogą do 20. lat: *Aldrovandi* namienia, że słyszał o Gołębiu żyjącym ieszcze w 22. roku: *Aristoteles* życie ich przedłuża wcale aż do 40. lat.

§. 2.

O Chowaniu Gołębi i Gołębnikach.

221. Namieniło się wyżej, że są Gołębie nadworne lub izdebne. Nadworne albo się chowają w osobnych Gołębnikach, albo w zabudowaniu domowym pod dachem. Gołębnikiem jest

jest owe okrągłe lub czworograniaste umyślnie dla Gołębi wyfokie wybudowane pomieszkanie: znajdują się w cudzych Kraiach murowane, nie chcą przecież stać się przyczyną u nas pośmiewiska, i sądu o marnotrawstwie: a z tym tylko namieniem o drewnianych pospolitych.

222. Miejsce na Gołębnik nie dla wszystkich Gołębi jednakowe być może: dla pospolitych bowiem, które bardziej od ludzi stronią, najlepsze jest miejsce nieco od ludzi oddalone, na przykład w środku podwórza gumien, gdzie łatwiej na pożywienie owe znajdują ziarna, któreby się zmarnotrawiły. Dla owych zaś bardziej wypieczonych, które się ludzi chętnie trzymają, postawi się bliżej ludzkiego pomieszkania, aby zawsze były na oku. Wreszcie w bliskości Gołębnika nie powinny być żadne stojące drzewa: woda zaś blisko znajdować się ma, częścią dla ugazzenia własnego pragnienia, częścią dla łatwości noszenia dzieciom napoju.

223. Kształt Gołębnika okrągły bardziej jest chwalony jak czworograniasty. Od ziemi dają się jeden, dwa, trzy lub cztery słupy, na tych dopiero stawia się sam Gołębnik. Ażeby zaś Kuny, Szczury &c. do Gołębi nie miały przystępu, zakosztowna podobno rzecz byłaby zwyczajem Cudzoziemców słupy całe obić blachą: dofyć więc będzie w pewney wysokości przybić blachy tak z ukosa spuszczone, aby na przykład Kuna wspinająca się pośliznąć wszy upaść musiała.

224. Na tych słupach w wysokości średniej daje się dno bardzo szczelne, które ięszcze kitem wapiennym się wymaże, aby się od gnoju nie tak prędko psowało. Na tym dnie

da-

dadzą się w okolo ściany w wysokości upodobanej, i podług wielości rzędów gniazd w górę być mających, wierzch nakrywszy pułapem szczelnie, okryje się daszkiem nad Gołębnik występującym.

225. W środku dadzą się dna szczelne przegradzające rzędy gniazd w górę: i każde gniazdo osobnymi ściankami się przedzieli, zostawiając okrągły otwor z nadworza. Kto chce, daleko lepszą i trwałszą rzecz uczyni, gdy każde gniazdo wewnątrz wapiennym kitem wymaże. Gniazdo każde powinno być głębokie, ile że Gołębie ciemne lubią gniazda: tak obfzernie i wyfokie, aby samiec, samica, i dwójka dzieci wygodnie pomieścić się mogły. Wreszcie deszcz nie powinny znajdować szparow do wciłkania się: zewnątrz okolo rzędow gniazd mają być przybite szerokie police, dla wygody siadania przylatującym Gołębiom; a jeżeli cały Gołębnik po wierzchu pomaluje się białym kolorem, uczyni się tak miła rzecz Gołębiom, że nierade pomieszkania swego odstąpią, ile że biały kolor bardzo lubią.

226. Wyraziłem kształt Gołębnika okrągłego, Tab: III. Fig: 2. gdzie *A.A.A.* są słupy: *b.b.b.* owe blachy dla utrzymania drapieżnych Zwierzątek: *C.C.* jest sam Gołębnik z komorkami lub gniazdami przegradzonymi dla Gołębi: *D.* jest daszek wszystko okrywający.

227. Nadto potrzeba, aby środek Gołębnika wolne powietrze zawsze przechodzić mogło: na co dadzą się dwa otwory, jeden od południa, drugi od północy, nakształt iako naznaczyłem literą *e.e.e.* Otwory te powinny być zafuwane i kratką powleczone: do zafuwania i odsuwania uczyni się sposobność, aby się to

czy-

czynić mogło stojąc na ziemi. Otwor połnocny odsuwa się na lato, zasuwa się na zimę: przeciwnym sposobem południowy odmyka się na zimę, zamyka na lato.

228. Dla Gołębi mniej od ludzi stroniących, częstokroć nie stawia się osobny gołębnik, lecz na gorze iakiego pomieszkania wieszają się dla nich koszyki. Dobrze będzie, gdy się im obmyśli wygoda na Kurnikach lub innych chlewach drobin: tak bowiem zabudowanie i dolne i zwierchnie pożytkuje. W izbach chowanym czynią się komorki przy ścianach, nisko przy ziemi, nieco przecież podniesione.

229. Gdziekolwiek się chowają Gołębie, zawsze to jest konieczną potrzebą, dla pomyselnego z nich pożytkowania, aby czyśto utrzymywane były: o to nie dbając parszywieją i wszow dostają. Czyli to więc Gołębniki, czyli inne miejsca co Mieląc chędożyć się mają, gnoy, który się wybiera, lekko ma się wymiatać, aby znaydujące się gdzie iasia nie były uszkodzone lub zapyłone: z robotą tą spieszyć trzeba, aby przez oddalenie się Gołębi siedzących iasia niezmięły. Strzedz się przecież należy, aby się nie dotykać iay lub Gołębiąt, ile że stare pospolicie takowe opuszczają: gdzie więc są iasia lub Gołębięta, takowe gniazda wychędożą się wtedy, gdy się Gołębięta na potrzebę wybiorą.

230. Bardzo się dogodzi Gołębiom, i pomieszkanie im uczyni przyjemne, gdy się czasami wykadzi. Na kadzenie zaś iezeli Kadziedło, Benzoe, Storax, drogie są: zażyją się zioła Tymianku, Lawendy, Rozmarynu, a czasem drzewa Jałowcowego.

231. Muszę teraz namienić, iak się Gołębniki osadzą Gołębiami. Czas do tego najlepszy jest w Maju albo Sierpniu. Wielość Gołębi ma się miarkować podług wielkości Gołębnika: mało bowiem osadziwszy, czekać trzeba z zażyciem młodych, aż Gołębnik napelnią. Nayzdatniejsze są młode, naywięcej rok mające: inni chcą wcale młode osadzać, które tylko co same ieść poczynają.

232. Jakiemkolwiek się osadzą, Gołębnik okryje się siecią, i nie wypuszczą się na wolność latania, aż się do wyfladania młodych zabiorą: między iednak siecią i Gołębnikiem powinno być zostawione miejsce, gdzieby się powietrze przechodzić mogły. W tym czasie niewoli żywić trzeba Prosem, nasieniem konopnym, pszenicą, i nie ie bardziej nie przywiązuje do Gołębnika, iako dając czasem nasienie kminkowe. Dobrze jest gdy się im już ma dać wolność, że się na to obierze dzień, którego mgła będzie, tak bowiem w początkach Gołębie daleko latać nie odważą się.

233. Księgi o Gospodarstwie piszące namieniają o wielorakich sposobach, nietylko utrzymania Gołębi w Gołębnikach, lecz nawet i sprowadzania cudzych: wyznam iednak, że wszystkie te wynalazki zasadzają się tylko na widzi mi się. Nayskuteczniejszy zawsze z doświadczenia okazał się Kminek, czyli sam przez się czasem na pożywienie sypany, czyli innym wynalazkiem, naprzykład mocząc pszenicę w Kminkowej wodzie. Bryła soli blisko Gołębnika się znaydująca ulubiona jest od Gołębi, bawią się kolo niey, a ztąd i Gołębnik staie się im przyjemnym.

§ 3.

*O Rozmnożeniu, Żywieniu, i Pożytkach
Gołębi.*

234. Upewniam doświadczaący, że Gołębie pospolicie tylko do 4. lat zdatne są dla pożytecznego rozmnożenia: aby więc po 4. latach młodszym nie zabierały miejsca, wybierać się mają na zażycie, zostawiając na to miejsce młodsze. Co tym uczyni się sposobem. Gdy się Gołębnik osadza rocznymi Gołębiami, naznaczają się nożyczkami na pazurach po raz: w rok, ciemnej nocy okrywszy w cichości Gołębnik, przy latarni iedną tylko komórkę oświecaiącey zrewidują się porządkiem gniazda: owe po raz już naznaczone, naznaczają się powtórnie, na znak, że są dwuletnie: owe, które są bez znaku, naznaczają się po raz, na znak, że są roczne: każde zaś w cichości na swóie miejsce posadzi się. Tak corocznie po znaku przydając, w czasie owe, które będą miały 4. znaki, wybiorą się na sprzedaż lub domowe zażycie.

235. Samiec się tylko trzyma iednej samicy, i jeżeli *Aldrowandemu* wierzyć można, nie mieszają się nigdy, poki się pierwey nie popyszczą. Popomieszanu się samica latem w 28. godzinach, zimą zaś w 2. dniach niesie iay białych parę: po zniesieniu pierwszego, utrzymuje go ciepło, aż do zniesienia drugiego. Po zniesionych iaiach samiec z samica siedzą na przemiany: i do tej odmiany pewnych godzin iedno drugie, właśnie zapędza.

236. Pospolicie co Miesiąc niesą i wyładają: a ztąd częstokroć miewają i iaią i dzieci razem.

Na-

Nadworne Gołębie tym się tylko przyślugują od Kwietnia do Września: izdebne zaś przez cały rok. Jeżeliby były nieplodne, nie ie bardziej nie zagrzewa, iako mieszanie Kminu między pokarm.

237. Na iaiach siedzą zimą około 19. latem około 17. dni. Tak wielkie iest samicy przywiązanie do iay, że częstokroć gwałtownymi sposobami ledwie się da zapędzić. Kiedy samica siedzi na iaiach, samiec zawsze iest w bliskości: a skoro ona głodem przyciśniona zchodzi, on na iey idzie miejsce: i to się dzieie dwa razy w czasie 24. godzin.

238. Gdy się wylęgą, przez dwa lub trzy dni nie iedzą, ale się tylko ciepło utrzymują. Pospolicie samczyk i samiczka się wylęgają. Po wylęzeniu, samica sama bierze na siebie staranie ogrzewania dzieci, siedząc na gniazdzie. Daley oboie żywią na przemiany: samiec stary młodą samiczkę, samica zaś młodego samczyka. Pożywienie różne przysposabiają w woli: w początkach dają znaczniej zmiękkie i przetrawione, daley grubsze i surowsze.

239. Karmienie to z wola u Gołębi osobliwsze iest: kanałem bowiem idącym iak leykiem jakim dzieciom pożywienie wlewają. Uważali to ciekawi, że się wole u Gołębia nadzwyczajnie nadymać może, i wybrawszy dmuchając przez kanał nadyma się, lecz ktorędy, wie-dzieć i poszredz nie można.

240. Pożywienie starym Gołębom nadwornym, tym obficiey sypać się powinno owych czasów, gdy na polu znaydować nie mogą: izdebnym zaś ielzcze iednakowe iest. Na to pożywienie dają się posładzy żyta, ięczmienia,
Tom II. M owfa:

owfa: Turecka pszenica jest im ulubiona: miejscami umyślnie dla Gołębi siew wykę. Jeżeli się im czasami posypie nieco nasienia konopi, tym większy przyrządek mieć będą.

241. W niektórych Kraiach nie wszędzie wolne jest chowanie Gołębi: miejscami tylko samym Panom właściwe: miejscami każdemu rolę mającemu pozwolone, z wymiarkowaniem przeciw wielości Gołębi do wielości roli. Przyczyna tego jest ta: że Gołębie na zasianych świeżo rolach wybierając ziarna, nie małą szkodę czynią: nie koniecznie to przeciw być może fundamentem brzydzenia się chować Gołębie. Nic bowiem pewniejszego, jako że Gołębie w ziemi nie grzebią, i owe tylko zbierają ziarna, które nie będąc ziemią okryte, albowy się zmarnotrawiły, albo innemu dziłkiemu Ptałtww na pożywienie obróciły: czyliż nie lepiej, aby one zbierały chowane Gołębie, które wielorako są pożyteczne?

242. Młode na zażycie wybierać się mają: i między wszystkimi środkami pożywienia ludzkiego młode Gołębięta najpożyteczniejsze są. Mięso ich jest miękkie, smaczne, łatwe do strawienia i mocno posilające: im zaś starsze są, tym niestrawniejsze; zkad pochodzi, że niektórzy Pifarze mięso Gołębi ganiają.

243. W Lekarstwach rozmaicie się zażywiają, tak całe, jako i części ich, to jest: krew i gnoy. Procz tego, kiedy gnoy Gołębi wiele w sobie zawiera Saletry i Salomoniaku, koszt jego tak jest skuteczny na roli, jak fura gnoju owczego. Gdzie go zażywiają, albo pospolicie nim uprawiają, albo tylko siew nasienia z nim mieszają.

244. Nakoniec namienię jeszcze nieco o chowaniu Gołębi izdebnych. Kiedy takowe nigdy nie wylatują, pożywienie im jeszcze obfitsze dawać się powinno. Miejsce dla nich ma być zimną letnie, a latem nie gorące. Aby się pewnie zimą mnożyły, dają się często ziarna konopne, czyłta zawsze woda na napoy, i czasem socz-wica w winie odgotowana.

245. Prawda to jest, że mięso Gołębięta izdebnych przedniejsze jest, i że w szrod zimy Gołębięta mieć można: lecz i to prawda, że izdebne więcey kosztują, iak pożytkują.

246. Chcąc mieć na stole osobliwość z ukarminionych Gołąbkow, nie trzeba czekać, aż będą sposobne do latania, lecz wcześniej albo piorka skrzydeł powyrywać, albo do gniazda przywiązać, aby były przymuszone zawsze siedzieć na gnieździe: od tego w krotkim czasie nadzwyczajnie tłuscieją. Kiedy bowiem tym sposobem pożywienie, które biorą, w nich rozpraszać się nie może, obraca się w tłustość

ROZDZIAŁ VI.

*O Pawiach, Kurach Perłowych,
i Łabędziach.*

247. **W**Yiąwszy Kury perłowe, które iakożkolwiek pożyteczne być mogą, Pawie i Łabędzie bardziej się tylko chowają dla osobliwości. Ażebym przeciw nie dobrowolnie, ile możliwości, nie opuścił, nie zaniedbam i o nich cokolwiek napisać.

O Perłowych Kurach.

248. Kury Perłowe są nieco większe od domowych pospolitych: lecz mają niski, wiszący ogon, iak zwyczajnie Rodzay Kur dzikich. Od policzków wiszą z obu stron łapki skorkowate, iak u Kur pospolitych. Pierza ich są tylko czarno i biało kropkowane: wszystkie zaś kropki są okrągłe, i kształt soczewicy wydające, wiańszy okolo skrzydeł, gdzie wzdłuż idą nakształt sznurka. Uda są drobnemi piórkami okryte. Powieka wyższa nad oczami ma włoski czarne, w górę się podnoszące.

249. Na głowie znajduje się grzebień, albo nieiaki czub twardy, zmanuszczone, iasno brunatną skorką pokryty, w pośrodku mięsisty. Dziób takowy iak u innych Kur. Skorka nad brwiami jest u samców błękitna, a u Samicy czerwona. Trzecia część palców u nog, jest skorką spojona: tylny palec krotki, i samce w tyle nie mają ostrogi.

250. Perłowe Kury chodzą w gromadzie, i wspólnie wychowują młode, częstokroć i do nich nie należące. Wrzask czynią przeraźliwy i przykry, z kąd pochodzi, że się nie wszystkim przy folwarkach podobają. Są złośliwe, i woiują często z innym Drobiem. Jest to żywy Ptak mowi P. Buffon, i niespokojny, który nie rad się na jednym miejscu bawić, i który umie sztukę uczynienia się głową między innym Drobiem na podwórzu. Same Indyki przed nim uciekać muszą, lubo są większe. Szybkie są, i iako uważa Margot, pierwej 20. razy dzio-

bem

bem zatną Indyka, nim Indyk iefzcze o obrobie pomyśli.

251. Namienia *Ellen*, że na pewney Wyspie fame nawet drapieżne Ptaśtwo ma boiaźń przed Kurami perłowemi: lecz P. Buffon iest tego mniemania, że drapieżne Ptaśtwo po całym świecie zawsze naypierwey napada na takowe, które się zbytnie bronić nie umie.

252. Co się tycze chowania, utrzymywania, rozmnażania, tak ze wszystkim koło nich postępować trzeba, iak okolo Kur domowych, iż tu nie zostaje nic osobnego do napisania. Nocować przecieź lubią na dworze, siadają o sobliwie na dachach, murach i parkanach. Są żarłoczne, ztąd z miejsca na miejsce biegną prędko, z pilnością wielką szukając czego do pożywienia. W dalekich Kraiach są dzikie, te zaś, które i u nas miejscami widzimy, są już oswoione.

253. Jaja ich równają się w kolorze pierzom tego Ptaśwa: są nieco mniejsze od jay Kur pospolitych. Dzikie nie wiele ich niosą, lecz oswoione obficie się nimi popisują. Mięso ich iest smaczne i zdrowe do iedzenia, a jaja tak zdatne do różnego zażycia, iak pospolite od Kur zwyczajnych. Z tym wszystkim wiele ich trzymać nie można, kiedy iedna perłowa Kura tyle potrzebuie pożywienia, iak dwie Kury pospolite: a iedna Kura pospolita tyle czyni pożytku, ile dwie perłowe.

§. 2.

§ 2.

O Pawiach.

254. Pāv, (*Pavo Cristatus*. W Części I. Nro 97.) Jest między wszystkimi Ptakami naysiękniejszy, nayskazalszy i naysważniejszy. Należy w systematycznym porządku do Rodzaju Kur, i jest wielkości Indyka.

255. Samiec ma głowę, szyję, i wyższą część pierśi, ciemno-błękitne: głowa jest mała, na której znajdzie się czub z zielonawych piórkowych piórek złożony, na końcu błękitny. Dziób jest siwy, otworzyły, jak u kur zakrzywiony: nozdrza w nim szerokie. Dołki oczu są żółtawe. Szyja cienka. Grzbiet biały płowowato nakrapiany, poprzeczne czarne plamy mający. Skrzydła są zgięte, od grzbietu czarne, od brzucha czerwone. Ogon здаie się być w poł przernięty, który gdy w koło rozpuści, przedziwne podaje widowisko: pióra bowiem w nich są kształnowate, złotem kreskowane, i bardzo piękne idą od dołu w górę i kończą się małymi rozszczepanemi zielonemi pióreczkami. Kółka albo oczka na piórach ogonowych, składają się z kolorow złotego, kształnowatego, zielonego i błękitnego. Nogi są popielare z czarnemi plamami. Brzuch bliższy jest zielono-błękitny, a dalszy ku ogonowi czarniawy.

256. Samica nie ma nic tej piękności, jest popielato-brunatna, czub takowyż, tylko zielonawo upstrzony. W północnych Kraiach są i białe Pawie. Ptak ten lubo nie jest Europejski, już przecież w wielu Kraiach Europy pospolity. Indyja wschodnia jest jego właściwą

Oy-

Oczyzną: ztamtąd dostał się do zachodniej Azji, z kąd go mieli Grekowie, i w początkach przez lat 30. za osobliwość pokazywali. Do dalszej potym dostawczy się Europy, aż do Ameryki zawieziony jest.

257. Nie wiele ich podobno kto zechce chować przy swoich Folwarkach, tyle chyba tylko, ile mu majątek jego bez marnotrawstwa pozwoli rozrywki. Są bowiem żarłoczne i ciężkie do utrzymania, psują ogrody, i między innym Drobiem tak biorą gorę, że żadnemu nie pozwolą pożywienia, dopoki same się nie nasycą: z wszelkim zaś Drobiem mają nieprzyjaźń, z jednymi tylko Indykami niejakie trzymają towarzystwo; widziano nawet, że samiec Pāv parzył się z samicą Indycką. Pāv może żyć lat 24. Pawica nieco mniej.

258. Dwuch samców na jednym podwórku chować nie trzeba, ustawicznie bowiem z sobą wołować będą, chyba by jednego byli gniazda. Dla jednego samca rachuje się Samic 6. lub 7. ani mu mniej dawać można: dla zbytnej bowiem jego lubieżności, uczyniłby częstokroć rozmnożenie nieskuteczne.

259. Pawica nie niesie jaj aż w trzecim roku, jeżeli to się dzieje przedzwy, pospolicie jaja bywają niezdatne do wylężenia. Gdy się niosą, szukają jak nayskrytych miejsc, aby w siedzeniu potym od samca nie były widziane: kiedy się więc niosą, przypilnować potrzeba, aby po znieśieniu wszystkich jaj one zabrać, i Pawicę na upodobanym, od samca nie widzianym, posadzić miejscu. Jeszcze w czasie niesienia grządkę w kurnikach osadzą się nisko, i podścielą się grubo słomy, aby niosąc siedzące na grządkach jaj nie tłukły. Pospolicie nio-

są

są iay dzieścięć, czasem dwanaście: począwszy od początku Maja niosą co drugi dzień. Kto chce, aby się Pawice wcześnię niosły, niech im daie bob prażony, albo bardzo ciepły na kawalki potłuczony.

260. Jeżeli się Pawica zostawi do wyfiadania iay, iako bardzo skrycie się niesie, tak ięszcze bardzię skrycie wyfiada: niektorych tylko, a zawsze iednakowych godzin, wychodzi na mieysce pożywienia: z gniazda idzie wykrętnemi drogami, i nie długo bawiąc skrycie znowu powraca. Jeżeli się więc nie dopatrzio, gdzie się niesie, pilno wtedy dopilnować trzeba, gdzie siedzi, aby mieysce opatrzeć przeciwno przypadkom: a gdyby można wtedy, kiedy Pawica nie jest na gniaździe: częstokroć bowiem poznawizy, że iey gniazdo jest wiadome, porzuca go. W tymże czasie iey siedzenia na mieyscu zwyczajnym pożywienie zawsze zastać powinna. Siedzi na iaiach 4. tygodnie: iaią są tey wielkości, i tak upstrzone, iak Indyczek.

261. Gdy się czas zbliży wykłucia młodych, pilności około nich przyłożyć trzeba. Kiedy bowiem Pawięta nie wszystkie razem się kłują, Pawica z wykłutemi z gniazda uchodzi, i więcey do niego nie powraca, resztę iay ięszcze nie wykłutych zostawiając, które wziąć się muszą, i pod Kurę siedzącą podłożyć. Pawica wolno z młodem zostawiona, na noc idzie z niemi do bliskich domu krzewow, i poki młode na drzewa latać nie mogą, niesie one na swoim grzbiecie. Lepię jest, kiedy się stara z młodem przez nieiaki czas pod koszem przechowa.

262. Unikając tych wszystkich trudności dobrze czynią, ktorzy iaią Pawie pod Kurę, albo lepię ięszcze pod Indyczkę kładą do wyfiadania. W takim razie w czasie siedzenia iaią ze dwa razy przewrócić trzeba.

263. Najpierwsze pożywienie młodych iest mąka ięczmienna z wodą mieszana: daley pomieszają się ziele Łuczek drobno posiekane z twarogiem, i jeżeli być może, nieco czasami mrowczych iaięk. Od poł roku począwszy i daley, zawsze daie się im ięczmień: pszenica im naybardzię ulubiona. W Normandyi żywią Pawie ziarnami wybranemi z gruszek i iabłek na napoy wytłoczonych. Na iedną sztukę rachuię się co miesiąc 20. funtow ięczmienia.

264. Młode gdy nieco podrosną, zwykły się bardzo wzajemnie kąsać, wtedy przypilnować należy, ile że mocnięsze słabszym szkodzić mogą. Dopoki swoiey pory nie dorosną, skrzydelka noszą opuszczone, i onych zażywać nie umięją: nigdy ich przecięż na noc na ziemi zostawiać nie potrzeba, lecz jeżeli same wysoko nie siadaią, na grządki posadzać. Gdy mają Miesiąc, czuby im wyrastać poczynają, a wtedy podobnym podlegają przypadkom, iak Indyczeta, gdy się im korale wysypnią; w tym czasie da się im pożywienie w winie maczane, i na napoy woda z nieco wina zmieszana. Od czasu wyrastania czuba Paw samiec uznaię za swoie dzieci: pierwey bowiem gdziekolwiekby uyrzał, przesładię one: przecięż młode przed poł rokiem nie połączą się z starym samcem. Wreszcie gdy naprzykład po zebranych na roli zbożach obfite latając znajdują pożywienie, nie wiele go wtedy w domu potrzebują.

265. Namienilem już, że Pawie w ogrodach nie małe czynią szkody, a podobno się pożytkiem swoim za to nie wyplacają. Lubo bowiem mięso ich u dawnych Rzymian w wielkim było szacunku, a tym końcem Pawie karmiono: teraznięysy przecież uznają, że na pożywienie ludzkie jest niezdatne, dla twardości, suchości, i niestrawności: młode przecież zdatnieysze być mogą.

266. W Chinach, Państwie Wielkiego Mogola, i Persyi, znacznie handlują piorami Pawiowemi: robią tam z nich Wachlarze i stroje na głowy dla Dam. Namienia *Gesner*, że widział materyą tkoną z jedwabiu, i pior Pawiowych: a takowy pewnie był ow Płaszcz, który Paweł III. Papież posłał Krolowi Pi-pinowi.

§. 3.

O Łabędziach.

267. Łabędź jest Ptak jeden z największych między temi, które mają nogi sposobne do pływania. Stary zaważy funtów 20. Od dzioba do końca ogona jest blisko postrzecia łokcia długi: skrzydła rozpostarte wynoszą więcey iak 7. stop. Cały okryty miękkimi piorkami białemi, jeżeli jest stary: siwemi, jeżeli jest młody.

268. Dzikie i chowane Łabędzie jednym są gatunkiem, z niejaką tylko odmianą: chowane są więcsze iak dzikie. Dziob tego Ptaka w pierwszym roku ma kolor ołowiu, z okrągłym paznokciem na końcu, i czarną kreską po każdej stronie od nozdrzy aż do głowy. Gdy
pe-

pewnego czasu dorosnie, dziob czerwienieje: u dzikiego zaś nieiaka żółtawość przebiia. Język jest małemi ząbkami osadzony: nogi pod kolanami gołe: pazury czarniawe: wnętrzości bardzo długie: kanał głosowy wewnątrz, osobliwie u dzikiego, iak trąba wgięty.

269. Dziob u niego jest bardzo szeroki, którym nie mało nabrawszy ślamu, robaki w nim znajdujące się zostawia, resztę wyrzuca: dla czego zwierzchnia część dzioba jest dziurkowata, przez którą wypuszcza wodę, która się w dziob dostać może. Szyja jest bardzo długa, z 18. członkow złożona, aby na onie wody mógł szukać pożywienia: ile że się cały pod wodę nurzać nie umie, ani może.

270. Powiadają, że Łabędź stał się wzorem wydoskonalenia budowy Okrętowej. Pierwsi Budownicy Okrętow zapatrując się na szyję i pierś tego Ptaka, wnosili sobie kształt przodu Okrętowego: z brzucha i ogona miarkowali tył Okrętowy: z skrzydeł brali wzor żagłow. Jakoż nie jest przyjemniejszego do widzenia, nad łabędzia w szkod wody pływającego: kiedy nakształt żagłow skrzydła swe podnosi, i z wiatrem szybko ulatuje. Jeżeli ich jest wiele, widok czyni podobieństwo nieiakię żywey floty.

271. Łabędź żyje bardzo długo. Samica nie- sie 5. lub 6. iay, i siedzi na nich przez Miesiąc. Gdy się młode wyklują, są żółtawo-zielone, iak Gąsienka. Starania ludzkiego nie potrzebują. Matka tak jest kochająca dzieci, że się na obronę ich w największe odważa niebezpieczeństwo.

272. Mniemają niektórzy, że się Łabędzie utrzymują bardziey na jeziorach, iak na rzekach: czyli

czyli to dla tego, że w stojących wodach więcey jest błota i zioł, czyli że stojące wody są wygodniejszy do pływania. Właściwym ich mieyscem jest Wyspa *Schonen*, ośobliwie w okolicy Miasta *Malmoe*. W Lapponii znajdują się na wszystkich rzekach. Nie mogą upewnić, mowiono mi przecieź, że się i u nas na Rusi dzikie widzieć dają. Można by chowane utrzymać na stawach i kanałach blisko Pałacow, bardziej dla widoku, iak pożytku: luboby Ptak ten, mało ludzkiego starania potrzebujący, dla samego kosztownego puchu, obficie mogły być chowane. Całe około niego zatrudnienie jest podawanie nieco ziarn, więcey iednak żyją ziołami i robakami: i postawienie na stawie lub kanale budy, gdzieby się mogli nieść i kryć. Docieczono, że w rybach żadney nie czyni szkody.

273. Kiedy Łabędzie latają, czynią to pospolicie gromadnie: wtedy tylny na przednim swoy dziob kładzie, a gdy się przedni spracuje, podobnieź się znowu w tył obraca. Orły i węże są ich największymi nieprzyjaciolami: kiedy się przecieź z Orłem spotkać przydzie, pospolicie Łabędź zwycięstwo otrzymuje. Cokolwiek dawni o umierającym Łabędziu mówili, dostatecznie pokazuje doświadczenie, że bayką jest.

274. Mięso Łabędzie jest niestrawne, i niezdrówo: kto go chce mieć na stole, niech go ma tylko dla tego, że nie jest pospolite: młode przecieź zdadne i dobre są. Puch Łabędzi najprzedniejszy jest, i zażywany do wygodniejszy pościeli: ten się na rok dwa razy okubuje, iak u Gęsi. Z pior Łabędzich robią narzędzia do pudru dla Dam. Lotkowskie

pio-

piora zdadne są do pisania, i dłużey trwają, iak Gęsie. Skorki z piorami wyprawione wysmienite dają futro. Obywatele Luizyany z pior Łabędzich czynią różne ozdoby na głowy godniejszy Osob: a z skorek z piorkami, halstuki na szyję.

ROZDZIAŁ VII.

O Ptakach Dzikich przymuszonych, chowanych dla Pożytku.

275. **N**astępie teraz Ptasstwo, ktore lubo się albo chowa, albo chować może, zawsze przecieź koło niego przymuszenia iakiegoś potrzeba, ile że zawsze dzikie zostaje, lub wcale dziko chować się musi. Jedne chowają się dla pożytku: drugie dla zabawy i rozrywki. Do pierwszych należec mogą Bazanty, Kuropatwy, Dropie, i te opisze ten Rozdział: drugie zaś zostaną się do następującego Rozdziału.

§. I.

O Bazantach.

276. Bazant jest Ptak, ktory przez piękność i różność swych pior każdemu się podoba. Samiec jest blisko tey wielkości, iak Kogut pospolity: dziob jest nieco gruby, około cala długi, na końcu zakrzywiony. Piora są pomieszane ogniste, białe i zielone, a na głowie lśniące popielate, i wylacane ciemno zielone. Boki głowy albo policzki są bez pior, drobnymi czerwonymi guziczkami osadzone.

W cza-

W czasie tokowania ma każda srona głowy pod uszami mały czubeczek z piórek złoto zielonych. Uszy są szerokie i głębokie: z ich dolnego kąta powstają czarniawe pióreczka dłuższe nad inne.

277. Prząd głowy, podgardziel, i część szyi bliższa głowy, są złoto-zielone, ciemno-błękitno cieniowane, i wpadają w fiolet. Kęszta szyi, pierś, i wyższa część brzucha, oraz boki, mają bardzo isniące purpurowe, kasztanowate piona z końcami żywo czarnymi i fioletowymi. Piona na szyi są na końcach serdulzkowato wyrzynane. Okrąg nad oczami jest żółty. Ogon jest długi około trzech ćwierci łokcia: ma piona mieszane, oliwkowe, siwe, czarne, purpurowe, kasztankowate i czerwono-brunatne.

278. Samica jest nieco bladejsza. Piona jej są pomieszane, brunatne, siwe, czarwonawe, i czarniawe. Około oczu jest pióreczkami upstrzona, i drobnymi czerwonymi guziczkami. Ptak ten zowie się u Systematyków *Gallina Colchicus* w Części I. Nro. 97. Początkowo ich oyczyzną jest dawne Królestwo *Kolchis*, teraz *Mingrellia* zwane: możnieli przecież w Europie chowają one, lubo nie bez trudów.

279. Przyrodzenie Bazantów tak jest dzikie, że nietylko przed ludźmi, lecz i wzajemnie przed sobą sronią: wyjąwszy w Marcu lub Kwietniu, kiedy samiec szuka samicy; słowem: należą do najszykniejszych Ptaków. Rzecz jest bardzo trudna wypieścić, chociażby owe, które do ludzi są przyzwyczajone: i te bowiem szczególnie tylko przyżywają dla pożywienia, po którym znowu daleko odlatują.

280. Chowanie ich albo jest przymuszone, albo wolne. Te, które chowają się przymu-

szo-

szone, utrzymują się pospolicie w osobnych Bazantowych ogrodach. Ogrodu takowego wielkość zawiśła od upodobania właściciela: lecz miejsce powinno mieć zrzodła, źródła, strumyk, różne krzewy, osobliwie jagody rodzące, któremi Bazanty żyją: powinno być ogrodzone wysoko, aby od szkodliwych Zwierząt było bezpieczne: niepowinno podlegać wylewom wod.

281. Zasadzając ogrod Bazantami, poucinają się im skrzydła lewe następującym sposobem. Obkubią się piona w około stawu skrzydła: powyżej stawu ściśnie się mocno nicią, zapobiegając zbyt niemu krwi odpłynięciu. W tym za jednym razem urznie się w stawie skrzydło, i jeżeliby krew zbyt nie płynęła, rozpali się gliniana laska, i tak rozpaloną natrze się rana. Domyśli się każdy, że poty często oglądać potrzeba, aż się rana zupełnie zagoi.

282. Te, które mają służyć do rozmnożenia, nie powinny być starsze nad rok: im bowiem są młodsze, tym wcześnię i obliciej się niosą, wcześnię wysiadają, co tym lepiej jest. Dla jednego samca rachuje się samice 5. lecz jeżeli więcej jest takich zgromadzeń nad jedno, w czasie niesienia się każde osobno oddzielone być powinno. Jako zaś w swoim ogrodzeniu powinny być zawsze ochronione od psów, kotów i szczurów; tak i mieć zasłone wysokich drzew przeciwko drapieżnym Ptakom i upalom słońca: oraz zasłone gęstych krzewów, gdzieby się z jałami swemi kryli przeciwko Krukowi i Srokom, które nie małą szkodę czynić zwykły.

283. Wystrzegać się trzeba dawać im na pożywienie ziarna świeżo z snopów wymłoczone.

ne. Dobrze jest, gdy się na miejscu ich chowania tu i owdzie posieie i posadzi bob, marchew, bulwy, cebula, salata i pasternak, ile że te rośliny są przysmaczkim dla Bazantów. Nic przecież lepszego im się dawać nie może nad Pszenicę, osobliwie czajem z mrowczemi iaiami zmieszana.

284. Skoro samice iaia poniosą, lepiej będzie, gdy się Indyccze albo popolitey Kurze do wysiedzenia podłożą: tym czajem przechowają się w otrębach na miejscu suchym, ani zbyt zimnym, ani zbyt ciepłym.

285. Nim się młode wyklują, potrzeba mieć gotową klatkę, poltrzećcia łokcia szeroką, półsiodma długą i wysoką bez nakrycia. Trzy ćwierci łokcia od któregośkolwiek końca odstępwszy przegrodzi się klatka osobnemi szczeblami co trzy cale osadzonemi. Klatka ta postawi się na suchej ziemi gdzie przy murze ku zachodowi słońca obroconym: inne bowiem strony są szkodliwe.

286. Skoro się młode wyklują, posadzą się z matką do mniejszej części klatki: w więkkszej zaś daie się im pożywienie. Wierzch klatki okryje się ściecią dla wstrzymania wrobłow. Przez rzadkość śrzednich szczeblow młode mają sposobność wychodzenia do pożywienia i powrocenia do matki: lecz jeżeli Kura lub Indyccza jest mniemaną matką, osobnego dla niej pokarmu i napoju zapominać nie potrzeba. W tym zamknięciu zostaną młode przez dni dziesięć.

287. Na pożywienie w tym czasie, daią się młodym iaia czarnych mrowek: procz tych, całe Kurze iaie spali się z lupiną na proch, proch ten zmiesza się z ięczmienną mąką, i

ucz-

uczyni ciasto, z ciasta tego porobią się galeczki podobne owym mrowczym iaikom: i to się im daie. Napoiem w pierwszych sześciu dniach jest mleko w płaskim naczyniu postawione: siódmego zaś dnia mleko na poł z wodą zmieszać trzeba; i do owych galeczek nie wezmą się ośrrodki iaia, lecz tylko same lupiny starte, z ięczmienną mąką, i mlekiem na ciasto przerobione.

288. Po dziesięciu dniach wybiorą się młode z klatki, i osadzą w bliskości zostawioney matki na wolnym miejscu, szczeblami, kratką, lub ściecią otoczonym, gdzie darń z zieloną trawką na dwie stopy od ziemi podniesiona znajdować się powinna. W tym czasie na napoy daie się tylko sama woda, a na pokarm galeczki z samey tylko ięczmienney mąki z wodą poczynione: nie trzeba przecież zapominać zawsze po iedzeniu podrzucać im nieco mrowczych iaiek. Tak się chowają przez tydzień.

289. Gdy już mieć będą dni 17. wyprowadzą się z tego zamknięcia na świeże, trawą zarosłe, i już wolne miejsce, w bliskości przecież zawsze matki. Aż do S. Michała biegają i latają, gdzie się im podoba, zawsze przecież do matki powracają. Aż do żniw pożywienie ich iednakowe być może, ostatnie dopiero wymienione. W żniwa rzucają się im kłofy zboż, a potym i groch: namienilem przecież, że pszenica jest im najmilsza.

290. Ztąd widzieć można, że chowanie Bazantów nie wiele zawiera trudności: tak iednak przymuszonym sposobem w znaczney liczbie chować nie można tam, gdzie jest niedo-

statek mrowczych iaiak, ile że te koniecznie dla nich są potrzebne.

291. W iesieni znowu owym, ktore mają być na chowanie, poobcinaią się skrzydła, iako się wyżej napisało. Aby zaś wolno latające każdego czasu ulowione być mogły, wczesnie i zawsze pożywienie się im sypać będzie pod iakowy narząd, którymby w potrzebie okryte być mogły: przyzwyczajenie bowiem sprawi to, że się zdrady lękać nie będą. Może się naprzykład pożywienie zawsze dawać w takiej znaczney klatce, iaka jest Tab: III. Fig: 3. Od spodu strona A. powinna być zawsze otwarta: w potrzebie zaś powinna się zasłaniać za pomocą *bc*.

292. Jeżeli zaś Bazanty wolno chować się mają, czyli to w tymże ogrodzeniu, czyli w bliskich zaroślach, wychowanym i już do miejsca przyzwyczajonym skrzydła się nie obcinaią. Gdzie sobie w zaroślach upodobaią, aby się tam mnożyły, trzymały i nie oddalały, następujący zażywa się sposób. Przygotują się wczesnie wiązki konopi, w którychby jeszcze niemalo ziarn było: te kilka razy na miejscu upodobanym przez rok się spalą, czyniąc znaczny dym. Albo weźmie się owianej Romy, okrzyn konopnych, zgnitego lipowego drzewa, suszonego Rosu, i nieco kamfory: a z tego podobnież kilka razy przez rok dym się uczyni. Dym ten tak im jest ulubiony, że się do miejsca przywiązuia; ofobliwie, gdy jeszcze tu i owdzie znajdą polipaną pszenicę na pożywienie.

293. Takowym dymem zprowadzić je można gdzie się podoba, uważając tylko, aby wiatr dym z miejsca upodobanego zanosił na

miej-

miejsce gdzie się utrzymują: co i o pół mile być może. Ztąd przestrzegać trzeba, aby sąsiedzi nie zażyli tegoż sposobu na wyprowadzenie z kąd chowanych Bazantów.

294. Tak wolne i dzikie Bazanty przez dzień trzymają się w jasnych zaroślach, na noc kryją się w lasach. Gniezdzą się i wylęgają na ziemi, iak Kuropatwy. Łowią się na potrzebę siłkami, brożkami, nakrywają się roziazdami, lub strzelają przed psami: do czego wszystkiego Inney zanęty nie potrzeba, iako sypianie na jednym miejscu zboża na ich pożywienie, a ofobliwie pszenicy.

295. Powracam znowu do pierwszych przyuszonych chowanych. Ci, którzy doświadczyli, upewniają, że z iaią wychowane na ofobności z sobą, Bazant samiec z Kokoszą pospolitą, gdy się poparzą, wydadzą w czasie Kurczęta Bazantom ze wszystkim podobne: tym sposobem możnaby mieć Bazanty zupełnie ofwoione.

296. Chowane mają swoje choroby i przypadki. Jeżeli będą zbyt w niewoli trzymane, ofobliwie młode, częstokroć napada zaraza, inaczej nie uleczona, iako daniem wolności: wtedy puchnie głowa i nogi, pragnienie mają wielkie, i zdychają. Miewają czasem i wży, od których nędznieją: na to nic lepszego, iako czyste utrzymywanie. Gdy mają około dwóch Miesiący, wypadają im piora z ogona, a wtedy są zawsze niebezpieczne: nie je zaś bardziej ubezpieczyć nie może, iako mrowcze iaią dawane. Pypeć miewają iak Kury, i bardzo niebezpieczny: chcąc od niego zachować, trzeba często odmieniać świeżą wodę.

297. Nie maż mięsa znającym się smaczniey-
szego, nad Bażantow, osobliwie, poki są mło-
de i tłuste : daie zdrowe i dobre pożywienie.
Jaja takieyże są dobroci. Mięso zachwalone
jest mdłym ludziom : żółć czyści, oczy : tłu-
stość przykładana uśmierza bole , i rozwalnia
puchliny.

§. 2.

O Kuropatwach.

298. *Kuropatwa*, (*Tetrao perdix*. w Czę-
ści I. Nro. 97.) Jest Ptak dziki i Kraiowy,
do Rodzaju Kur dzikich należący. Jest wpra-
wdzie mnieyszy od Kur pospolitych domowych,
lecz więkzszy od Gołębi. Głowę ma prawie
okrągłą, dziób iak inne Kury, szyję mierną
i nogi, ogon krotki, piora bardzo drobne.

299. Samiec ma na głowie ciemno brunatne
i czarniawe piórka pomieszane : na policzkach
zaś, nad dziobem i pod gardzielą czerwone
znaczniey iak u samicy : nad oczami ma czer-
wone gołe plamki. Gdzie się czerwoność pod
gardzielą kończy, tam się poczyna kolor zie-
lonawo-siwy, po bokach aż do nog idący,
środkiem zaś biały aż do ogona. Po bokach
pierś i brzucha, są długie ciemno-czerwone
pióra. Na karku, szyi i grzbiecie, są jasno-
brunatne i czarniawe tak pomieszane, że sa-
miec więcey iasných, samica zaś więcey ma
ciemnych : co naywyrażniey nad kuperkiem wi-
dzieć się daie. Na pierśiach, gdzie się białość
poczyna, ma samiec czerwoną plamę nakształt
podkowy. Ogon ma ciemno czerwone pióra,
znacznie brunatnemi pokryte. Dziób u mło-
dych

dych jest ciemno - brunatny, u starych iasno
błękitny.

300. Samica znaczna jest ztąd, że wszędzie
ma ciemnieysze piora, a osobliwie, że na pier-
śiach albo wcale nie ma czerwoney podkowy,
albo bardzo małą, albo bardzo ciemną.

301. Ptaki te względem ciała swego mało
mając pior, więcey żyją na ziemi, wysoko nie
latają. Kryją się pod krzaki, żyją latem ro-
żnym zbożem, zimą zielonych zboż z pod
śniegu dobywają. Skoro świta trzy razy
roźnie głośno wołają, i z noclegu nieco odlatują :
to powtórzywszy po trzeci raz, gdzie potym
padną, pospolicie przez dzień się bawią, ieżeli
nie będą splotzone.

302. Gnieźdzą się na ziemi w zaroślach i
trawach: niosą od 16. aż do 18. jaj, i siedzą
na nich około 3. tygodni. Trafiło się, że ie-
den samiec z dwiema samicami się parzył, kto-
re razem niosły i wyśiadały : ztąd widywano
stada Kuropatw mające po 30. Nic nie jest no-
wego, że samica znieśie 22. jaj, ztąd często-
kroć bywają stada po 24. mające.

303. Całe gniazdo wylężone nie rozprasza się,
trzyma się w gromadzie aż do Lutego, wte-
dy rozchodzą się na pary. Poki matka młode
za sobą iak kura prowadzi dla pożywienia, sa-
miec wtedy straż odprawuje, wybiegając za-
wsze pierwey i niebezpieczeństwa upatrując :
postrzegłszy co, daie głosem znak, aby się
matka z dziećmi ukryła. W przypadku, naprzy-
kład napadającego Lisa, samica ubiega nieco od
dzieci, trzepie skrzydłami, przewala się po
ziemi, aby za sobą nieprzyjaciela od dzieci
odprowadziła.

304. Kiedy młode już latają, jeżeli przypadkiem będą rozproszone, osobliwszych zażywaią sposobow do zgromadzenia się, naybardziej na noc w pole, nigdy bowiem w lasach nie nocują. Samica z temi, które ma przy sobie, a czasem i sama wychodzi w pole na miejsce obrane do noclegu; i tam głośno woła, na który głos młode pobliźsze zbierają się: samiec zaś biega tu i owdzie po krzakach wołając i zbierając dzieci; gdy się zmierzchnie, odzywa się do milczącej już samicy, która mu wzajemnie odpowiada, i na tę odpowiedź uda się do niej samiec z zebraną gromadką.

305. Zimą odgrzebiują sobie śniegi, które gdy wielkie będą, podgrzebiują sobie pod nimi drogi: jeżeli będą zbyt wielkie, od mrozow zbyt przyskorupiałe, wtedy do stodoł i domow cisnąć się nie lękają. Są dzikie, dość przecież blisko do siebie przystąpić dają: na widok Ptaka drapieżnego przytulają się twarżo do ziemi, głowę ukrywając: ztąd wypada sposób nakrywania ich sicią przy drapieżnym Ptaku. Zimą gdzie się podoba na śniegach zagnęcone być mogą, sypiąc aż do miejsca upodobanego plewy tatarczane. Ciężkich zim, aby nie wyginęły, łowią się żywo różnemi sposobami i przechowują, w Lutym wypuszczają się: z tym wszystkim młode samce wypuszczać się nie powinny, zawsze bowiem do parzenia się od swojej familii w inne strony odchodzą, do samicy zaś znajdują się w czasie cudze samce z innych stron.

306. Łowienia ich wielorakie są sposoby: nakrywają się Roziadami, Brożkami, i innymi wynalazkami: stawiają się sidła, klatki, w których się same zamykają &c. i zdaie się, że

ten

ten Ptak nie wiele ma okroźności przeciwko ludzkim zdradom. Łowienia te sposoby opiszą się szczegulniey w Części III.

307. Najlepsze wprawdzie do zażycia są w jesieni świeżo ulowione i pobite: gdy się przecież obficie łowią, i razem zażyte być nie mogą, nie dobrze czynią, którzy oberznawszy skrzydła w zamknięciu jakim chowają: z dzikości bowiem zawsze będą głodne, chociażby im naywięcey dawano: ztąd nędznieją: gdy nie razem będą wpuszczone, osobliwie różnych gniazd, kasaia się i zabiaiają: ile razy człowiek wniydzie przestraszzone tłuką się i kaleczą.

308. Naypożyteczniejszye przechowanie jest następujące. Każę się zrobić z tarcie skrzywnia, trzy łokcie szeroka, sześć długa, wysoka podobną upodobania: Tab: III. Fig: 4. w pozdłuż dadzą się dna, komorki *a.a.a.a* przegradzające, każda przecież przegroda nie wyższa być powinna, tylko aby Kuropatwa wygodnie prosto stać mogła: strony węźsze okryją się tylko kratką, aby powietrze przechodzić mogło: w pośrodku każdej przegrody dadzą się zamykane drzwiczki *b.b.b.b.* którei Kuropatwy się sadzają, na potrzebę wymuią, pożywienie się im daie.

309. W każdą przegrodę nasypie się nieco piasku. W każdą przegrodę osobne wladzi się stado, bez ucinania skrzydeł. Na pożywienie daie się im w naczyniach pszenica, tatarka, proso: a czasem rzucając im całą głowę białey kapusty, osobliwiey od niej tłuscieją: tak zaś zboża na bardzo płaskim naczyniu posypane być mają, tak i o napoju zapominać nie trzeba. Tym sposobem utrzymują się lepiej zażywaiąc wolnego powietrza przyrodzeniu ich

na-

należącego: skrzynia bowiem ta na wolnym powietrzu stać powinna. Każdy się domyśli, że tak przechowane Kuropatwy, bezpieczniejsze będą na wiosnę do wypuszczania.

310. Dotąd mówiło się o wcale dzikich, zachodzi teraz pytanie, czyliby Gospodarz nie miał sposobow pożytecznego chowania. Są, i chować się mogą, albo przymuszone, albo wolno.

311. Do chowania przymuszonego dostawszy iay, podłożą się pod Indyckę, i kształtem, iak się pod Bażantami opisało, młode wychowają. Gdy już będą bliskie latania, skrzydła się pobcinają: na zimę podziela się na pary, i każda para na osobnym miejscu między ludźmi w izbach tak się wypuści, iak Kury. W Lutym oberznawszy skrzydła, każda para puści się do osobnego i nie wielkiego ogrodka, aby zawsze ludzi widzieć i pożywienie odbierać mogły: wylegą młode, z ktorými postąpi się iak pierwey: tyle się znowu par zostawi i wypuści, ile się zdawać będzie, reszta się wypotrzebnie. Lecz obcinania skrzydeł zapominać nie trzeba, bez czego i naybardziej wypieszczone, o pieszczotach zapominają.

312. Chowanie takowe mile wprowadzie jest, lecz kosztowne i zatrudniające, ile że od roku do roku koło nich chodzić i żywić trzeba: pożyteczniejsze więc będą chowania wolne następujące.

313. W kącie ogroda odgrodzi się wysoko miejsce na 10 lokci szerokie i tyleż długie: w iesieni puści się para Kuropatw obciawszy skrzydła: w kąciku uczyniwszy budkę przez zimę dawać się będzie pożywienie. Na końcu Marca powyciągają się z skrzydeł obcięte pióra:

ra:

ra: wyrosną inne na to miejsce, i famica w czasie wyleciawszy z ogroda w bliskości nieść się i wyladać będzie. Gdy młode podrosną, przyleci z niemi do ogroda, i oo dzień się w nim bawiąc, na noc w pole wylatywać będzie. Łatwo się więc znajdzie sposób w czasie onych wyłowienia, i znowu pary zostawienia.

314. Jeszcze lepiej jest w tak ogrodzony kącik i cierniami przeciwko kotom opatrzony w Lutym wpuścić tylko famicę Kuropatwę z obciętymi skrzydłami: w krotce znajdzie się do niej samiec, który famicy nie opuści, chociażby od ludzi 20. razy przez dzień był przestraszony. Gdy się tak z sobą aż przez Marzec pobawią, na końcu Marca powyrwą ją się famicy obcięte pióra, która w czasie także wyleci, i w bliskości rozmnożą się.

315. Od czasu tego wylecenia ani samiec, ani famica, przez lato się nie pokażą, aż późno w iesieni: na to przecież nie uważając ogrodek ma być zamknięty, aby się Koty &c. nie wngcily. W Listopadzie zacznie się czasem po garści sypać pszenicy, a skoro śnieg padać zacznie, stare z całą gromadą młodych znajdą się i wyłowione być mogą. Jeżeliby nie powrocily, znakiem jest, że od przypadku zginęły. Jeżeli stare tylko same powroczą, znakiem jest, że dzieci poginęły: sypać się im więc przez zimę będzie pożywienie, nie łwiąc ich, a w drugim roku za to nagrodzą. Jeżeli z przyleciałych młodych nie wszystkie się wyłowią, lecz niektóre pary zostawią: te w przyszłym roku więcej stad do ogroda sprowadzą: lecz stado po stadzie wyłowić trzeba, ile że się bardzo kasaia.

316.

316. Namienilem nieco wyżey, że w ogrodzonym kąci budka być powinna. Ta ma być trzy łokcie długa, półtora szeroka, nie wyższa, tylko aby Kuropatwa wygodnie stać mogła. U tey budki drzewczki tak powinny być osadzone, aby się podług upodobania podnieść i spuścić na sznurze mogły. Budka ta jest potrzebna dla bezpieczeństwa od szkodliwych Zwierząt: oraz nie wyfoka, aby zapędzone w niey się tłuc nie mogły. W niey typiąc pożywienie, tak się do niey przyzwyczajają, że łatwo w niey łowione być mogą. W wieczor widząc, że są w budzie, drzewczki się spuszcza: rano przededniem otworzą.

317. Tym sposobem na kilku miejscach osobnych postępując, bez Prasznika, psów, narzędzi kosztownych, trudów, i nakładów, można mieć zawsze Kuropatwy, kiedy się tylko podoba, i więcej iak na własną potrzebę.

318. Mięso Kuropatw iednostajnie poczytane jest za smaczne i bardzo zdrowe, osobliwie poki są młode: starszym dopomocz można powiesiwszy aż skruszeją. Młode sześćcio-niedzielne wielkości Przepiórki, za nayprzedniejszy przylinaczek poczytane bywają.

§ 3.

O Dropiach.

319. *Drop*, (*Otis tarda* w Części I. Nro. 45.) jest Ptak z Kraiowych u nas naywiększy, Indyka przechodzący. Głowę ma niekształtną, podługowatą i popielatą: dziób gruby, 3. cale długi, zakrzywiony: język na końcu twardy, po bokach zębikowany: oczy wielkie: uszy

sze-

szerokie. Szyja długa, popielata: grzbiet płowo, czarno, i czerwono pomieszany: brzuch białawy: nogi wysokie i mocne, łuskami pokryte: u nog z przodu są 3. palce, z tyłu nie ma żadnego. Ogon jest na 4. dłonie długi, z czerwonych, czarnych, i białych pior pomieszany.

320. Samiec jest samicy podobny, tylko znacznie większy, i jeżeli jest stary, ma z białych piórek niby brodę. Tokuje albo parzy się na końcu Marca, i bawi się z kilką samcami. Jeżeli do iedney samicy dwa samce się zbiegają, tak długo się biją, że częstokroć ieden poleź musi.

321. Samica gnieździ się tylko w dołku na ziemi, osobliwie na rolach owsem zasianych, daleko od drog i ludzi. Niesie iay dwoie, białe - żółtawe, wielkości nieco mniejszey od Gęsi. Po cztero-niedzielnym siedzeniu, skoro młode chodzić mogą, wyprowadza one w zboża,

322. Ptaki te są bardzo lekkliwe i bojaźliwe: skoro o człowieka zdaleka uyrzą, lub psa szczekaącego usłyszą, wczesnie ulatują: kiedy zaś na iaiach siedzą, wtedy nie prędko i aż gwałtem przymuszone porywają się, oraz iaią swoje pod skrzydła wziąwszy na inne miejsce przenoszą. Pożywieniem ich są żaby, myszy, robaki, zboża, ziola, a czasem dla przyspieszenia strawności, polykają i kamyki. Na zimę odlatują: na wiosnę znowu parami się pokazują. Drop nie lata daleko, i napracowawszy się pierwey skrzydłami, dopiero podlatuje, dla ciężaru swego ciała. A kiedy z końmi wielką zachowuje przyjaźń, z zakonia więc zastrzelonym

nym

nym być może : albo ukrytemi w poiażdzie Chartami uszczwany.

323. Pisarz Dzieła *Guide du Fermier* upewnia, że się Dropie przy domach chować mogą, i że do chowania są łatwiejsze nad Indyki. Spofob jego na tym zawisł, że na wiosnę szukać kazał po polach iay Dropich: i to mu tylko przy nypierwszym zapomożeniu nawięcey uczyniło trudności. Jaiz podłożył pod Indyckę: gdy się młode wykluły, dawał im stare, twarde gotowane siekane Kurze iaja: startze żywił różnym zbożem.

324. Skoro podrosną do tey pory, że będą bliżkie latania, skrzydła się im obetną, iak się pod Bażantami napisało. Po żniwach samce do rozmnożenia nie potrzebne kapłonią się, zkąd i więkzemi, i tłuszcyszemi się stają. Domyśli się każdy, że tak przymuszone Dropie w iakim ogrodzeniu zawsze chowane być muszą.

325. Mięso starych Dropiow rowna się mięsu Głuzcow, jest wprawdzie czarne i twarde, lecz temu poradzić można powiesiwszy na kilka dni, aż skruszeie. Młodych zaś Dropiow mięso jest smaczne i dobre, a naybardziej w iefieni i zimą.

S. 4.

O Ptakach Chowanych do Myśliwstwa.

326. Są to te, które z siebie pożywienia ludzkiemu nic wprawdzie nie dają, przyślugaią się przecież ludziom do łowienia innych Ptaków. Są wszystkie z Rodzaju Ptaków drapieżnych, nie wszystkie przecież drapieżne są zdadne. Te, które albo są niezdatne, albo się

nie

nie zażywają, opiszą się w Części III. Tu się tylko wyrażą zażywane, namieniając o ich gatunkach, unoszeniu, chowaniu, łowieniu, zażyciu, i przypadkow ich leczeniu.

327. Nayzdátniejszy są Sokoly, u nas popoliciey zażywane Jastrzębie: po tych mięścić się mogą Krogulce. Sokolow zażywanych wielorakie są gatunki.

328. *Sokol popospolity*, (*Falco vulgaris*,) lubo różney może być odmiany, naylepszy przecież jest ow, który ma około głowy czarne kropki i plamy: około oczu piamki białe: wierzeh głowy, szyi i grzbiet czarno-siwy: skrzydła nakrapiane i czarno bregowane. Pierwszego roku jest popolicie myszato-czerwonawy: lecz im więcej razy się pierzy, tym bardziej staje się myszatym. Ci, którzy się na tym znają, nieradzi chowają Sokola, któryby nie miał nog należycie żółtych.

329. U Cudzoziemcow, podług czasu, różnie się zowią, i różnie o zdatności Sokola sądzą: w Maju z gniazda wybrany nazywa się *Niais*, i takowy unoszony bardzo dobry bywa na Kuropatwy: czekać przecież trzeba, aż po pierwszym pierzeniu się: im bowiem bardziej stazeie, tym lepszy jest. Owe, które się ulowią w Czerwcu, Lipcu, lub Sierpniu, zowią się *Gentil*, i są łatwiejsze do unoszenia: mają też już nieiakie początki zreczności łowienia. Owe, które się ulowią od Września aż do Grudnia, zowią się *Pelerin*, albo *Passagers*: bywają moche, różne, i wysmienite na łowienie wodnego Ptaka: dłużey go przecież nad inne unosić potrzeba. Ułowiony od Stycznia aż do Marca, zowie się *Antanaire*, albo *Antenido*: przytrudny jest nieco do unoszenia. Po pierwszym

wszym opierzeniu się, zowie się *Hagard*, i wtedy ulowiony ledwie podobny jest do unoszenia.

330. Nim do sposobu unoszenia przystąpię, namienię pierwey nieco o Cudzoziemskich przednich gatunkach Sokolów. U nas na Podolu znajduje się *Sokol Podolski*, (*Falco sacer*. w Części I. Nro. 68.) Ma małą z wierzchu płaską głowę: krotki i mocny dziób: nozdrza wielkie: okrągłe i żywe oczy: długą i grubą szyję: szerokie pierśi i grzbiet: wielkie skrzydła i nogi, ogon długi. Do unoszenia jego wielkiej trzeba cierpliwości, ile że hardy jest: prędzey przecież łagodnieie, gdy się dwa razem unoszą. Unoszony pracowity jest, i zdalny na Zorawie, Czaple, Gęsi dzikie, nawet na Sarny i Zające, lub inne Zwierzęta.

331. *Plywacz*, (*Falco lanarius*) mnoży się w Sycylii: latając właśnie iak pływa po powietrzu. Jest wprawdzie hardy, lecz szybki i nayzdatniejszy na Zające. *Wedrowiec*, (*Falco ardearius*.) Pochodzi z Norwegii i Hibernii, jest między Sokolami naywiększy, i u Cudzoziemskich Myśliwych naypospolitszy. Lowi tylko wielkie Ptaki, iako Zorawie, Łabędzie, Czaple, Dropie &c. *Sokol Afrykański*, (*Falco barbarus*.) Inaczej zowie się *Alphanet*: pochodzi z Afryki, i jest jeden z naywesełszych, naypiękniejszych, i nayzdatniejszych do łowienia Zający i Kuroparw. *Sokol biały*, (*Falco albus*.) ma na sobie wiele białego: *Sokol Islandzki* wcale biały: są przednie, lecz rzadkie, a osobliwie drugi od Krola Duńskiego wielkim Osobom w podarunku tylko dawany.

332. Przystępuiąc już do samego unoszenia, poprzedzam nayprzed z tym, że żaden Sokol 9. Miesiący nie mający, nie powinien być u-

no-

noszony. Unoszą się na to, aby za odkryciem mu oczu, i pokazaniem poruszonego Zwierza lub Ptaka, za nim się popędził, ulowił, i odebrać go sobie pozwolił: potrzeba więc aby był oswoiony, do kaptura na głowę i rzemienia, dzwonek na nogi przyzwyczajony, do łowienia tego lub owego Zwierza, lub Ptaka przynuczony.

333. Nic go bardziey nie oswoia, iako niedosypianie: podług więc większey lub mniejszey hardości, dłużej lub krociey przez dni i nocy ustawicznie na ręku Ptasznika ma być noszony. Gdy się oswoi, przyzwyczai się do kaptura na głowie rzemiennego, do poty, aż go sobie cierpliwie pozwoli na głowę sadzać, nosić, i zdeymować. W tymże czasie przyuczony do cierpliwości noszenia na nogach rzemienia, za któryby był trzymany, i dzwonek, po którychby był słyszany, gdyby się gdzie zabląkał.

334. Do tego zgłodniałego przyzwyczaić w domu trzeba, aby porzuciwszy mu takiego Ptaka, na iakie ma być unoszony, padłszy na niego, dał się cierpliwie i bez boiaźni obrać na nim w tę i owę stronę, wreszcie wcale go sobie odebrać. Jeżeli się już nie mało na jego posłuszeństwo spuszczać można, porzucą mu się Ptaki na dziedzińcu, z tą ostrożnością, aby nie były lekkie, ktoreby mogli z dziedzińca unieść.

335. Po zupełnym upewnieniu o jego stateczności, zażywa się na łowy następującym sposobem. Okapturzony nieśie się na ręku: a gdy poprzedzające pływ, i blisko przed noszącym Sokola, co wystraszą, czym prędzey kaptur się z głowy zdeymie, i Sokol rzuci za uciekającym

ym Zwierzem, lub ulatającym Ptakiem. Sokol iak strzała wypada, i ulowiwszy siedzi na zdobyczy, aż myśliwy przyjdzie, odbierze, i oney cząstkę jemu udzieli na pożywienie.

336. *Jastrząb.* (*Falco aeruginosus.*) Jest drugi Ptak do tegoż końca zdatny, a u nas pospoliciey zażywany. Jest niemaly, ma żywe oczy, szerokie pierśi, długie skrzydła, wysokie nogi. Gnieździ się w znacznych lasach wysoko na drzewach. Na zimę odlatnie, w Marcu powraca.

337. Ptak ten, albo jest wyięty z gniazda, albo ulowiony, gdy już latać poczyna: powrotny jest pożyteczniejszy, ile że już łowienia nieiskiey nabral zručności, jeżeli się ma unosić na łowienie sposobem Sokolow. Kiedy przecieź pospolicie Jastrzębie na to tylko się unoszą, aby niemi przestraszone Kuropatwy sieciami okryć się dały, lepszy jest wzięty z gniazda, ile że bardziej wypieszczony, bardziej się przyzwyczaja do ludzi.

338. Unoszenie iego do takiego powrotnego zażycia, naywięcey podobnież na tym zawisło, aby przez niedosypianie był oswoiony: nosić się więc na ręku dzień i noc dopoty powinien, aż złagodnieie, kaptura mu przecieź nie potrzeba, lecz rzemień na nogi potrzebny. Niektorzy przywiązują w izbie ruchomą wieszacą obręcz, a w niej Jastrzębia: ruszają na przemiany dzień i noc, aby nie był spokojny: potem co dzień godzin kilka noszą między ludźmi, aby się do ludzi przyzwyczail.

339. Gdy będzie zupełnie ulagodzony, przyucza się na pewne gwizdanie biec do pokarmu. Gdy i tego nawyknie, uczyni się kilka razy doświadczenie następującym sposobem. We-

źmie

źmie się cienkich, lecz mocnych sznurkow na co zwiniętych, i koniec ich przywiąże się do rzemienia nogi Jastrzębia. Jeden z ludzi odstąpiwszy iakie staie, postawi berło, przyczepiwszy do wierzchu nieco mięsa: w tym gwizdząc i mięso Jastrzębiowi ukazując, wabi go. Gdy się porywa, drugi z ludzi pufcza go, za koniec sznurka trzymając, aby gdyby chciał uciekać, mógł być zatrzymany. To się czyni z berłem coraz daley odstępniąc, aż do 500. krokow, i aż będzie zupełna pewność o stateczności iego, wtedy postąpi się do zażycia.

340. Mając przy nim sieciami Okrywać Kuropatwy, rzecz tak idzie. Skoro pies legawy ostrzeże, gdzie się Kuropatwy znajdują, idzie ieden z ludzi z berłem z iedney strony, a zawsze z wiatrem ku Jastrzębiowi: drugi z drugiey strony z Jastrzębiem. Gdy będą wprost tego mieysca, gdzie się Kuropatwy znajdować mogą, wabi się Jastrząb na berło gwizdaniem, i pokazywaniem przywiązanego mięsa: gdy przyleci, przywiąże się za rzemień u nog będący do berła: jeżeli potrzeba, może się to powtórzyć. Widokiem przelatującego przez nie, i oraz siedzącego na berle Jastrzębia, tak się przestraszaią Kuropatwy, że się do ziemi przitulwszy podlecieć nie ważą: w tym pospolicie konno dwoch, ieden z iedney, drugi z drugiey strony Roziszd [sic to jest] wyciągnąwszy, mieysce przeciągają, i Kuropatwy okrywają.

341. Namieniłem tyle razy o berle: *Berło* jest to narzędzie znaiome chodzącym około legawego pola. Obacz Tab: IV. Fig: 1. a. b. jest laska, na końcu b. żelazem opatrzona, aby w ziemi utkwiona być mogła. c. d. Jest dru-

Tom II.

O

ga

ga łaska, ktoraby się po pierwszej posuwać, i do niej przymocować mogła. Dla posuwania na końcu iey *d.* jest refka przyłita, po pierwszej łasce wolno chodząca: wyżej są wkroś przez obiedwie dziurki *iii* przez ktoreby dla umocowania, naprzykład szrubka *e.* przechodziła: tym sposobem berło wyżej się podnieść, albo też niżej, podług potrzeby, zpuścić może: na wierzchu *c.* jest głowa, na ktorej Ptak siada.

342. *Krogulec*, (*Falco nisus*), jest mniejszy od Jastrzębia: na grzbiecie brunatny: na pierśiach czarno-plamisty: głowę ma małą, okrągłą: krotki, gruby i bardzo zakrzywiony dziób: szyję długą i grubą, skrzydła wielkie, w nich lotki i ogon są czarne. Gnieździ się na wysokich iodłach: niesie iay trzy.

343. Ptak ten jest żwawy, i może być unoszonym na Kuropatwy, Przepiórki &c. i zazywanym iak się dopiero o Jastrzębin namieniło. Nie mało przecież z nim jest trudności, dla jego hardości: ile że mu się prędko co naprzykrzyć może, i być przyczyną odstąpienia Pana.

344. Wymieniwszy Ptaki i ich zdatność, do dalszych idę okoliczności. Najpierwsze tu jest łowienie ich. Między wielorakimi sposobami, te dwa są najpospolitsze. Tab: IV. Fig: 2. Ofadzą się w ziemi 4. słupy *n.n.n.n.* na tych postawi się klatka, w połowie poprzecz *b.* osobnemi szczeblami przegródzona. W zwierzchniej części *a.* ofadzi się słupczek, i na nim położy ławka *e.* na ławce postawi się podporka wieko *d.* wspierająca: w tyle wieka mają być kabłaki tak ofadzone, aby w tył paść nie mogło, i gdy się klatka nakryje, aby tym bardziej wieko było przyciśnione. W dolnej części *c.*

po-

postadzi się Kura czarna lub biała: ktorą Ptak drapieźny postrzegłszy, gdy z gory pada, chciwością zaślepiony trąciwszy ławkę *e.* samego siebie zamyka, nie szkodząc Kurze.

345. Kto wie, czy nie lepszy jest sposób powrotny: Tab: IV. Fig: 3. Na słupkach *o.o.o.o.* ofadzi się klatka *a.* na wierzchu zaś rozepnie się bardzo wolno sieć *b.* robiona nakształt wiadomey na ryby Drygubicy, gdzie dolna siatka tak rzadkie mieć powinna oka, aby się Ptak mógł przecisnąć, zwierzchnia zaś ma być daleko gęściejsza. Gdy Ptak uyrzy Kurę białą lub czarną *W. a.* ofadzoną, iako ślepy nie widząc sieci w pada w nią, i iak w iakiej torbie samego siebie łowi.

346. Chowanie Ptaków unoszonych różne jest: te bowiem, które służą na łowienie, zawsze mają się chować w izbach, aby widzeniem roźnego Ptactwa, narowu iakiego nie nabrały: miejsce przecież ani ma być latem gorące, ani zimą zbyt mroźne. Te, które do sieci zazywane być mają, mogą przez lato być w klatkach na dworze. Żywią się różnym mięsem, które nie stare i nie słone być powinno: iak zaś zbyt przekarmiać nie należy, tak ani zbyt skąpić: tłusty bowiem Ptak leniwy jest, a nie mający wygody, przy najpierwszej sposobności łatwo pomyśli o wolności. Z tym wszystkim, gdy się ma wabić na berło, przegłodniały być powinien. Chcąc go zawsze rzeźwego zachować, trzeba mu czasem pozwolić przekąpać się.

347. Te, które noszą się okapturzone, niewynoszą się w pole dnia zbyt iasnego, co oczom szkodzić może: wszystkim zaś nie do-brze jest, gdy się wynoszą w czasy lotne i gli-

O 2

mgli.

mgliste: albo gdy się często dzień po dniu zażywiają, ile że się im praca prędko naprzykrzyć może.

348. Ptaki te ile chowane, wielorakim podpadają chorobom, w których ratunku potrzebują. Naywięcey ich chorób powstaje z zbytniego karmienia, albo gdy się nie czyni różna odmiara mięsa, albo gdy się daie zbyt krwiste. Nie znając choroby, można mu dać na laxacyą mąki kalabryny wielkości ziarna grochowego. To się czyni bardzo pożytecznie co rok kilką tygodniami przed wyprowadzeniem w pole.

349. Rany wszelkie nie mają być żadną tłustą maścią mazane, co piorom szkodzić może: lecz się oberznawszy piora wymyją najprzód winem, a potem tłuczonymi dębowemi żółędziami zasypią. Na przypadki oczu, najlepszy jest iegoż gnoy tłuczony i w oczy dmuchany. Pypeć z języka zdeymie się ostrym nożem, a język namaże się świeżym nieslonym masłem. Na katar, który przypaść może, gdy się Ptak zażywa w zbyt upały, najlepsza jest wyżej namieniona laxacya. Aby nie sparszywał, nie ma być nędznie chowany.

350. Na drętwienie nog ufzyie się woreczek, a nakładszy ziela Podrożniku, trochę soli tłuczoney, i zakropiwszy octem, tym się nogi obwiną. Na suchoty lub zbyt chudość, nie daie się mięso stare, lecz tylko młodych Ptasząt, naprzykład wrobla. Na zatwardzenie, bierze się tłuczony cukier lodowaty, białek od jaia, a posiekawszy mięso, w tym się tarza i Ptakowi daie. Jeżeliby kiedy w skrzydle połamał piora, a ztąd był nieposobny do latania: nim po opierzeniu inne wyrosną, mogą się

się połamane oberznać z ukosa, i w pieńki wlażyć na rybi kley, albo *Haxsublas*, podobne z innego Ptaka, co mu ułatwi latanie; ani się obawiać trzeba, aby mu wypaść miały. Tym sposobem latać się mogą i ogonowe piora. Nakoniec, wkrótce przed pierzeniem się daią iaki raz owczego mięsa nieco w oliwie maczanego.

ROZDZIAŁ VIII.

O Ptakach Dzikich Przymuszonych, Chowanych dla Zabawy.

352. SĄ to te, które albo się chowają dla przyjemności głosu, albo dla osobliwości wymawiania słów ludzkich, albo dla znacznego wypieczęcia. Jedne są Cudzoziemskie, z pomiędzy których Kanarki, jako pospolitsze, opiszą się. Drugie są Kraiowe: o wielu namieni się w Części III. tu się tylko Słowiki i Szczygły opiszą, ile z przyrodzenia najprzyjemniejszy głos mające.

§. I.

O Kanarkach.

352. Kanarki, które niegdyś były osobliwością, w wielu mieyscach tak teraz staraniem są rozmnożone, że ledwie za najpospolitsze Ptaki nie mogą być poczytane: z tym wszystkim mają ieszcze swoich szacowników. Jakoż między chowanemi dla zabawy Ptakami słusznie pierwsze miejsce mieć powinny: częścią dla przyrodzonego swego śpiewania, częścią dla

łatwości wyuczania się nocić różnym tonem, częścią dla znacznego wypieszczenia się, co razem rzadko które inne Ptaki mają.

353. Nie są Europejskie, lecz początkowo pochodzą z Wysp Kanaryjskich w Afryce: teraz przecież tak się rozmnożyły w Europie, że za Kraiowe poczytane być mogą, z tą tylko różnicą, że są Ptakami izdebnemi, nie zaś nadwornemi.

354. Kształt Kanarka i wielkość, ma niejakie podobieństwo do Makolągwy, nogi przecież nieco ma wyższe, i dziób nie tak ostry. Początkowy z własnej jego oyczyzny jest w kolorze podobny do Czyża: rozmnożone zaś staraniem ludzkim wielorakie mają odmiany. Są cytrynowe, białe, popielate, siarczyste, psitorkate: są burfztynowe, izabellowe &c. są i czarne, lecz te w drugim roku pospolicie czarność i żółtość obracają. Są jeszcze i mieszane z innymi Ptakami, jako się daley namieni.

355. Rzadko które są Ptaki, któreby się będąc w niewoli mnożyły: Kanarkom zaś niewola nie jest tak przykra, aby się w niej mnożyć nie mieli. Samica niesie iay pięć kilka razy przez lato, i wysiada młode w czasie dwóch tygodni.

356. Niektorzy dla rozmnożenia ich całą im oddają izbę: jako przecież, Ptak ten nie jest zabawą gospodarza, tak około większych jego trudów bawić się nie myślę: chcąc tylko ciekawym dogodzić, o skąpszym namienię rozmnożeniu. Samiec z samicą ku wiosnie do jednej posadzą się klatki: z początku wprawdzie będą się przesładować, daley przecież przeższą i poznają się. Tym czasem koło okna uczyni się najlepiej z zieloney siatki klatka przestron-

na,

na, z oknem się równająca. Siatka ta nietylko z strony izby, lecz i z strony szych w oknie być powinna, aby okna czasem dla przewietrzenia otwierane być mogły. Jedna połowa okna przyćmi się nieco z dworu, i w tej stronie postawią się gałązki sosnowe lub jodłowe, a na nich osadzą się maleńkie koszyczki, w których się mnożyć mają. Na drugiej stronie iasnej postawią się gałązki, któreby im służyły do siadania. Na dnie porzuci się nieco wzdłuż drobno kraianego papieru, sierści bydłowej, drobnego siana, i mehu suchego: co im ma służyć do wysycelania sobie gniazda w osadzonych koszyczkach.

357. Gdy się para z sobą pozna, pufczą się do takowej klatki. Skoro Samica niesć się pocznie, aby się nie kapala, postawioną dla napoju wodę kratką okryć trzeba. Kiedy młode wylęzione będą miały dni 12. wybiorą się, i daley wykarmią ludzką ręką: zrobi się do tego koryteczko na końcu z piórka rynienkę mające: pożywienie daie się na przemiany, raz z tartego białego chleba mlekiem odwilżonego, drugi z ziarn Kanarkom zwyczajnych, lecz odgotowanych i potartych: ztąd wynika, że się tak wychowane Kanarki znacznie wypieszczą, a stare prędzey do drugiego zabiorą gniazda. Dobrze czyni, kto takoweż w klatkę daie pożywienie, poki młode od starych karmione bywają.

358. Trafia się, że stary samiec będzie złośliwy, i albo iaiom szkodzący, albo samicy w siedzeniu przeszkadzający: postrzegłszy to, gdy się samica niesć zacznie, samiec się w bliskości w osobnej powieśi klatce, aż się młode wylęgą. Jeżeli ma zwyczaj znieślone

dzio.

dziobać iaia, skoro samica ktore znieśie, weźmie się, i w suchych przechowa plewach: a natomiast poloży się kosciane: w ktore dziobając oduczy się narowu. Wreszcie Kanarki przez lato się rozmnażające, w ielieni w osobne rozsadzą się klatki.

359. Klatki, w ktorych się Kanarki, osobliwie śpiewające, chowają, nie mają być zbyt nieobszerne, ani zbyt nieciałne: najlepsze są owe wiadome drociane okrągławe. Przestrzegać tego należy, aby grządki w klatkach nie były tak wysoko osadzone, iżby Kanarek dziobem wierzchu mógł dostawać: ztąd bowiem zwykł się bawić, i leniwiec w śpiewaniu. Dno klatki powinno być posypane często odmiennym świeżym suchym piaskiem: napoy często świeżo dawany: woda do kąpania się czasami stawiana. Dobrze jest przynajmniej co Miesiąc raz Kanarki znacznie skropić winem, i na końcu suszyć, co one od wielu złego zachowuje. Samiec wprawdzie najlepiej śpiewa: są przecież i samice w niwczym samcom nie ustępujące. O wypieszczeniu i wyuczeniu cudzych głosow, można mieć pochop z tego, co się napisze w Części III. na końcu.

360. Pospolicie żywią się ziarnami konopi i maku: to przecież pożywienie same tylko dawane, wiele złego może być przyczyną. Kto chce mieć Kanarki zdrowe i rześwe, powinien następującą uczynić mieszankę. Nasienia rzodkwi funt, owsiancey kaszy 3. funty, nasienia salaty 3. funty, nasienia ziela Kanarkowego 3. funty, nasienia rzepakowego 3. funty, nasienia lnianego funt, żółtkow jaiowych ususzonych i potłuczonych 2. funty: to pomieszawszy, rano dać się podług potrzeby.

362.

361. Latem zatykają się w klatkę liście serdeczne salaty, albo jeszcze lepiej ziele Kurzyślep zwane, strzegąc się, aby nie były brudne, albo rosą omoczone: zimą zaś listeczki białe kapuły: co wszystko skubać lubią. Przyjemno im jest, gdy się grudeczki cukru kanaru między szczeble pozatykają: bawią się koło niego skubiąc. Nie trzeba zaniedbywać czasami wypuścić na izbę dla przewietrzenia się.

362. Poki są w klatce owej, gdzie się rozmnażać mają, pożywienie się im tylko dać przez połowę, zawsze bowiem niebezpieczno jest, gdy będą tłuste; a zawsze szkodliwe, gdy będą tłuste w czasie mnożenia się: nie rozumiejąc tu przecież uszkapienia w czasie karmienia dzieci. Gdy się po rozmnożeniu w ielieni do osobnych klatek sadzają, bardzo dobrze jest, kiedy przez kilka dni w napoy namieszają odrobina prawdziwego szafranu.

363. Są, którzy nie przestają na rozmnożeniu samych Kanarkow, lecz dla iakoweyś osobliwości mieszają z innymi Ptakami. Do mieszania zdadne być mogą Makolągwy, Dzwonice, Szczygły, i tym podobne ziarnami żyjące: zawsze przecież samiec powinien być Kanarek. Aby się z sobą poznały i poparzyły, tak samiec Kanarek, iak samica odmienna, z małenka z sobą chowane być mają, ani przestawać z podobnymi sobie Ptakami. Niektore wprawdzie piękniey z takich mieszańcow śpiewają, lecz nie są w sposobności daley potym swoy gatunek rozmnażać.

364. Kanarki, ile chowane Ptaki, a do tego pieszczone, wielorakim podlegają chorobom. Poki jeszcze młode są około 5. tygodni, przypada na nie czasem choroba, w ktorey brzuch się

się nadyma, staje się przezroczyfity, pełen żyłek czerwonych: co pochodzi od zdytku zażywania białego chleba lub cukru: na uleczenie, połóż się przez dni 4. w napoy halunu wielkości ziarna grochowego, którego napoju poda się na dzień 3. razy, więcej zaś tylko prostej wody. Pierzenie się jest wszystkim Ptakom pospolitą chorobą, a Kanarkom niebezpieczną: w tym czasie, ciepło chowane być muszą: poprzedzając dają się im na pożywienie posiekane melonowe ziarna, i kilka razy w napoju rozpuszczonego lodowatego cukru: jeżeli są zbyt słabe, pokropią się nieco winem, i w ciepłe wyfuszają. Na zatwardzenie nie się więcej nie czyni, iak tylko dają się na pożywienie samo nasienie rzepaku. Trafia się wrzod na kuperku, ten przez 3. dni nazmarwie się Kurzym smalcem, otworzy, i tymże smalcem zagoi. Jeżeli się trafi nogę złamać, lub skrzydełko, nie trzeba nic czynić, tylko posadzić w klatce bez grządk, aby się nie tłukł, a przyrodzenie samo wygoi. Nakoniec, Kanarki do rozmnożenia zażywane rzadko dłużej żyją nad lat 10. inne zaś przy pieczołowitości i należytem oehędoſtwie, życie do 20. lat przeciągnąć mogą.

§ 2.

O Słowikach.

365. Słowik, (*Motacilla lusciniā*. W Części I. Nro. 78.) jest Ptaszek z Kraiowych naysprzyemniejszego głosu w przyrodzonym śpiewaniu. Wielkością ciała równa się Ziembie pospolitej, nogi przecieź ma wyższe i szyję dłuższą: głowa jest podługowata, dziób cienki i ostry,

ostry, oczy wielkie i żywe, pierśi wązkie, ogon długi. Pół jest na wolności, ma kolor wżędzie iednakowy iasno brunatny: chowany zaś odmienia się za czasem w kasztanowaty. Pod ogonem znajdują się białawe piora, a ogon bywa czerwony.

366. Słowiki odlatują wcześniej od nas na zimę: powracają na końcu Kwietnia, zaraz się swym przedziwnym głosem okazują, skoro się tylko nappierwsze drzewa rozwiną, iak u nas czerwemcha: śpiewają przez Maj, przestają przed S. Janem. Nie wszystkie mają zwyczaj iednegoż śpiewać czasu: iedne się bardziej wyśpiewają w dzień, drugie bardziej w nocy, iedne bardziej wieczorem, drugie bardziej na świtanu.

367. Utrzymują się pospolicie w mniejszych zarosłach, czasem i w gęstych ogrodach: niektóre są właściwe lasom, niektóre trzymają się tylko na błotach. Pożywieniem ich jest różne robactwo. Gnieźdzą się w zarosłach na ziemi: ścielą gniazdko pomiędzy leżące gałązki z liści, a czasem w ogrodach mieszają i słomę. Wyłiadają czworo młodych, i lstwó poznąć można, gdzie się młode znajdują, ile że w bliskości zawsze śpiewać zwykły.

368. Ułowienie Słowika bardzo łatwe jest. Gdziekolwiek śpiewają, chociażby w przytomności jego, postawi się na ziemi Samotrzałk, albo ieszcze lepiej, wykopie się dołek w ziemi czworograniasty. Obacz Tab: IV. Fig: 4. Na słupczku w dołku udkwionym połóż się ławka *a*. i postawi się podporka, wieko *b*. ciężkie wspierająca. W około dołku nasypie się mrowilka, a w dołek przymiesza się nieco mrowczych iay. Jest Ptak ten tak ciekawy, że w krotce zayrzeć musi, co tam czyniono, a uyrza-

rzawczy w dolku ulubione mrowcze jaia, gdy skacze na lawkę, samego siebie zamyka.

369. Łowić się mają zaraz na wiosnę, skoro do nas powroczą, po S. Woyciechu, dla wielu przyczyn. Nayprzod, wcześniej ułowiony jeszcze tegoż lata w klatce zaśpiewa: powtore, gdy się już poparzą, z tęsknicy rzadko się wychowają: potrzebie, wcześniej ułowiony zawsze większą czyni pewność, że jest samiec, ile że samce pierwej do nas na wiosnę powracają. Samec zaś tylko same są sposobne do śpiewania, a trudność ich rozeznania od samicy nie mała jest: szczególnie potym samiec poznać się może, że prawie oko ma większe, i na iednej nodze dłużey zwykł stawać.

370. Chowają się pospolicie Słowiki w okrytych klatkach, nieślusnie przecież: tak bowiem dzikości swey prawie nigdy zupełnie nie odtapiają. Ci, którzy doświadczyli, upewniają, że przynaczywszy się do ludzi, daleko śmieley sobie postępują, i śpiewają, chowane następującym sposobem. Pierwszych dni po ułowieniu okryje się klatka, aby się nie tłukł, ofobliwie w gorze, dla swey dzikości: daley a daley odkryje się po części klatka, aż się Słowik zupełnie uspokojonym być pokaże.

371. Żywiec w klatce ma nieco trudności, ofobliwie tam, gdzie jest niedostatek mrowczych iay, i zimą, kiedy ich wcale nie ma. Pierwszych dni mrowcze jaia posypią się tak w klatce, aby one łatwo mógł postrzec, i daley przyzwyczać się do korytka, w którym mu dawane będą. Na zimę mogą się mrowcze jaia ufuszyć, i w mleku odwilżone dawać, albo same, jeżeli ich wiele jest, albo mieszane między następujące pożywienie. Serce rożnych
Zwie-

Zwierząt lub Ptakow, nie zaś koniecznie wolowe, jako niektorzy uniemają, posieka się drobno w wielkości mrowczych iay, pierwey nieco w wodzie popłokawszy: przyda się bialek jaia Kurzego twardo gotowany, i podobnież posiekany: to wszystko uwała się w rozstartym maku. Przypominam, że takowe pożywienie, ile możności, świeże być powinno; że przy mieszaniu chociażby suszonych mrowczych iay, chowanie bardziey ubespieczy: i że żywienie ma być pomiarkowane; ile że Słowikom nie może być szkodliwzego, jako kiedy będą bardzo tłuste.

372. Wychowanie młodych z gniazda, lubo wiele ma w początkach trudności, daley przecież między innemi nadgradza ztąd, że się takowe bardziey wypiezcą, i do łatwiejszego pożywienia przyzwyczać mogą. Kto chce znaleźć młode, niechay w tym miejscu, gdzie stare często slyszy śpiewające, szuka od dnia 25. do 28. Maja, albo jeżeli zimna długo trwały, od 11. do 14. Czerwca. Karmić one trzeba następującym sposobem. Ustruże się cienka z drzewa szpilka, i na nią się mrowcze jaia pozatykają: zbliżywszy się z tym do nich, pyszczki otworzą, i jaia pozdeymują. Daley tym sposobem przyzwycząją się do iay Kurzych ugotowanych i posiekanych: albo zrobiwszy do karmienia z pióra koryteczko, do białego chleba, lub tylko otrąb w mleku maczanych.

373. Kiedy Słowiki przez nieiaki w roku tylko czas śpiewają, a chowane w rożnym czasie się odzywają: kto chce przez cały rok slyścić śpiewające, powinien chować kilka Słowik bowiem mający od 5. do 7. lat poczyna śpiewać w Kwietniu, i ciągnie aż do Sierpnia.
Dru-

Drugi chowany przez 2. lata, poczyrna w Grudniu, i ciągnie aż do Kwietnia. Trzeci młody i jednoroczny, osobliwie przy dawniejszym, poczyrna w Październiku, i ciągnie aż do Marca.

374. Słowiki gdy będą wypieszczone, i wolne gdzie w domu na osobnym miejscu, rozmnażać się mogą, nie tylko z sobą, lecz oraz z Samicami czarnogardkami. Nro. 398. z którego pomieszania będą młode, i dłużej śpiewające, i do wyżywienia łatwiejsze. Nakoniec między chorobami, osobliwie długo chowanych Słowików, najpospolitszy jest kurcz w nogach: wtedy nogi poszmarują się Kurzym smalcem: toż się czyni, kiedy około oczu lub dzioba wrzody się pokazą.

§. 3.

O Szczyglach.

375. Nie mamy w Polsce, ani podobno w Europie Ptaszka, któryby piękniejszymi się okazywał piórkami, i któryby po Słowiku przyjemnością przyrodzonego swego głosu, zwłaszcza długo i statecznie się popisywał, jak Szczygieł. Chowany bowiem śpiewa od roku do roku, szczególnie tylko wyjąwszy czas krotki pierzenia się.

376. Prząd głowy jest ponsowy, a ten kolor idzie aż wokoło dzioba: gdzie się ta czerwoność na głowie kończy, znajduje się szeroka czarna brązka aż w tył głowy: ta brązka jest białą obwodzona, co się ciągnie aż do pierśi, i ginie w czerwoności. Tył głowy jest czarny, za czarnością jest mała biała plamka,

a za tą ciągnie się jasna brunatność przez grzbiet aż ku ogonowi. Ogon jest czarny z białemi na końcu kropkami: brzegowe w nim piórka mają białe plamki. Skrzydła są czarne z kropkami białemi na końcu: w pośrodku zaś tak żywo żółte mają piórka, że żywiej odmalowane być nie mogą. Podgardziel jest biała: pierś czerwono brunatna: brzuch biały.

377. Samica ma te wszystkie kolory, lecz szczuplejsze i słabsze. U niej owa na głowie plama, ani jest tak czerwona, ani tak szeroka: białość też jej jest brudna. Osobliwie potem poznać się może, że ramiona skrzydeł u samicy są brunatne, które u samców są czarne. Wielość tych Ptaszków równa się Makolągwy, lecz nogi i ogon są krotksze. Samce są sposobniejsze do śpiewania.

378. Utrzymują się [w zaroślach, gdzie] gdzie wysokie drzewa mających, a czasem i w ogrodach. Gnieźdzą się na wysokich drzewach, wieszając gniazdeczko nakształt dzbanuszka, które z iakowego puchu jest ułane. Wyśiadają trzy razy przez lato po 5. młodych, które w początkach podobne są do Samicy wrobla, wyjąwszy, że się na skrzydłach żółte kropki pokazują. Koło S. Bartłomieja kupią się w wielkie gromady: niektóre na zimę odlatują, a niektóre u nas się zostają.

379. Pożywieniem ich na wolności są ziarna Ostu, Lopianu, Maku, Konopi, Sałaty i Prosa. W klatce żywią się pospolicie tylko samym nasieniem konopnym; lepiej przecież jest, kiedy się wyżej namienione nasiona razem pomieszają. Z gniazda wyjęte i wychowane, tak się wypieszczają, że z klatki wyleciawszy, siedząc na ręku, śpiewają. Aby się zaś tak wypieściły,

ły, nigdy więcej, iak iednego pojedynczo, chociaż nie trzeba: ażeby zaś wybieraąc z gniazda nie chybić samca, potrzeba wybierać takiego, któryby wtedy nad inne był iśniejszy w brunatności.

380. Łowić się mogą wielorakim sposobem: sieciami, na roszczki lepem namazane: iak się zaś łowią na wabika w klatki, Samotrzaśki zwane, albo na konopie siłkami włosiennemi otulone, rzadko komu niewiadomo jest.

ROZDZIAŁ IX.

O Ptakach Dzikich około Mieszkań Ludzi się bawiących.

381. PTaki tu należące ani są oswoione, ani przymuszone: to tylko mają do siebie, że pospolicie mnożą się albo w samych pomieszkaniach ludzi, albo przynajmniej zawsze blisko nich. Jedne śmielsze i mriey się ludzi lekaiące, gnieźdzą się w zabudowaniach chociażby ludnych: drugie chroniąć się ludności, kryją się po budowach nieco oddalonych, albo wcale puitych.

§. I.

O Ptakach mieszkaiących w zabudowaniach ludnych.

382. Są to te, które nam po Miastach i Wsiach, i prawie około każdego domu w oczy wpadaią. Jedne są pospolitsze, iako Wroble, Jaskółki, Dymowki i Grzecholki: drugie nie tak pospolite, iako Czarnogardłki.

385.

383. *Wrobel pospolity domowy*, (*Fringilla domestica*. W Części I Nro. 86.) jest Ptak nie wiem komu nieznaomy, i wszędzie prawie w oczy wpadaiący, a zatym opisania nie potrzebuaiący. Tyle tylko namieniam, że się samiec najgłówniey różni od samicy czarną plamą pod gardzielą. Ptaki te są bardzo mnożne, co Mielając przez lato wyprowadzaią po 5. młodych.

384. Gospodarzom Wroble są bardzo szkodliwe: lataiće bowiem wielkimi gromadami, w poblížszych szenicach, Jęczmionach, Profach i innych zbożach, znaczne czynią szkody: dla czego po różnych Kraiach, różnych zażywaią sposobow wygubienia ich, albo przynajmniej umniejszenia. Myśl owych niepożyteczna jest, ktorzy one łowią w iesieni, kiedy gromadnie łowione być mogą: iakoby pozostałe w przyszłymiecie rozumnieniem straty nadgrozić nie mogły. Zródło ma być zatykane, i wtedy gubione, kiedy się gnieźdzą i mnożą: tym sposobem młodych nie przybywa, a stare i przez samę starość ubywać muszą. Podalem na to sposob w Dziele o Roślinach w Tomie I. Ogrodniczym

385. Pożywieniem Wroble nietylko są same ziarna, żyją bowiem i robakami. Powidaią, że te Ptaki podlegaią częstym przypadkom wielkiej choroby, i ztąd zażywać onych rzadko kto śmie: iako zaś choroba ta ich jest niepewna, tak zażycie przynajmniej prostym ludziom być może zdadne. Wrobel iak jest wzgardzony, tak przecieź z niego można mieć i rozrywkę: z gniazda bowiem wychowany, tak się wypieścić może, że lataiće po dworze siada na rękę swego karmiciela: i z maleńka

Tom II.

P

przy

przy śpiewającym jakim Ptaku trzymany, głos jego przeymuie.

386. Na zimę nie odlatują. Są bardzo ostrożne: łowić się przecież obficie mogą około S. Michała. Upatrzywszy wtedy, gdzie gromadami na bliższą rolę padać zwykły, powtykają się liczne gałązki lepem namazane: na które siadając co dzień kilka set ulowić można.

387. Latem nie mało dostać można następującym sposobem. Każ zrobić stojący kosz z rozeg pleciony, gęsty wprawdzie, lecz przezroczysty *A*. Tab: IV. Fig: 5. U wierzchu osadź drugi kosz z wielkim otworem *B*. w środek co raz się ścięsniający, aż do połowy naprzykład *c*. gdzie otwarcie takowe tylko znajdować się ma, aby się Wrobel mógł przecisnąć. Na dno w *A*. połóż gniazdo z młodemi Wroblami, postaw gdzie się najwięcej starych znajduje: gdy młode pifczec zacząć, stare różne, chociaż do młodych nie należące, zlecą się i wierzchem w kosz włączą: lecz niełatwo z niego wylecieć potrafią.

388. Zdarzyło się podobno nie jednemu widzieć między innymi naszymi Wroblami, niektóre w tym tylko odmienne, że ze wszystkim białe: ja sam takowego miałem ulowionego. Czyli ta odmiana tylko przypadkowa jest, czyli jaki gatunek z północnych Kraiów do nas przylatuje? wiadomszym zostawię do roztrząśnienia.

389. *Jaskotka Dymowka*. (*Hirundo rustica*. W Części I. Nro. 79.) jest Ptak po Wsiach i Miasteczkach dobrze znaiomy. Z wierzchu błękitno - czarny, od spodu żółtawo - biały, na ogonie ma białą plamkę, a na pierśiach czelwona: dziób jest mały, krutki, aż za oczami

mi

mi się otwierający: nogi są niskie: ogon długi, widlowaty.

390. Gnieźdzą się osobliwie w kominach, czasem przy krokwiach pod dachem: gniazdo wyściełają z słomy, siana, gliny i pierza: wylegają razem 5. lub 8. młodych.

391. *Jaskotka Grzechotka*, (*Hirundo apus*. W Części I. Nro. 79.) jest we wszystkim poprzedzającej podobna, nie ma tylko na pierśiach czerwonej plamy, i pod brzuchem daleko jest bielsza. Gnieździ się w kratkach okien w zabudowaniach murowanych: gniazdo sobie osobliwym sposobem buduje z ziemi w pyłczku niesionej, które sianem i piorami wyścieła.

392. Jaskotki wszystkie bardzo rzadko na ziemi siadają, a na drzewach prawie nigdy. Lot ich jest bardzo szybki, i w locie łowią Muchy i inny Owad latający, którym żyją. Przy Pałeczkach są bardzo szkodliwe, Pszczoły bowiem znacznie wygubiają. Karmiąc dzieci to mają osobliwym sposobem z iay się wykluty. Co powiadają, że się na ślepotę leczą sokiem Jaskotczego ziela, oraz że się w ich żołądkach ma znajdować kamyk, omylnym jest zdaniem. U nas ich nie zażywiają, we Włoszech zaś, osobliwie Grzechotki, niektórymi przyjemnie smakują.

393. Widziemy, że około S. Bartłomieja Jaskotki gromadnie się kupią, daley powoli ni kną, tak dalece, że około S. Michała już rzadko którą widzieć można: powracają na wiosnę ku końcowi Kwietnia. Jest mniemanie, że się na zimę grzążą w wodach, na co uczeni pozwalają nie wazą się: przynajmniej na świadectwo przyznawających, że one w tym sta-

P 2

nie

nie widzieli, odpowiadają Dzieła uczone Szwedzkie, że chyba mogą być takowe niektóre gatunki: lecz które? niewiadomo. Obacz w Części III. Rozd. IV. §. 2.

394. Nie daleko odemnie na Mazowszu u pewnego Gospodarza, między 5. wylężonemi Jaskółkami Dymówkami, rok po rok zawsze jedna znajdowała się biała: przypadek ten odmiany tak stateczney zadziwił wielu mądrych to widzających: ani przyczyny domyśleć się można było.

395. *Pliszka Czarnogardt.* (*Motacilla phoeniceus.* W Części I. Nro. 78.) jest Ptaszek na głowie i pierśiach czarny, na grzbiecie i brzuchu ciemno-siwy, ogon czerwony mający. Gnieździ się przy krokwiach pod dachem: bawi się na dachach dachówką pokrytych. Na zimę odlatuje, w Marcu powraca i na dachach słyszeć się dać. Głos ma przyjemny, i chowany mógłby się głosem przymilać, lecz czym żyje? niewiadomo.

§. 2.

O Ptakach mieszkających w zabudowaniach odludnych.

396. Są to te, które lubo się gnieźdzą w zabudowaniach, szukają przecież miejsca, gdzieby ludzie nie dochodzili. Mnie wiadome są: Sowka, Pufzcz, Myszołowka, i Kowalik mury.

397. *Sowka.* (*Strix otus.* w Części I. Nro. 70.) jest ow Ptak, którego pospolicie Sową nazywamy: ja nazywam Sowką, dla różnicy od owej wielkiej Sowy leśnej Puchaczem zwa-

zwaney. Sowka jest tylko wielkości mierney Kury, w innym wszystkim zgadza się z innymi Sowami. Głowa do Kocicy podobna, oczy wielkie: niektóre mają na głowie z piór rogi.

398. Gnieźdzą się pod dachami na Kościołach i wielkich Pałacach; a naypospoliciej w rozwalonych pustych murach. Mam upewnienie, że czasem wcale białą Sowę znajdowano. Gdzie się mnożą, wielką czynią szkodę w Gołębiach i Drobiu domowym w nocy, w dzień się bowiem kryją. Na zimę nie odlatują.

399. *Pufzcz.* (*Strix ulula.* w Części I. Nro. 70.) jest także Ptak zupełnie do rodzaju Sowy bez rogów należący, tym się tylko różni, że nie jest większy od miernego Gołębia, i ciemniej nakrapianym być się zdać. Głos wydać przeraźliwy, niby wyjący, z którego gusłarze niejakie sobie wrożki czynić zwykli.

400. Gnieźdzą się pod dachami, częstokroć w stodołach i gumnach, a niektóre w dziuplach w drzewach, zabudowaniu poblizszych. Młode w początkach białe są, na wyleceniu dopiero kolorów swoich nabierają. Na pożywienie sobie łowią w nocy Myszy, Ptaszki, i częstokroć na młode Gołębie się odważają. Na zimę nie odlatują. Tak Pufzcz iako i poprzedzająca Sowka zażywają się chowane do łowienia na lep różnych mniejszych Ptaszków.

401. *Myszołowka.* jest Ptak wielkości Kobusa, do Ptaków drapieżnych, a rodzaju Sępów należący: iakoż kształtem nie wiele się różni od Kobusa, osobliwie większego. Pożywieniem ich są tylko Myszy i Ptaszki iefcze gołe w gniazdkach. Gnieźdzą się w dziurach mury, po starych murowanych Kościołach i Pałacach. Na zimę odlatują. Ptak ten do nicze-

go nie jest zdalny: owszem przeraźliwym swoim, a prawie ustawicznym wrzaskiem, mieszkającym w bliskości ludziom naprzykrzony.

402. Kowalik murowy, (*Certhia muraria*. W Części I. Nro. 94.) jest Ptaszek nieznacznie większy od wrobla: dziób ma długi, nogi krótkie, tak zaś dziób jak nogi są czarne. Grzbiet ma siwy, szyję i brzuch biały, ogon krótki. Gnieździ się w dziurach murowych, naywięcej przeciw pułtych: łązi i wspina się po murach, zbierając robaczki na pożywienie. Trafiło się, że jego gniazdko znaydowano w głowach trupów na cmentarzach. Na zimę odlatuje. O zdatości nie wiem.

P R Z Y D A T E K

O Różnych Cudzoziemskich Pismach około
Ptasza Domowego.

403. Jeżeli się komu moja przedsięwzięta krotkość podobać nie będzie, może około opisywanych w tej Części rzeczy z obzerniejszych Dziel zechce szukać większego oświecenia: abym więc i w tym uczynił przysługę, wymienię niektóre Pisma z pomiędzy wielu mi wiadome.

404. W powszechności z Pism Francuzkich wymienite są. 1mo. *Journal Dictionnaire*. 2do. *Encyclopedie Economique*. 3tio. *Dictionnaire Veterinaire & des animaux domestiques*. 4to. *Dictionnaire Portatif*. 5to. *Gentilhomme cultivateur de Mons*: Dupuy d'Emportes. 6to. *Guide du Fermier*: 7mo. *Parfait Fermier i Parfaite Fermiere*.

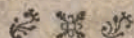
405. Z pomiędzy Dziel w Niemieckim języku powszechnie o dobie domowym piszących, naylepsze jest następujące. *Buchoz oekonomische phy-*

physicalische abhandlung vom Federvieh. Munster: 1777. Toż Dzieło początkowo jest napisane w języku Francuzkim.

406. W szczególności znaleźć wiele można, o Kurach: *Hannoverische nützliche Sammlung*, 1756. albo *Leipziger Sammlungen*. O Indykach: *Lehrbegriff Santlicher Oekonomischen Wissenschaften*. O Gęsiach: *Leipziger Sammlungen*. O Kaczkach: *Maniere d'elever les oies & les canards, & de se procurer des canards - mulets*. *Nonvelliste oecon*. O Golebiach: *Oeconomische Physicalische Abhandlung*. O Bażantach, Łabędziach, Dropiach, Pawiach, ma wyżej namieniony *Buchoz*. O Kanarkach: *Hervieux vom Canarien Vögeln*. O Ptakach do Myśliwstwa służących. *Neue lustige und vollständige Jagdkunst Leipzig*. 1762. Nakoniec *Zuckens oekonomisches Lexicon* ma wiewetu należącego.



REGISTR



REGESTR

Rzeczy w Części II. znajdujących się pod
liczbą w brzegach wierszow
wyrażoną.

Alphanet Sokol	-	-	336
Angielskie Kury	-	-	11.
Antanire Sokol	-	-	329.
Bażantow pierwiastki	-	286.	289.
Bażanty	-	276.	278.
--- niośące się	-	-	282.
Bazyliſzki czyli prawdziwe?	-	-	24.
Berło do legawego pola	-	-	341.
Białe Pawie	-	-	256.
--- Wroble	-	-	390.
Biegunkę Kur leczyć	-	-	104.
Burchle iaia	-	-	25.
Chlewki dla Gęsi	-	-	164.
Choroby Bażantow	-	-	296.
--- Gęsi, od	-	-	168.
--- Kanarkow	-	-	364.
--- Pawiąt	-	-	264.
--- unofzonych Ptakow do pola	349.	-	350.
Chować Golebie nie wszędzie wolno	-	-	241.
Chowanie Golebi izdebnych	-	-	244.
--- Ptakow do pola unofzonych	-	-	346.
--- żywych Kuropatw	308.	-	309.
Cudzego Koguta przyzwyczajenie	-	-	21.
Czarnogardł Ptaszek koło domow	-	-	396.
Czas Kurom dawania żywności	71.	-	72.
Doświadczenie Kurcząt się wylęga- jących	-	-	38.
Drop	-	-	-

Drop	-	-	319	322.
Dropie chowane	-	-	323.	324.
Dym bawiący Bażanty	-	-	292.	293.
Dzikie chowanie Bażantow	-	-	-	292.
--- Kuropatw	-	-	313.	314.
Dzikość Bażantow	-	-	-	279.
Dziob Łabędzia	-	-	-	269.
Febra Indycząt	-	-	-	145.
Fryzowane Kury	-	-	-	11.
Gatunki Golebi nadwornych, od	-	-	-	213.
Gąsiera w pierwiastkach	-	159.	-	160.
Gąsior dla wielu Gęsi	-	-	-	153.
Gęś	-	-	-	149.
Gęsi dobre	-	-	150.	156.
--- długo żyją	-	-	-	151.
--- niesne	-	-	-	154.
--- przyślugi	-	-	-	152.
--- siedzące	-	-	-	158.
--- szkodzą	-	-	-	167.
Głowy puchnienie u Indycząt	-	-	-	147.
Gniazda dla Kur siedzących	-	-	-	32.
--- dla gęsi siedzących	-	155.	-	156.
Golebie, od	-	-	-	219.
--- oswoione	-	-	210	211.
--- siedzące	-	-	235.	237.
Golebnik, od	-	-	-	221.
Grzędy dla Kur	-	-	-	67.
Grzecholki Jaskółki	-	-	-	392.
Gusta około Kur siedzących	-	-	-	28.
Hiszpańskie Golebie	-	-	-	215.
Iaia do podkładania Kurom	-	-	16.	27.
--- świeżo chować	-	-	83.	85.
--- twardo gotowane na długie chowanie	-	-	-	84.
--- na długie wychowanie do wy- lężenia	-	-	-	86.
Ja-	-	-	-	-

Jaja Indycze	-	141.
--- pod Gęs siedzącą	156.	157.
Jaskolki Dymowki	-	390.
Jastrząb	-	336.
Jay wiele Kurze podkładać?	-	29.
--- świeżość po czym poznać?	-	82.
--- zdatność	87.	92.
Judyczki ranne Kurczęta wyłaziące	-	44.
--- Kurczęta prowadzące	-	62.
--- opisane	115.	120.
--- na gniazdach	-	123.
Judyczka dobra	-	122.
Judyczęta w pierwiastkach, od	-	125.
Judyki	114.	119.
--- z kąd pochodzą	-	117.
--- dzikie	-	118.
--- dobre	-	121.
--- kapłonic	-	139.
Judyk młode wyłazi	-	124.
Kaczki	188.	189.
--- kiedy się niosą?	195.	196.
--- siedzące	-	197.
--- wcześnziej się niosą	-	194.
Kaczęta w pierwiastkach	-	199.
--- z pod kury	-	198.
Kanarki	-	352.
Kapłony	93.	95.
Kapłony Kurczęta prowadzą	59.	61.
Katar Kur leczyć	-	107.
Klatka na Bażanty	-	285.
--- dla Kanarkow	-	360.
--- dla Słowikow	-	370.
Kogut	-	7.
--- dobry	-	13.
--- jeden dla wielu Kur?	-	20.
--- rogaty	-	19.

Ko-

Koralowa choroba Indycząt	-	145.
Koszyki dla Kur niosących się	-	68.
Kowalik murowy	-	403.
Krogulec	-	342.
Kur powszechne znaki	-	6.
--- siedzących przewietrzanie	-	33.
Kura isia dziobiąca	-	39.
--- aby się wcześnziej niosła	-	42.
--- dobra	-	14.
--- prowadząca Kaczęta	-	57.
Kurez u Kur	-	111.
Kurę ranną posadzić	-	43.
Kury czubate	-	10.
--- karty	-	11.
--- kiedy się niosą	-	15.
--- kwokczące	-	22.
--- isia ziadające	-	100.
--- prowadzące na jednym podworzu	-	58.
--- prowadzącej własności	55.	56.
Kurnika mieysce	-	64.
Kurnik dla Indykow	-	135.
Kurnikow rozrządzenie	65.	66.
Kuropatwy	298.	300.
Lasy dla Indykow dobre	-	132.
Leniwe Kury siedzące	-	34.
Łabędzie	267.	268.
Łowienie drapieżnych Ptakow	344.	345.
--- Kuropatw	-	306.
--- Słowikow	368.	369.
Mdłości Kur	-	112.
Melancholia Kur	-	110.
Mięso Bażantow	-	297.
--- Dropiow.	-	327.
--- Gęsi zachować	-	174.
--- Gołębi	-	242.
--- Indykow	-	137.

Mięso

Mięso Kaczek	-	-	206.
--- Kuropatw	-	-	318.
--- Łabędzi	-	-	274.
--- Pawie	-	-	265.
Mieszkańce Kanarkow	-	-	303.
Miejsce dla Gęsi	-	-	163.
--- Łabędzi	-	-	272.
--- dla Kury siedzącej	-	-	30.
Motylice u Gęsi	-	-	170.
Murzyńskie Kury	-	-	11.
Myszolowka Ptak	-	-	402.
Niais Sokol	-	-	329.
Obcinanie skrzydeł Bażantom	-	-	281.
Ochędostwo Kurnikow	-	-	70.
--- Gołębnikow	-	-	229.
Ochrona na podworzu dla Kurcząt	-	-	63.
Odezwy Kuropatw	-	-	301.
Od czego się Kury niosą?	-	-	78.
Odmiany różne Kur z ką?	-	-	8.
Ogrod dla Bażantow	-	-	280.
Okadzanie Kur siedzących	-	-	31.
Okrętów wzor z Łabędzi	-	-	270.
Osadzanie gołębnika, od	-	-	231.
Ostrożność około Gąsiąt	-	-	160.
--- --- Indyków	-	142.	144.
Oswoione Bażanty	-	-	295.
Paw samiec	-	-	255.
Pawie z ką pochodzą?	-	-	256.
Pawiętów pierwiastki	-	263.	264.
Pawica	-	-	256.
--- niosąca się	-	-	260.
Pasienie Indyków	-	-	133.
Perłowe Kury, od	-	-	248.
Perłkie Kury	-	-	11.
Pianie Koguta	-	-	16.
Piece Egipskie na wylęganie Kurcząt	45.	48.	
			Pier.

Pierwiastki Kurcząt	-	51.	52.
Piora do pisania	-	-	186.
--- Łabędziowe	-	-	274.
--- Pawiowe	-	-	266.
Pierzenie się Kur	-	-	109.
Pisna około Ptaków domowych	-	-	404.
Poruszanie iay pod Kurą	-	-	37.
Potrzeba pielęgnowania Kurcząt	-	-	54.
Potyczki Kogutów	-	17.	18.
Pożytki z drobiu domowego	-	-	3.
--- z Gęsi	-	-	173.
Pożywienie pospolite Kur	-	74.	75.
--- Kur siedzących	-	-	36.
--- Gęsi	-	-	166.
Pożywienie Indyków	-	-	136.
Przedaż Indyków	-	-	138.
Przypadki Kur	-	98.	101.
--- żolci u Kur	-	-	108.
Przymaszone Kuropatwy	-	-	311.
Puch Gęsi, od	-	-	182.
Puszczy Ptak	-	-	400.
Pulardy	-	-	97.
Pypeć Gęsi	-	-	171.
--- Kur	-	-	102.
Ratunek Kurcząt kluiących się	-	-	39.
Robaki Gąsiętom dokuczające	-	-	170.
Robakow kupy dla Kur	-	76.	77.
Rośliny Bażantom przyjemne	-	-	283.
Rząd Kuropatw	-	303.	305.
Rzymskie Gołębie	-	-	214.
Sampane w Chinach na Kaczki	-	-	193.
Szczygly	-	-	376.
Słowik	-	-	365.
Słowiki mieć cały rok śpiewające	-	-	373.
Smalec Gęsi	-	-	180.
Sokoły różne, od	-	-	328.
			So.

Sowka Ptak	-	-	498.
Sposob Kurczęta wyprowadzić bez Kury	-	49.	50.
Stada Kuropatw	-	-	302.
Stawom rybnym Kaczki szkodzą	-	-	201.
Suchoty Kur	-	-	108.
Tureckie Kury	-	-	11.
Ukarmienie Gęsi, od	-	-	176.
— Golebi	-	-	246.
— Kaczek	-	-	206.
— Kapiona	-	-	96.
— Kur	-	79.	80.
— Indykow	-	-	140.
Unoszenie Jastrzębi	-	338.	339.
— Sokolow	-	332.	333.
Welniste Kury	-	-	11.
Wędzone Gęsi	-	-	175.
W Chinach iak koło Kurcząt chodzi? od	-	-	190.
Wielość chowania Pawiow	-	-	257.
— Indykow	-	-	131.
— Kur chowanych	-	-	73.
Włoskie Kury	-	-	11.
Wolarze Golebie	-	-	217.
Wolność Indykom dobra	132.	-	134.
Wrzody Kur	-	-	106.
Wroble domowe	-	-	383.
— łowić	387.	-	388.
Wszy u Gęsi	-	-	172.
Wybieranie Golebi	-	-	234.
Zabudowanie dla drobiu	-	-	203.
Zapalenie oczu u Kur	-	-	106.
— kuperka u Kur	-	-	103.
Zatwardzenie u Kur	-	-	105.
Zażycie unoszonego Jastrzębia	-	-	340.
— — Sokola	-	-	335.

Zbie-

Zbierane Gęsi nie dobre	-	-	165.
Zywienie Kaczek	-	-	202.
— Golebi	-	-	240.
— Kanarkow, od	-	-	360.
— Słowikow, od	-	-	371.
Zywienie obacz Pożywienie.	-	-	





C Z Ę S C III.
O
P T A S T W I E D Z I K I M
Y
P T A S N I C T W I E.



Rzysępuję teraz do Klasy II. Ptaśwa wesele dzikiego, podług uczynionego podziału w Część I. Nro. 129. Gromady osobne w osobnych się tu mieścić będą Rozdziałach: na końcu przydam o Ptasnictwie i Gospodarstwie około Ptaków. Przyło-
ży-

żyłem starania, zażywszy pomocy wiadomych, aby się tu iak najwięcej Kraiowych Ptaków mieścić mogło: i ufam, że przyzna uważający, iż się ich wiele pomieściło, które wielu, podobno i w Kraju, nieznałome były, albo i jeżeli znaiome, nie rozeznawane przecież od podobnych sobie, a ztąd osobnego nie mają imienia.

2. Nie przeczę temu, że wiele podobno ieszcze nie dostaie, przynajmniej z mniej znaiomych, albo w iedney tylko ktorey stronie znajdujących się: ale też spodziewam się, przyzna rozumny, że dla zupełności, iednego sily niedostateczne są. Jeżeli się gdzie pokazać może który gatunek nie pod swoim systematycznym pomieszczonej Rodzajem, niech się uważa, iak trudna jest rzecz przy odmienionych przez systemata imionach trafić pierwszemu na rzecz, podług dawnego nazwiska, Dzieła zaś z odmalowanemi żywo Kopersztychami, potrzebne do tego, kosztowne są. Upewniam, że się takich omyłek mało znajdzie, jeżeli omyłkami nazwać się mogą: kiedy zaraz przy nich wątpliwość swoją wyiawiam. Z tym wszystkim niech będą błędy! mając już rzecz, łatwiej będzie drugiemu poprawić kiedy mnie pierwszego.

R O Z D Z I A Ł I.

O Ptakach Dzikich Zapolnych.

3. Gromada ta mnoży się i chowa, stroniąc tak od lasow, iako i od gęsto zarosłych Chrośtow: trzyma się tylko albo roli, albo łąk, albo też wybiera osobno na bezleśnych
Tom II. Q miey.

miejscach stojące drzewa : jeżeli się zaś który gatunek gdzieindziej pokaże, przypadkową tylko dzieie się odmianą.

§. I.

O Ptakach Zapolnych Rolnych

4. W Zapolach na roli utrzymują się: Gatunek *Skowronków*, *Przepiórki*, *Kamienniczek*, *Ogrodniczek*, *Drop*. Kiedy się zaś *Drop* już opisał w Części II. więc się tu tylko drugie zofajzące opiszą.

5. *Skowronek Rolnik*, naypospolitszy. (*Alauda arvensis*, w Części I. Nro. 76.) jest na głowie, grzbiecie i ogonie nieiako brunatny, i ma ziemne, ciemno-czerwone i płowe piórka pomieszane: pod brzuchem zaś od podgardzieli jest nieco podobny *Drozdowi*, daley ku ogonowi biały. Dziobek ma brunatny, od przodu czarniawy, szyję mierną, nogi wysokie, ogon i skrzydła długie. Rzecz osobliwsza, że po opierzeniu na tylnym palcu pazur wyrasta długie, i gdy z takim od nas na zimę odlatnie, z krotszym znowu do nas na wiosnę powraca. Samca od samiczki ciężko rozeznać; tyle różnicy, że Samiczki są nieco iasniejsze, a samce nieco więkksze.

6. Bayką to jest zadawnioną, że *Skowronek* na zimę pod kamieniem obumiera: przy tej bowiem ich wielości, ledwieby nie pod każdym kamieniem znajdować się powinny; i dotąd ieszcze żaden od nikogo pod kamieniem nie jest znaleziony. Owszem odlatują od nas na zimę gromadnie w cieplejsze Kraie, i więkkszymi gromadami na wiosnę powracają. Na

koń-

końcu Października odlatują: na końcu Lutego pospolicie powracają. Są każdemu na Wli znajome, unoszą się na powietrzu, i tak w locie na miejscu, przez całe lato śpiewają.

7. W Kwietniu dzielą się na pary: gniazdka sobie na ziemi po miedzach ścielą, i po trzy razy przez lato się rozmnażają: isieczka ich są pstrokate, ciemne, w liczbie pospolicie pięć. Młode skoro tylko jakieykolwiek ruchawości nabiorą, z gniazda się po zbożu rozpierchają, gdzie pojedynczo od Starych żywione bywają. Pożywieniem ich dzikim są *Robaki*, *Owies*, i ziołka.

8. *Skowronki* niektórzy chowają w domach, albo wolno, albo w klatkach: śpiewanie ich przecież nie ma nic osobliwszego. Kiedy się w klatce chowają, ta powinna być przestronna, piasek być w niej grubo nasypany, często odmieniany, i w jedney stronie co dzień świeża darnina z trawą, przynajmniej na wiosnę. Wierzch klatki ma być z zielonego płotna.

9. Naywiękfsza ich zdatność jest na stoł, i naylepsze być mają wtedy, gdy do nas powracają: jakoż wtedy gromadnie łowić się mogą siatkami, o czym w Rozdziale o Ptasnictwie doczytać się będzie można. Ci, którzy siatek nie mają, upatrzawszy brozdę między zagonami z śniegu ogofocone, sypią owies i siana z kółkich włosow na sznurku gromadnie zastawiający, tym sposobem one licznie łowią.

10. *Skowronek Smięciucha*. (*Alauda trivialis*, w Części I. Nro. 76.) Jest Ptak nieco, lubo mało więkfszy od *Skowronka* pospolitego, iemu oraz podobny, wyjąwszy tylko, że w kolorach pior jest iasniejszy, i na głowie ma czu-

Q2

bek

bek. Gnieździ się i mnoży w trawach na łąkach i rolach nie żalanych.

11. Jest to ten Ptak pospolity, który się nietylko po drogach pokazuje, ale się częstokroć pod same domy na śmiecie ciska. Gdy wrzeszcząc koło domów lata, na dachach siada, o następującej wroży srocie. Pożywieniem jego są ziarna i robaki. Na zimę nie odlatuje, owszem wtedy się bardziej bawi przy domach, gumnach i stajniach, na śmieciach i gnojach. Jak jest wzgardzony, tak przecież z gniazda wychowany różne pieśni nocić wyucza się. Mięso nie jest tak poważane, jak Skowronków pospolitych.

12. *Przepiorka pospolita*, (*Tetrao coturnix*, w Części I. Nro. 97.) jest Ptaszek nie wielki, spojrzaniem na siebie okazujący, że jest Kurką polną. Na grzbiecie i głowie Przepiorki, są podobne Skowronkom, wyjąwszy że szyję ma jaśniejszą. Samiec ma podgardziel albo brunatną, albo czarną, na pierśiach jest koloru pszenicy, i na brzuchu białosłowy, dziób ma latem albo czarny, albo ciemno-brunatny. Samica ma grzbiet i głowę nieco ciemniejszą, dziób białawy: na pierśiach wcale nie, albo mało co ma pszennego koloru, lecz raczej jest ciemno-biaława, i czarno-nakrapiana.

13. Jest to Ptak na zimę od nas odlatujący. Odlatują w cieplejsze Kraje w Wrześniu, a powracają w Maju. Gnieźdzą się na ziemi w zbożach, i częstokroć trzy razy przez lato, kończąc w Anguscie. Samiec poty się tylko bawi przy samicy, poki iay nieś nie zacznie, wtedy odstępuje i szuka sobie innej: jest bardzo lubieżny, i powiadają, że w niedostatku samicy gotów się parzyć i z żabą. Samica po-

po-

porządkiem do jednego wyśladania, niesie około 15. iay. Gdy się młode wylęgą, nie trzymają się gniazda, lecz je matka prowadzi, iak Kura Kurczęta: owszem iezli przypadkiem matka zginie, gotowa dzieci i inna przyjąć samica. Pożywieniem ich jest osobliwie Pszenica, Proso, dalej robaczki, ziołka i różne ziarna: częstokroć i ziarka piasku polykają, dla przysporzenia strawności, iako zwyczajnie Ptasstwo ziarnem żyjące.

14. Chowają się czafem w domu Przepiorki dla ich głosu, który przecież nie ma nic osobliwszego. Pożyteczniejsza jest myśl chowających dla tego, aby w czasie mieli kim wabić, i inne obficie łowić: Przepiorki bowiem są przysmakiem stołowym. Chowając w domu przy należytem pielęgnowaniu tak się wypieścić mogą, że iak Kurki łagodne po izbie biegają: z tym wszystkim i naybardziej wypieszczone, przy każdej sposobności do wolności, zupełnie znowu dziczeją. Młode po wyleżeniu do dwóch tygodni, mrowczemi iaiami żywione w domu być mają: dalek potym przyjemne im będą sielkane drobno gotowane Kurze iaiy i proso. Kiedykolwiek młode się w polu ulowią, i do domu przyniosą, wychowanie ich tym łatwiejsze będzie, im bardziej się już znaydzie dawniej chowana samica: każda bowiem przyjmie za swoje dzieci.

15. Przepiorki procz strzelania przed psem, rozmaitemi innemi łowią się wynalazkami: iuz to Samotrzaskiem, iuz siatkami, o czym się napisze w Rozdziale o Ptasnictwie.

16. *Muchołowka, Kamienniczek, Błękitnogrzbist.* (*Muscicapa cyanea*, w Części I. Nro. 77.) Jest Ptak Kraiowy, który przecież u nas po-

do.

dobno nie ma własnego imienia. Niech tylko kto uważa na rolach kamiennych, osobliwie gdzie się kamienie na kupy rzucają, a pospolicie go przy nich znajdzie. Jest wielkości Dzierlatki: skrzydła ma długie, a ogon krótki. Kolor jego jest jak u Serokosza większego, nie tak przecież czarniawy, lecz bardziej popielato-błękitny. Na głowie ma kolor pośredni między siwym i błękitnym, i ten kolor aż do grzbietu dochodzi: lotki w skrzydłach są czarne, piórka zaś w skrzydłach od pierśi białawe: białość zaś nad ogonem znacznie w oczy wpada, osobliwie w locie, ile że Kamienniczek nisko tylko nad ziemią lata. Ogon dalszy jest przez połowę siwy, przez połowę ciemno-biały: dziób czarny, podgardziel i cały brzuch biały, nogi znowu czarne. Samica nie ma nic z tego wszystkiego, prócz białości nad ogonem, lecz wydaje się jak Skowronek, nie ma tylko takie czarne brązki.

17. Czyli na zimę od nas odlatuje, czyli nie? czy żyje? jak się łowi? do czego by się zdał? nie wiem. Sciele swoje gniazdo na ziemi między kamieniami.

18. *Trznadel Ogrodniczek* (*Emberiza hortulana*, w Części I. Nro. 84.) nie ma także u nas imienia, i bardziej jeszcze mało znany jest, prócz tylko w południowej stronie od Granic Węgierskich, i to rzadko. Ma niejakie podobieństwo z pospolitym Trznadłem w dziobie, głowie i kolorze: mniejszy przecież i smagley-szy jest. Dziób jest krótki, ostry: tak dziób jak i nogi są czerwonawe: głowa, szyja i pierśi wpadają w żółte, nieco szafranowo nakrapiane: [samica tego nakrapiania jeszcze ma mniej] Brzuch jest żółtawy, popielato-plamisty: lotki

lotki w skrzydłach, i dłuższe pióra ogona są czarne: reszta Ptaka jest żółtość z ciemnym mieszana. Samica ma między żółtością nie mało zieloności: a samiec nad, i za oczami pięknie żółte plamki.

19. Zimy naszey nie cierpi. Na wiosnę powrociwszy z wędrowki gnieździ się na ziemi w owfach, ięczmionach lub profach. Samica niesie pięć lub sześć jajek. We Włoszech, zbąd te Ptaki do nas przylatują, łowią je, i utrzymując w tak ciemnych komorach, aby tylko pożywienie swoje widzieć mogły, tak się od prośa i brzo tłuściami stają, że za największy przysmaczek na Pańskie idą stoly.

20. *Pięgża, Pliszka Białogardła* (*Motacilla rubicola*, w Części I. Nro. 78.) Jest Ptaszek w kształcie Pokrzywce ze wszystkim podobny, Nro. 26. w tym tylko odmienny, że pod brzuchem biały, i mało co od niey większym się być zdaie.

21. Utrzymuje się w polach znacznemi ziołami zarosłych, i mnoży się na ziemi między kamieniami, osobliwie gdzie wiele Jeżyn rośnie. Jay niesie 4. białych, nieznacznie nakrapianych. Pożywieniem są robaki. Na zimę wczesnie odlatuje.

§ 2.

O Ptakach Zapolnych Łąkowych.

22. Idąc drogą ciągłości, potrzeba mi tu najpierwey postąpić do tych, które się tylko chowają aby na trawnych miejscach: potem do owych, które właśnie wielkie trawy uprawiają: nakoniec do owych, które lubią miejsca

fea znacznymi ziolami zarosle. A tak tu się mieścić będą: *Pliszka żółta*, *Pokrzywniczek* i *Derkacz*.

23. *Pliszka żółta*, (*Motacilla flava*, w Części I. Nro. 78.) jest nieco mniejsza od białej, lecz w kształcie i długości nog jednakowa. Od spodu ma bardzo piękny żółty kolor, od wierzchu zaś jest ciemno-żółta: ostarki pior ogona są żółto-obwudzone: nogi są czarne. Samicy żółtość nie jest tak żywa.

24. Utrzymuje się najczęściej po trawnych miejscach, w bliskości osobliwie wod: gniazdeczko sobie ściele na ziemi. Żyje robaczkami. Pliszki te wprawdzie odlatają od nas na zimę: nie jest przecież nowiną w południowej stronie widzieć niektóre pozostałe.

25. O zdatności ułowionej Pliszki nie wiem: ktoby ją chciał ułować, łatwiej oney dostać nie może, iak na gniazdzie w Maju: chowając zaś w klatce przyzwyczaja się do białego chleba w mleku maczanego, lub otrąb w mleku zamieszanych. O Pliszce białej, szukaj pod Ptakami podleśnemi.

26. *Pliszka Pokrzywniczek*, (*Motacilla modularis*, w Części I. Nro. 78.) imię to pospolicie wielorakim z niewiadomości dajemy Ptakom: następujący zaś słusznie go nosi. Ptaszek ten mały jest, i utrzymuje się na łąkach; z wierzchu siwo nakrapiany, od brzucha żółtawy: ogon ma nie długi. Gniazdko sobie ściele nisko, gdzie się w trawie rokitnika, pokrzywy, lub inne znaczne zioła znajdują: iaiak w gniazdzie bywa 5. koloru błękitnego.

27. Zimna bardzo się boi, i iak weześnie na zimę odlataje, tak późno na wiosnę powraca. O zdatności jego nie wiem. Pożywie-

wieniem jego są robaczki. Ułowienie jego najłatwiej się podobno stanie przy gniazdzie. Powiadają, że Kukulka swoje iaię niesie w gniazdko Pokrzywniczka, i ten one wyłada: inni to zaś innym przypisują.

28. *Chryściel Derkacz*, (*Rallus rex*, w Części I. Nro. 90.) jest Ptak podobny z koloru Przepiorce, przynajmniej na grzbiecie, tylko że mając dłuższe piona, dłuższe ma i brązki, a z tą ciemniejszym się być zdaje. Szyja wokoło jest czerwono-brunatna, a pierś siwa tak iak u Kuropatwy. Samica w niewczym nie jest odmienna. Ptak ten lubo w ciele ledwie jest większy od Przepiorki, dla wysokich jednak swych nog, większym się być zdaje. Głowę ma kończą z dwoma czarnymi szerokimi kreskami: pierś bardzo wąskie. Dziób jest długi, i w małości swojej podobny Bocianowemu: toż i nogi.

29. Z głosu Ptaka tego mogłby kto począć za żabę tylko, że go ciągiem kilka razy powtarza. Na zimę od nas odlataje. Mniemają niektórzy, że w odlocie i powrocie Przepiorkom jest przewodnikiem: tyle jest przecież tylko prawdy, że wtedy u nas niknie, gdy nikną Przepiorki, i z niemi znowu w jednym czasie powraca. Chowa się na łąkach trawnych, dopoki nie będą skoszone, gdzie i młode na ziemi wyleżone znaleźć można, które poki bez pierzy są, czarne są. Po skoszeniu łąk idzie w zboża, po zebraniu zboż od nas odlataje.

30. W domu go chować z ciężkością przychodzi, i rzadko się udaie, ile że o właściwym mu pożywieniu wiedzieć nie można: czasem się przecież udaie żywić ziarnami. Młoso

fo iego zda się na stoł, i albo się strzela przed
pfami, albo pożyteczniey łowi siatkami.

ROZDZIAŁ II.

O Ptakach Dzikiach Podlesnych.

31. **G**romada ta mnoży się i chowa, na miey-
scach Krzewinami, lub mniejszemi drze-
wami zarosłych, albo jeżeli sobie wysokie o-
patrują drzewa, wybierają takowe, któreby na
nieiakię osobności stały. Jedne z nich okazu-
ją powinowactwo z Ptakami polnemi, już to
z tą, że się mnożą w trawach przy zarosłach,
już to z tą, że się czafem z gniazdami na
pola i do ogrodów wynoszą. Drugie są wła-
ściwie tylko zarosli pilnujące. Trzecie mają-
ce powinowactwo z leśnemi, ile że się czę-
stokroć i w największych lasach znajdują.

S. I.

*O Ptakach Podlesnych, czasem się na łakach
i w Ogrodach znajdujących.*

32. Kuropatwa do tych liczby należąca, jest
opisana w Części II. Nro. 298. dalej które tu
należą i opiszą się, są: *Trznadel, Pliszka bia-
ta, Muchotowka, Makolągwa, Czeczotka, Po-
świerka, Dzierlatka &c.*

33. *Trznadel pospolity*. (*Emberiza citrinella*,
w Części I. Nro. 84.) jest Ptaszek wielkości
Wrobla, dla koloru swego żółtego między pię-
kne liczyć się mogący. Ta przecież żółtość
u iednych jest znaczniejsza, u drugich mniej-
sza, u młodych przyjemniejsza, u starych cie-
mno

mno-brunatnemi piorkami pomieszana, tak da-
lece, że u niektórych, osobliwie wierzch, mało
co żółtości wydaie. U samcow na wiosnę gi-
ną brunatki na głowie, podgardzieli i karku,
a sama się tylko żółtość zostaje: nad począ-
tkiem zaś ogona okazuje się taka czerwoność,
iaka u Słowikow. U samczki zawsze mniej jest
żółtości.

34. Gniazdka sobie ścielą w trawnych miey-
scach, blisko Zarosli pod krzewami, i wylęgają
pięcioro młodych. Kanarek z Trznadlem zpa-
rzony wydaie bardzo przednie mieszające: lecz
chowając Trznadla, potrzebuie klatki przestron-
ney. Pożywieniem iego są różne ziarna, owies
najprzyjemniejszy. W iesieni gronadzą się w
kupy, od nas przecież nie odlatują: owszem
nie znajdując dla siebie przy drogach odludnych
pożywienia, osobliwie gdy śniegi upadną, zla-
tują się do gumien i stodoł, częstokroć i przed
drzwi domow na śmieciska.

35. Mięso Trznadla jest smaczne: ku zimie
tłuste bywają, i zimą licznie przy stodołach
łowić się mogą Pomykami, sidłami na owies,
szpilką, i napędzaniem do żaków w dziurach
stodoł zastawionych: mogą się łowić i w iesie-
ni nocnemi siatkami, o czym wszystkim
będzie osobny Rozdział.

36. *Trznadel Poświerka*, (*Emberiza miliaris*,
w Części I. Nro. 84.) Zimą towarzystwo trzy-
ma z Trznadłami, i ze wszystkimi okazuje się
być bliżką Trznadłom, prócz iednego koloru.
Wielkość iego wprawdzie jest nieco większa
od Trznadla, lecz kolor wcale odmienny: żół-
tości bowiem nie ma nic, lecz wszędzie bury
jest: dziobek grubowaty, krotki: nogi do wzglę-
dności ciała się stosujące: ogon mierny.

37. Gniazdka sobie ścielą w trawie pod krzewami, a częstokroć i w Ogrodach. Młodych pięcioro wylęgają. Mięso smaczne jest, a osobliwie zimną duszę, i wtedy przy gumnach Pomykiem łowić się mogą.

38. *Dzierlatka, Skowronek, Drzewiec.* (*Alanda arboræ*, w Części I. Nro. 76.) Jest to Ptaszek, którego albo od Skowronka pospolitego nie różniemy, albo mu pewnie imię innemu Ptakowi należyte dajemy. Drzewczykiem dla tego słusznie się nazwać powinien, że będąc Skowronkiem, przeciwko zwyczajowi Skowronków, sieda na drzewie.

39. Wielkość jego jest od pospolitego Skowronka nieco mniejsza: ogon krótki: w reszcie jest we wszystkim owemu podobny, tylko na pierśiach ma więcej białego, i na obu ramionach skrzydeł jest biało-brunatno-drobiały. Głowa zda się być mniejsza, i na w niektórych miejscach, jako i na karku, białe mieszane w pasek pióreczka. Samica nie ma żadnej różnicy, ta tylko być może, że samce na głowie i grzbiecie są nieco ciemniejsze.

40. Gniazda sobie ścielą jak inne Skowronki na ziemi, pod krzaczkami blisko lasów będącemi: mnożą się dwa razy przez lato, po 5. lub 4. razem wylęgają. Odlatują od nas w Październiku, nie wielkimi przecież gromadami: powracają na wiosnę, dwoma tygodniami później od pospolitych. Pożywieniem ich na wolności są robaczki, różnych roślin nasiona, ziarna zboż i piasek. Wylatują w górę i krążą śpiewając, jak inne skowronki: czynią to od swego do nas powrotu aż do S. Jana, i potem nieco przed swoim odejściem.

41. Ptak ten w klatce chowany, kto wie, czyliby nie był przyjemniejszy nad Słowika? śpiewa bowiem milej i dłużej, i w nocy nie zapominać: lecz trudny jest do utrzymania, i trudniejszy nad Słowika. Młode z gniazda wzięte niczym się nie utrzymają. Stare ulowione pożyją wprawdzie jaki czas, co kilka dni odmieniając na przemiany następujący pokarm: Pszenicę, Owies, Konopie, Ser słodki, świeże i suche mrowcze iajka, serce wołowe z makiem, jak dla Słowików: i tak przecież rzadko lat kilka potrwają. Najlepiej będzie, kto tey chce rozrywki, ulowić na wiosnę skoro do nas powracają, i chowając w klatce co dzień świeżym piaskiem wysypywaney, i żywiąc namienionym odmienianym pokarmem, w iesieni wypuścić.

42. Mięso ich smaczne jest: wszakże na wiosnę skoro powrócą, licznie pod zaroślami ulowione być mogą nocną siatką, albo w dzień mając wabika.

43. *Pliszka Krzewniczek*, (*Motacilla dumetorum*. W Części I. Nro. 78.) Należy, dla poszczególnych Pliszkom znaków, do ich Rodzaju osobnego, u nas nie ma nazwiska. Ptaszek ten jest mały, na pierśiach kropkowany jak Skowronek: na głowie i grzbiecie popielaty, nieco przecież siwo mieszany: ogon znowu jak u Skowronka, lecz nim zawsze trząsa jak Pliszka: nogi są wyfokie.

44. Gnieźdzą się blisko pniów wyciętych drzew, i dla tego bawią się w zaroślach, gdzie drzewa wielkie są powycinane: dzieci się wylęgają około S. Jakuba, i gdy się wtedy człowiekowi do gniazda zbliżyć zdarzy, same się wydają: stare bowiem latają w koło, piszczą,

i częstokroć piasną w dziobie robaka dla dzieci. Około S. Bartłomieja od nas odlatują, lubo nieznacznie gromadami, powracają w Kwietniu. Ptak ten ma zwyczaj, że śpiewając nakształt Skowronka wznosi się w górę, nie krąży przecież ani pada na ziemię, lecz liada na wierzchołkach drzew. Pożywieniem jego na wolności są robaki: chowając zaś w klatce najpierw żywić trzeba mrowczemi i aykami, i glistami ziemnymi, a powoli przyzwyczajając do konopi pogniecionych, i z łodkim serem zmieszanych, aż nakoniec do konopi z pszenną mąką tłuczonych.

45. Pojedynczo łowić się może na wabika, któryby rozczkę lepem namazaną miał przywiązaną: iak się pod Ziębą Nro. 100. opisz: lecz to się najlepiej udaie w Kwietniu. Kiedy przecież te Ptafzki zdadzą się i na stoł, od S. Jakuba do S. Bartłomieja, licznie się na wabiki siatkami łowić mogą. Będzie o tym w Rozdziale o Ptasnictwie.

46. *Czczotka, Pliszka, Ksykacz.* (*Motacilla sibilla.* W Części I. Nro. 78.) Jest Ptafzek mały, na głowie i grzbiecie popielato-błękitny, pod brzuchem biały: dziobek ma czarny, ogon z grzbietem się zgadza, a nogi z dziobem.

47. Gnieździ się w zaroślach na ziemi. Odlatuje od nas w iesieni, i powraca na wiosnę z Słowikami. Głosem swoim między krzewinami kfykającym, niewiadomemu czyni podobieństwo iakowey znajdującey się gadziny. Nie ma żadney ofobliwzey wiadomey zdolności.

48. *Mniszek, Pliszka, Czerniec.* (*Motacilla atricapilla.* W Części I. Nro. 78.) Jest Ptafzek wielkości Sikory. Samiec jest na głowie czar-

ny,

ny, pod oczami biały, na grzbiecie do połowy czarniawy, daley brunatny, a ku ogonowi białawy: ogona połowa czerwona, a połowa czarna. Podgardziel czarna: brzuch ceglasty, a ku ogonowi biały. Dziob cienki, i nogi są czarne. Samica nie ma tych wszystkich kolorow, jest tylko wszędzie ciemno-brunatna.

49. Na wiosnę w Marcu do nas powraca. Żyje robaczkami. Gnieździ się pospolicie na ziemi w gęstych krzakach, ofobliwie między ialowcem: młodych bywa pięć. W iesieni wcześniej od nas odlatuje. O zdolności jego nie wiem. Ułowić go na gniaździe najłatwiej przychodzi, lecz chowanie bardzo trudne, ile że takich potrzebuie pieszczot, iak Słowik.

50. *Mucholowka Czarnogłowa.* (*Muscicapa atricapilla.* W Części I. Nro. 77.) Jest Ptafzek wielkości Sikory, od grzbietu czarny, od spodu biały: na czole i na każdym skrzydle ma po białey piance.

51. Mnożą się w zaroślach na gałązkach: wyprowadza pięcioro młodych. Pożywieniem najgłówniejszym są muchy, i dla tego częstokroć lata po pastwiskach między bydłem. W iesieni wcześniej od nas odlatnie.

52. *Czerniczek, Pliszka, Murzynek.* (*Motacilla maura.* W Części I. Nro. 78.) Jest Ptafzek wielkości pospolitey Sikory, nieco przecież dłuższy. Głowę ma czarną, policzki w koło oczu białe, a grzbiet popielaty.

53. Mnoży się ofobliwie między cierniem, na niskich gałązkach: sściele gniazdo iak Słowik: wylęga dwa razy przez lato po 5. młodych. Na zimę odlatuje, i nieprędko na wiosnę powraca. Niektorym się jego śpiewanie podoba: łowią go w Samotrzałki, iak Sikory,

na

na bżowe jagody: w klatce chowają go z początku żywemi robakami, i mrowczemi iaini: daley przyuczają do siekanych iay, tłuczonych konopi, i białego chleba w mleku maczanego.

54. *Makolągwa, Zięba, Konopniczek.* (*Fringilla canabina.* W Części I. Nro. 86.) Jest wielkości nieznacznie mniejszey od Trznadła pospolitego: po wierzchu iasno-brunatna, nieco czarno pomieszana. Skrzydła są podobne, lecz iak u Szczygła na skrzydłach i ogonie są mieszane piorka żółte, tak u Makolągwy białe. Pod pierśiami jest kropkowana iak Drozd, przecież nie tak biała, lecz na brunatnym dnie kropki są czarne: koniec zaś pierśi jest biały. Nogi, poki żyje na wolności, są czarne, w klatce zaś bieleją. Samiec na wiosnę dostaje na głowie czerwona plamkę, a wtedy mu i pierśi czerwienieją, oraz na szyi od Karku piorka siwieją, i właśnie błękitnieją: to wszystko ginie w iesieni, mało się tylko co piorek czerwonych na pierśiach zostaje. Samica zostaje się iednakową, i jest na głowie i grzbiecie czarnieyszemi okryta piorkami, i na pierśiach bardziey czarno kropkowana.

55. Gnieźdzą się na niskich krzewinkach, częstokroć i osobno na polu stojących, owszem i w płotach przy ogrodach: gniazdko wysciewiają korzonkami i rozezkami, a wewnątrz welną. Mnożą się raz w Maju, wydając pięcioro młodych, niektóre przecież stare rozmnażanie przez lato powtarzają. Tak są kochające dzieci, że gdy się w ich przytomności z gniazdem zabiorą, i w klatce za oknem zawieszają, karmią i tam, aż do zupełnego wychowania.

56. Pożywieniem są różne ziarna, osobliwie konopie i mak. Nie można mowić, aby na zimę zupełnie od nas odlatywały: lecz też i wiedzieć nie można, gdzie się nagle na zimę podziewają. W śród bowiem zimy wielkimi latają gromadami, niechże w nocy śnieg upadnie, nazajutrz ledwie która da się widzieć. Niechże i największy śnieg będzie, byleby słońce przygrzało, tu i owdzie się znowu pokażą.

57. Makolągwy są chciwe śpiewania, i śpiewają zawsze, chybaby w iesieni znaczne mrozy przeszkodziły. Zimą nawet, gdy słońce przygrzeie, słyszeć się dają, nayprzyjemniey przecież zawsze na wiosnę. Chowane wyuczają się różney noty iak Kanarki, i z Kanarkami poparzone wysmienite wydają mieszane. W klatkach najlepzym ich pożywieniem jest zawsze Rzepak, często Jałowiec, czasem konopie i zielona Sałata. Łowią się w iesieni na wabika w rżyskach owsianych, obstawionego niskiem i roszczkami lepem namazanemi.

58. *Pliszka Czerwonogon,* (*Motacilla erithacus,* w Części I. Nro. 78.) jest Ptaszek nie wielki, na głowie biały; na grzbiecie i skrzydłach nieco Słowikowi podobny, bardziey przecież do błękitnego się skłaniający: podgardziel jest czarna, pierśi czerwone: początek ogona jest ciemno-biały, ogon sam czerwony: dzióbek czarny. Samica wżędzie jest popielata, na iednym tylko ogonie czerwona.

59. Gnieźdzą się w takowych zaroślach, gdzieby się w drzewach dziuple znajdowały, a częstokroć i w Ogrodach. Wylęgają 4. lub 5. młodych. Odlatują od nas z Słowikami, i z niemi prawie powracają. Ułowić się mogą w

Samotrzaski, jak Słowiki, na wiosnę: lecz gdy o zdatności nie wiem, i łowienie próżne byłoby, ile że są trudne do chowania, i takiego jak Słowiki potrzebuja.

60. *Pliszka biała*, (*Motacilla alba*, w Części I. Nro. 78.) Jest wielkości Pliszki żółtej. Na głowie i grzbiecie jest popielata, pod gardzielią i na pierśsiach czarna, na brzuchu biaława: skrzydła przy ramionach są białe i czarno pstrokate, białe obwodzone: ogon popielaty także białe obwodzony. Nogi są czarne i wysokie: dzióbek ostry.

61. Gnieźdzą się w dziuplach drzew zarośniętych, lub i ogrodowych, a czasami w iankach ziemi, lub między kamieniami. Uścielają gniazda mchem, piorami, wełną, sianem, i wylęgają na początku Maja 4. lub 5. młodych. Pożywieniem ich są muchy, komary, a osobliwie wodne. Odlatują od nas nieznacznie w Wrześniu, i siadając wtedy na dachach, za przelatującymi się innymi Ptaszkami upędzają: w Kwietniu powracają. Jeżeliby się do czego zdać miały, mogą się ulowić roszczkami lepem namazanymi, i tam postawionymi, gdzie się najczęściej bawić zwykły.

62. *Pliszka Krolik*. (*Motacilla troglodytes*, w Części I. Nro. 78.) Jest Ptaszek podobny mniemań w Kraju naszym najmniejszy: ciekawsi przecież, którzy się przypatrzą opisanemu Nro. 65. owemu to raczej przyznają. Kolor Krolika zupełnie się zgadza z kolorem znanego Słowika: ogon tylko jest krotki, grzbietowi równy, i nie ma nic czerwonego. Samica od samca żadnej nie ma różności.

63. Żyje leśniami i polniami pałkami, oraz innymi robaczkami. Gniazdko sobie ściele w gę-

stych

stych zaroślach w dołeczkach pod korzenie drzew, albo pod drzewa obalone. Zdziwiać się trzeba około jego budowy: ma bowiem podobieństwo garnuszka z wierzchu zaklepionego, i maleńki tylko otwór mającego. Młodych się 8. lub 9. razem wylęga. Na zimę od nas nie odlatnia.

64. Głos jego nad wielkość daleko jest ogromniejszy, słyszac go a nie widzac, niktby nie mniemał, że jego głosem jest. Dla przyjemności tego głosu mogły być zdatnym do chowania, gdyby jego chowanie nie miało tyle trudności: takiego bowiem potrzebuje pielęgnowania, jak Słowik. Ułowić się może w gnieździe: albo też w Kwietniu w zaroślach, lub w Październiku w Ogrodach, na mrowcze iajka takimi samotrzaskami, iakie się na pospolite Sikory zastawiają.

65. *Pliszka Złotopior*, (*Motacilla aurocapilla*, w Części I. Nro. 78.) Jest Ptaszek podobny mniemy od Krolika, wszędzie oliwkowy, a na brzuchu białawy. Na głowie ma czubeczek iak ziarno ięczmienia koloru pomarańczowego, który się niby złotym być wydaje: na skrzydełkach ma też złote niektóre piórka.

66. Gnieździ się w gęstych zaroślach: gniazdko ściele okrągłe iak piłkę, którą dzieci grają. Młodych się pięcioro wylęga. Dla pożywienia wylatuje na pastwiska bydła. Na zimę nie odlatuje. O zdatności i sposobach łowienia, nie wiem.

67. *Kruk Sroka*, (*Corvus pica*, w Części I. Nro. 71.) Jest Ptak każdemu dobrze znanym, ile że zimą aż pod domy zuchwale się ciskający. Sroka ma grzbiet czarny, lśniący:

Rz

brzuch

brzech biały: ogon, względem wielkości swego ciała, bardzo długi.

68. Jest to Ptak iak chytry, tak szkodliwy: nietylko bowiem w drobniejszym dzikim Ptakwie młodym czyni szkody, lecz częstokroć przy domach domyśla się do Kureząt. Gdzie są ogrody dla Bażantów, ile możności Sroki wystraszane być mają: iaia bowiem Bażantom wypiają. Gnieźdzą się po znaczniejszych zarosłach, naywięcey w brzegach lub nad wodami, a częstokroć i w gęstych Sadach. Gniazdo sobie ścielą na gałęziach drzew, i cierniami tak zewsząd okrywają, że tylko wskrosz tak ciałne przeyscie zostawiają, iż się ledwie wciśnąć mogą. Wylęgają dwa razy przez lato; za pierwszym razem 5. za drugim 4. młodych. Na zimę niektóre odlatują, nie mało się ich przecież zostaje, owszem zimą aż do samych domów się ciska.

69. Łowić się mogą żywo na roszeczki lepem mazane przy Sowie, albo iefzcze lepiej dusząc żywą Srokę, ażeby wrzeszczala: do niczego się przecież nie zdadzą. Młode z gniazda wybrane, uczą się niektóre słowa wymawiać: tak się oraz wypieścić mogą, że latając po dworze domu nie odstępnią. Na wolności żyją ścierwem, robakami, zgnilemi korzonkami, grufkami, jabłkami &c. chowane zaś przestają na chlebie, ferze, i gotowanym mięsie.

O Ptakach Podlesnych zawsze w Zarosłach będących.

70. Są to te, które swoje rozmnożenie tak statecznie czynią w zarosłach, że one rzadko gdzieindziej, chyba przypadkiem, uyrzy z gniazdami. Takowemi zaś są, procz Słowika opisanego w Części II. *Serokosz, Serokoszek, Wrobel leśny, Zięba, Zoltaczek, albo Dzwoniec &c*

71. *Serokosz pospolity*, (*Lanius excubitor*, w Części I. Nro. 69.) Jest Ptak wielkości Kwiczola, mający kolory Sroki, innym przecież porządkiem: pierśi bowiem i szysia nie są czarne, lecz białe, i ogon też nie jest Srokom, lecz innym Ptakom podobny: z wierzchu zaś Srokę wyraża.

72. Gnieździ się w zarosłach na drzewach, osobliwie między cierniami. Młodych się wylęga 5. lub 6. Na zimę nie odlatują. Są drażliwe, i łowią drobniejsze Ptaki, Skowronki, Przepiorki, Kofy, Drodzy &c. które nie na powietrzu chwytają, lecz na ziemi lub na drzewie przyładają, i naypierwey im mozg wyjadają.

73. W gniaździe, które pospolicie między cierniami, iako namienilem, między gałęziami dzikich grusz, lub jabłoni wyscielają, znajdują się 6. iaiek zielonawych, i tyle się wylęga młodych. Młode chowając mogą się wypieścić, unosić, i wprawić do łowienia mniejszych Ptaków, iak Sokoty &c. do większych chowane, żyją mięsem. Y starsze do tego nie trudne są: chcąc więc którego ułowić, potrzeba zrobić klatkę zewsząd dobremi szczebelkami

opatrzoną, a na niey dać samotrzask, aby szukał z wierzchu uderzyć na Ziębę lub Szczygła w klatce ubezpieczonego. Samotrzask takowy zawieszony w zaroślach, gdzie się Serokofszę bawią, prędko którego ulowi.

74. *Serokosz Serokoszek*, (*Lanius collurio*, w Części I. Nro. 69.) Jest od pierwszego nieco mniejszy, i w tym tylko odmienny, że gdziekolwiek pierwszy ma czarność, w tych miejscach on jest błękitnawy. Jest bardzo chciwy na polow innych Ptaków, osobliwie na Ziębę, żyje przecież i chrząszczami lub innymi robakami. Gnieździ się podobnie jak i pierwszy, i łowi się tymże sposobem.

75. *Serokosz Czerwieniec*, (*Lanius rufus*, w Części I. Nro. 69.) należy też do Rodzaju Serokoszu: jest wielkości Serokosza, lecz zamiast czarnego lub błękitnego koloru, ma jasno-brunatny, i innym porządkiem idący. W reszcie nie ma o nim nic szczególnego co opisać, coby się z poprzedzającym nie zgadzało.

76. *Serokosz Zartowniś*, (*Lanius excubitorides*, w Części I. Nro. 69.) należy iść do Serokoszu. Jest najmniejszy, i wielkości tylko Wrobla: ten już samemi tylko żyje robakami. Ztąd się słusznie nazywać powinien Zartowniś, że usiadłszy na wierzchołkach drzew, żartuje z różnego Ptactwa, różne głosy naśladując. A lubo to i wszystkie umieją Serokofszę, ten jednak w tej sztuce wszystkich przechodzi. Cała jego różność na tym się sadza, że jest mały, i że jego czarność przewyższa pięknością Serokosza pospolitego.

77. *Wrobel leśny*, (*Fringilla montana*, w Części I. Nro. 86.) Jest na głowie kaffowy: w kołozę ma czarną obrączkę: pod oczami jest bia-

ly

ły czarno kropkowany: na grzbiecie nieco jaśniejszy od domowego: podgardziel ma czarną, ta przecież czarność nie sięga tak daleko, jak u domowych, lecz zaraz następuje białość. W wielkości ciała ledwie się nierówna domowemu. Samica tyle tylko odmienna, że na głowie ciemniejsza jest.

78. Pożywieniem ich są różne ziarna. Gnieźdzą się w dziuplach drzew, osobliwie wierzbowych, i wylęgają pięcioro młodych. Trwale są, i na zimę nie odlatują. Komuby żywy był potrzebny, nie może go łatwo dostać, jak w gniazdzie, lub przy Sowie na rozszczyt lepiem namazane.

79. *Dzwoniec, Zięba, Zoltaczek*, (*Fringilla flabecula*, w Części I. Nro. 86.) Ptaszek ten znajduje się trójakiey, lubo nieznaczney odmiany. Pierwsze są nieco większe od Wrobla domowego, wszędzie żolte, a takowe są najrzadsze. Drugie w wielkości pierwszym podobne, są także od podgardzieli aż do podogonia żolte, gdzie się białość poczyna. Na głowie i na grzbiecie między żółtością znajduje się brunatność: ogon jest ciemno-żolty, brzegowe przecież piórka w żółtości żywe są. Trzecie od drugich w niczym się nie różnią, tylko że mniejsze są. Te dwa ostatnie części się widzieć dają. Samice tylko różni niejaka odmiana żółtości.

80. Gnieźdzą się w młodych zaroślach, i wybierają sobie tam pojedynczo stojące szpilkowe drzewa, czafem i na dębach, nie wysoko przecież. Gniazdko po wierzchu wysłaniają mchem, wewnątrz wełną, i wylęgają 4. lub 5. młodych. Pożywieniem ich są ziarna, a osobli-

wie

wie w jesieni na te miejsca wpadają, gdzie był Len lub Konopie.

81. Około S. Michała zaczynają się zgromadzać, a wtedy na wabika siatkami okryte być mogą. Gdy liść z drzewa opada, gromady się te powiększają, i powoli nikną, gdzie indziej się tylko który zostanie. Na początku Kwietnia powracają. W klatkach długo się chować mogą, i tylko konopi na pożywienie potrzebują, a czasem zielony salaty. Młode z gniazda wyjęte dają się łatwo wypieścić: nauczają się cudzego śpiewania, i z Kanarkami poparzone, piękne wydać mieszance.

82. *Jaskółka Slepowron.* (*Hirundo caprimulgus europæus.* w Cz: I. Nro. 79.) Jest Ptak w sobie nie większy nad Kosa, dla nastroszonych przecież pior większym się być zdający. W kolorze pior ma niejakie podobieństwo do Słomka, Bekasów. Głowa jest podłużna i przypłaszczona: oczy wielkie i czarne: dziób mały, pod się zagięty, i piórkami jak włoskami obrośły pod nozdrzami i koło głowy. Kształt całego tego Ptaka ma podobieństwo do Kurkulki.

83. W dzień się kryje, wieczorem lata dla pożywienia, którym jest różne, osobliwie nocne robactwo. Głos wydaje mruczący. Mnoży się na ziemi wylęgając 4. iay w rzadkich zaroślach, gdzieby się przecież oraz rzadkie znaczne drzewa znajdowały. Na zimę niknie. Dawni mniemali, że ten Ptak kozom mleko wyfysa, zkad go Kozodojem nazywali: co przecież bajką jest.

§. 3.

O Ptakach Podlesnych, czasem się i w Lasach znajdujących.

84. Są to te, które w takowych mnożą się miejscach, iakowe i w zaroślach, i lasach znajdować się mogą: albo w mchach iak Pardwy: albo na rzadko gdzie stojących wysokich drzewach, iako Kawki &c. Tu więc należą *Pardwa, Kawka, Gawron, Bocian &c.*

85. *Kura Pardwa.* (*Tetrao lagopus.* w Części I. Nro. 97.) Jest Ptak nie wszędzie u nas znajomy, w Litwie na białej Rusi się znajdujący: jeżeli się więc co o nim myślę, zkad pochodzi, że tylko piłzę z doniesienia. Ptak ten ma być takowy. Wszędzie jest biały, na szyi tylko czarne plamki mający: samiec jest nieco większy od samicy, koło oczu czarne kreski mający, których samicom nie dostaje. Nogi są kosmate: wielkość Golebia, a kształt zaś Kuropatwy.

86. Wylęgają się w mchu, i wyprowadzają dzieci iak pospolite Kuropatwy. Latem żyją różnemi jagodami: zimą bawią się na śniegach, i wtedy ich pożywieniem są jagody między mchem się znajdujące, żurwinami zwane. Gdzie się takowe znajdują jagody, zaffawiają się silda: strzelają się też, a lubo daleko nie latają: są przecież bardzo ostrożne. Mięso ich ma być ślaczne, ale czarniawe.

87. *Kruk Kawka pospolita.* (*Corvus monedula.* w Części I. Nro. 71.) Jest Ptak wszędzie czarny, nawet i na dziobie i na nogach: na karku tyłko ma nieco siwych piórek, które i szyi trochę zajmują. Wielkość jego podobna jest do

Soyki, kiedy przecież pierśstży jest, większym się być wydaie.

88. Mnożą się w dziuplach wyfokich drzew zrzádka gdzie stojących, a częstokroć i w Wieżach lub innyoh wyfokich murach. Często kroc przez lato dwa razy, po 4. lub 5. młodych wysiadaia. Nie wszystkie od nas odlatują, tyliacami się przecież gromadzą, tak dalece, że od ich krzyku ledwie co słyszeć można. Prości ludzie mięso ich iadaia, nie każdemu się przecież podoba, ile że się częstokroć koło zdechłych ścierwow bawia. Pożywieniem takim żyia, iak i Sroki.

89. Naywiększa zdatność Kawki jest do wypieczczenia przy wolnym lataniu po dworze. Z gniazda bowiem wychowana, i wolno na dwor puszczana, byleby pierwszego roku w Miesiącach Październiku i Listopadzie po dworzu latać nie znała: nigdy potym więcej dobrowolnie nie zginie: owszem chociaż na drugą zimę odleci z drugiem i za morze, na wiosnę powraca do swego Paau bez naymniejszey odmiany wypieczczenia.

90. *Bocian pospolity*. (*Ciconia alba*, w Części I. Nro. 104.) Jest Ptak nie mały, nogi wyfokie i dziob długi maiący, biały z czarnemi skrzydlami, mniemam, rzadko komu nie znaiomy. Lubo bowiem zwyki się gnieździć na wyfokich drzewach, Dębach, Tópolach, osobno gdzie stojących, a czasem i w końcach lasow: częstokroć przecież i na samych gnieździ się stołach, gdy mu się mieysce przysposobi, przez położenie starey brony lub koła.

91. Niesie iaiec 3. lub 4. i siedzi na nich przez 3. tygodnie. Pożywieniem są żaby, węże, iaszczurki, młode w gniazdkach na ziemi

Pta-

Ptaszeta. Chowane z młodu i wolno po dworze puszczane, żywić się mogą kizkami Ptaszwa, i innemi z kuchni wyrzotkami. W iesieni od nas odlatują, w Marcu powracaią. Prości ludzie nie mało okolo niego maią baiek; między innemi powiadaia, że ten dom ma być szczęśliwy, gdzie się gnieździ: niezczęście zaś pewne czeka, kiedy gniazda odlepuie.

92. Mięso Bociana jest czarne, i lubo do iedzenia niekoniecznie zdatne, prości go iednak ludzie iadaia. Sadło Bocianie do lekarstw zażywane bywa. Starego żywcem złapać bardzo trudno: w inney zaś potrzebie, strzela się.

93. *Muchołowka Brunatek*, (*Muscicapa fusca*, w Części I. Nro. 77.) Jest wielkością i kształtem do Słowika podobny, nogi tylko ma niższe. Kolor iego jest brunatny, a w tey brunatności na pierśiach ciemniejszy, a na grzbiecie iaśniejszy.

94. Gnieździ się i mnoży na ziemi w zaroślach, po mieyscach zgorzyszych: wylęga 5. lub 6. młodych. Pożywieniem na wolności są robaki: lecz chowany utrzymać się może tuczonymi konopiami, i chlebem w mleku maczanym. Na zimę odlatują, niektore się przecież zostaią. O zdatności i zażyciu nie wiem.

ROZDZIAŁ III.

O Ptakach Dzikich Lesnych.

95. **G**romada ta mnoży się i chowa w wyfokich lasach. Jedne z niey znaydą się czasem i w zaroślach ofobliwie gęstszyc: drugie zaś statecznie się lasow trzymaią tak, że na

na miejscach bezleśnych, chyba iakowym tylko przypadkiem, znaydować się mogą.

§. I.

O Ptakach Leśnych, i w zarośle się zapuszczających.

96. Są to te, które się w wysokich lasach utrzymują, przecież tylko na niskich drzewach i krzewinach, tym samym niedalekie od tego są, aby się w zaroślach nie mieli mieścić. Tu należą: *Krętogłowi*, *Zięby pospolite*, *Sikory* &c.

97. *Zołna Krętogłowi*, (*Picus torquilla*, w Cz: I. Nro. 55.) Ptak ten dla tego tak jest nazwany, że w rękę trzymany, głowę aż na opak wykręca. Wielkość jego równa się Skowronkowi: pierś ma szerokie, ogon długi. Na głowie ma czubek ruchomy podług upodobania. Na grzbiecie jest brunatny i biało-pstry, podobnież na głowie, skrzydłach i ogonie: na brzuchu biały, brunatno-kropkowany: na szyi żółtawy i czarno nakrapiany: pod dziobem ma dwie białe kreski.

98. Gnieździ się w dziuplach drzew, i zarazem wyfiada od 7. aż do 13. młodych. Lotem i pożywieniem pokazuje, że należy do liczby Żoła i Dzięciołowa, tak bowiem dziobie w drzewach za robaczkami, iako i owe. Największym przecież przyśmaczkim są mrowki które wyciągnawszy język, gdy go oblażą, połyka. U nas się nie długo bawi, mało co prędzey iak Słowiki przybywa, a podobno ledwie nie pierwey ieszcze odchodzi.

99. Piórka na sobie tak ma w dotykaniu przyjemne, iak nayprzedniejszy iedwab, i rzadko

ko na którym Ptaku podobne się znaydują. W klatce chowany być nie może. Komuby żywy był potrzebny, maczey go nie dostanie, iak na gniaździe. Mięso ma być smaczne do iedzenia.

100. *Zięba pospolita, Leśniczek* (*Fringilla petronia*, w Części I. Nro. 86.) Jest Ptaczek ieden z zdanych do śpiewania, i po lasach pospolity, podobieństwo nieiaki do wrobla, i wielkość jego mający. Samiec ma na głowie piórka ciemno-brunatne, z błękitnem pomieszane: na wioinę brunatne wypadają, błękitne się tylko zostają. Ta błękitnawość zabiera i kark: grzbiet ma brunatność przyjemną, a wierzch ogona ciemną, brzegowe przecież piórka w ogonie mają plamki białe: Od podgardzieli i po brzuchu jest czerwony, nayżywiec na wioinę: reszta brzucha jest biała, a spod ogona żółtawy. Na skrzydłach ciemno-brunatnych idzie w poprzecz biała kreska. Dziób jest albo biały, albo nieco brunatny; gdy zaś nastaje czas śpiewania, błękitnieie. Samica zaś od spodu jest biało-brunatna, a w innych miejscach ledwie ma znaki piękności samca.

101. Gnieździ się na wysokich drzewach między niższymi przecież gałęziami: gniazdko ścielą z mchu, i wewnątrz wełną, włosami, piórami wyścielają: młodych się razem wylega 4. lub 5. Czynią to wprawdzie pospolicie w głębokich lasach, nie jest przecież nowiną znaleźć w gęstych zaroślach, a czasem i w znacznych sadach. Około S. Michała znacznymi gromadami od nas odlatują, niektóre się tylko tu i owdzie zostają, a dla pożywienia zimą z Trznadłami na śmiecie wpadają. Pożywieniem ich są różne ziarna, nasiona i robaczki.

102. Okrucieństwem jest wypalać Ziębie oczy dla śpiewania: będzie śpiewać i bez tego, tylko jeżeli koniecznie potrzeba, nieco ciemno ma być chowana. Z gniazda wzięta i trzymana blisko śpiewającego Słowika, wiele głosu od niego przeymie. W klatce nie trzeba żywić konopiami, lubo iey nayprzyjemniejszą są: lecz lnem, rzepakiem, i czasem poliekami gotowanymi Kurzemi iaiami, tak dłużey pożyie i zdrowszą będzie. Mięso Ziębow nie złe jest, a osobliwie suchotnikom zdrowe, łowić się więc obficie mogą przy wabiku siatkami na polkach Ptaśniczych, które się daley opiszają: albo przy takimże wabiku na rozczki lepem namazane. Pojedynczo na wiosnę można ulowić następującym sposobem. Mając Ziębę samca przywiąże mu się do ogona krzywą rozczką lepem namazaną, skrzydła uciawszy, puści się na nici po ziemi w bliskości odżywiających się Ziębow. Samiec latający nie mogąc cierpieć drugiego, padnie na tego, i na przywiązanej ulowi się rozczce.

103. Ziarnoiad, Grubodziob, (*Loxia coccyzus*, w Części I. Nro. 83.) Jest Ptak wielkości Drozda, dla obfitych przecieź pios i nog wyższych, większym się być wydawaający. Na połowie głowy jest ciemno-brunatny, na drugiej zaś połowie ma taki kolor jaki mają Kuropatwy. Grzbiet aż do połowy ogona jest czarniawy: piórka na skrzydłach barokowe są biało-ścirokate, pod lotkami zaś i pod ogonem białe plamy.

104. Utrzymuje się naybardziej w lasach bukowych, gdzie się i gnieździ w Maju, 4. pospolicie lub 5. młodych wylęgał. Gdy wiśnie dojrzewają, odwiedza ogrody, i dla tego w

za-

zaroślach, gdzie wiśnie dziko rosną, czasem się gnieździ. W ogrodach więc, albo miejscach wiśni rosnących, utkwivszy wysoką tyczkę, na wierzchołku zatknawszy rozczki lepem namazane, pod niemi przywiązawszy wabika, i otulivszy gałkami wiśniowemi, pojedynczo łowić się mogą. Na zimę niektóre się tylko w Kraiu zостаia.

105. Mięso tych Ptaków zdadne jest do jedzenia: obficie się więc łowią przy wabiku siatkami, i na Ptaśniczych polkach, w Sierpniu osobliwie i w Wrześniu. Chowanego w klatce żywić można lnem i konopiami: dane mu zaś nasienie z grabiny, osobliwszym jest przysmaczkiem.

106. Sikora pospolita, (*Parus major*, w Części I. Nro. 80.) Sikorę wprowadzie wiele jest i u nas znaiomych gatunkow: ta przecieź, którą tu rozamiem, jest naypospolitsza i naywiększa. Na wierzchu głowy jest czarna, boki zaś głowy są białe: na karku ma kolor, który jest z zielonego i błękitnego mieszany, i ten się ciągnie aż do ogona, kończąc się zaś jaśnieie: także jest kolor i na wierzchu ogona, na końcu tylko ciemnieie. Od spodu od podgardzieli ciągnie się szrodkiem przez dno żółte, u samców aż do ogona, czarna, szedroka brązka. Samica niczym się nie różni, tylko brządek czarny ma pod brzuchem węższy, i do ogona nie dochodzący.

107. Ptaszek ten daleko jest mniejszy, niżeli go z pior miarkować można. Ma znaczną moc w dziobie, tak dalece, że ukławszy za palec zakrwawić może. Żywi się na wolności robaczkami, za ktoremi czepia się po liściach i gałkach. Gnieździ się w dziuplach drzew,

po-

pospolicie w lasach, czasem przecież i w zaroślach i w ogrodach: wylęga razem od 15 do 19, młodych, a częstokroć dwa razy do roku. Na zimę od nas nie odlatują, owszem pomagają przez zimę ogrodnikom z liżek chędożyć drzewa.

108. W innych Kraiach obficie się łowią na pokarm ludzki. Łowią się w Jesieni przy wabiku na roszczki lepem namazane, w budach ptaśniczych, o czym na swoim miejscu. Chowane żywią się na przemiany konopiami, orzechami, owszem, robaczkami. Pojedynczo w jesieni ulowić się mogą takowemi samotrząskami. Narzną się laski bżowe pozdłużne *a. b.* Tab: IV. Fig: 6. około pół łokciowe, poprzeczne *b. c.* trochę dłuższe jak ćwierciowe: te na końcach główki zostawiwszy w rowney mierze, z dwóch boków się zakarbiują aż do drdzenia. Obrawszy sobie 4. roszczki z roszkami *d. e. f.* przetykając w miejscach karbowania, osadzą się na nich laski na przemiany, raz pozdłużne, drugi raz poboczne, tym sposobem staną ścianki. Da się potem dno z deszczolki, i wierzch ruchomy *h.* na dnie osadzi się słupek *i.* na tym położy się ławeczka *k. k.* i na końcach iey przymocuje się grudka łoiu: na ławeczce postawi się słupek *l.* wierzch *h.* wspierający i samotrząsk w otworze trzymający. Takowy samotrząsk zastawi się w Jesieni w ogrodzie, lub na jakim tylko drzewie blisko domu.

109. *Sikorka pospolita*, (*Parus caruleus*, w Części I. Nro. 80.) Jest na głowie błękitna, gdzie pierwsza czarna, i białosc w tychże miejscach zachowuje gdzie i owa: grzbiet jest nieco błękitniejszy, skrzydła oraz i ogon błękitne

kitne są: żółtosć zaś brunatna jest, brzątek przez pierś błękitny i krotczy: w reszcie tylko co mniejsza, we wszystkich przecież podobna pierwszey. Samica nieczym się nie różni, tylko że w kolorach słabsza jest.

110. Gnieździ się w dziuplach drzew, a pospolicie wysoko: wysiada dwa razy przez lato po 12. młodych. Łowić się mogą jako i poprzedzające, lecz w chowaniu są trwalsze.

111. *Sikorka Sosnowka*, (*Parus ater*, w Cz. I. Nro. 80.) jest wielkości Sikorki: ma podobnież czarną główkę i białe policzki, białosc zaś iey jest brudna: grzbiet i skrzydła są ciemno-siwe, a na końcu lotek są białe kropki; co się przecież tylko wtedy widzieć daie, gdy się skrzydła rozściagną. Samica w niwczym nie odmienna.

112. Gnieździ się w dziuplach nie tak całych drzew, jako bardziej pniów, osobliwie sosnowych lub iodlowych. Rzadko się daley odważa, jak do zarośli blisko lasów będących. Łowić się mogą przy łowie na roszczki z lepem.

113. *Sikorka Czarnogłowa*, (*Parus atricapillus*, w Części I. Nro. 80.) Ma także głowę czarną: policzki iednak i brzuch są ciemno-białe, bielsze przecież od poprzedzającej: grzbiet popielaty, nieco się do brunatnego skłaniający, i takimi są ogon i skrzydelka, bez białych iednak kropek. Nierada się znajduje w lasach sosnowych, lecz w dębowych, ołowych i innych, drzewa liściowe mających, a ztąd częstokroć się i w zaroślach znajduje.

114. Gnieździ się w dziuplach mniejszych drzew, a czasem i w śliwach ogrodowych: wylęga razem 15. młodych. Może się tym sposobem łowić, jak poprzedzające.

115. *Sikorka Czubatka*, (*Parus cristatus*, w Części I. Nro. 80.) jest co do wielkości poprzedzającym podobna. Na głowie ma czubek z piórek białe i błękitno-pszokatech, także jest czoło i część podgardzieli. Pod brzuchem jest ciemno - biała; grzbiet, skrzydła i ogon myszate. Samiczka w niemych nie odmienna.

116. Gnieździ się i utrzymuje tak i tam, gdzie, i jak Sosnowka. Takowemż oraz sposobami ulowiona być może. Obszć więc wyżej Nro. 108.

117. *Sikorka Ogoniczek*, (*Parus caudatus*, w Części I. Nro. 80.) jest najmniejsza z Sikorek, tak przecież ma długi ogon, iż się zdaje, że Ptak tylko do ogona jest przyprowadzony. Na głowie jest wcale biała, właśnie jakby mąką posypana była, nad oczami tylko i pod brodą ma brunatne i czarne plamki. Grzbiet też jest brunatno i czarno plamisty, z mieszkaniami nieco białymi piórkami; i skrzydła takowemż. Ogon jest pospolicie czarniawy, dwa tylko piórka białe bręgowane mający.

118. W wielkości ta Sikorka ledwie podobno przechodzi Krolika: co ztąd poznać można; że iey jaiczka, których 13. razem wyśłada, nie są większe nad ziarno wielkiego grochu. Gniazda sobie nie ściela w dziuplach zwyczajem innych Sikor, lecz na gałęziach do drzewa przytulonych: tam tak wiele nanosi mchu i pierzy, że się ledwie w czapkę zabrać mogą: otwor do gniazda tak jest mały, że się ledwie tylko co wcisnie. Widząc takowe gniazdko na drzewie, zdaje się jakby kępka mchu urosła. Dalej się tu to mówić może, co i o poprzedzających.

119. *Sikorka Remisz*, (*Parus pendulinus*, w Części I. Nro. 80.) należy też do Sikor. Ptaszek ten jest tylko Włochom, Węgom, i nazemu Kraiowi właściwy. Głowę ma siwą, i koło oczu czarne plamki; z wierzchu albo grzbietu jest brudno - biały, od brzucha zaś jaśniejszy. Wylęga młodych po 15. razem.

120. Największą osobliwością jest jego gniazdo, pospolicie nad błotami z gałzki drzewa wiszące: ma podobieństwo niejakie pończochy lub rękawka wiszącego, z otworem dość szczupłym u wierzchu. Materya, z którego to gniazdo tkane, jest biała, miękka, bawelnista: lecz z czego jest brana? niewiadomo. Podobieństwo się okazuje puchu z ziela ostu, albo bardziej wulny drzew wierzbowych. Utrzymuje się w ciemnych lasach, przecież nie sosnowych. Czym żyje, i czyli na zimę odlatuje? nie wiem.

121. Gniazdo jego pospolicie zażywa się do kądźlenia w fluxach, lub okładania bolejącego gardła. Jest mniemanie, że i Ptaszki same zdrowe mają być do jedzenia: inaczey przecież nie wiem, jakby się dał ulowić, tylko w gniazdzie.

122. *Pliszka Czerwonogardł*, (*Motacilla rubecula*, w Części I. Nro. 78.) Jak jest Ptaszek pospolity, tak różnie nazywany, nie ma imienia statecznego. Na głowie, grzbiecie i ogonie jest ciemno - popielaty: od podgardzieli aż do części brzucha ma wypłowiałą czerwonosć, w żółte wpadający: daley gdzie się kończy czerwonosć, jest biały. Nogi i dziób białe są. Samiec od samicy niczym się nie różni, tylko że pierwszy śpiewanie niejakie wydaie. Wielkość jego jest równa Sikorze pospolitey, no-

nogi przecież wyższe są, pierś szerokie, i dzióbek bardzo cienki.

123. Gnieździ się w Maju, i wtedy uduje się z zaroślow w lasy gęste, lubo się niektóre i w zaroślach zostaia. Około S. Michała gromadzą się, i potym na zimę od nas odlatują, niektóre się tylko zостаia. Pożywieniem są muchy, pszczoły, i inne robaństwo.

124. Poiedynczo w Kwietniu łowić się może na robaka, takim samotrzałkiem, iaki się na pospolite Sikory opisał; można tegoż zażywać i potym od S. Jakuba, aż do iesiieni. Łowią się i przy sówie, na rozczki lepem namazane, nie przedzey przecież przylatują aż w wieczor: i kiedy blisko do sowy nacieraia, i rozczki z lepem blisko mają być ofadzone. W klatkach chowane nie długo żyia: chcąc więc mieć żywego w domu, wolno w izbie latać powinien, gdzie żywiąc się muchami, tuczonymi konopiami, odrobinami chleba, długo pożyć może.

§ 2.

O Ptakach leśnych, w lasach się tylko mieszczących.

125. Są to te, które tak się statecznie gnieźdzą w lasach, że się z gniazdami swemi bardzo rzadko gdzieindziej widzieć daia: co więc kłza, lubo niektóre czasem dla iakich przyrzycia z lasów wylatują, największa ich przecież liczba lasy gęste za pospolite ma mieszkanie. Liczba takowych Ptaków jest ze wszystkich największa, które się porządkiem opiszą.

126. *Czyż pospolity.* (*Pipra vulgaris*, w Cz: I. Nro. 87.) jest mały Ptaśzek, na grzbiecie zielonawy, a od spodu żółty, na głowie i podgardzieli czarną plamkę mający. Piórka, ofobliwie dłuższe w skrzydełkach, są ciemno-zielone aż w czarność wpadaiaące: w ogonie toż samo, z plamkami przecież żółtemi. Samica znacznie się różni, i jest prawie wszędzie siwa. Co do wielkości, Ptaśzek ten równa się Sikorce pospolitey: kształt ma piękny i główkę, pierśi szerokie, dzióbek nakształt Szczygła, nogi krótkie, i ogon nie bardzo długi.

127. Własnym iego pomieszkaniem są lasy, lubo w iesiieni i zimą one opuszcza, przecież i wtedy na noc ucieka do zarośli, a na wiosnę powraca do lasu. Pożywieniem iego najpospolitszym są nasiona sosnowe i olszowe. Nie może się nikt pochwalić, aby iego kiedy znalazł gniazdo, musi się pewnie gnieździć na samych wierzchołkach między gęstemi sosnami: stąd urosła owa bayka: że Czyż pewnym kamikiem gniazdko swoje czyni niewidome.

128. Czyże, ofobliwie w iesiieni, znacznemi lataia gromadami, i po większey części na zimę od nas odlatują. Lubo bowiem nieiaki gromadki zimą na olszynie widzieć się daia: są to przecież tylko pozostaia częśćią owych, które odleciały. Zgromadzaia się najliczniey w Październiku i Listopadzie, a wtedy obficie siatkami okryte być mogą: co tym pożyteczniejsza jest, im bardziej mięso ich dobre jest do iedzenia. Polko na takowy połow można uczynić w bliskości domu, a dla zangacenia polożą się nie młoczone konopie. Nakrywszy raz, kilka się ulowionych wypuści, a w krótkim czasie podobnaż znajdzie się gromada.

da. W Lutym zaś gdy znowu gromadnie powrasają, uczyni się polko w bliskości olszyny, a zanećwfszy konopiami przy wabiku, licznie się także okrywać mogą. W Kwietniu łowią się na roszczki lepem namazane, blisko łodyg łopianowych poutykane, postawiwszy blisko wabika.

129. Chowany bardzo się wypieścić może, i na wolność wypuszczony nazad przylatuje. W klatce żyje samem konopiami, a koby mu czasem dał nasienia sosnowego i olszowego, wielkoby mu uczynił przysługę.

130. *Kowalik drzewny*, (*Certhia familiaris*, w Części I. Nro. 94.) Jest Ptaszek ledwie większy od Krolika pospolitego; od podgardzieli aż po brzuch jest biały, na grzbiecie brunatno-kropkowany. Ma cienki dziobek, na końcu nieco zakrzywiony.

131. Nie próżnie przez cały dzień szukać po drzewach pożywienia, którym mu są robaczki. Gnieździ się w dziuplach drzew, i wylega 4. młodych. Pożno w Jesieni przenosi się czasem do ogrodów. Koby chciał mieć żywego, nayłatwiej go ulowić może w gniaździe. Widząc osobliwie w Jesieni w ogrodzie, na których się drzewach nayeściej zwyki bawić, na pniach tych drzew poutykają się lepem namazane roszczki tak, aby do drzewa przylegały: i tak ulowić się może.

132. *Dzięcioły różne*; trojaki, ile wiem, u nas ich jest gatunek. *Dzięcioł pospolity*, (*Picus varius*.) *Dzięcioł mały*, (*Picus minor*.) i *Dzięciołek*. (*Picus Passerinus*, w Części I. Nro. 55.) Wszystkie mają na głowie czerwoną plamkę: na głowie i skrzydłach są czarne, tak przecięż, iż na lotkach znajdują się białe plam-

plamki. Brzuch jest biały, a gdzie się ogon poczyną, czerwony. Pospolity Dzięcioł jest wielkości Serakolza; Mały nieco mniejszy: Dzięciołek zaś nie większy od wrobla. Co się tycze ich miejsca, gnieźdzenia i łowienia, wszystko się zgodza z następującemi Zolnami.

133. *Zolna czarna pospolita*, (*Picus marinus*, w Części I. Nro. 55.) Jest wielkości Wrony: ma czarne piona, a na głowie czerwoną plamę. Dziob jest długi, czarny, od głowy gruby, a na końcu ostry, mocny, którym w drzewo dziobie, i ostrym językiem robaczki wybiera na pożywienie. U nog, iak wszystkie Ptaki tego rodzaju, ma dwa palce na przod, a dwa w tył obrocone, zkąd mu pochodzi łatwość wspinania się po drzewach. W ogonie średnie piona najdłuższe są, które są twarde i stają się podporą, gdy wisi na drzewie.

134. Gnieździ się w dziuplach drzew, w których sobie okrągłą wydziobię dziurę, i wylega troje lub czworo młodych. Na zimę nie odlatuje. Mięso jego twarde jest. Żywo ulowiony łatwo być nie może, chyba tylko na gniaździe.

135. *Zolna zielona*, (*Picus viridis*, w Części I. Nro. 55.) Wielkością mało co czarnej ustępuje. Samiec jest pięknie zielony, i ma podobnież czerwoną plamę na głowie. Samica nie ma tej piękności, ani tyle czerwoności na głowie, i cała w zieloności jest daleko bladejsza od samca.

136. Gnieździ się iak czarna: nie odlatuje na zimę. Mięso podobnież twarde: ulowienie żywym trudne. Wszystkie wprawdzie Dzięcioły i Zolny pożeraią pszczoły, zielone jednak są nayszkodliwsze: nic je bardziey nie odstrasza, iako

jako piatek czerwonego sukna do barci lub ula przywiązany.

137. Ziarniod Gil, (*Loxia pyrrhula*, w Części I. Nro. 83.) Jest Ptaszek nie wielki, lecz piękny. Wierzch głowy aż do oczu ma czarny, właśnie jakoby był czapczką okryty: dziób czarny, gruby i przytępiony. Brzuch i pierś od podgardzieli począwszy, są pięknie czerwone, która czerwoność rozciąga się i przez policzki do oczu. Gdzie czerwoność na brzuchu ustaje, poczynają się białe piórka, i idą pod ogonem. Wierzch ogona jest czarny. Kark, grzbiet i część skrzydeł, niejaką mają błękitność: lotki są czarne. Między ogonem a grzbietem znajdują się białe piórka.

138. Samica bardzo różna jest. Głowę ma wprawdzie czarną, i w tychże miejscach jest biała, gdzie samiec: nie ma przecież nie ani błękitności, ani czerwoności, lecz na pierśiach wydaje się być ciemniejszą od samicy Zięby, i właśnie ubrudzoną, a na grzbiecie jest popielatą.

139. Co do wielkości, trojaki są Gile: największy i najpiękniejszy mało co ustępuje Drozdowi, tylko że nogi ma krótsze: drugi równa się Trznadłowi: trzeci nie większy od Wrobla. Pierwszy tylko u nas bywa pod czas wielkiej zimy: trzeci tylko przelatuje około S. Michała: drugi jest nasz Kraiowy, u nas się rozmnażający.

140. Pożywieniem ich są różne jagody, oraz Tatarka, Proso, &c. Nasz Kraiowy gnieździ się w jak najwyższych lasach, na gałęziach drzew niższych, i wylęga 4. młodych. Zimą przelatują z lasów, i obiadają pączki na gruzkach innych drzewach. W jesieni gromadzą się

wpra-

wprawdzie, jednak się tylko z lasu do lasu przelatują: w samej zaś zimie pojedynczo się rozpierzchają.

141. Mięso jest dobre do jedzenia, i nie skąpo się w jesieni łowić mogą, przy wabiku na polach płaśniczych, jałowcowemi lub innemi jagodami zanęciwszy. Mogą się łowić i w budach jak Sikory. Szczególny zaś ich łowienia sposób jest następujący. W jesieni upatrzywszy miejsce bliskiego ich bawienia się, postawi się i utkwia tyka *a. b.* na 10. łokci wysoka. Tab: IV. Fig: 7. w niejakiej od ziemi wysokości *c.* obwiąże się w około pęk gałązkow z liśćcami, a w nim klatki z wabikami: podobnyż znowu pęk i klatki dadzą się blisko wierzchołka *d.* na wierzchołku osadzi się lawka z trzema słupkami *e.* w które roszczki lepem namazane będą poutykane. Mając 20. tylko roszczek lepem namazanych, po 40. razem łowić się mogą. Przy wabiku Czyżykowym i Czyżym się tak łowią.

142. Nietylko z gniazda wzięte, lecz i stare utowione, bardzo prędko wypieścić się mogą. Chowane w krotce czerwoność swoją na czarność przemieniają, na drugi przecież rok do czerwoności powracają. Gdy się chowają, żywią się w początkach konopiami, lecz dalej do lnu i rzepaku przyuczać trzeba. Mieszkańce z Gilem i Kanarkiem bardzo przednie udają się.

143. Ziarniod Krzywodziób, (*Loxia curvirostra*, w Części I. Nro. 83.) Znajduje się tylko przy największych sosnowych lub jodłowych lasach, miejscami *Gier* albo *Gerz* zwany. Krzywodziobem słusznie się nazwać może od swego dziobu: ma bowiem dzioba koń-

ce

ce zakrzywione: u iednych zwierzechnia część zakrzywia się na prawą stronę, a dolna na lewą, u drugich zaś przeciwnym sposobem: jest mniemanie, że pierwsze są samce, a drugie samiczki. Dziób ten jest czarniawy, w chowaniu zaś świcie.

144. Głowa jest albo zielona i żółtawa, tak iż grzbiet i pierś; ogon brunatny od brzożow czarniawy: albo cały Ptak, wyższy ogon zawsze iednakowy, będzie czerwony: albo wszędzie jest pstrokaty, jak samica Czyżykowa, bardziej tylko jasny i żółtawy. Rozność ta pochodzi ztąd, że gdy się samce pierwszy raz w Kwietniu pierzą, czerwienieją: przy powtornym pierzeniu żółkną: a za tym czerwone są roczne, żółtawe zaś dwu letnie samce. Pstrokate są zawsze samice. Pod brzuchem, gdzie się czerwone, żółtawe lub pstrokate kończy, jest nieco białych piórek aż do ogona. Skrzydła zawsze są czarniawe, jeżeli przecież Ptak siedzi, nie lata, zdają się być czerwone lub żółtawe.

145. Co do wielkości dwoiaki są: iedne równają się Drozdom, drugie Wroblom. Wszyfkie mają głowę twardą, na ktorej piórka tak przylegają, iż się zdaje, że sama przez się tak gruba jest. Szyja jest gruba, pierś szerokie, nogi krótkie, ogon mierny. Gnieździ się na najwyższych iodłach lub sosenach: gniazdko robię czyni z samey prawie żywicy, i wylęga 4. lub 5. młodych. To jest osobliwsza, że się pierwsze młode wylęgają w Grudniu, a powtorne na początku Lutego. W Kwietniu tak się gromadzą, jak inne Ptactwo w jesieni: i wtedy od nas odlatają, nie powracają, aż się drzewne znajdą nasiona.

146. Pożywieniem ich zwyczajnym są nasiona drzewne, dla ktorych wyluszczenie wiele im krzywy dziób pomaga. W klatce daje się nasienie konopne, a czasem cała dojrzała szychka iodłowa lub sosnowa. Mięso ich świeże nie jest wprawdzie smaczne, żywicą bowiem pachnie: gdy iednak przepieczzone w faszczkach się umarzują, i długo trwają, wysmienite są. Łowić się mogą obficie w Kwietniu przy wabiku na roszechki lepowe, sposobem Nro. 141. pod Gilem opisanym. Mogą być i na polku Ptasniczym blisko sosnowych lub iodłowych lasów siatkami okrywane. Nietylko z gniazda wzięte, ale i stare chowane, daje się bardzo łatwo wypieścić.

147. Drozd Wędrowiec, (*Turdus migratorius*, w Części I. Nro. 75.) Jest na grzbiecie popielato-brunatny, podobnież na głowie, skrzydłach i ogonie: od podgardzieli zaś jest brudno-biały czarno-cętkowany, ktore cętki giną na końcu brzucha. Pod skrzydłami jest jasno-brunatny, takowyż na końcu brzucha i początku ogona. Kształtem ciała podobny do Kosa: nogi wysokie: pierś szerokie.

148. Gnieździ się między gałęziami drzew, nie daleko przecież od pnia, gniazdo zaś lepi i wysięcia na podobieństwo Kosa: wylęga 4. lub 5. młodych. Gromadzą się wczesnie, i około S. Michała odlatają: gromadki przecież ich rzadko bywają liczniejszye nad 10. czasem przecież i 40. razem widzieć się dają. Pożywieniem ich są różne jagody. Łowić się mogą na polach Ptasniczych siatkami, zanęciwszy jalo-wcowemi jagodami. Jeżeli się ktory na wabiku chowa w klatce, żywi się jagłami w mleku gotowanemi.

149. *Drozd Kwiczot*, (*Turdus pilaris*, w Części I. Nro. 75.) jest nieco smagleywszy od poprzedzającego, ma oraz na brzuchu, szyi, i pod skrzydłami więcej czerwono nakrapianego, a pod oczami ma żółte krefki. Głowa jest podłużna, dziob Kosowemu podobny, cieńszy przecież i czarniejszy: nogi także wysokie.

150. Gnieźdzą się podobnie poprzedzającym. Żyją jagodami szaklakowemi, kruzynowemi, i różnemi innemi, oraz robakami. Przy winicach w ogrodach znaczne czynią szkody. Gromadzą się, odlatują i powracają do nas w tymże czasie, kiedy i Jemioluchy. Gromady ich są bardzo liczne, i obficie się łowić mogą siatkami na polach ptaśniczych, albo roszczkami lepem namazanemi. Mięso tak poprzedzających, iako i tych Drozdów, ulubione jest do iedzenia: w okolicach zaś, gdzie jałowiec rośnie, są najsłaczniejsze, i zowią się Kwiczolami.

151. *Drozd Jemiolucha*, (*Turdus viscivorus*, w Części I. Nro. 75.) Niechay iakie chcemy Ptaki tym imieniem nazywamy, temu nayprzyzwoitsze jest, i różna być powinna ta Jemiolucha od Jemioluski Nro. 315. Ptak ten więkzym się być zdaie od Drozda. W kolorach zgadza się z Drozdem Wędrowcem Nro. 147. wyiawszy tylko, że iako więkzym jest, tak czarne kropki ma więktsze na pierśiach, i grunt pod niemi bardziey biały jest. Samiec od samicy w niczym się nie różni, tylko że samiec ma pod skrzydłami dwie kropki skupione, wielkości główki tżpilkowey. Mieyscami zowie się też Kwiczolem.

152. Żywi się po lasach iemiolą na drzewach, zimą szukają tey iemioly i w sadach: w niedo-
sta-

statku iemioly żyją robakami. Gnieźdzą się dwa razy na wiosnę: pierwszy raz w Kwietniu gniazdo sobie czynią na wysokich iodłach lub sofnach, a czasem i dębach, i za każdym razem wysiadają 5. młodych. Na zimę nie wszystkie od nas odlatywać zwykły.

153. Mięso ich jest bardziey poważane nad wszystkie poprzedzające. Łowić się mogą wielorakim sposobem, osobliwie w iestieni: nayprzod na sidła tak, iak wszystkie poprzedzające Drozdy przy jagodach, lecz na Jemioluchy, trzeba iemioly. Powtore, na polach ptaśniczych okrywają się siatkami. Potrzebie, na wabika: dawszy nad nim samotrzask, albo roszczki lepem namazane: są bowiem bardzo zdrowe, osobliwie na początku Listopada, i blisko siebie drugiego cierpieć nie mogą, padają więc na wabika, i łowią się. Przy sobie latem nie skąpo ich mieć można. Chowany w klatce żywi się otrębami pszennemi, ieczmiem, i tłuczonymi konopiami w mleku z wodą odmoczonymi.

154. *Drozd Kos*, (*Turdus atricapilla*, w Części I. Nro. 75.) jest Ptak wielkości Drozda. Samiec jest zawsze czarniejszy od samicy: ma długi, ostry i cienki dziob, żółtego koloru. Samica też im się bardziey starzeie, tym więcej czernieie: przecież czarną nazwać się nie może, kiedy ta czarność, osobliwie na pierśiach, z brunatnością pomieszana jest, i wszędzie opłowiła się być zdaie. Y żółtość dzioba w czasie u samicy tak się zdaie, iakby błotem powalana była.

155. Gnieździ się w Kwietniu w ciemnych lasach: iaia niesie zielono i czerwono - pstrakate: wylęga 4. lub 5. młodych. Na wolności

ści żyje różnemi jagodami i robakami, w klatce zaś, jagłami lub białym chlebem w mleku maczanemi, sercem bydlęcym, i nerkami baraniemi. W jesieni pojedynczo od nas odlatują, a na końcu Marca powracają: niektóre się przecież zostają. Co zaś tak około tych, jako i innych Ptaków po części się tylko u nas zostających, uwagi jest godnego, że rzadko się zostają samice, tylko same samce.

156. Gwizdanie Kosa przez naukę tak się wydoskonalić może, że różne pieśni wygwizdują. Na jagody łowić się może w siła lub samotrząski na Sikory opisane Nro. 108.) Jeżeli wiśnia blisko lasu zrodzi, można ponatykać roszczki lepem namazane.

157. Drozd Kamienniczak, (*Turdus saxatilis*, w Części I. Nro. 75.) jest wielkości Wywiłgi: na głowie i szyi popielaty, na brzuchu czerwony biało-nakrapiany, czerwony i na ogonie. Na grzbiecie i piórkach barkowych kasztanowaty z nieiakimi białymi kropkami.

158. Pożywieniem jego są robaki i jagody: naybardziej lubi winne grona. Wyjęga 4. miodych, nie wszędzie się przecież znajduje, tylko w południowej stronie Kraju, i nieznacznie na zimę zjad odlatuje.

159. Wgnielga, Drozd Zielony, (*Turdus niteus*, w Części I. Nro. 75.) jest Ptak tak piękny, że o pierwszeństwo mogłby iść z innymi. Samiec jest na głowie i karku tak pięknie żółty, że go żaden Malarz doskonale odmalować nie potrafi: tak się bowiem zdaje, jakby liśćmi żółtych Tulipanów był odziany: ogon przecież w żółtości zdaje się być opłowiał. Skrzydła są czarne: dziób koloru kwiatu brzołkwiniowego: nogi błękitnawe. Samicy

cy zaś wszystka żółtość jest opłowiała, skrzydła ciemno-brunatne, dziób krotki: i ledwie ma cień piękności samca. Co do wielkości, są nieco większe od Drozda, na niższych przecież nogach.

160. Jest to jeden z tych Ptaków, który i naypoźniej do nas przylatuje, i naywcześniej odchodzi. Nie pokazuje się u nas przedzwy w wiosnę aż w Maju, gdy się drzewa porozwijaia: w żniwa go inż nie bardzo zobaczy. Prawie pierwszego dnia po przybyciu, ściele sobie gniazdo, albo raczcy utyka z welny i lya, i podziwienia godnym sposobem w lafach drzew lipowych, zawieszca na gałęzi między widelka iak torebkę, którym lubo wiatr rzuce na wszystkie strony, zrzucić przecież nie potrafi. W takowym gniaździe przedko raz po raz dwa razy wyliada po 3. lub 4. młodych razem.

161. Chcąc żywcem którego złapać, nie można łatwiej iak w gniaździe, lub przy Sowie na roszczki lepem namazane. Pożywienie jego na wolności niewiadome jest, wtedy tylko gdy wiśnie doyrzewiają, chciwym na nie jest. Dla piękności swojej byłby godnym do chowania, gdyby wiedzieć można, czym go żywić: i gdyby piękność jego w chowaniu nie niknęła.

162. Kukółka pospolita, (*Cuculus canorus*, w Części I. Nro. 56.) Ptak ten iak jest pospolitym, i iak często go słyszeć można, tak nie łatwo znajdziemy drugiego Królowego Ptaka, któryby nad niego dłużey był nieznanym, i o którymby więcej baiek było: ówsem i teraz ieszcze przy tak wielkim staraniu ciekawych, wiele o nim jest niewiadomego. Imię ma od głosu swego. Na grzbiecie, głowie

i ogonie jest brunatno-popielaty, a od brzucha nieco pstrokaty.

163. Parzą się, ale gniazd sobie nie robią, lecz iaia nioła w gniazda innych Ptaków, które im wyśiadać muszą: żeby zaś dzieci podrosły w społ-wylężone młode prawdziwej matki pożerać mieli, bayką jest: ile że Kukulka nie ma sposobności drapieżnych Ptaków. Wielkość jest małego Gołąbka. Żyje robakami. Na wiosnę przybywa do nas, gdy się pączki na drzewie rozwijają: stare odlatują przed żółwami, młode zaś mało co dłużej się bawią.

164. Widziałem w klatce chowaną, ale czym ją żywiono? nie wiem. Młode koło S. Bartłomieja są tłuste, smaczne, i godne naboju prochu, lecz są bardzo ostrożne: inaczej nie łatwo dostać się może, osobliwie żywe, chyba przypadkiem młode w gnieździe innego Ptaka. Pomieściłem tu Kukulkę między leśnemi z tej przyczyny, że się najwięcej w lasach bawi.

165. *Dudek pospolity*, (*Upupa epops*, w Cz. I. Nro. 96.) Ptak ten dla pior swoich mogłby się mieścić między piękniemi. Na głowie jest żółto-brunatny: na skrzydłach i ogonie gęsto czarno i białopstrokaty: na głowie ma czub czerwony z ciemno-brunatnym wierzchem, który w lataniu przytula, a siedząc do góry podnosi.

166. Co do wielkości równa się Wywiłdze, skrzydła są długie, sam przecież jest mały: pierś ma wąskie, ogon krotki, nogi niskie, i jest zawsze chudy i nitekczny, isko słaby iego lot okazuje. Gniazdo sobie ściele z gnoiu w dziuplach drzew, i wysiada czworo młodych. Pożywieniem są różne robaki, których

i w gnoiu szuka. Śmierdzi zawsze: ztąd urosło przysłowie, śmierdzi jak Dudek.

167. Odlatuje od nas w Augustcie, powraca w Maju. Do czego się zdał? nie wiem: wiem tylko, że bezbożni Myśliwi zażywają go do gułłow i zabobonów swoich. Ktoby chciał mieć żywego, nie może go dostać łatwiej, jak w gnieździe.

168. *Kruk pospolity*, (*Corvus corax*, w Części I. Nro. 71.) Jest Ptak średniej wielkości, wszędzie czarnemi, lśniącemi piorami okryty, dziób gruby mały. Żyje najwięcej ściernem, lecz oraz i robakami, a młodym Zajączkom i Ptaszkom wielkim jest nieprzyjacielem.

169. Gnieździ się na najwyższych sosnach, lub innych drzewach w lasach: na iaiach siedzi 30. dni, i wysiada 3. młodych, które pospolicie przed Wielkanocą wylatują. Nie odlatuje na zimę od nas z Kraiu, lecz się zostaje, szukając sobie pożywienia po mokrych miejscach, i urodzajnych rolach. Nietylko Wółom i Osłom jest wielkim nieprzyjacielem, lecz częstokroć wojnie i z drapieżnymi Ptakami, tak dalece, że przed kilką Krukami, i najodważniejszy drapieżny Ptak uciekać musi. Kruk ma język szeroki, i z gniazda chowany daje się nauczyć różnych słow ludzkich, i różnego głosu Zwierząt, oraz różnych widowisk i igrzyzkow. Wypieści się łatwo, lata po dworzach, i powraca do izby: przy tym przecież wszystkim, wielką ma chęć do kradzieży, co tylko napadnie: ztąd urosło przysłowie, kradnie jak Kruk.

170. Nie spodziewam się, aby u nas właściwe białe Kruki (*Corvus albus*, w Części I. Nro. 71.) znajdować się miały, któreby się

w gatunku swoim rozmnażały. Namienia wprawdzie X. Chmielewski w *Nowych Atenach* o jednym zabitym i przechowanym między osobliwościami w Gwoźdzu, Dobrach J. P. Kalinowskiego Starożyty Winnickiego: lecz ten tak przypadkiem między czarnemi z przyczyny ukryty wylądził się maśiał, jako się o Wronie białey nieco daley namieni.

171. Mięsem Krukow ludzie się brzydzą. Serca bezbożni Myśliwi do gułow i zabobonow używają. Piorka lotkowe zdadne są do delikatnego pisanja i rysowania: też same są potrzebne do Spinettow instrumentow muzycznych. Żywego łatwiej dostać nie można, jak w gniaździe.

172. *Kruk, Wrona pospolita, (Corvus cornix, w Części I. Nro. 71.)* Jest nieco mniejsza od Kruka: na szyi, grzbiecie i brzuchu błękitnospielata, na głowie zaś, ogonie i skrzydłach czarna. Zeby się wcale czarne (*Corvus corone, w Części I. Nro. 71.)* gdzie u nas znajdować miały, lecz różne od Gawronow, dowiedzieć się nie mogłem. W tych leciech około Korsunia na Ukrainie wybrano z gniazda pięć młodych Wron, między ktoremi jedna była biała: chowała się długo, też przypadkiem przez zdeptanie utraciła życie.

173. Gnieździ się na wysokich drzewach w lasach, czasem rzadko i na pojedynczo (gdzie stojących: czynią sobie gniazda jak Sroki z gałązkow, piarami przecież miękko wyścielają: młodych wylęga się 3. 4. lub 5. Zią różnym zbożem i ścierwem: na młode Ptaśki, i przy domu na młode Kurczęta, łakome są. Na zimę zgromadzą się do Miast i Wsiow, i latają koło domow, po ulicach, po śmieciach.

174. Mięso Wronie tylko od prostych ludzi iadane bywa. Młode z gniazda wyjęte wypieczęć się łatwo, i po'dworze latają. W iesieniu na roli są szkodliwe, wybierniac posiane ziarna: miejscami szukaąc ich wytracenia lub umnieyszenia strzelają się wtedy, lecz bez pożytku, ile że się na wiosnę łatwo znouu rozmnożyć mogą. Strzelając w Marcu i Kwietniu, pewnie nie mało się zapobieży ich rozmnożaniu. Ktoby chciał żywą starą złapać, niech tylko przywiąże drugą do deski na grzbiecie, aby pazury do gory wolne miała: gdy wrzeszcząc zacznie, tak blisko się inne o nią ocierać będą, że leżąca pazurami zachwyci i przytrzyma.

175. *Kruk Gawron, (Corvus frugilegus, w Części I. Nro. 71.)* Tak jest czarny jak Kruk, mniejszy przecież, i dziob ma biały. Trzyma pospolicie towarzystwo z Kawkami, a czasem i z Wronami. Nie jest tak łakomy na ścierw, jak bardziey na ziarna.

176. Gnieździ się i wylęga jak Wrona na drzewach, w lasach nad wodami, łakami, a czasem i pojedynczo gdzie stojących. Tak się trzymają wspólnego towarzystwa, że się jedna para sama na drzewie gnieździć nie będzie, lecz tak wiele razem, iż gniazd pełno narobią.

177. Mięso prości ludzie iadają. Chowany przedko się wypieści. O sposobach łowienia żywo-nie wiem: i podobno łatwiej się dostać nie może, jak w gniaździe.

178. *Kura Żurząbek, (Tetrao bonasia, w Cz. I. Nro 97.)* Jest nieco większy od Kuro-patwy. Tak samiec jak samica mają krotkie, grube, i czarne dzioby: siwe głowy, a na wierzchu czarne piorka. Na całym zaś ciele

rożne są piora, częścią siwe lub popielate, częścią czarne, częścią kasztanowato-brunatne, mieszane. Brzuch jest białawy, i więcej na nim białości jak u Kuropatw, oraz na grzbiecie więcej czerwoności: ogon jest siwo-czarno-biały, z poprzeczną brązką na palec szeroką. Nogi są piórkami obrosłe, a palce łukowate.

179. Samiec się tym różni od samicy, że jest piękniejszy w piórach, i nieco większy. Na głowie i pod szyją ma więcej znaków czarnych, i policzki grubsze, oraz nad oczami czarne krefki. Trzymają się chętnie w gęstych sosnowych lub jodlowych lasach, tam najbardziej, gdzie wiele rośnie leszczyny. Żyją kotkami leszczowemi, jagodami iarzębowemi, jałowcowemi, kalinowemi i różnemi ziółkami. Latają szybko: z lasa nigdy nie wychodzą; siadają na niskich gałązkach drzew. Są bardzo ostrożne, i z bojaźni drapieżnych Ptaków, często jednym okiem oglądają w górę.

180. Tokują, to jest parzą się w Wielkim poście, od nas bowiem nie odlatają, i w tedy pewnym głosem się zwolnią: w takim czasie piszczalkę mając wabikową, głos samicy wydającą, strzelają się samce z zasadzki: Samice bowiem dla rozmnożenia ochraniać się powinny: o osmy przed południem, a o trzeciej po południu, najlepiej się wabią. Gniewdzą się na ziemi, i sama samica wyliada 6. 7. 8. młodych.

181. Procz namienionego strzelania, podobną piszczalką wabikową ulowić się mogą w siatki jak Przepiorki. Dostają się w siatki, na jagody iarzębinowe. Mięso do iedzenia bardzo wymienite jest, i bielsze, kruchsze, zdrowsze,
od

od mięsa Kuropatw. Do chowania żywo nie zdadne są, dla wielkiej swoiey zawsze dzikości.

182. *Kura Cietrzew*, (*Tetrao tetrix*. W Cz: I. Nro. 97.) Jest większy od Jarzabka: wszędzie czarny, pod barkami zaś i pod ogonem ma nie mało białego: nad oczami jak Bażant jest czerwony. Dziób ma czarny: ogon tegi i długi, nogi piórami obrosłe. Samica, *Cietciorka*, mniejsza jest i nie tak czarna, lecz niby pstrokata.

183. Utrzymują się najwięcej po obfzernych wrzofach między lasami, i tokują nychętniej na spalonych wrzofach. Tokowania czasem jest wiosna, kiedy brzezina pączki wypuszcza: tokują przededniem i wtedy stroszą na sobie piora, ogon w okrąg rozpuszczają, skrzydła na ziemię opuszczają jak Indyki: gdy zadniecie uchodzą z Cietciorkami na drzewa. Samiec ieden z kilką się mieszka samcami. Nie zostają przez cały rok na jednym miejscu, do tokowania przecież zawsze na to powracają miejsce, gdzie się porodziły. Cietciorki noszą się na pagorkach, i iay bywa od 8. do 12.

184. Pożywieniem zimowym są pączki brzożowe, letnim zaś różne jagody i zioła. Bardzo sprawnego potrzeba człowieka, aby go zastrzelił, ile że nie długo na miejscu doładują. W czasie tokowania z zasadzki łatwo zastrzelony być może. Żywo nie da się dostać, a chociażby się dostał, dla swoiey dzikości nie może być chowany. Mięso jest twarde, osobliwie samca.

185. *Kura Głuszec*, (*Tetrao urogallus*, w Cz: I. Nro. 97.) Jest z Kur dzikich największy, osobliwie samiec ledwie się Indykowi nie równa.

wniający. Dziób jest poł cala długi, ostrzami opatrzone, nieco zakrzywiony, błękitnawy. Tęcza w oczach jest orzechowa, pod okiem skóreczka naga, czerwona: nogi z przodu piórami obrosłe, z tyłu nagie: palce u nog obwodką wyrzynaną powiększone. Szyja jest krótka, gruba, od spodu czerwona: brzuch popielaty: części zwierzchnie czarne, purpurowobłękitno i zielono pomieszane, iako szwie gołębie, mieniające się. Pierś odbiła i jasność zielonawo - czarną, lśniącą. Ogon u samicy jest więcej czerwony, z czarnymi poprzecznymi brzegami, i białymi końcami: u samca czarny, z białymi końcami, z czerwono - siwymi kropkami, średnie zaś piórka mają białe plamy. Na głowie, grzbiecie i kuperku, przebiła się drobne czarne, białe i siwo - czerwone obłoczki, które na pierśiach są białe. Kiedy Ptak ten siedzi, pokazują się na barkach białe plamy: u samca przecież barki mają czerwone i czarne obłoczki.

186. Chowają się w wielkich lasach, osobliwie zgorzłytych, i przy strumykach piaszczystych. Pożywieniem letnim są różne jagody, zimną zaś najbardziej ulubione pączki na bukowych drzewach. Na zimę od nas nie odlatają. Tokują na wiosnę począwszy w Marcu: wtedy siedząc na drzewie, czyni różne postacie nakształt Judyka, i wydaie głos na podobieństwo człowieka ostrzącego kosę, na co schodzą się samice, z którymi mieszają się: iedney się bowiem nie trzyma. Samica ściele sobie na ziemi w dużych wrzosech leśnych, lub innych ziołach gniazdo, i zniósłszy od 8. do 10. jaj, sama one przez 4. tygodnie wysiada: na gniazdo tylko pospolicie mchu zażywa, i odchodząc dla

dla pożywienia, iaja mchem okrywa. Gdy się młode wylęgają, chodzą za matką po lesie, żywiąc się w początkach mrowczemi iajami, i różnemi jagodami, osobliwie czernicami. Ptactwo to rozmnażałoby się obficie, gdyby za młodu na ziemi w lasach tylu niebezpieczeństwom od drapieżnych Zwierząt nie było wystawione.

187. Mięso starych Głuszców twarde jest, zażywane przecież i niewzgardzone: młode lepsze są. Dla swej dzikości z trudnością chować się dają. Żywo ułowione nie wiem iakimby być mogły sposobem. Strzelają się samce w czasie tokowania, innych bowiem czasów bardzo ostrożne są, i na najmniejszy szelest ulatują. Gdzie sobie raz obiorą miejsce do tokowilka pospolicie się go trzymają, i częściej bywają, nie dingo po północy aż do dnia.

188. Upatrzywszy więc i wcześniej się zafadzwiwszy, gdy przyleci na tokowilko, ustrzelonym być może: tak bowiem w ow czas zapamiętu swego właśnie ślepnie i głuszeie, że nic nie widzi i nie słyszy, częstokroć samego strzelenia nie uważa. Gdy się rozigra, można w potrzebie i bliżej podstąpić: lecz skoro tylko przerwie, iak najszybciej się znowu zachować potrzeba. Trafia się, że i w sidła na jagody ułowione być mogą, osobliwie młode, gdzie ich wiele jest.

189. *Soyka pospolita*, (*Pica vulgaris*. w Cz: I. Nro. 72.) Jest Ptak co do wielkości poniekąd się Sroce równający. Na głowie, grzbiecie, i pierśiach ma kolor niby opłowiałej cegły: początek ogona z wierzchu i od spodu jest biały: ogon czarny: nadto na skrzydłach są w pośrodku piękne błękitne piórka czarnymi krefeczkami ożywione. Dziób jest czarny na swym

swym od głowy początku, mający dwa piórka czarne: nogi są czarne. Samica niczym się nie różni.

190. Pożywieniem są młode Ptaszki, robak, żabki, orzeszki bukowe, żółędzie: mają zwyczaj, że żółędzie i inne znaczne naliona, w ziemię wtykają, ztąd staia się przyczyna rosnących na różnych miejscach drzew, i ogrodnikami leśnymi nazwane być mogą. Zimą tak sztucznie na żółędzie pod śniegiem trafiać umieją, że rzadko one kiedy chybią, uderzywszy w śnieg dziobem. Gnieźdzą się na drzewach dębowych lub innych gęstych, i gniazda ścielą z rozeg iak Sroki, nie tak bardzo przecież od ziemi wysoko. Wyśiadają dwa razy na wiosnę po 5. młodych. W jesieni po większej części nieznacznie od nas odlatują, nie mało się ich przecież zostaje.

191. Mięso ich wzgardzone jest, prości go ludzie iednak jadaia. Żywo, osobliwie z gniazda chowane, łatwo się wypieścić daia, i różne głofy naśladią, nawet śpiewających Kanarkow, i pieiących Kogutow. W chowaniu żywie się może gotowanym mięsem, serem, otrębami w mleku moczonemi, a czasem żółędziami. Ochłodstwa potrzebuie i czystey wody, w ktoreyby się mogli często kąpać. Łowić się mogą w Czerwcu na rozgi lepem namazane przy sownie, a w jesieni częstokroć z innymi Ptakami w siatki się dostaią.

192. *Soyka orzechowka*, (*Pica nucifraga*, w Części I. Nro. 72.) Jest ledwie nie większa od pierwzey, w kolorach przecież wcale odmienna. Na brzuchu jest czarno i bialo kropkowana, iak stary Szpak; na grzbiecie zaś ciemno-brunatna. Ogon jest czarny z dwoma

białemi brzegowemi piorama: dziob ostry, nieco zakrzywiony.

193. Nie bardzo obficie i wszędzie znaydować się daia, są przecież po lasach sosnowych i jodlowych, osobliwie gdzie wiele jest leśczyny. Żyia nalionami sosnowemi, jodlowemi, i orzechy laskowe sprawnie łupać umieia. Gnieźdzenie się, zdadność i łowienie, zgadzaią się z tym, co się nieco wyżej o Soykach pospolitych napisalo.

194. *Soyka Kraška*, (*Pica argentoratenfis*, w Części I. Nro. 72.) Jest Ptak nieco mniejszy od Wrony, cokolwiek zaś większy od Soyki. Grzbiet ma brunatnawy, a pierś pięknie błękitne: dziob czarny soykowemu podobny.

195. Gnieździ się w dziuplach wysoko, drzew naypospoliciey dębowych lub osowych: wysiada czworo młodych. Podczas żniw przelatuią się po polach, siadaią na ustawionych zboż kopach, i nietylko ziarna, lecz i całe kłofy ziadaią: wtedy są tłuste i zdadne do iedzenia, mogą się strzelać, ale są bardzo ostrożne. Żywo nie wiem iakby mogły być ulowione. Ze z gniazda wyięte w domu wychować się mogą, mam z doświadczenia, chowaiąc parę przez czas nie mały mięsem tylko i chlebem. Na zimę od nas z Kraiu w czasie żniw odlatuią.

196. *Gołąb Grzywacz*, *Columba palumbus*, w Części I. Nro. 100.) Jest nieco większy od Gołębi domowych. Szyię ma błękitno-mienioną z bialą obrączką: na grzbiecie jest siwy, a ku ogonowi popielaty: od spodu bialy. Nogi i oczy są czerwone: dziob żolty; a na skrzydłach gdzieniedzie pokazuią się biale piórka.

197. Gniazda sobie ścielą z rozeg na mocznych gałęziach dębu lub sosny: pospolicie parę tylko młodych wyliadują, samca i samicę. Są bardzo ostrożne, i daleko przed ludźmi uciekają. Odlatują od nas, i powróciwszy krótko się bawią, dwa razy przecież młode wysiedziawszy. Na pola nie wylatują, tylko szeregownie w potrzebie pożywienia.

198. Mięso ich do iedzenia wysmienitę jest, lecz obficie łowić się nie mogą dla wielkiej ich ostrożności; nayspewniey do nich strzelać można, włożywszy na siebie narzędzie nakształt pnia drzewnego, jakie się daley w Ptaśnictwie opisze.

199. Są ieszcze i inne Grzywacze, które prości ludzie Hukaczami nazywają: te tylko tym są różne, że są mnieysze, nieco ciemnieysze, na szyi nie mają obrączki, i głos tylko nakształt iakiego bukanią wydają. Powracają do nas w Kwietniu, i w iesieniu z drugimi od nas odlatują.

200. *Gołąb Turkawka*, (*Columba turtur*, w Części I. Nro. 100.) jest mały gatunek Gołębi, od głosu swego tak nazwany. Wielkość iey równa się chowanym Synogarlicom; na grzbiecie są siwe albo brunatne, pod brzuchem zaś różne rozmaite mają odmiany, iedne są białawe, drugie czerwone, inne siwe. To wszyskim pospolita jest, że każde pióro w ogonie na końcu od spodu, białą krelką jest naznaczone, co gdy latają wyraża okrąg biały, z kąd łatwo poznane być mogą.

201. Ptak ten jest czysty, i w parze wzajemnie się bardzo kochający: dla czego od dawnych czasów za *Symbolum* czystości i niewinności wzięty jest: żeby przecież jedno p^o

utraconym towarzyszu więcej się parzyć nie miało, i żyło już w osobności, dawno wymyślona jest bajka. Gnieźdzą się na gałęziach drzew, i dwa razy przez lato po dwoie młodych wylęgają. Odlatują od nas na zimę, i w Maju znówu powracają. Pożywieniem ich jest to wszysko, co i innych Gołębi.

202. Mięso ich smaczne jest: chowane i karmione tak bywają tłuste, że się od własnej dużej tłustości. Wypieścić się w izbie łatwo dać, i parzyć się z Synogarlicami. Strzelać się mogą: żywo zaś dostać na gniaździe. Gdzie w bliskości lasów rośnie wiele ziela wilcze mleko zwane, tam się gromadnie zbierać zwykły, ile że główki tego ziela nayprzyjemnieyszym im są przysmaczkiem: na takim miejscu mogą się łowić w sidła, albo też okrywać sieciami.

203. *Szpak pospolity*, (*Sturnus vulgaris*, w Części I. Nro. 74.) jest Ptak na głowie, grzbiecie i skrzydłach, pierśiach i brzuchu pstrakaty, czarno i białe cętkowany; z tą tylko różnicą, że samiec na głowie ma białych cętków, i jest raczy czarny, szysia oraz jego jest lśniaca, iak u Gołębia. Na pierśiach też u samca mnieysze są białe kropki iak u samicy. Młody samiec poznaie się po czarnym końcu języka. Wielkość Szpaka równa się Drodzowi, nogi przecież ma wysokie, i pierś szerokie.

204. Jest to Ptak w swoim względzie rozumny, ztąd się mowi o kim, że Szpakami karmiony. Odlatują od nas około S. Michala, powracają w Kwietniu. Gnieźdzą się w dziuplach drzew nad wodami, błotami, osobliwie w Olinie, wysiadają po 6. 7. 8. młodych za razem, częstokroć trzy razy przez lato. Na

iednym drzewie ile dziuplow dostarczy, tyle par gnieździć się zwykło. Mają ten zwyczaj, że nad wieczorem całą gromadą siadłszy na drzewie wrzask wielki czynią, i niby wieczorny Pacierz odprawiają. Nocują na stawach w trzcinie. Pożywieniem ich na wolności są różne robaki i korzonki, których po pastwiskach i skoszonych łąkach szukają: chowane zaś chlebem, serem, mięsem i jagodami różnemi żywić się mogą.

205. Do chowania z Ptaków Kraiowych Szpak jest najrozkoszniejszy. Wypieścić się łatwo daje, wymawia słowa, śpiewa różne noty, szczerka, pieie &c. jest przecież niesfateczny, iedno porzuci, a co nowego przed się bierze. Mięso smaczne jest: a lubo za iednym strzeleniem w gromadę nie mało zabić można, na stawach iednak w trzcinie ciemney nocy, tysiącami siatką okrywać się mogą. Mają inni nakształt niewodu wyfokiego, który w nocy przed trzcinę zastawiają, w tym ieden za matnią zapala pochodnią, a dwóch przez trzcinę ku niewodowi ciągną powoli sznury z dzwonkami: tym sposobem w matnią wpadają. Czasem ciemney nocy i gołemi rękami w trzcinie łapać można. Sposob następujący bardzo jest uciefzny. Dostawszy iakimkolwiek sposobem kilka żywych Szpaków, przywiąż każdemu do nogi trzysążniową mocną nitkę lepem namazaną: gdy znaczną gdzie postrzeżesz gromadę Szpaków, staraj się podejść iak najbliżej, skoro się ruszą, puszczaj twoje z niciami, a te w leciawszy w gromadę, z wielu innemi na ziemię ci padać będą.

206. *Bocian czarny*, (*Ciconia nigra*, w Części I. Nro. 104.) Zdać się być nieco mniejszy

szy od pospolitego, w kształcie mu podobny, tym się tylko różniący, że jest czarny. Gnieździ się w lasach tylko na wysokich drzewach. Wyładanie młodych, pożywienie, odlatywanie od nas i powrot, zgadza się z tym, co się o pospolitym Bocianie napisało. Z gniazda wzięty przy domu wychować się może.

207. *Czapla pospolita*, (*Ardea cinerea*, w Części I. Nro. 105.) Są wprawdzie różne Czaple przez Kraj nasz przelatujące, ia przecież tę tylko tu rozumiem, która się u nas gnieździ i rozmnaża. Jest Ptak z dzioba, szyi i nog Bocianowi podobny, pióra przecież częścią ciemno, częścią iafno-popielate, a czasem i czub na głowie mający.

208. Gnieździ się po lasach na wysokich drzewach nad jeziorami, rzekami lub błotami, i wylega troje młodych. Powiadają, że od gnoju ich drzewa, na których się gnieźdzą, usychają. Pożywieniem są robaki, za któremi aż po brzuch w wodę idą: dziwna rzecz jest, że się ryby same do nich zbiegają, czyli z miłości, czyli z nienawiści, niewiadomo. Na zimę od nas odlatują.

209. Mięso Czapli, osobliwie starey, nie dobre jest: Rybami i błotem znacznie trąci: młode zaś w Francyi są przysmaczkiem. Sadło nie tylko do lekarstw zdatne, lecz i Rybakom pożyteczne, ile że w zanętę zmieszane, ryby do sieci zgromadza. Przy stawach i sadzawkach Czapli nigdy cierpieć nie trzeba, lecz wygubić ile możności: w zarybku bowiem nie małą czynią szkodę. Łowienie ich niewiadome, strzelanie nayspewniejsze. W Cudzych Kraiach jest uciechą Panow łowić ie unofszonym Sokolem.

210. *Sowa Puchacz*, (*Strix bubo*, w Części I. Nro. 70.) Jest największa Sowa, w lasach się tylko chowająca, wielkości Gęsi, sama przecież w sobie nie jest taka, mając bardzo wielkie pierza. Piora wszędzie są upstrzone, na grzbiecie przecież bardziej ciemno-brunatne, a pod brzuchem płowe: oczy są wielkie, śnieżne i żółte: na głowie wyrastają niektóre wyższe piora, nakształt rogów się wydające.

211. Wielką ma siłę, że i Zająca do gniazda zanieść może. Pożywieniem pospolitym są różne Ptaki, osobliwie w nocy ulowione. Gnieździ się w wielkich i gęstych lasach, osobliwie między skalami, a częstokroć w rozwalonych odludnych murach, wylęgając dwoje młodych. Na zimę nie odlatuje.

212. Z gniazda wybrane chowają się na łowienie Wron, Kawek, i innego większego Ptaśwa. O innych sposobach łowienia i zdatości nie wiem, prócz tylko, że pospolstwo około wszystkich gatunków Sów, wiele ma zabobonów.

213. *Sowa Leśniczka*, (*Strix scops*, w Części I. Nro. 70.) jest mała leśna Sowa, koloru czerwono-żółtego: nogi ma piorami obrosłe: ma też parę pior na głowie nakształt rogów. Gnieździ się w dziuplach drzew. Żyją najczęściej myszami. Na zimę nie odlatują. Z gniazda wyjęte i chowane zdać się mogą Ptaśnikom do łowienia drobnego Ptaśwa. Pospolicie to się bowiem dzieje, że skoro Ptaśwo w dzień Sowę jakiegokolwiek gatunku obaczy, jakoby koło jakiej poczwary gromadnie z wrzaskiem latają, i tak na lep łowione bywają: Sowy też pospolicie tylko w nocy latają, w dzień zaś tak się nieznacznie do drzewa przy-

tu-

tulają, że i najsilniejszemu z ciężkością poprzedz przychodzi.

214. *Sowa Zgrzytałacz*, (*Strix stridula*, w Części I. Nro. 70.) Jest wielkości Gołębia: głos czyni niełaki zgrzytałący. Po grzbiecie ma piora rdzawe, pod brzuchem białe: pior na głowie rogowych niema. Gnieździ się w dziuplach: na zimę nie odlatuje. Lubo wszystkie Sowy w różnym Ptaświe nie małą czynią szkodę, Zgrzytałacze jednak w drobnym największą czynią.

215. *Sowa Lelek*, (*Strix aluco*, w Części I. Nro. 70.) Dwojaki się znajduje co do wielkości: jeden równa się Gołębiowi, drugi mniejszy jest i pospolitszy: kształt zaś ich i kolor jednakowy. Kolor bowiem ołowiany biało-cętkowany: głowa wielka z pierza, jak zwyczajnie u samców, jednak bez rogów piorkowych, lecz na wierzchu jak koronę mająca: dziób biały: oczy wielkie i czarne, dla pierzy głęboko leżeć się zdają. Uda są białymi piorami otoczone, nogi kosmate, pazury wielkie i ostre.

216. Chowają się w lasach, i osobliwie mniejsze w wieczor jak Niedoperze latają. Gnieździ się w dziuplach, osobliwie drzew dębowych. Żyją myszami, ptakami: gardło mają tak wielkie, że kawały jak Kurze iate razem polykać mogą. Nie wiem do czego by zdadne być mogły. Sowa i Puszcz, jako bardziej koło Miast i Wsiów się trzymające, są opisane między domowemi.

217. *Orły Kraiowe*, (*Aquila simpliciter*, w Części I. Nro. 64.) Kiedy tu porządkiem namięniam o Ptakach naszych drapieżnych, dla dopełnienia ich odsyłam do Części II. gdzie się już

już zdadne do Ptasnictwa opisyły, tu się bowiem tylko opiszą mniey zażywane.

218. O Orłach u nas tylko dwoiakich mi wiadomo: jeden wielki, drugi mnieyszy. *Wielki* rozłożonemi skrzydłami równa się sążniowi dorosłego Człowieka: jest czarniawy i ciemno-brunatny: nogi ma żolte: długie, mocne i zakrzywione pazury: dziób popielaty, zakrzywiony, gruby i szeroki. Oczy żolte leżą głęboko w głowie i są ogniście. Ogon krotki. *Mnieyszy* Orlikiem zwany, i pospolitszy, większemu podobny, wielkość jego tylko daleko mnieysza.

219. Większy pospolicie się żywi połowem Zaięcy, a mnieyszy Gęsi. Maią ten zwyczaj, iak i wszystkie drapieżne Ptaki, że corano wyrzucają sierść i pierza od wczorajszego połowu w wolu zostawione. *Wielki* gnieździ się w lasach dzikich i niedostępnych, mnieyszemu zaś, aby tylko gęste, sosowe lasy podobają się. Wyśiadają po dwoje młodych. Wiatr i wzrok maią bardzo bystry. Żyją długo. Baiek około nich nie mało. Zdatności nie wiem. Dostać się nie mogą, tylko albo z gniazda żywe, albo zastrzelone.

220. *Sępy Kraiowe*. Nie wiem czyli się właściwe Sępy u nas znajdują: Rodzaju tego przecież trzy są w Kraiu gatunki. *Rybołów*, (*Vultur albiulla*, w Części I. Nro. 65.) jest wielkości *Jastrzębia*: czoło ma łyse, i właśnie tylko szczerciną zarosłe. Kolor jego jest czerwonawy, a ogon biały. Po wielkich lasach nad wodami się mnoży, i jest pospolity. Umie sztucznie z wody chwycić i największe Ryby. *Myszolów*, (*Vultur percnopterus*, w Części I. Nro. 65.) jest ow, który pospolicie lata nisko nad rolami szukając myszy i żaby na pożywienie.

Gnie-

Gnieździ się na drzewach po lasach, iak i inne drapieżne Ptaki. O *Myszolowce* namieniło się w Części II. między Ptakami dzikimi przy domach się bawiącemi.

221. *Kania*, (*Falco milvus*, w Części I. Nro. 68.) jest Ptak z drapieżnych naypospolitszy, częstokroć na wiosnę nad Folwarkami latający, i Kurcząt na pożywienie szukający. Gnieździ się na drzewach po lasach, i wylega troje młodych. Na zimę odlatnie.

222. *Sokolik Drzewiec*, (*Falco subduteo*, w Części I. Nro. 68.) albo *Sokolik*, wyiawszy tylko, że mnieyszy, w reszcie we wszystkim podobny *Sokołowi* pospolitemu. Zdać się może na łowienie *Skowronkow*: w czasie bowiem ich pierzenia się, trzymając go na ręku i skoro *Skowronek* podleci ruszając nim, aby skrzydłami trzepał, tak się *Skowronki* przestraszona do ziemi przytulają, że łatwo siateczką nakryte być mogą.

223. *Krogulczyk*, (*Falco columbarius*, w Części I. Nro. 68.) jest ze wszystkim podobny *Krogulcowi*, tym się tylko różniący, że jest mnieyszy. Naywięcej się upędza za *Gołębiami*, na krole się wprawdzie zażywać może, lecz jest hardy i nie zawsze posłuszny.

224. *Jastrząbek*, (*Falco palumbarius*, w Części I. Nro. 68.) inaczej *Gołębnikiem* zwany, tylko się tym różni od *Jastrzębia*, że jest mnieyszy. Naywiększym jest nieprzyjacielem dzikich *Gołębi*: żeby się przecież mógł na nie iakim unosić sposobem, niewiadomo.

225. *Rarog*, (*Falco buteo*, w Części I. Nro. 68.) jest wielkości *Jastrzębia*, po lasach się tylko blisko błot tulający, ile że jego poży-

wieniem są żaby. Do zażycia iakowego nie zdalny.

226. *Kobus*, (*Falco leury*, w Części I. Nro. 68.) jest z drapieżnych Ptaków najmniejszy, i od wszystkich na brzuchu iśniejszy. Nie ma zwyczajnie, iak inne drapieżne, latając unosić się na powietrzu, i niby na nim pływać: lecz od miejsca do miejsca bardzo szybko przelatuje. Łowi drobniejsze Ptactwo i myszy. Do niczego się nie daie unosić.

227. *Kobusek*, (*Falco vespertinus*, w Cz. I. Nro. 68.) iścznie jest mniejszy od poprzedzającego, i w wielkości się tylko połowitemu równa gołębiowi, w reszcie ze wszystkim Kobusowi podobny. Przez dzień nie bardzo się często widzieć daie: przed wieczorem dopiero, gdy drobniejsze Ptactwo o noclegu myśli, wpada między nie skupione, i na pożywienie łowi.

228. Nie wątpię, że Rodzay wymienionych drapieżnych Ptaków, przydawszy i owe w Części II. wyrżone, u nas samych daleko musi być liczniejszy: lecz kto proszę u nas ściśle w ich dotąd wchodził różnicę? W niedostatku własney okolo nich wiadomości, szukałem iey u tych, u ktorzych że być może, rozumiałem: zabolala głowa słuchając ich u wiadomienia, i z tych prawdy szukając: o czym ieden upewniał, temu przeczył drugi: co ieden opisywał, to znosił drugi. Wybrałem na co się większa liczba zgadzała, ale u mnie i ile że gdzieindziej inne nazwiska, inne opisy. Rodzay drapieżnych Ptaków, inaczej przedrapać mogą. Ztąd nie śmiałem w ściśle wchodzić wyrazy, powszechnych i ogólnych się

tylko

tylko trzymając, i pole tu wiadomszym zostawiając

ROZDZIAŁ IV.

O Ptakach Dzikich Wodnych.

229. **S**A to te, ktore z przyrodzenia swego rzadko się gdzieindziej znajdują, iako przy błotach, przy wodach, i na wodach. Jedne z nich mieszkają na mokrych miejscach, nie koniecznie przecież do nich są przywiązane: drugie mieszkając nad wodami, onych się przecież ściśle nie trzymają: inne są zawsze mieszkające na błotach: inne nakoniec nietylko mieszkają na błotach i wodach, lecz i mają sposobność pływania po nich.

§. I.

O Ptakach Dzikich na mokrych miejscach się bawiących. Tu należą *Bekasy* różne, *Czajka*, *Zoraw*, *Pliszki* trzcinne, *Sikory* błotne, &c.

230. *Bekas Słomka*. (*Stolopax rusticola*, w Części I. Nro. 88.) Jest gatunek Bekasow. Dwoiakie są, i większe i mniejsze większe równają się Kuropatwie, mniejsze pospolite nie dochodzą tey wielkości: kształt zaś ich i kolor pior jest iednakowy. Dziób długi, nogi wysokie, iak zwyczajnie u Bekasow. Głowa bardzo wąska, tak dalece, że się oczy wewnątrz prawie z sobą ztykać zdają, co i innym Bekasom pospolita jest. Na głowie i grzbiecie są brunatne, z mieszanemi czarnobłę-

Uz

błę

bregowanemi piorkami: pod brzuchem są iastrzębowate, z innym przecież podziałem kolorów: zamiast bowiem tego, że u Jastrzębi po ziemnym kolorze idą brązki ciemno - brunatne lub czarniawe, brązki białe oddzielające; u Bekasów każdy ciemny kolor biało jest obwodzony.

231. Żyją różnemi błotnemi robaczkami, i umieją z błot dobywać różne korzoneczki, a osobliwie Tatarskiego ziela, do czego im osobliwszego kształtu służy dziób, który się nakształt klezczow otwiera. W dzień trzymają się błotnych miejsc po lasach, nie śpią jako pospolicie rozumieją, lecz piechotę i ukradkiem się żywią: na noc wylatują na łąki i mokradła otworzyte do śpiwania, dla niebezpieczeństwa od drapieżnych Zwierząt. W dzień tak są zuchwale, że ledwie się człowiekowi nadeptać nie dadzą, nim się ruszą.

232. Gnieźdzą się w trawie na mokradłach na ziemi, i troje młodych wysiadają. Na zimę od nas odlatują, i powracają znowu w Kwietniu. Zaraz z wiosny i w jesieni mają ten zwyczaj, że po zachodzie słońca po nad błotami w lasach ciągną albo lecą na podlesne łąki, a z rana do lasów powracają: i w tedy w locie się strzelają.

233. Mięso ich bardzo upodobane jest: z kądem różnych szukano wynalazków do łowienia ich: w jesieni więc osobliwie, różnemi siatkami łowić się mogą, iako się nieco namieni daley w Rozdziale o Ptasnictwie.

234. Bekas zwyczajny, (*Scolopax limosa*, w Części I. Nro. 88.) Dwojaki jest: jeden większy, drugi mniejszy przepiorce się równający: większy u Myśliwych zowie się funtowym.

wym. Kształt ich w głowie, dziobie, i nogach iednakowy, poprzedzającym Słomkom podobny jest. Y kolor się zgadza: szczególnie tylko białe plamki na skrzydłach różnie się zdają.

235. Utrzymują się między mchem i kępami na błotach niekoniecznie zarosłych, i dosiadają aż ledwie nie nadeptane ruszają się, i w locie są szybkie. Żyją różnemi korzonkami. Gnieźdzą się między kępami, i po 4. lub 5. młodych wylęgają. Na zimę od nas odlatują.

236. Mięso ich jeszcze bardziey poważane bywa iak Słomkow. Około S. Jakuba poczyna się strzelać w lot przed legawemi psami. Zastawiają się też na noc i siatki, a gdzie ich wiele jest, rano nie mało ulowionych znaleźć można. Mogą się łowić i w sidła: o czym daley będzie w Ptasnictwie.

237. Bekas Baranek, (*Scolopax gallinago*, w Części I. Nro. 88.) Jest gatunkiem Bekasów tak małym, że ledwie ieden dwie uncye zawiera: z kądem go Francuzi zowią (*deux pour un*) dwa za iedno. Nazywają się Barankami, od podobieństwa beczącego głosu, który wydają. Kształt jest Bekasom pospolity, i kolor iednakowy: podgardziel tylko rdzawa, brzuch biały, nogi zielonawe.

238. Chowają się przy sitowiu, i wtedy dopiero do lotu się ruszają, gdy im się ledwie na głowę nie nastąpi. Wyśiadają także 4. młodych. Żyją robaczkami, korzonkami. Na zimę od nas odlatują, i nie prędko na wiosnę powracają.

239. Mięso ich smaczne jest, i tyle mu tylko do przyiemności innych Bekasów nie dosta-

ie, że Baranki małe są. Strzelają się: mogą się też łowić siatkami.

240. *Bekas Kszyk*. (*Scolopax totana*, w Cz: I. Nro. 88.) Wieloraki jest; ten, który mi jest znajomy, nie jest większy od Kosa, kształtu przecieź Bekasom zwyczajnego: po grzbiecie czerwono-awo-popielaty, pod brzuchem biały z czarniawą okrągłą bręgą: nad pierściami i pod oczami są białawe. Dziob maia nieco krotkizy od innych Bekasow. Te się pospolicie trzymają nad rzekami i biejącami wodami.

241. Drugi Kszyk teyże wielkości, w tym tylko odmienny jest, że ma piora podobieństwem innych Bekasow nakrapiane, i utrzymuje się na łąkach mokrych.

242. Trzeci jest nie równie większy, czarny i biały. Dziob ma długi, nogi wysokie czerwone, ogon nie mały przeciwko pospolitości innych Bekasow. Głowa pospolicie od przodu jest czarna, z tyłu czerwona: skrzydła czarne i białe: pod ogonem idą w poprzecz czarne i białe bręgi.

243. Kszyki wszystkie mnożą się w fitowjach i trawach dużych po miejscach mokrych: żyją robaczkami: na zimę odlatują. Mięso ich nie jest tak poważne, jak innych Bekasow. Strzelają się w locie, gdy się z miejsca poruwają.

244. *Czajka Krzykacz* (*Charadrius vociferus*, w Części I. Nro. 46. Jest Ptak wielkości Golebia. Grzbiet ma zielonawy z purpurowemi plamami po obu stronach, w których się nieco zielonego i błękitnego pokazuje. Lotki są czarne, spod zaś skrzydeł i brzuch biały. Na głowie jest czub czarny, ku grzbietowi nachylny. Podgardziel łąni się od czarności, podobnie

nież i wierzch głowy, policzki przecieź pod oczami są białe. Ogon jest krotki, biały, na końcu czarny. Nogi są wysokie czerwone: dziob długi czarny.

245. Trzymają się na mokradłach i łąkach błotnych: gnieźdzą się tamże w trawie, i niosą w Maju 3. lub 4. iay. zielonawych czarnonakrapianych. Ku jesieni latają gromadnie porolach, i nieprędzey od nas odlatują, aż błota zamarną: na wiosnę zaś skoro błota puszcza, znowu powracają. Pożywieniem ich jest różne robactwo, a czasem i rybki: chowany zaś żywić się może mięsem w podłuż kraianym nakształt robaczkow, kładąc w jakie naczynie wody pełne. Maia ten zwyczaj, że gdy w czasie mnożenia się Człowieka lub zwierza w swoim okręgu zobaczą, wrzeszcząc aż nad głowę latają, lubo innych czasow bardzo są ofirowne.

246. Anglicy i Francuzi chowają je w Ogrodach, w których wielką czynią przyługę, zjadając szkodliwe robactwo. Mięso ich, osobliwie ku jesieni, bardzo łąste i smaczne jest: maia osobliwie jeszcze czyste, piezczonym ułom osobliwzym są przysmaczkiem. Przez lato strzelają się w locie: w jesieni zaś obficie się łowić mogą siatkami przy wabiku żywym, albo tylko wytkanym.

247. *Pliszka Trzcinniczek*. (*Motacilla Salicaria*, w Części I. Nro. 78.) Jest Ptaszek mały, z kształtu Pliszkom podobny. na grzbiecie popielaty, a pod brzuchem biały. Utrzymuje się w trzcinach i fitowiu na błotach i nad wodami; tam się rozmnaża i żyje robaczkami. O zdatości i sposobach łowienia, nie wiem.

248. *Sikora błotniczka*, (*Parus palustris*, w Części I. Nro. 80.) Jest ze wszystkim podobna pospolitym Sikorom, mniejsza przecież, i chowa się tylko w trzcinach, do których sztucznie sobie gniazdo czepia. Łowić się mogą samotrzaskami, jak pospolite Sikory. O zdatności nie wiem.

249. *Trznadel Trzcinniczek*, (*Emberiza schoeniclus*, w Części I. Nro. 84.) Zowiemy go pospolicie Wroblem trzcinnym. Jest Ptaszek nie wielki, Ziębie pospolitey się równający, i nieco iey w kształcie podobny: na grzbiecie brązowy, pod brzuchem biało-siwy, na podgardzieli czarną plamę mający. Samica zaś jest jaśniejsza na grzbiecie, i pod gardzielą mniejszą ma plamkę.

250. Ptaszek ten, gdy na drzewie siedzi i śpiewa, trzęsie zawsze ogonem: gdy na ziemi jest, nie skacze, lecz chodzi. Mało się co komu da widzieć chowając się w trzcinach, gdzie się i mnoży, wylęgając pięćoro młodych. Pożywieniem iego są różne ziarna, chowane zaś żyte konopiami, i łatwo się daie wypieścić.

251. *Zoraw pospolity*, (*Grus nostras*, w Części I. Nro. 102.) Y ten z przyczyny mieysca rozmnażania, tu się miesścić powinien. Jest Ptak wielki, ma szyję długą, od gardzieli białą, od karku czarną: dziób długi: nogi wysokie: pierza wszędzie popielate, końce tylko lotek czarne. U samca na głowie jest czerwona plama.

252. Gnieźdzą się na ziemi, na suchym wprawdzie mieyscu, lecz między wielkimi błotami, i wylęgają dwoie młodych. Pożywieniem ich są zboża, ziola i robaki. Jak na zimę odlatują tak na wiosnę powracają za przewodnictwem

ctwem iednego dwoma rzędami, nakształt położoney łacińskiej litery >: gdziekolwiek usiądą, osobliwie na noc na polach, zawsze mają swoich strażników, i są bardzo ostrożne. Złotu ich na wiosnę lub w iesięni, wysokiego lub niskiego, wczesnego lub późnego, pospolstwo wiele sobie czyni wnioskow względem ciepła lub zimna. Owe dawnych wojny między Zorawiami i Pigmeyczykami baieczne są: z tym wszystkim i dorosły człowiek, ma co do czynienia z broniącym się Zorawiem.

253. Młodych Zorawio, zwłaszcza karmionych, mięso ma być dobre i smaczne. Lotki strzydeł Tatarowie w srebro oprawiszy za czapki zatykają. Chować się mogą przy domu żywiąc różnemi z kuchni wyrzutkami, i chowane są bardzo roskószne, różne sobie czyniąc igrzyska: czasem bierze wior lub kamyk, i rzuciwszy w górę, chce go niby łapać. Strzelić do nich z trudnością przychodzi dla wielkiej ostrożności, chyba z za malowanego wolutu, i to przeciwko wiatru, ile że człowieka daleko zwietrzyć mogą. Mając chowane, można przy nich na roli w iesięni sieclami okrywać dzikie, które na głos chowanych spuszczaią się: lecz się bardzo prędko uwiiać potrzeba, nim zdradę postrzegą.

§. 2.

O Ptakach dzikich nad wodami się bawiących. Tu należą *Jaskółki brzegowki*, *Zimorodek*, *Kuliki*, *Szpak wodny*, *Pliszka sitowiec*.

254. *Jaskółka Brzegowka*, (*Hirundo riparia*, w Części I. Nro. 79.) jest nieco mniejsza od ja-

Jaskolek koło domów się bawiących. Na grzbiecie jest popielato-siwa, pod gardzielą, i pod brzuchem biała: nogi z tyłu zdają się być niby welką obrosłe.

255. Gnieździ się w brzegach, łądach rzek, w iankach kręto wygrzebanych: wylęga 5. młodych. Na wiosnę gdy się ukazą, obiecują już następujące ciepło: na zimę nad wszystkie inne najwcześniey nikną. Więcey tu należącego znajduje się w Cz: II. w opisanii Jaskolek domowych.

256. Zimorodek Europejski, (*Alcedo ispida*, w Części I. Nro. 57.) o Zamorskich gatunkach tego rodzaju w dawniejszych Pisarzach niektóre znajdują się błędy: miałam ja to, może przedświadczenie jest pisać o Kraiowym. Jest nie wielki Ptaszek, z grzbietu opłowialo-błękitny, od brzucha opłowialo-czerwony. W sobie jest krotki, nogi ma średnie, ogon nie długi, pierś szerokie, głowę wielką.

257. Gdy mi raz przypadkiem jednego złapano, różne mu przez niewiadomość dawano imiona, między innemi niektórzy nazywali go *Franciszkiem*: ztąd sobie wniosłem, że są w Kraiu Ptaki, które i nam samym ieszcze są nieznaione; i że są Ptaki, które nie mają osobnego nazwiska.

258. Zimorodek nasz na zimę nie odlatuje, zawzię się nad rzekami gęsto zarosłemi utrzymuje, i w śród zimy umie sobie sztucznie z pod lodu szukać robaków na pożywienie. Gnieździ się w iankach nad wodami, i wylęga około 8. młodych, nie zimą przecież, iako się z imienia jego mniema, lecz na wiosnę. O zdatości więcęcy nie wiem, iako że niektóre Ekonomiczne pisma namieniają, iż skora z pier-

zami zdęta, i między suknie włożona, broni osobliwie molom przytępu.

259. *Pliszka Sitowiec*, (*Motacilla schoenobenus*, w Części I. Nro. 78.) Jest wielkości równającej się innym Pliszkom pospolitym: od głowy aż do ogona ma kolor ciemno-siwy, brzuch czerwonawy, pierś przednie błękitne: ogona początkowa połowa czerwonawa, dalsza popielata. Nogi i dziób są czarne.

260. Gniazdo sobie ściela nisko na brzegach wod-krzewinami lub sitowiem gęsto zarosłych, i wylęga 5. młodych. Pożywieniem są różne robaki. Na zimę odlatuje wtedy, kiedy i Słowiki, na wiosnę mało co przedzey od nich powraca.

261. Ptaszek ten w śpiewaniu mało co ustępuje Słowikowi, śpiewanie swoje i w nocy czyni: chowany tak się żywi i utrzymuje, iak Słowik. Łowienia jego szczególny sposób nie jest mi wiadomy, o tym tylko wiem, że gdy na Słowika zwyczajny dołek przygotowano, przypadkiem mi Sitowca ulowiono.

262. *Szpak wodny*, (*Sturnus cinclus*, w Części I. Nro. 74.) Jest Ptak wielkości Skowronka, czarny, nieznacznie przecież nakrapiany: podgardziel ma białą. Gnieździ się na brzegach wod, i wylęga 4. młodych. Nie odlatuje na zimę, lecz i w śród zimy umie się koło wod żywić robakami. Przez lato rzadko go kto obaczy, ztąd nie bardzo znaiomy jest: w iestieni wylatuje czasem w pola, na zimę znowu nad wody powraca.

263. *Kuliki różne* należą w systematycznym porządku do *Biegusow*, (*Tringa*, w Części I. Nro. 89.) U nas w Kraiu wielorakie podobno są, mnie przecież trojakie tylko znaiome, i

szczegulnie tylko wielkością się różniące. Większe (*Tringa hipoleucos. Piaškowiec.*) Średnie, (*Tringa littorea. Brudny Dragan.*) Małe, (*Tringa pusilla. Draganek.*) Średnie i małe, są wszędzie pospolite.

264. Ptaki te z kształtu swego wielkie mają podobieństwo do Jaskolek: nogi przecież mają wysokie. Najmniejsze są wielkości Kosa. Grzbiet jest pospolicie jasno lub ciemnosfiwy, brzuch zaś biały. Skrzydła tak długie, że w locie Ptak daleko większym się być здаie, iak jest w famey rzeczy.

265. Naywięcej się bawią po brzegach nie zarosłych wod: przestraszane ulatując wrzask czynią: wieczorami gdy fame przez się wrzeszczą, słotę obiecują. Bieg mają bardzo szybki. Gniedzją się, i wylęgają kilkoro młodych na ziemi w miejscach wodą oblaných. Żyją robaństwem różnym i rybkami, które się im dostać mogą. Na zimę wprawdzie uikną, mnie mam jednak, że tylko w te miejsca uchodzą, gdzie wody nie zamarzają.

266. Mięso ich wprawdzie jest tłuste, pieuszczonym przecież językom nie smaczne, osobliwie większych, które się nad znacznemi wodami bawią. Pierza z szyi i zpod pachow, do pościeli nad wszystkie puchy są wygodniejsze. O sposobach łowienia nie wiem: здаie mi się przecież, że przy rybkach lub robakach nad wodami lepem mogłby się obmyśleć sposób, osobliwie ku łowieniu, kiedy gromadnie latają.

O Ptakach zawsze na błotach mieszkających.

267. Przyznać tu należy, że iak mała nasza dotąd była ciekawość w szukaniu żyjących stworzeń, mieszkających na miejscach ludziom nie łatwo przystępnych, albo do przebycia trudnych: tak tym bardziey zupełności w tym pomnie jednym spodziewać się nie można. Opiszę więc tylko które mi są wiadome. Tu należą: *Gęśca, Bąk, oraz różne Kokoski wodne, albo Łyski.*

268. *Warzęcha Gęśca, (Platalea cochlearia, w Części I. Nro. 107.)* U nas różnie przez niewiedomośc nazwana: u jednych jest Czaplą, u innych Bakiem, u innych Babą, lubo te wszystkie Ptaki inne są. Ptak ten, którego nazywam Gęścą, jest wielkości nieco mniejszey od Gęsi: nogi ma wysokie iak Czapla, szyję długą, dziob i nogi czarne. Kolor Ptaka jest biały. Dziob w tym jest osoblifszy, że na końcu ma podobieństwo łyżki albo warzęchy.

269. Utrzymuje się na bardzo wielkich błotach, przez które rzeki, strumyki lub jeziora przechodzą: tam się i mnoży. Żyje rybami, robakami, i ziołami wodnemi. Mnie mam, że na zimę nie odlatuje, mogąc dla siebie znaleźć pożywienie na błotach wielkich nie zamarzających. W Anglii mięso tego Ptaka za wielki przysmaczek poczytane jest: leoz ułowienie jego trudne, i chyba tylko szczegulnie jednym strze leniem dostać się może.

270. *Czapla Bąk większy, (Ardea stellaris, w Części I. Nro. 105.)* U innych nieślusznie Ba-

Babą nazwany, jest Bąk u nas pospolity. Ptak ten wielki ma nieiaki podobieństwo do Czapl: kolor jego nieiako żółtawy, z brunatnymi kropkami niby gwiazdkami: na głowie ma plamę brunatną, a nogi błękitne.

271. Utrzymuje się na błotach, gdzie się między wodami w trzcinach mnoży, wysiadając 4. młodych. Głos bączący daleko słyszany wydaie, który, jak powiadaia, czyni okręcając szyć około trzciny, albo dziób w błoto wetknawszy, o czym przecież upewnić nie można. Na zimę niknie, na wiosnę powraca. Żyje rybami i robakami na błotach się znajdującymi.

272. Mięso jego prostym tylko ludziom zdane, pieczonym nieprzyjemne jest. Ułowienie jego trudne, i strzelawszy do niego jeżeli na miejscu nie pojęze, tak się broni, że Człowiek ma z nim co do czynienia, nim go dobie.

273. *Łyśka, Kokoszka brudna.* (*Fulica fusca*, w Części I. Nro. 123.) Jest Ptak wielkością ledwie się Kuropatwie nie równający. Na całym ciele ma pierza brudne czarniawe: nogi ma wysokie, a palce u nich są obwodką skorkowatą obwudzone: dziób wąski, ostry, jak u Chruściela albo Derkacza: na dziobie znajduje się wyrostek nakształt pęcherza: na głowie czerwona plama. Mają się znajdować i tak zupełnie jak Kruk czarne.

274. Gnieźdzą się na błotach; miejsce na gniazdo, obierają sobie na skupionym od wiatru sitowiu po wodzie pływającym, ztąd płyną z gniazdem od miejsca do miejsca: młodych wylęgają 4. 5. lub 6. Żyją różnemi robakami i wodnemi ziołami. Rzadko kiedy
to

to z ciężkością podlatują, że się zadziwiając przychodzi, jakim sposobem od nas na zimę odlatują, i na wiosnę powracają.

275. Mięso ich jest czarne, nie smaczne, błotem trącające: wiesieni przecież a zwłaszcza skorę zdjąwszy nieco przyjemniejsze. W Francyi iadaia go i w poście, z przyczyny mniemania, że krew ma zimną. Dość inaczej się nie może, iako strzelaniem.

S. 4.

O Ptakach Dzikich na Wodach pływających.

276. Są to te, które mając palce u nog skorką zrosłe, a ztąd sposobność pływania, więcey się bawią na wodach jak na ziemi. Błota nie są im tak upodobane, jak czyste wody. Wyjawszy czas mnożenia się, i kiedy się od przypadków kryją. Tu należą dzikie *Geśi* *Karczki*, *Rybitwy*, *Polkaczki*, *Baba*, *Nurki*, *Nurogęs*, *Kruk wodny*.

277. *Geś dzika*, (*Anser*, w Części I. Nro. 110.) od ktorej pierwiastkowo pochodzą domowe chowane, wielorakie wprawdzie przelatując przez Kray nasz na rzekach i wodach widzieć daie odmiany; właściwie przecież nasze wody dwojakie tylko mają. Jedne pospolite sive, drugie rzadsze białe. W powszechności *Geśi* dzikie są smagleyse od domowych, i dziób mają nieco ostrzejszy.

278. Trzymają się wielkich wod, i między niemi gnieźdzą się na pagóreczkach. Samica niesie około 10. jaj, i siedzi na nich 4. tygodnie. Samiec nie trzyma się jedney samicy, lecz się
mie-

mieszka z wielą. Pożywieniem ich są ryby, ziola i ziarna: w nocy dla pożywienia na rolę wypadają. Są bardzo ostrożne, nie pierwszy siadają na upodobanym miejscu, dopóki kilka razy obleciawszy, nie upatrzą bezpieczeństwa. Na zimę odlatują gromadami za przewodnictwem jednego, jak się pod Zorawiami namięniło, i tak znów na wiosnę powracają.

279. Mięso Gęsi dzikich daleko zdrowsze jest do zażycia jak chowanych, z przyczyny, że w częstym lataniu więcej mają poruszenia od domowych. Doścanie ich nąpewniejszy jest przez strzelanie, prosto przeciw podejść się nie dadzą, chyba za zasłoną malowanej Krowy; Przy chowanych dzikich Gęsiach, albo domowych podobnych dzikim, i przy wielkiej ostrożności i rażności, można one w jesieni gdy odlatują, na roli znacznemi okrywać ścieciami.

280. Kaczka dzika, (*Anas*, w Części I. Nro. 112.) wielorakiego jest gatunku i odmian, nie wspominając Cyrankow, które się daley opiszą. Naypospolitsze dzikie Kaczki są w wielkości domowym się równające. Samiec ma głowę i szyję pięknie zielone z wierzchu: podgardzią jest brunatny, pod brzuchem biało-siwy cętkowany: na grzbiecie czerwony: ogon brunatny, na końcu biały. Samica nie ma żadnych ozdób na głowie i szyi, jest oraz nieco mniejsza.

281. Drugie są tylko odmianą pierwszych, we wszystkim podobne, szczególnie się tylko wielkością różniące: są bowiem nieco mniejsze, małości przeciw Cyrankom nie dochodzące.

282. Trzecie są daleko większe od pospolitych, na głowie czarne, a pod brzuchem białe. Czwarte odmienne swoim czubem na głowie. Piąte mające koniec dzioba okrążony jak łyskę: są mniejsze od pospolitych: samce mają głowę zieloną, pierś białą, brzuch brunatno-czerwony, skrzydła białe i błękitno upstrzone z zielonemi plamami, grzbiet brunatno-czerwony: samica zaś jest wszędzie siwa, brunatno i białą mieszana.

283. Szóste są drugim podobne, w tym tylko różne, że są w sobie okrągłszy, dziób i szyję mają krotką. Siódme w wielkości pospolitym się równają: samiec ma wielką głowę, czarno-błękitną, grzbiet i skrzydła czarne, lecz skrzydła są białą obwódzone, ogon krotki: samica zaś ma głowę brunatno-czarną, grzbiet ciemno-brunatny, skrzydła siwe i pierś, lecz na pierściach w poprzecz bregowana. Jest jeszcze procz tego i wiele innych Kaczek, które podobno nie są u nas Kraiowemi, lecz tylko przelatującami.

284. Wszystkie Kaczki mnożą się na błotach w gęstej trzinie lub sitowiu, niosą iay kilka-nasć, i wysiadają przez trzy tygodnie: siódme tylko z wymienionych gnieźdzą się na drzewach nad wodami, i wylęzione dzieci znoszą na wodę. Pożywieniem ich są różne ziola, robaki i ryby, w których ostatnie wielkie czynią szkody, osobliwie trzecie z wymienionych: te bowiem i największe porywają ryby, jeżeli razem połknąć nie mogą, trzymają wpaszczone, poki się część będąca w żołądku nie strawi, wtedy resztę posuwają. Wiadziemy w jesieni odlatujące Kaczki, na wiosnę powracające; rozumiem przeciw, że tylko

ko szukają wod nie zamarzających, ile że na niezamarzłych wodach i przez zimę widzieć się dają.

285. Mięso Kaczek dzikich zdrowsze jest jak domowych: najprzedniejsze srostych wymienionych, najpodlejsze siodmym. Puch tak dobry jak od domowych. Pospolicie z zasadzki strzelają się, do czego zanęcić ie można sypnym słodem: są przecież tak ostrożne, że nim gdzie na wodę padną, pierwey kilka razy w około oblecą. Młode nim nabiorą sposobności do latania, napędzają się w niewody przed trzciniami zastawione. Przy chowanych dzikich, mogą się okrywać i sieciami. Zanęciwszy gdzie na jakie miejsce, biją się kółki ukryte w wodzie, i do nich sznurki z wędami przywiązują: do wędę przyczepia się rybka, lub kawałek wątroby jakiej, obmyślając sposob, aby pływało po wodzie: a tym sposobem łowią się na wędę.

286. Kaczki Cyranki należą do tegoż Rodzaju Kaczek, z kształtu są ze wszystkim podobne, w wielkości tylko daleko mniejsze. Może ich być więcej, mnie tylko dwa gatunki znaiome są. *Kaczka Cyranka*, (*Anas Querquedula*, w Części I. Nro. 112.) Jest właśnie między Kaczkami karłem. Dziób ma czarny, czerwono-cętkowany: nogi zielono-błękitne: nad oczami białą brzęgę aż ku karkowi: podgardziel czarną: brzuch biało-żółty: grzbiet purpurowo-błękitny: barki popielste: ogon biały i zielonawy, podobnież i skrzydła, z brzegowemi brunatnemi piorami. Samica nie ma pod gardłem czarnośc, i skrzydła iey są ciemno-brunatne.

287. Drugie zaś *Kaczka Cyraneczka*, (*Anas crecca*, w Części I. Nro. 112.) ledwie się w wielkości równa Drozdowi. Ma dziób czarny, szeroki, od przodu nieco wciśniony. Głowa z wierzchu, sztya, i podgardziel są brunatno-czerwone, policzki zaś zielone. Od dzioba ciągnie się biała brzązka ku oczom, gdzie się dzieli na dwa ramiona nad i pod okiem: między temi ramionami brzązki jest błękitna śniąca plama, łącząca się z jaśniejszą plamą na szyi. Grzbiet jest czarno i biało obłoczkowany; pierś żółtawe, czarno-luskowane: brzuch siwy. Piora brzegowe w skrzydłach są ciemno-brunatne, dalsze na końcach białe. Ogon jest ciemno-brunatny. Na skrzydłach są zielone plamy, jak axamitne. U samca pod ogonem jest plama czarna, biało obwodzona.

288. Trzymają się i mnożą z wyczaiem innych dzikich Kaczek: jednakoweż z niemi mają pożywienie. Cyranki częstokroć w licznych znajdują się gromadach, Cyraneczki zaś rzadko liczne pokażą się. Mięso, Cyraneczek osobliwie, bardzo przednie jest: strzelają się pospolicie, lecz są trudne do ustrzelenia, dla tego, że się nurzają w wodzie. Mogą się łowić i temi sposobami jak Kaczki, osobliwie gdzie się obficie znajdują.

289. *Rybitwy różne*, (*Larus*, w Części I. Nro. 114.) U nas iedne z nich są poczytane za Kuliki, drugie za Nurki, lubo wcale odmienne są. *Rybotow*, (*Larus cinerarius*, w Części I. Nro. 114.) jest wielkości małej Gęsi: nogi ma Gęsie: dziób zaś odmienny bo kregielkowaty i ostry: po wierzchu popielaty, od spodu biały. *Rybotówek*, (*Larus canus*.) jest tylko wielkości Kaczki: w nogach i dziobie poprzedza-

ięcemu podobny: wszędzie śiwy, końce tylko skrzydeł czarne mający. *Europejska morska Jaskółka*, (*Larus Sterna Hirundo*.) wielkości Bekala, w kształcie poprzedzającym podobna, ma głowę czarną, grzbiet popielaty, brzuch biały, dziób i nogi czerwone.

290. Znajdują się około wielkich Rzek i Jezior, nad ktoremi latając ustawicznie się unoszą dla polowu ryb, które ich są pożywieniem. Ze się nad wielkimi jeziorami mnożą, mam upewnienie: wiecie, kiedy i jak? dowiedzieć się nie mogłem. O zdatności i łowieniu nie wiem.

291. *Polkaczka*, (*Mergus*, w Części I. Nro. 116.) Nie można wątpić, aby Polkaczek gatunki niektóre nie miały być Kraiowe na błotach w Kraiu: alboż się bowiem przy takich miejscach mieszkającym nie zdarza częstokroć widzieć i ustrzelić Ptaki pływające, do Kaczek przecież nie należące? dla okrągłego i ostrego dziobu: dla nog lubo Kaczym podobnych, i jednak tak daleko w tyle będących, że do chodzenia wygodnego nie są zdatne: ztąd Polkaczki rzadko latają, zawsze pływają, częstokroć się w wodę nurzają. Ja oddalony od wielkich błot i jezior, nie miałem sposobności zaobserwować się nad niemi: ani mogłem znaleźć, którzyby mogli uczynić znaną różnicę między Polkaczkami, i innymi podobnymi wodnymi Ptakami. Zdarzyło mi się, przecież kilkakrotnie widzieć przypadkiem zastrzelone, z wierzchu koloru dzikim Kaczkom zwyczajnego, od brucha brudne: zjadł wnoszą, że muszą być w Kraiu. Mięso ich do jedzenia nie smaczne.

292. *Nurek*, (*Colymbus*, w Części I. Nro. 122.) O tym rodzaju też samo mówić się może, co o poprzedzającym. Są u nas pływają-

wa.

wające Ptaki, które iak mają nogi daleko w tyle osadzone, tak palce u nog szerokie i szeroką skorką obwiodzone: pazury szerokie naksztalt paznokciow: dziób ostry. Nurki to są: lecz wielorakie, i czyli Kraiowe? mniemam, nikt w to ściśle nie wchodził, lubo się częstokroć zdarza ustrzelić. Nurki mają to do siebie, że pływają tylko głową nad wodą: że zanurzywszy się w wodę długo pod nią trwają, i daleko pod nią pływają.

293. *Nurogęs*, (*Serrator merganser*, w Części I. Nro. 115.) O tym Ptaku, że jest u nas, zasadam się tylko na powieści. Ma on się znajdować i mnożyć przy wielkich stawach i jeziorach. Wielkość jego większa od Kaczki: ma dziób cienki, prosty i ostry, żółty: na głowie podwojny czubek: na grzbiecie śiwy, pod bruchem biały, na szyi kołnierz, ogona niedostaie: nogi w bok spłaszczone: pazury iak ludzkie paznokcie. Skrzydła nie wielkie, i porwałszy się nisko nad wodą daleko ulatuje.

294. *Kruk wodny*, (*Pelecanus graculus*, w Części I. Nro. 118.) Powiadają, że się znajduje na naszych wodach, lecz czyli Kraiowy? nie wiem. Jest wielkości Kruka pospolitego: pływa na wodzie, a gnieździ się na drzewach: w nocy czyni wielki wrzask, i wydaje głos cięty baczającego.

295. *Baba*, (*Pelecanus onocrotalus*, w Części I. Nro. 118.) Jestem upewniony, że ten Ptak osobliwszy, i pod imieniem Pelikana wielu bałek głowa, jest mieszkańcem naszego Podola i Ukrainy. Ani mogę o tym wątpić: jest pospolitym w Tartaryi i przyległej Moskwie, czemużby nie miał być chociaż w mniejszej liczbie u nas?

296.

296. Godzien tego jest, żem kształt jego wyraził Tab: II. Fig: 5. Wielkością ięszcze raz przechodzi Łabędzia. Dziob ma długości około 20. calow : wierzch jego jest prosty i płaski, w pośrodku podłużną wyniosłą bregą, a na końcu hakiem opatrzony. Skora około oczu jest goła, jasna, cielistą, tak iak dziob, przecież koniec dzioba zwierzchniego jest żółtawo - zielony, z ciemnymi plamami. Nozdrzow ledwie się dopatrzeć można: oczy są ciemne.

297. Spod dzioba składa się z dwu giętkich podłużnych części, które się na końcu zchodzą, mogą przecież, podług upodobania, rozszerzać się i stulać. Te podłużne części są w pozdłuż miękka skorką spojone, grubą i zostawą, którą Ptak albo znacznie spuścić, albo do dzioba przytulić może, podług potrzeby i upodobania.

298. Co się koloru tycze: z pierwszego spojrzenia Ptak się widzi być biały. Na tyle głowy ma nakształt czuba. Głowa, szyja, brzuch, pierś, pachy, są białe, lotki czarne, średnie pióra w skrzydłach siwo - brunatne, dalsze jaśniejsze. Grzbiet i ogon są jasno - brunatne. Nogi purpurowe: skorka palce spajająca koloru ołowianego: pazury brunatne.

299. Utrzymuje się nad wodami, i gnieździ się w trzcinach. Torba jego owa pod dziobem służy mu do łowienia ryb, które jego są pożywieniem: z tey gdy karmiąc dzieci zakrwawione wydaie ryby, urosła owa bayka, że Pelikan krew z pierś swoich podae dzieciom. Gdzie ich jest wiele, skory z nich zdeymują, i na futra wyprawują. Z torbow podziobnych wyrabiają worki na pieniądze, lub tabakę.

ROZDZIAŁ V.

O Ptakach Dzikich, u nas tylko
Przypadkowych.

300. **M**Oże to być, że ostatnie dopiero opisane Ptaki bardziey należą do następujących, i z tey przyczyny w tey bliskości one pomieściłem. Teraz iuż przystępuję do tych, które lubo się u nas czalami znajdują, nie są przecież mieszkańcami, ani się u nas mnożą. Jedne z nich są zniomsze, drugie rzadsze.

§. I.

O Ptakach Przypadkowych Zniomszych.

301. Mnie tylko wiadomsze są: *Posiewki, Snieguly, Morskie Wrony, Zięby Bukowki, Gile większe* &c.

302. *Posiewki*, albo iako inni nazywają *Siewki*, są Ptaki tylko się w Jesieni u nas pokazujące: są zaś troiaki, większe, średnie, i małe. *Większe* równają się *Jndyczetom* wtedy, gdy im pióra w skrzydłach wyrastaiają: nogi mają wysokie, i szybko biegają: w kształcie są do *Dropiow* podobne. Gwiżdżą bardzo głośno: i w Jesieni po rolach robaki zbierają.

303. Drugie *średnie* są wielkości *Golebi*, a te pospolitsze, pstrokate czyli *Dropiaste*: w reszcie pierwszym podobne. W iesieni gromadami bywają na zasianych rolach.

304. Trzecie *małe*, w kształcie drugim podobne, lecz daleko mniejsze, i w tym tylko od-

odmienne, że pod brzuchem są białawe. Bywają także w Jesieni na zasianych rolach.

305. Jedne z drugimi nie trzymają żadnego towarzyswa, lecz każde osobnymi lotami gromadami. Wiele o nich wiedzieć nie można, ile że się nie tylko u nas nie mnożą, lecz ani długo bawią. Osobliwsza rzecz jest, że mają podwojne skrzydła: gdzie się bowiem zwyčajne lotki kończą, niby osobnym stawem poczynają się drugie skrzydełka, z kądem wielką szybkość mają w lataniu. A kiedy przyrodzenie nie chce czynić daremnie, musi to Ptaszko daleką i niebezpieczną odprawiać podróż, i dla tego tak jest opatrzone.

306. Mięso jest smaczne i poważane: lecz dostać z trudnością przychodzi. Są bowiem bardzo ostrożne, i zdaleka przed Człowiekiem ulatują: na miejscu długo nie dosiadają, lecz tu i owdzie prędko biegają. Nayspewniej strzelać można za zaloną malowanego konia, lub krowy.

307. *Snieguła*, jest ten Ptak, który w Systematycznym porządku zowie się *Emberiza nivalis*, w Części I. Nro. 84. Wielkość jego równa się Skowronkowi, od wierzchu albo na grzbiecie jest nieciasto czarny, pod brzuchem zaś biały.

308. Ptaszek ten jest obywatelem Lapponii: dla zbytnej tęgiej w tamtym Kraju zimy, wlatuje na zimę do Szwecyi i Infant, a zstępuje do Prus i do nas, osobliwie do Litwy. Pożywieniem jego są pączki na Brzezynie: u nas po drogach zbiera rozproszone ziarna. Mięso jest przednie i bardzo poważane. Strzelają się pospolicie: lecz mogą się z innymi czasami

Ptakami okryć i fiecją. Latem ich u nas nie ma.

309. *Morska Wrona*, lubo jest Ptak cudzy, znaiomy przecież dla częstego przelatywania się. Jest wielkości Rybołowa, i dla pierzy większą od Kaczki się być здаie. Wszędzie biała, z czarnymi końcami skrzydeł. Palce u nog są okrągłą skórą obwodzone.

310. Kiedykolwiek przydłuższe panują śoty, a osobliwie wiatry od strony morskiej wieją, wtedy częstokroć po kilka razem tu i owdzie się przelatują: z kądem wnosić trzeba, że nadmorskiemi być muszą Obywatelami. Czasem przed śotami się ukazują, i stają się przyszłych śot prognostykiem. Nie dostają się inaczej, jako strzelaniem w lot, lecz mięso ich do niczego nie zdadne.

311. *Zięba Bukowka*, (*Fringilla autumnalis*, w Części I. Nro. 86.) jest Ptaszek w kształcie i wielkości pospolitym Ziębom podobny, lecz w kolorach daleko piękniejszy. Samiec bowiem jest na głowie czarniawy, i zdają się piórka być białe obwodzone: kiedy się zaś starzeie, białe obwodki giną, i głowa zupełnie staje się czarną. Karku część podobnie czarna, daley grzbiet brunatnawy z piórkami siwo obwodzonemi, aż do początku ogona, który jest biały. Ogon jest czarniawy z białemi plamkami. Na podgardzieli, brzuchu jest ceglasty, ku podogoniowi iśniejszy, z białem mierzany. Skrzydła są ceglasto obwodzone, a same lotki czarniawe z poprzecznymi żółtymi brząkami. Dziób ceglasty, na końcu brunatny: nogi czarne. Samica też same ma kolory, tylko bladze, i na skrzydłach nie ma nic żółtości.

312. Latem go u nas nie ma: przylatuje w Październiku, odlatuje w Kwietniu. Mięso jego jest dobre do jedzenia, i obficie łowić się może: kiedy bowiem pierwsze śniegi upadną, znacznymi gromadami siadać zwykły na polka Ptaśnicze na Zięby rozrządzone: [jeżeli się tylko tam znajdują, ile że nie wszędzie są.] Samiec Zięby popolirey z samicą Bukówką, piękne do widzenia wydaia mieszające.

313. *Trawniczek*, jest Ptak cudzy, u nas się czafem znajdujący, przedziwnych kolorow, ktore przecież nikną, gdy się w klatce chowa. Są dwoiakiey odmiany, jedne nieco większe, drugie mniejsze. Oba mają czerwone pierś, czerwoność przecież żywsza u mniejszych, co tym piękniey jest, im bardziej czerwone piórka biało są obwodzone. Podgardziel czarna. Gdzie się czerwoność kończy, poczynają się białe piórka, i ciągną aż pod ogon, mając po obu stronach brązki czarno nakrapiane. Głowa i grzbiet są ciemno - siwe, nieco brunatnemi piórkami upstrzone: skrzydła także. Gdzie się grzbiet kończy, ku ogonowi jest białawy. Dziób żółty: na głowie są plamy czerwone, iak u Szczygła: u mniejszych przecież te plamy są żółte. Samica nie ma czerwoności na pierśiach, lecz jest na białym dnie czerwono nakrapiana. Kształt ich jest podobny do Czyża, dla dłuższego przecież ogona, większemi się być zdaia: y w samey rzeczy, osobliwie większe, są pierśistże.

314. Nie każdego roku wprowadzie u nas się znajduia, i nigdy latem. Kiedy się przecież w Jesieni pokaza, wielkimi lataia kupami, osobliwie w Październiku i Listopadzie, podobnież znowu w Lutym: a wtedy na polach Ptaśniczych

czych obficie się łowić mogą. Na wolności żyia nasieniem olszowym, w klatce zaś konopiami, a osobliwie lnem, lub też rzepakiem.

315. *Jemioluska Jedwabny - ogon*, (*Turdus ampelis garrulus*, w Części I, Nro. 75.) Jest Ptak mniejszy od Kwiczola, nieco się przecież dłuższym być zdaie. Na głowie ma czubek: około oczu i na szyi czarny: dziób także czarny. Na skrzydłach niektorych piórek końce mają kropki wielkości ziarna lnianego, żywego ponowego koloru. W ogonie są czarne długie pióra, na końcach żółte. W reszcie w kolorach zgadza się z Soyką pospolitą.

316. W Jesieni się tylko u nas pokazuią przelatuiać wielkimi gromadami, lecz nie długo, i nie co rok. Mięso jest bardzo przedniego smaku. Mogą się nakrywać ścieciami: łowić w siadła na jagody jałowcowe, jarzębinowe &c. W klatce się nie uchowa: wolno lataiać po łązbie może iaki czas pożyć, dając mu na żywienie marchew drobno poliekana.

317. *Błękitnopers*, (*Motacilla suecica*, w Cz. I, Nro. 78.) Jest Ptaśzek wielkości Słowika. Podgardziel i pierś ma lśniące błękitne, w posrodku zaś błękitności jest biała plamka lśniaca iak srebro. Gardło błękitne, kończy się ku pierśiom czarną obrączką, po ktorey następuje siwo - zielono - żółta. Brzuch jest siwy: nogi długie brunatne: skrzydła brunatne. W ogonie pierwsze pióra są czarno - brunatne: średnie krocicy, dolne dłużey pomarańczowe, na końcach zaś samych ciemno - brunatne.

318. Oyczyzną jego jest Szwecya: zład ułatuiąc przed zimą przez Kray nasz przelatuie. W Jesieni ułowiony być może w takowe samotrzaski na robaka, iakie się pod Sikorami po-

pospolitemi opisywały. Do śpiewania nie ustępują nie Słowikowi, i tak się chowa.

§. 2.

O Ptakach Przypadkowych Rzadszych.

319. Tu by się ich podobno bardzo wiele pomieścić mogło, gdyby opisaniu wszystkie podpadały. Nie mogę tego obiecywać, wymienię tylko te, które mi są wiadome.

320. *Lądowiec*, (*Charadrius hiaticula*, w Cz. I. Nro. 46.) ma z kształtu niejakie podobieństwo do Czajki. Pierś ma czarne, grzbiet siwy z kasztanowatemi plamami: dziób i nogi czerwone. Zdarza się go widzieć czasem nad znaczniejszemi rzekami.

321. *Morneli*, (*Charadrius morinellus*, w Cz. I. Nro. 46.) Jest wielkości Drozda: z wierzchu brunatno-siwy, od spodu czerwony: dziób jest czarny, a nogi brunatne. Bywa czasem nad rzekami.

322. Słyszeć się częstokroć daie, że tu i owdzie nieznanego ulowiono, lub zatrzymano Ptaka: po krotkim jednak nad nim zastanowieniu się, wszystka pamięć o nim ginie: nie mieliśmy jeszcze dotąd tyle ciekawości, abyśmy skórę zdjąwszy i wytkawszy, ciekawym onego pokazywali, z kądby Historya Naturalna, przynajmniej Kraiowa, wiele wzrostu mieć mogła: wyznać bowiem musiemy, żeśmy jeszcze kroku do tego nie uczynili. A dajmy to, iżbyśmy się Historyą Naturalną zatrudnić nie chcieli, albo teraz sposobności nie mieli: z iak wielkąby to przecież było sławą szczergulney osobie, rzecz jeszcze nieznaną, ukry-

tą,

tą, rzadką, donieść Towarzystwu iakiemu Zagranicznemu Historyi Naturalney?

323. My sami w Kraiu będąc wiele jeszcze nie znamy: iakże Zagranicznym, lubo przy wielkim ich staraniu, przyrodzone płody Kraiu naszego mają być znaiome? sięgają do Afryki, sięgają do Ameryki, i nie wstydźże to, że bliska Polska niewiadoma?

324. Wiele się u nas widzieć i pospolicie zdarza nieznanomych Gęsi, Kaczek, Poikaczek, Nurków &c. lecz nie wiemy, czyli Kraiowe są, czyli przypadkowe? gdzie, i iak się rozmnażają? iak, i do czego zażyte być mogą.

325. Na mnie dosyć i tyle, ilem opisał: ufam, przyzna mi to rozumny. Nie zwiedziłem całego Kraiu, miejscowe obowiązki jeszcze mię bardziey do jednego miejsca przywiązały: o kolo przecieź półtorafta Ptaków wymieniwszy, lubo pewny jestem, że się zostało miejsce wiadomszym do pomnożenia liczby, mniemam jednak, że ią przynajmniej o drugie tyle nie powiększą. Przystępuję więc już teraz do Ptasnictwa, i Gospodarstwa okolo Ptaków dzikich.

ROZDZIAŁ VI.

O Ptasnictwie.

326. Ptasnictwo jest sposobność, i umiętność zażycia przyzwoitych czasowi sposobow, dla pożytecznego, lub rozrywkowego towarzyszenia Ptaków. W Cudzych Kraiach są osobne Osoby, które tego tylko pilnują, i albo z przadaży Ptasstwa żyją, albo się za Ptasnikow do możniejszych Osob naimują. Niechay nikt

nikt nie mniema, że się o Ptasniku prawdziwe przyślowie: że wółu zie, a Wrobla zla-pie: znają to bowiem gospodarni Cudzoziemcy, że przez nich nie tylko na własną potrzebę mają obfite i zdrowe z Ptastwa pożywienie, lub inne potrzebne wygody: lecz nadto z przeda-ży korzystają. Aby się zaś Ptasnik stał takowym, powinien mieć umiejętność prawdziwego Ptasnika, znajomość o rzeczach do Ptasni-ctwa potrzebnych, i sposobność pożytecznego ich zażycia. Opiszę się to w następujących Paragrafach; z czego częścią dobrego Ptasni-ka poznać będzie można: częścią przy spo-sobności miejsca, i czasu, i ludzi, zażywając opi-sać się mających sposobow, Gospodarz pożytek, a nie mający co czynić, godziwą zabawę mieć mogą.

§ 1.

O Ptasnika.

327. Ten, który chce czyli sobie, czyli komu, pożytecznie zatrudnić się łowieniem Ptastwa, powinien i na osobie swojej potrzebne mieć do tego własności, i znać przyrodzenie różnego Ptastwa, i wiedzieć sposob, jakim się każdy Ptak łowić może, i znać miejsce, gdzie się łowienie najlepiej udaje, i umieć za-żyć sposobow łowienia, zażywać sposobow naj-naypożyteczniejszych, znać czas do tego naj-sposobniejszy, umieć różne narzędzia sporządzać, chować, narządzać: Ptaki unosić, pi-y układać, wabić różnemi głosami &c.

328. Po Ptasniku nie trzeba wprowadzić wy-ciągac sily i śmiałości takiej, jaka być powin-

na-

na w Myśliwym na Zwierza czworonożne-go, ile że około Ptastwa nie ma tyle niebe-spieczeństwa, jak około Dzikow, Niedźwiedzi, &c. Przemysłny przecież, rażny i cierpliwy być powinien. Przemysłny: bo ma do czy-nienia z Ptakami, które wielką zachowują o-strożność. Rażny: bo chodzenie iego jest o-koło Ptakow nie chodzących tylko po ziemi, ale nadto latających. Cierpliwy: ile że ostro-żność Ptastwa, częstokroć zatrudnienia Ptasni-ka uczynić może nieskuteczne: i szukając ich łowienia nabiegać się, zimna, upału, głodu &c. pocierpieć musi.

329. Znajomość przyrodzenia Ptastwa być powinna, tak koniecznie, że bez niej Ptasni-ctwo pożyteczne być nie może. Nie wiedząc bowiem gdzie się Ptak właściwie chowa, gdzie go szukać będzie? nie znając czym żyje, czym-że go sprowadzi do swego polowu? nie ma-jąc znajomości gdzie i jak się mnoży, iakże będzie mógł uważać i wnosić, na które Pra-stwo się ma gotować, które ochraniać? nie-znając które się kupią w gromady, które po-iedynczo latają, i kiedy, iakże będzie umiał szukać zażyć sposobow nayobfitszego łowienia? nie wiedząc czyli u nas zawsze zostają, czyli tylko przez czas nieiaki, iakże pomiarkuie, a-by się próżno nie zatrudniał?

330. Sposob strzelania jest wprawdzie naj-pospolitszy, lecz nie wielki mi Ptasnik, kto-ry więcej nic nie umie. Ptastwo znaczniejszy, i które innym sposobem ulowione być nie mo-że, strzela się słusznie, lecz i w tym umie-jętności trzeba, ile że nie każdy Ptak, i zawsze pozwoli do siebie przystąpić na strzelenie: Pta-stwo zaś drobne strzelać, prawdziwym jest mar-

no-

notrawstwem: czyliż stanie za naboy prochu? kiedy przecież drobne Ptaństwo zarowze bywa na pokarm ludzki? Ptasnik powinien wiedzieć, ktore, i gdzie; i jak mogą się okrywać siatkami, łowić na lep, sidła, samotrzałki &c.

331. Między sposobami i sposobami, powinna się czynić różnica: jeżeli się mogą łowić na lep, obfitszy to dać połow iak na sidła: Jeżeli się łowią i nakrywają siatkami, więcey to razem przynosi, iak wabienie na lep.

332. Nie każdy czas może być zdalny, albo przynajmniey również pożyteczny do łowienia każdego Ptaństwa: iedno się wtedy, drugie wtedy lepiej udaje. Początek Wiosny i iesień pospolicie pożyteczne być mogą, ile że się Ptaństwo wtedy gromadzi. Czasu zaś mnożenia się Ptaństwa to jest w Kwietniu, Maju i Czerwcu wstrzymać się należy. Zimą niektóre obficie łowić się dają.

333. Ptasnik ieszcze powinien różne narzędzia umieć sporządzać, i narządzać, i przechowywać. Siatki różne i sam ma robić, i innym tę robotę rozporządzić. Lep przygotować. Sidła różnego kształtu uwić &c. Wszystkie zaś roboty te nie wtedy mają być robione, kiedy już mają być zażywane, lecz wcześniej: nayprzywioitszy czas zimowy, i wtedy na Wiosnę, kiedy się rozmnażające nie łowią Ptaki. W soty i wiatry siedi do łowienia zażywać się nie mają: nietylko bowiem z nimi wtedy trudność jest, ale nadto psują się. Jeżeliby się zaś przy padkiem co nadprowało, wcześniej się ma narządzić: zaniedbana bowiem początkowa szkoda, daley do całej szkody przyprowadza. Narzędzia zaś wszystkie na swoich miejscach należycie przechowane, osobliwie suchy być mają.

334. Ptaki drapieżne, iako Sokoly, Jastrzębie &c. są potrzebne Ptasnikowi do łowienia innych Ptaków, te powinien umieć unosić, i mieć o nich zawsze pieczę, umieć onych zażyć: o czym się na końcu Części I. napisało. Powinien umieć ułożyć Pfy legawe na Kuropatwy, Bekasy, Przepiorki &c. i one umieć pielęgnować.

335. Powinien mieć znałomość chowania w kłatkach różnych Ptaków, i one na to chować, aby mu w czasie służyły na wabiki. Procz tego znać głosy różnego Ptaństwa, i umieć one udawać sztucznemi wabikami, mając poprzednią wiadomość, ktore się Ptaki wabić dają, ktore nie. Powinien wiedzieć iakiego kiedy koloru mają być narzędzia, owszem i same na nim odzienia, aby od Ptaństwa nie predko postrzeżone być mogły: naprzykład zimą białe, latem zielone. Nakoniec, jeżeli służy, powinien pamiętać na to, że jest obowiązany starać się być Panu iak naypożyteczniejszym.

336. To wszystko, o czym się w powszechności dopiero namieniło, opisze się w szczególności obszerniey, w następujących po sobie Paragrafach.

§. 2.

O Zwierzętach do Ptasnictwa potrzebnych.

337. Koń, Ptaki drapieżne, Ptaki wabiące, i Pfy legawe są Ptasnikowi potrzebne: O Ptakach drapieżnych nie powtorzę, com lubo w krotkości napisał w Części I. Koń, Wabiki i Pfy legawe, tu się tylko mieścić będą.

338. Nie o tych tu rozumiem Koniach, które tylko do wyjazdu Ptasznika lub wywożenia naprzykład sieni być mają, do tego bowiem zwyczajne być mogą: ani o owych, które do pospolitszych Ptasnictwa robot należą, naprzykład do ciągnięcia Roziadzu na Kuropatwy, do tego bowiem dosyć będzie, gdy Koń jest posłuszny. Lecz kiedy osobliwie większe Ptasstwo pospolicie się strzela, a najszybciej z zafadzki z za Konia, Koń do tego ma być wyuczony: wszakże tenże Koń i do innych wyrażonych potrzeba zażyć się może.

339. Koń takowy powinien być wyuczony, aby podług woli Ptasznika trzymał głowę aż do ziemi zchyloną, jakoby się pał na trawie: podług tegoż Ptasznika upodobania postępował przed się, cofał się, zawracał; aby za nim ukryty mógł podstępnie Ptaka aż do bliskości strzelenia. Koń ma być Wałach, najlepiej gdy będzie jasno-brunatny, albo jasno-lisłaty: dla pospolitości bowiem Ptasstwo do tego koloru bardziej jest przyzwyczajone. Im wyższy jest Koń, tym jest lepiej, ile że się za nim Człowiek dostateczniej ukryć może.

340. Wyuczenie na tym zawisło. Włoży się na pyłk mocna uździenica; przyprawivszy i wolno puściwszy z obu stron końce uzdeczki, każdy do osobnej przywiąże się nogi tak, aby Koń był przymuszony głowę spuścić na ziemię: nogi przednie wolno spętane być mają. W takim ułożeniu postępować się z nim będzie i stawać: a gdy się przez częste wprawianie włoży w należyte posłuszeństwo, odłoży się często kroc nad grzbietem jego kurek u fuzji i spuści, daley się spali prochu na panewce, daley się i wystrzeli. Uczyc trzeba zawsze łagodnym spo-

sobem; i ile się razy dobrze popiszę, pieścić głaskaniem, podchlebić obrokiem; tak Koń pozna co ma czynić.

341. Gdy się już włoży w trzymanie głowy na ziemi, nogi się odpetają, i uzdeczka od nog odwiąże, a wtedy czas będzie przyzwyczaić do postępowania, cofania, zawracania. Naukę tę nie bardzo często powtarzać trzeba, aby się Koniowi nie naprzykrzyła. Uczący ma być cierpliwy, biciem bowiem i hałasem nie wiele nauczy.

342. Potrzebniejszy Ptasstwo do ustrzelenia trudne, ukrywa się Ptasznik za koniem, i tak ukryty postępuje coraz bliżej ku Ptakowi, zawsze przeciwko wiatru, aż do bliskości wystrzelenia: w tedy przez konia wystrzeli.

343. Pfy legawe jak nad Konia są pospolitsze, tak potrzebniejszy i pożyteczniejszy: za ich pomocą łowią się Kuropatwy, Przepiorki, Bekafy, &c. Pies zaś legawy jest ten, który jest ułożony na to, aby pewnym znakiem okazał Ptasznikowi, że się przed nim w bliskości znajduje Ptasstwo. Pospolicie się kładą, i jako zowią wartią: lecz są Ptasznicy, którym się bardziej podoba, gdy tylko stają.

344. Gatunki psów do tego sposobnych są różne: najlepsze siwe, brunatno-ściroke, z brunatnymi plamami. Gatunek biały albo popielaty z żółtawymi plamami szuka wprawdzie dobrze, kiedy przeciwko nie zwykł daleko odstępować Ptasznika, wtedy tylko zdatny jest, gdy się poruszone Ptaki Sokołem łowić mają. Te zaś, przy których się Ptaki sieniami okrywać mają, powinny szeroko po polu biegać: bývają pospolicie średniej niskości: uszy mają długie wiszące, ogon krotki.

345. Ułożenie na tym zawisło. Skoro szczęście dobrze biegać umie, nauczyć go trzeba, aby, gdy mu się co porzuci, przynosił. Gdy będzie około Kwartału stary, kiedykolwiek mu się zrzec dać, powinien pierwej przed iadłem poty leżąc warować, albo iako chcą inni stać, aż mu się każe ruszyć: to się czyni co dzień przez kwadrans, aż pies będzie miał pół roku. Tym czasem przestrzegać trzeba, aby za nikim nie biegał w pole, czym się takowe Pfy najbardziej psują, ale ma być ile możliwości na uwiązaniu lub w zamknięciu.

346. Po pół roku wyprowadza się pierwszy raz w pole, puściwszy pierwej, żeby Pies nie widział, z oskrzyżonymi skrzydłami Ptaka takiego, do jakich ma być ułożony. Każe mu się szukać; gdy się zbliży warować albo stać, iak przed iadłem: co albo zaraz dobrowolnie uczyni, albo po pierwszym lub drugim ukaraniu. Zaprowadzi się potem na uwiązaniu do domu: tak się ma zaś dla tego prowadzić, aby się przyuczył nie błąkać od swego Pana, i ile razy daleko zбочzyć zechce, rozgą go ukarać można. Gdy się to uczyni z dziełć razy, co dzień przez godzinę, i dwa razy tylko na tydzień: pies w polu szukający poymie, że gdy Pan na niego gwizdże, lub mu rozgą grozi, on za Panem iść powinien. Aby zaś to lepiej pojął, za każdym z nim wychodzeniem pozwoliwszy mu szukać, zawoła się, pogrozi i uwiąże. Gdy się w to wszystko wprawi, można przyznać, że już połowę ułożony, i co tydzień potem dwa razy na tak wypuszczonego Ptaka z nim w pole wychodzić trzeba.

347. Gdy już pies tak układany będzie miał trzy kwartały, uczyni się z nim pierwsza już wła-

właściwa proba: jeżeliby pierwszy raz pobłądził, można go miernie ukarać, pamiętając, iż zawsze po ukaraniu na uwiązanie ma być wzięty, i po niejakim dopiero czasie, gdy o karze zapomni, puszczony: ile że zaraz po karze częstokroć do domu ucieka, i nieuleczonego nabiera narowu. Kara nie ma być kiiem, lecz rozgą, i to nie ponosie, ani po głowie; za uszy potargać można; kiedy zaś pies pospolicie nie z złości lecz z radości błądzi, kara ma być pomiarkowana, aby sobie nie sprzykrzył; i gdy co dobrze sprawi, pieścić się z nim nie trzeba zapominać.

348. Póki pies młody, nie na powrozie, lecz na łańcuchu ma być uwiązany: powrozy bowiem gryśby się nauczył. Przestrzegać trzeba, aby po podworzu nie gonił za Kurami, Gęłami &c. Przed Psem ułożonym do Roziadzow i fieni, osobliwie za młodu, strzelać Ptaków nie trzeba: przez co się ułożenie nie pomalu psuje. Jeżeli nie pięknie wietrzy, mając nos zawsze przy ziemi, dają mu się na pysk małe drewniane widełka, rzemieniem przywiązane.

349. Z Psem należycie ułożonym najlepiej jest, gdy się ieden lub najwięcej dwóch obchodzi: niewiadomi bowiem mogą mu być przyczyną błędzenia. Dla czego gdy się pies cudzy ułożony kupuje, zawsze dobrze jest pierwej kilka razy z iego Panem być w polu, aby widzieć iak z nim postępuje. Pfu legawemu dobrze jest, gdy się częstokroć nos naciera gnoiem tego Ptastwa, na które jest ułożony, i wnętrzności dadzą się do pożarcia.

350. Przed Pfiemi, które tylko wystraszą, strzela się, lub się puszcza Sokół, który Ptaka poru-

ruszonego łowi: lecz ułożone do roziazdów i fiecei inaczej się zażywiają. Skoro Pies co postrzeże, stanie, poloży się: wtedy pospolicie puściwszy pierwey unofzonego drapieżnego Ptaka, miejsce się fieceią ociąga i okrywa.

351. Wabiki nakoniec Ptasnikowi potrzebne są albo żywe, albo martwe: żywe zaś są dworakie, albo głosem wabiące, albo tylko pokazaniem się swoim do towarzystwa swego porażające.

352. Wabiki głosem wabiące, są do tego potrzebne, aby podobne sobie Ptasstwo w bliskości będące na polka Ptasnicze, na roszczki lepem namazane sprowadzały. Nie każde Ptasstwo wabi się na głos: naysobobniejsze są z pożytecznych Kwiczoły, Jemioluchy, Drozdy, Jemioluski, Skowronki: z drobniejszych Zięby, Szczygły, Makolągwy, Czyże &c.

353. Ptaki, które mają Rużyć na wabiki, jeżeli są z gniazda wychowane łatwo się do niewoli i klatki przyuczają: lecz starsze w iesieni ułowione przez dzikość, łatwo sobie w klatkach szkodzić mogą: nim się więc uspokoią, zapobiegać trzeba uszkodzeniu wiazaniem skrzydeł, przyćmieniem klatek &c. Pospolicie samce tylko są dobre do wabienia. Czym który żyje, opisało się pod każdym gatunkiem. Kiedy zaś Ptasstwo zwyczajnie śpiewa na wiosnę, Wabikow zaś tych wypadu potrzeba dopiero od S. Jana aż do zimy, przez wiosnę w ciemnym miesiecu chować się muszą, i nie przedzey na światło wyniosą, aż na dwa tygodnie przed zażyciem, tak wabiące swe głoty aż do czasu potrzeby zachowają. Wynosić z ciemności na światło nie potrzeba nagle, aby nie oślepiły:

zkąd

zkąd ieszcze gorzej czynią, którzy wabiki umyślnie zaślepiają.

354. Takowe wabiki stawiają się w klatkach około fiecei na polkach Ptasniczych, albo się wieszają na drzewach pod roszczkami lepem namazanemi, i stają się przyczyną obfitego połowu. Gdziekolwiek będą, zawsze przestrzegać trzeba, aby klatki zielonemi roszczkami ukryte były.

355. Wabiki powtorne żywe, które tylko widokiem swoim podobne Ptasstwo do siebie sprowadzać mają, nie koniecznie mają być śpiewające. Na to zażywiają się Ptaszki osobliwie znaczniejsze. Sadzają się na Polach Ptasniczych, lub przy innych wynalazkach, nie w klatce przecież, lecz następującym sposobem.

356. Ptak się tasienką jaką tak obfnuruie, aby się z niey nie mógł wykręcić a przecież dla tego wolno latać i chodzić: tasienki tey koniec dlugi zostawiony przywiąże się do roszczki smagley podług wielkości Ptaka: naprzykład *a*. Tab: V. Fig: 1. Roszczka ta osadzi się w umocowanym słupku *b*. tak, aby się podnosić i spuszczać mogła. Do tey roszczki przywiąże się dlugi sznurek *c.c.c.* jako widzisz, aby pociągnawszy roszczka się podnosiła: *d*. jest kulka w ziemię wbita, aby się sznurek po samey ciągnął ziemi.

357. Poosadzawszy tak różne Ptaki na polku Ptasniczym, końce sznurkow mają być w ręku ukrytego Ptasnika. Skoro w bliskości postrzeże jakie Ptasstwo, pociągnie podobne sznurkiem, a będą przymuszone do podlatywania. Co gdy owe wolne uyrzą, do nich się przyłączą, i fieceiami okryją, lub innym sposobem ulowią.

358.

358. Martwe wabiki zażywają się tylko z takich Ptaków, które iak rade z podobnemi sobie się łączą, tak żywe ciężkie są do chowania: biorą się wprawdzie i inne różne, osobliwie wielkie, przy sztucznych wabikach. Największa sztuka na tym zawisła, aby zdiąłwszy skórę z Ptaka i wytkawszy, wyfuszyć ją w iak najwyraźniejszej postaci Ptaka żywego.

359. Tak przygotowane porozstawiają się na mieyscu upodobanym przeciwko wiatru, aby wiatr pior nie podwiewał. Przelatujące podobne Ptaki mniemając, że są żywe, do nich na ziemię padają. W tym tu przeciw dwoygu ostrzedz muszę, jeżeli nadzieia nie ma być omylna: najprzód, że żywe przywiązane Ptaki, o których się nieco wyżej namieniło, mają być do roszczki przyzwyczajone, aby gwałtownym swoim trzepotaniem nieodstraszały bardziej iak wabify. Powtore, aby martwe wabiki stolarily się do czasu pierzenia się ptaków; dla czego inne przed, inne po pierzeniu się zażyją. W reszcie przy martwych wabikach prędko się uwiać należy, nim zdrada będzie postrzeżona.

360. Pisząc o wabikach, w krotkości nieco namieniam o sztucznych, ile że mi podobno o nich nigdzie więcej namienić nie przyidzie. Są to różne narzędzia, z kości, drewna &c. wyrabiane, głoly Ptaków wyrażające. Można one dostać gotowe, ile że są przedayne: lecz rozpatrzywszy się w nich ciekawy, naśladowaniem podobną łatwo sobie sam zrobić może.

361. Nakoniec Sowy ieszcze i Pufczce należą do Zwierząt Ptasnikowi zdalnych. Uważyli to ludzie, że za pokazaniem się w dzień Sowy lub Pufczca, różne się Ptasstwo gromadnie

dnie do nich zlatuje, czyli to dla iakowegoś nad osobliwą ich postacią zastanowienia, czyli bardziej dla iakowej ku nim złości: doświadczały więc zażycia Sowy na skupienie Ptasstwa do ulowienia, i pokazała doświadczenie, że się to dzieje pożytecznie.

362. Sowa na większe Ptasstwo, a Pufczca na drobniejsze, mają być z gniazda wychowane i wypieczczone, chowając zaś, żywić się mogą mięsem różnym, i duszonemi Ptakami. Do nog przywiąże się rzemień iak Jastrzębiowi. W czasie zażycia przywiąże się rzemień od nog do okręga a. Tab: V. Fig: 2. Okrąg zaś ten ma być przymocowany do nogi b. w ziemi utkwioną być mogący: tak zaś okrąg iak noga, albo jest zielono malowana, albo zielonym sukmem obita. Wyfokość nogi miarkuje się po wyfokości znajduiącego się Ptasstwa, iak się zwykło bawić.

363. Gdzie się postrzeże, że się w bliskości wiele Ptasstwa znajduje, postawi się z narzędziem Sowa: osobny do nogi przywiązany sznurtek pociągnie się aż do mieysca zasadzki, gdzie się człowiek kryje, za który czasem ruszając, porusza się Sowa; i prędey Ptasztwu postrzedz się daie. Jeszcze lepiej iest, gdy Człowiek przy tym ma wabik, głos Sowy lub Pufczca wyrażający. Ptasstwo więc przylatujące różnym się, iak daley namieni się, łowi przemyślem, lecz osobliwie siadając na roszczki lepem namazane, i przyprawione do tyczek blisko pozatykanych.

O Sieciach do obfitego połowu Ptaków.

364. Roziązd na Kuropatwy jest u nas pospolicie znaiomy. Sieć ta, jeżeli ma być pieszko ciągniona, dosyć jest 30. łokci długa, a 20. szeroka: dla konnych przecież daleko większa być może. Brzeg iey tylko jeden dłuższy, za który się ciągnie osadza się na sznurze, drugie włączając się wolno zostają.

365. O zażyciu iey namieniło się nieco w Części II. Nro. 341. Cudzoziemscy Ptasznicy zażywają pomniejszego i gęściejszego Roziązdu do nakrywania Przepierek podobnym sposobem, nie przy Jastrzębiu, lecz przy Sokoliku.

366. Procz zaś Roziązdów, wielorakie są inne siatki na Ptaki, między ktoremi owe najsłowniejsze, które się na polach Ptasnicznych zażywają. Siecie takowe z dwóch się połow składają, każda poła ma 60. łokci długości, a 4. łokcie szerokości: oka zaś w nich są różne: które się bowiem zażywać mają na Ptasstwo wielkie, naprzykład Gęsi, Zorawie, oka mają znaczne: na drobniejsze zaś Ptaki, i oka są mniejsze. Bywają poly i bardzo małe, tylko po 10. łokci mające, co do szerokości przecież zawsze równe są. Poła każda osadza się na sznury i chomolce.

367. Zażycie tey sieci jest takowe. Na polu Ptasniczym, o czym będzie w następującym Paragrafie, wymiarkuje się miejsce tak daleko postawienia na przeciwko siebie połow, aby padłszy z sobą się stulały. Obacz Tab: V. Fig: 3. spod. a.a.a.a. u połow przymocuje się do ziemi,

mi, wierzch zaś albo się na opak odłoży, i nieznacznie czym przypruży, albo widocznie jak ściany postawią z tylu podobnym sposobem umocowawszy jak się płotna Namiotowe mocnią. Od wierzchu obu poł zchodzą się sznury w niejakim miejscu w kolko b. od kolka idzie sznur aż do budy ukrytego Ptasnika. W tyle zaś albo drugim końcu poł, wyciągną się tylko sznury iako widzieli.

368. Różne w postawieniu wypadać mogą okoliczności i odmiany, których się bardziej z widzianego przykładu, jak opisów nauczyć trzeba: mnie dosyć to wyrazić, że na tym wszystko zawisło, aby gdy Ptasnik pociągnie za sznur, poly padały, stulały się, i znydujące się Ptasstwo okrywały. Takowe zaś sieci zażywają się na wszystko Ptasstwo, w czasie gromadzenia się.

369. Dalsze sieci Ptasników są Drygubice na Słomki: nazywam Drygubicami, dla podobieństwa, ile że na średniej ścianie gęściejszey, z tey i owey strony są ściany z rzadszemi okami. Każdy się domysli, że średnia ściana bardzo wolna być powinna, aby Ptak mógł uwięznąć jak w torbie. Sieć takowa ma być 15. łokci szeroka, a 20. długa.

370. Ktoredy Słomki ciągnąc zwykły, w lesie nad błotami, osadzi się ta sieć jak ściana z gory na doł na drzewach, tym przecież sposobem na kołeczkach drociany, aby się od stojącego Człowieka na ziemi sznurem jak firanka u okien podnieść, i w potrzebie całkiem spuścić dała. Gdy w wieczor Słomka lecąc uwięźnie, sieć się pociągnie do gory i stuli, potym spuści się i Ptak ulowiony wybierze. Przypominam,

że takowe sieci z bardzo cienkich, ale mocnych nici tylko robione być mają.

371. Siecieienne na Skowronki robią się z nie kręconych i nie blechowanych nici. Wyfokość ich jest na półtora sążnia, długość zaś podług upodobania, może być i na sążni 15. Oka nie mają być ciasne. U wierzchu osadzają się kolka rogowe, aby się sieć prędko na sznurze rozsunąć i zsunąć mogła. W czasie zażywania przyprawiają się gibkie chomolce, podług wysokości sieci. Takowe sieci w dzień się stawiają, wieczorem zaś, poki jeszcze nie jest ciemno, Skowronki powoli z daleka się napędzają, i uwieszone wybierają.

372. Są jeszcze i inne sieciienne na Skowronki, podobne pierwszym, tylko że niższe, które się w sam dzień rozstawiają. Gdy będą rozstawione, nosi się Jastrząbek na wysokim berle, czym przestraszono Skowronki piechotą uciekając, w sieciach więzną.

373. Siecie nocne, na Skowronki wprawdzie, najbardziej przeciw i na inne Ptaśtwo zdadne, zaczynają się robić od jednego oka, które się do poty przypuszczają, aż sieć będzie miała należytą szerokość: znowu się potym ustępują aż do jednego oka. Sieć takowa przystępując do środka, kiedy się oka znowu ustępować mają, powinna mieć bok 12. łokci wynoszący. Oka nie mają być ciasne, aby ulowione Ptaki i nduszone przez nie przeciągnąć się daly. Do każdego węzła boku przywiązują się długa tyczka, a do strony dolnej, która się ma włożyć po ziemi, przywiązują się piorka, aby się niemi Ptaśtwo na ziemi będące straszło.

374. W wieczor jak najciemniejszy rościągnąwszy sieć w pozdłuż, dwóch bierze za tyczki, a trzeci za niemi do ziemi przytulając niesie ogon, i tak ciągnąc gdy się co pod siecią trzepiotać zacznie, wybierają i duszą. W takowe sieci częstokroć Przepiórki, Kuropatwy, i Zające dostają się.

375. Paigczyzna, jest sieć wysoka z cienkich i mocnych nici zrobiona, na łowienie wszelkiego Ptaśwa zdadne. Długość jej wynosi na łokci 50. wysokość na 10. Tą się na wysokich tykach stawia umocowana, samym mrokiem w wieczor, a zaszedłszy z daleka różne znajdujące się Ptaśtwo powoli napędza. W takowe sieci łowią się nawet Bekasy, Kuropatwy, i Kaczki.

376. Sieci zimowe na Kuropatwy mało co są od Roziadzu letniego różne. Oka tylko mają większe, i z białych nici są robione. Do ciągnięcia z dwóch boków przynajmniej po 15. sążni sznurów przywiązać trzeba, aby ciągnący jak najdalszemi od Kuropatw być mogli.

377. Postrzeżlży w wielkim śniegu grzebiące Kutopatwy, sieć się z daleka i blisko w pas tylko człowieka ciągnie, aż się okryją. Najpewniej się to czyni z rana, poki się z swego noclegu nie ruszą, albo w wieczor, gdzie sobie nocleg obiorą: lecz przy mrozach, a zjadłszy śniegów nigdy się nie udaie.

378. Siatki przepiorczane są male na laszczkach osadzone. Usłyszawszy głos Przepiórki, podstępnie się na głos ile można blisko, i w poprzecz brody stawiają siatka: w tym odstępwszy w tył na kilka kroków, i przytuliwszy się do ziemi, uczyni się na sztuczny wabiku odezwa po dwa razy tylko, jak samica: samiec

miec tym zwiedziony biegąc piechotą w siatce więźnie.

379. Kiedy się kończą żniwa, i zboża tylko jeszcze pojedynczo stają, obstawiają się w jednej stronie takimi siatkami. Tym czasem mając na sznurze przywiązane dzwonki i pióra, dwóch ludzi takowy sznur przez zboże ku siatkom przeciągają: czym przestraszone Przepioraki uciekając więzną w siatkach.

380. Niewod Ptasny jest podobny do Niewodu rybnego, Matnią tylko ma dłuższą, i na obręczach osadzoną. Postrzegłszy naprzykład Kuropatwy, w upatrzonym miejscu, dokądby się pędzić dały ustawi się Niewod, nieco zielonemi gałązkami okrywszy. W tym zachodzi się z daleka, i za zasłoną naprzykład malowanej krowy z letką się na Kuropatwy naciera, co raz dalej one przymuszając do Matni. Gdy w Matnię wniędą przyskoczy się prędko i stuli.

381. Takimże Niewodem łowią się i dzikie Kaczki, ofobliwie do poki jeszcze latać nie mogą. Prosto do Matni woda oczyści się z ziela, Matnia zaś nieco zieleniem się okryje: w tym z daleka powoli i ostrożnie przymusi się Kaczki w niyść do Matni. Mogą się i latające tak łowić, lecz wtedy trzeba mieć niekrotre chowane, wypieczczone, i po pożywieniu chodzić do Matni przyzwyczajone, aby dzikie przylatujące za sobą wabiły.

382. Takowym jeszcze Niewodem łowią się i Szpaki. Mają oni zwyczaj, że nocują w trzcinach na stawach: Niewod więc w ciemny wieczor załtawi się w bliskości nad samą wodą. Ciemnej nocy w tyle matni zapali się iatny kaganiec, i wtedy dwóch ludzi ciągnąc przez

trzeci-

trzęcinę sznur z przywiazanemi dzwonekami Szpaki budzą, które przestraszone prosto na światło w Matnią lecą.

383. Sieć pochodniowa jest robiona nakształt Płachty 10. łokci wysokiej a 12. szerokiej: wierzch iey drocianemi kołeczkami osadza się na sznur mocny tak, aby się zsuwać i rozsuwać mogła: do końca zaś sznurów przywiązują się dwie tyczki 10. łokci wysokie.

384. W iestieni ma Ptasstwo zwyczaj, że na noc tysiącami siada w młodych zaroślach: dopatrzwszy się więc tego, w ciemny wieczor i czas cichy dwóch ludzi sieć tę rościągawszy, i w górę podniosłszy, stają w bliskości przeciw zaroślom, trzeci za siecią zapala pochodnię lub latarnią. W tym czasie z drugiego końca zarośli idą ludzie i przebudzają śpiące Ptasstwo, które prosto na ogień do sieci leci. Skoro strażący przestrzegą, że się gromada porwała wstrzymują się, aż owi sieć trzymający po stuleniu iey i wybraniu Ptaków, dadzą gwizdaniem znak do dalszego straszenia.

385. Sieć, która się od podobieństwa korytem nazwać może, iak ma być robiona, pokazuje Tab: V. Fig: 4. Ściany iey w około się schodzą, tak u dołu, iak u wierzchu na mocne nieruchomie osadzą się sznury.

386. Na upatrzonym miejscu czyli w iestieni, czyli zimą śnieg odgarnawszy, zanęci się Ptasstwo. Do załtawienia potym w jednym końcu wbiie się mocno nieruchomy koł a. w drugim zaś słupczek b. tak wyrabiany, aby się w nim na gwoździu drzewo c. spuszczać i podnosić mogło. Sieć za spodni sznur kółkami szczelno przybiie się do ziemi, aby się nigdzie Ptak nie mógł wykraść, zostawiając w pośrodku

ku plac podłużny *d.* Jeden wyższy koniec sieci przywiąże się do *e.* drugi do *o.* oraz od *o.* da się sznur długi aż do miejsca, gdzie się Ptasnik ukrywa. Póki sieć stoi zastawiona, drzewo *c.* tak się spuści, aby sieć poruszana czym, leżąc na ziemi, śródnie miejsce wolne czyniła: lecz gdy się Ptaki znajdować będą, pociągnie się za sznur *n.* a sieć się u wierzchu tym samym stuli, i Ptasstwo okryje.

387. Jeszcze zostało mi namienić o dzwonie na Kuropatwy. Sieć ta robi się w kształcie dzwona lub namiotu na 3 łokcie wysokiego. Tab: V. Fig: 5. Wierzch *a.* jest osadzony na kółku mocnym żelaznym, spod zaś na mocnym sznurze.

388. W ow czas, kiedy się Kuropatwy w krzakach bawią i Roziadem nakryte być nie mogą, zanęca się posypanym ziarnem na upatrzone miejsce. Gdy się do miejsca przyzwyczają, wbić się kół mocny *b.* i kółko sieci do jego wierzchu przywiąże się: śródak sieci rozepnie się przybitając do ziemi na 4 rogach *c.c.c.c.* przez co u dołu zostaną otwory okrągławe jak naprzykład *d.* przez który Kuropatwy pod sieć wnieść mogą.

389. Pod tę sieć znowu się posypią ziarna pszenicy, i do koła *b.* przywiąże się z góry na dół wisząca garść słomy z pszenicą w kłofach. Nie będą się tego Kuropatwy leknać. Gdy się już tak pod sieć przyzwyczają, odwiąże się kółko *a.* i tylko lekko na kole *b.* położy, a owa garść pszenicy z słomą powiesi się na sznurku do kółka *a.* przywiązanego. Gdy tedy Kuropatwy posypane na ziemi pozbiierają ziarna, skaczą do owy wiszący pszenicy: przez co

kółko *a.* poruszone spada po kole *b.* i sieć Kuropatwy okrywa.

390. Na zanęcenie Pszenica i Konopie są najlepsze, aby zaś leżąc w stoty niewyrastały, przegotowane pierwej sypać się mają. A kiedy obliwie przy zanęcaniu jeszcze bez sieci, i inne Ptasstwo do tego przypisać się może, więc się miejsce ociągnie czarnym sznurkiem, czego się Kuropatwy nie obawiają.

391. W powszechności nakoniec o sieciach to wiedzieć należy, że farbowane być powinny kolorem stosującym się do czasu i miejsca. Zimą na śniegach mają być białe: kiedykolwiek zażywają się na gołej ziemi, kolor też ziemny mieć powinny: inne pospolicie zielono się farbują; tym zaś, które się w dojrzałych zbożach stawiać mają, daje się kolor Romiany, czasem tu i owdzie błękitno upstrzony nakształt chabru w zbożach się znajdującemu. Takimi niciami łatwiej się Ptasstwo oszukuje.

392. Na zieloną farbę, nabierawszy wierzchołków młodego żyta, wygniata się sok, w którym sieć przez noc poleży. Na ziemną farbę, ukopawszy korzeni Włoskiego orzecha, zdjęta z nich kora ugotuje się w wodzie, i to wszystko wleje się na noc na sieć w naczyniu jakim złożoną: toż czyni kora olśowa lub dębowa. Na błękitną farbę, gotuje się w wodzie błękitna Brezylia. Na białą farbę nie trzeba więcej, iako sieci robić z nici należyście wyblechowanych.

O Polkach Ptasniczych.

393. Polka Ptasnicze są to miejsca upatrzone i przysposobione, na których różnym sposobem, podług czasu, obliwie zaś sieciami Ptasstwo się obficie łowi. Różne są: o każdym więc w szczególności namienie.

394. W powszechności najprzód miejsce takowe się obrać powinno, gdzie nieplonna jest nadzieia, że się Ptasstwo da zangić, albo jeszcze lepiej, gdzie rade bywać zwykło. Miejsce to nie ma być bliskie przechodom ludzkim, aby się Ptasstwo nie odstraszało: w reszcie miejsce powinno być równe, aby padające sieci iak najlepiej okrywać mogły.

395. W szczególności pospolite polka czynią się na polu, łąkach, lub w ogrodach. Sieć Nro. 367. Figurą wyrażona, ustawiona tak być ma, aby skoro pociągniona będzie, stulala się, i środek pola okrywała; odłoży się na opak odkopawszy pod nią ziemi, aby się czym popruszyć mogła, i była nieznaczna.

396. Kiedy się takowe polka czynią na drobne Ptasstwo, w iesieni gromadami latające, dla zangęcia rzucają się, albo lepiej stawiają tu i owdzie na środku polka krzaczki: Łopianu doyrzewiającego, ostu, konopi &c. Wabiki zaś tak owe z kłatkami Nro. 352. iako i drugie Nro. 355. tak się stawiają, aby one padająca sieć pomiać mogła. Człowiek pociągnięcia sznura i okrycia czekający, powinien się kryć w budzie, iak się daley namieni.

397. Na polka lesne obiera się takowe między drzewami miejsce, gdzieby ani zbyt

ob-

obszerność gołego miejsca zbytnią czyniła iakność, ani często stojące krzaki zacimiały. Jeżeli to miejsce nie jest bardzo równe, ma się zrównać: jeżeli nie jest zielone, obłoży się darnią na miejscu gdzie trawnym kopaną. Dobrze jest, gdy polko będzie nieco wywyższone, i woda się do napoju w bliskości znajdować.

398. Gdzie wypadną sieci położone być mające, odgrzebie się nieco ziemia; sieć ustawiona, iako wyżej, na polkach połowych odłoży się na opak, i popruszony dla nieznanu zielonemi gałazkami. Zewnątrz koło sieci pozakopują się w linię różne mniejsze i większe krzaki, oraz suche bez liści drzewa: wewnątrz zaś polko zasadzi się krzaczkami drobnemi jałowcu, jarzębiny, kaliny &c. z jagodami, i tam się postawiają wabiki w kłatkach. Wabiki owe wolne i tylko przywiązane, jeżeli są większe, osadzą się na wyspanych koło sieci pagoreczkach jarzębiną wysadzonych: dla mniejszych pagorkow nie potrzeba, ale się tylko koleczka z trawy odkopią, aby posypane sobie ziarna widzieć mogły.

399. W pewney odległości powinna się znajdować buda dla ukrywającego się Ptasnika, z ktoreyby mógł widzieć, co się dziei: na polku, i w czasie pociągnawszy za sznur Ptasstwo okryć sieciami. Budy te albo są w ziemi wykopane, i nieco nad ziemią nakształt pogorka darnią zieloną okryte: albo płocienne nakształt okrągłego namiociku, do lasa zielono, do pola zielonym kolorem malowane.

400. Sieci zażywiają się i ustawiają iak i na polkach poprzedzających polnych, uważając tylko, aby przy okrywaniu nad pozatyka-

Ya

ne-

nemi na polku krzaczkami dobrze się stulały, i Ptakom do ucieczki nie zostały sposoby. Na takich polkach lubo się różne łowi Ptastwo, osobliwie przecież średnie, iako naprzykład Kwiczoły, Jemioluchy &c.

401. Krzakowe polka czynią się na polach nie daleko przecież od lasow, na łowienie obfite drobniejszego Ptastwa. Upatrzywszy miejsce, ponatyka się gęsto zielonych rozczek zabierając niemi plac tylko na 4. kroki długi, a na półtora szeroki. Ściana sieci powinna być znacznie szeroka, i dłuższa od innych pospolitych, aby nietylko owe pozatykane rozczki okrywała, lecz i w około ielzcze iaką znaczną część ziemi. Ze przecież zpod tey sieci Ptastwo uciechy mogło, kładzie się na ziemi bez przybitania i okrycia do pomocy druga ściana, kiedy pierwsza w nieco odgrzebaney ziemi nakryć się koniecznie musi.

402. Pod ową pomocową ścianę osadzają się wabiki wolne: w około zaś obu ścian, wabiki w klatkach. Buda, z ktorey się sieć porciaga do okrycia Ptakow, czyni się na usłronku, z gęstych suchych gałęzi, aby Ptastwo nigdzie nie znajdowało zielonych rozg, jak w pośrodku polka. Polka takowe zażywają się od S. Bartłomieja aż do przymrozkow, kiedy już Ptastwo przestaie być chciwe zielonych gałązkow.

403. Są ielzcze polka na Skowronki. Na to kładą się ściany na polu, iak u pierwszych polowych polek się namieniło: ścian przecież albo sieci niczym okrywać nie trzeba. W pośrodku polka osadzi się kilka wabikow wolnych, a blisko ścian w około kilka klatkowych: i cała rzecz jest gotowa. Zamiast budy wy-

ko.

kopie się doł, i obstawia gęstemi zielonemi gałęziami, nie okrywając wierzchu.

404. Nakoniec są ielzcze i polka nad wodami. Upatrzy się w lesie miejsce znajdujący się wody, ktoraby nie wysychała, i gdzieby się Ptastwo latem i zimą dla napoiu zlatywało. Ku takowemu miejscu tak się sieć postawi, aby pociągniona całe owo miejsce i z wodą okrywała: a zatym wszystkie w bliskości wody tak mają być pozarzucone, aby Ptastwo do nich przytąpić nie mogło.

405. Gdy się więc Ptastwo przyzwyczai do miejsca, i obficie dla napoiu zlatuje, ustawi się sieć, ktoraby z gęstych poblizszych krzakow pociągniona być mogła. Gorących dni latem wiele tym sposobem ulowić można, nietylko Ptakow małych i wielkich, lecz częstokroć i Lisy i Zające.

406. Mogą być wprawdzie ielzcze i inne różne polka: kiedy zaś iak te, tak i wymienione bardziej się poymują z widzianego przykładu, iak z nayobszerniejszych przepisow, iak więc o nich przestaie: o tym tylko w powzięchności namieniając, że zimą na zielone rozgi zażywają się sosnowe, jodłowe: że czatując na okrycie Ptastwa, nie trzeba być chciwym na małą garstkę, kiedy więkzey obfitości jest nadzieja, aby się blisko będące nie odstraszały: ani pogardzać czym małym, kiedy się w bliskości więcey na polka nie ofiaruje.

*O Łowieniu Ptactwa na Lep, Sidła,
Budy, &c.*

407. Lep na Ptaki jest tak lipki, że byle Ptak ułaził na rozgę nim namazaną, właśnie jak przyklejony do rozgi zostaje. Robi się z jagód iemiolowych następującym sposobem.

408. Weźmii samych czystych jagód iemioly dębowey, która nad inne wszystkie iemioly najlepsza jest, włoż w garnek, i nalawszy wody, gotuj przez godzin dwie: gdy od gotowania zęże wiecie, wylej w naczynie głębokie zimney wody pełne, niech postoi aż oteżeie. Po niejakim czasie wybierz i mokrym drewnianym młotkiem tłucz na kamieniu, aż wszystkie ziarna wynidą, wypłocz czystą wodą, i schowaj do zażycia w garku olejem lub wodą opatrzonym, strzegąc zapylenia.

409. Do zażycia wybierz tyle, ile masz rozgę oblać, przymieszaj nieco lnianego oleju, i rozpuść na węglach nie gotując, i tym rozgi wszędzie namażesz. Latem kiedy lep od ciepła rzadnieje, rozpuść w nim nieco czystey białey żywiczy: zimną zaś kiedy tężeie, przydad nieco lnianego oleju. Na deszcz i w wodzie aby był podatny, rozpuścisz w nim nieco świniego szmalcu. Kiedy lep od długiego zażycia na rozgach zczernieie, zbierz, przegnieć w wodzie, i z brudu wypłocz.

410. Rozgi, które lepem namazane, albo bardziej oblane być mają, podług wielkości Ptaków łowić się mających, różne być mają: na Ptactwo średnie grubsze i łokieć długie, na drobniejsze cieńsze i tylko poł łokciowe. Nay-

Najlepsze są brzożowe, i pojedyncze być powinny, końce oraz mają mieć zaostrome, aby w tyczkę pozatykane być mogły.

411. Tyczka do tych rozg powinna być długa i gibka: gładko się gałęzie obetną i kora zdeymie, a natomiast zieloną farbą pomaluje. Spód ma być ostrym żelazem okowany, aby tyczka gdziekolwiek w ziemi utkwiona być mogła.

412. Ptaśnik mając przy sobie w skorzaney torbie roszczki oblane, gdy potrzeże liczne gdzie Ptactwo, dobywa rozg z torby, nie wyciągając, lecz z kupy wykręcając, i zatyka podług potrzeby mniej lub więcej około wierzchołka tyczki w podobieństwie gałązek rosnących: tyczkę mocno w ziemi: Sowę lub Puszczę w bliskości ofadza Nro. 362. a sam się na stronę kryje. Ptactwo zlatujące się do Sowy spada na rozgach, i albo więźnie, albo pokleione pada na ziemię. Jeżeli w bliskości Ptaków jest wiele, nie trzeba porywać się po kilka upadających; aby się zaś po ziemi nie rozlaży, niektórzy mieysce małemi fiatkami nieznacznie obtawiają. Y tak się podług potrzeby w lesie lub na polu, z mieysca na mieysce przemieszczać można.

413. Roszczki te lepowe ieszeze się pożyteczniey zażywają w lasach następującym sposobem. Upatrzywszy mieysce iasne między lasem, gdzieby blisko środka iedno tylko drzewo stało, niższe na nim gałęzie na poł łokcia tylko zostawiwszy długie, poobcinają się, i od rozg uwolnią: wyżej się ze wszystkim obetną, aż znówu wierzchołek się zostawi. Na wierzchołku zasadzą się roszczki lepowe zwyczajnie: na dolnych zaś obciętych gałęziach tak, aby

aby ledwie do gałęzi nie przyliżały. Miejsce w okolo z daleka obstawia się niskimi siatkami, aby upadające Ptaśtwo w las uciekać nie mogło.

414. Pod takowym drzewem czyni się buda z gęstych zielonych gałęzi, w ktorej się Ptaśnik kryje. Przed wieczorem więc, gdy upał już słońca ustaje, pozatykają się roszczki lepowe: na budzie sadza się Sowa, którą Ptaśnik w budzie odzywając się iey głosem ruszać może: Ptaśtwo i male i wielkie, iakie się tylko w bliskości znajduie, zlatuje się, i siadając na lepie, łowi się. Połow ten trwać może aż do ciemney nocy. Mając Ptaśnik żywą Soykę, którąby dufił, aby wrzeszczała, z całego lata Soyki wyłowić może.

415. Jest jeszcze i inny sposób łowienia na lep przy wahikach klatkowych, o czym kiedy się napisało Nro. 141, powtarzać tu za rzecz niepotrzebną sądzę. Przypominam tylko, że gdziekolwiek się potrzeże, że Ptaśtwo siadać zwykło, chociażby na domowym dachu, roszczki lepowe pozatykać się mogą.

416. Przytępnę teraz do fideł leśnych, o mniejszych bowiem będzie dalej Nro. 484. na leśne łowi się średnie Ptaśtwo, iako Kwiczoly, Jemioluchy &c. i większe, iako Jarzabki, Cietrzewie, Głuszce &c.

417. Sidła te kręcą się w różney grubości, podług wielkości Ptaka ułowić się mającego, aby go utrzymać mogły: przywiązuiają się albo bardziej wkręcaiają w sznury z łyk lipowych, a z temi różnie się przyprawiają do rozg, podług potrzeby i okoliczności. Obacz Tab. V. Fig. 6. Jeżeli mają być na ziemi tylko położone, połozy się na przechodach Ptaśwa okrę-

gło

gło a. wtedy się Ptaśtwo łowi za nogi. Jeżeli mają być na ziemi postawione, aby się Ptaśtwo za szyję łowiło, postawiają się iak b. c. d.

418. Jeżeli się mają osadzać między gałązkami drzew, gałązki się wprowadzie popolicie w kołko zginaiają iak e. różnym to przecież i innym sposobem wypaść może iak f. Jni w domu do gałązek różnym kształtem przyczepiwszy, naprzykład h. gotowe do drzewa przyprawiają.

419. Popolicie koło fideł przywiązuiają się jagody różne, osobliwie na drzewach rosnące; te zaś tak powinny być przywiązane, aby Ptak do nich sięgając, pierśiami trafiał w sidła: inaczej się pewnie nie ułowi. Kiedy się jagod wiele urodzi, wtedy trudniej o ułowienie Ptaśwa: iakoż jagody się przechowuią na ow czas późniejszy w iesieni, kiedy ich inż na drzewie niedostaie: zrywają się poki jeszcze nie zupełnie są dojrzałe, i wieszają w cieniu pod dachem; lecz gdy mrozy nastaną, uciekać z nimi trzeba, gdzieby onym zimna szkodzić nie mogły.

420. Ptaśtwo naylepiej się w sidła łowi z rana i w czas slotny, rzadko w południe i czas gorący. Dla czego Ptaśnik co dzień przed samym południem obchodzić powinien zbierając co się ułowiło, naprawuiąc co się nadpowało, przydając i odnawiając, czego niedostaie: aby zaś do wszystkich swoich fideł mógł trafić, w linią albo w okrąg ma sobie obrąć miejsce.

421. Dla trwałości i lepszey zdatności fideł, mają niektorzy tak gruby walek, iak wielkie oka fideł są potrzebne, na ten robione sidła zawlekają i razem na nim przez nieiaki czas w wrzącej wodzie maczają, nakoniec na tym-

ze

że waku wyfuszają. Takowe sidła dłużej trwają, ani się ich oka daley rozsuwają, tylko podług wielkości formy lub waku.

422. Miejsce na sidła może być na łąkach podleśnych i w samych lasach, byleby nie w bliskości pałacego się bydła. Czasem do sidła iefień, zima i początek wiosny, z tą tylko różnicą, że w iefieni na drzewie, a z wiosny na ziemi są pewniejsze.

423. Naostat-k przypominam, że na sidła wiofy powinny być brane z konia żywego: chcą bowiem doświadczający upewnić, iż z nieżywego nie mają tyle mocy. Powtore, że miejsca zastawionych sidła zdaleka Ptakom powinny być widome, aby będące iagody widzieć mogły.

424. Stawiają niektorzy na ziemi cewy, podobne owym, o których się w Tomie I. namieniło, na których Ptak za nogi ulowiony, przez odskakującą sprężynowatość zgiętej gałęzi, w górę bywa podniesiony. Służnie temu przecieź sposobowi inni przyganiają: Ptak bowiem tak długo wiszący i morduiący się, więcey w jedney godzinie nędznieje, jak gdyby przez tydzień naynędzniej żywo był chowany: z kąd mięso jego utracą wiele przyjemności do życia ludzkiego. Zawsze lepiej jest, gdy się Ptak za szyję złapawczy predko udufi.

425. Nie zły jest wynalazek, którego w Turynii na różne Ptaństwo zażywają, i o którym nie wiem, żeby mi gdzieindziej namienić przyszło. Zakopują 4. koły *a.a.a.a.* Tab: VI. Fig: 1. między nie na ziemi kładą drzewo *b.* drugie zaś *c.* tak podnoszą i zastawiają iężyczkiem w *d.* aby za naymniejszym ruszeniem iężyczka zapadało. Do iężyczka przy-
wią-

więzuje się takowa zanęta, iakie Ptaki się łowić mają, które skoro ruszą zaczepione pożywnie, drzewo im na głowę pada i zabija.

426. Narzędzie takowe zastawione w lasach bardzo pożyteczne być może na Głuszcę: może być oraz zażyte na czworonożne Zwierzęta, iako Kuny, Tchorze &c.

427. Na budy Ptaństwo drobniejsze łowi się od S. Jana, aż do S. Michała: prawda, że się to czyni ofobliwie na Sikory, udae się przecieź i na inne różne. Jest się tu nad nieostrożnością Ptasząt co zaśtanowić, że tak prostym narzędziem i sposobem łowić się dają.

428. Buda robi się na podobieństwo owey Nro. 480. i która Tab: VI. Fig: 6. wyrażona jest, z tą tylko różnicą, że na wierzchu ma wieko otwierające się, aby gdy Ptasnik szuka Ptaszkow nosząc budę na sobie, z wolną mógł chodzić głową. Z boku, gdzie tam jest otwór na szyję, tu się mniejszy daie, którymby się drag wyfadzony mógł wciągać. W środku daia się torby na chowanie Ptasząt, a po wierzchu otyka się buda zielonemi roszczkami.

429. Drag się składa z dwoch części: z wierzchnia jest okrągła, dolna żłobkowata, tak się szczelno zchodzące, że gdy się stulą, i wlochy się nie dał wyciągnąć: a to nato, że aby gdy się nieco rozłożą, i Ptak pazurami obejmie wyższy wałek, przez stulanie dragą, za pazury był ulowiony.

430. W takowey budzie chodząc Ptasnik, gdy Ptaństwo postrzeżę, nieco nad dragiem osadza Sowę lub Pufczę: głowę swoją kryje i budę wiekiem zapuszcza. Jeżeli jest ptaństwo śrzednie, drag daley, jeżeli drobne krociey wysu-

wa:

wa: skoro mu Ptaki na drągu usłędą, stula go, i ulowione za nogi, do budy zręcznie wciągając, iak najoiszey dufi.

431. Zamiast drąga tak składanego, może się zażyć i iednostayna laska lepem oblana: a wtedy lepiej jest, gdy się nieruchoma na upatrzonym miejscu postawi buda. Miejsce na to najożytecznieysze być może w zaroślach, lub obrzednieyszych lasach. Jeżeli się przy Sowie tu i owdzie ukryją różne wabiki w klatkach, tym obitszego połowu spodziewać się należy: co tym bardziey następuje, kiedy się kuka lafek lepem namazanych z budy wysunie.

§. 6.

Kiedy się, i które Ptasstwo obficie i pożytecznie łowić może.

432. Nie każdego czasu w roku wszystkie Ptasstwo łowić się daie, przynajmniej nie zawsze się to pożytecznie dziać może: ile że niektóre iednego czasu kupiąc się gromadnie, liczniey się i łowić może: drugie jest iednego czasu tłusćeyjsze, a zatym do zażycia przyiemnieysze, a zatym do łowienia pożytecznieysze. Wiadomość o tym potrzebna wymieni się tu, czas całego roku na Miesiące podzieliwszy.

433. W Styczniu łowią się na roszczyki lepem mazane, oraz sieciami na polkach Ptasniczych Kwiczoly, które rade padają na miejscu z śniegu omiecione. Podobnież się łowią Krzywodzioby, Czyże, Trznadle &c. na ogrodach lub w bliskości zarośli olszowych. W domu około stodół na uczynionym polku Wroble i Trznadle sieciami licznie okrywać się mogą.

434. W Lutym poczynają niektóre Ptaki powracać z Cudzych Kraiow: czując bowiem, że się Bońce podnosi, i ciepło pomnażać zaczyna, do Kraiu przybywają. Kiedy więc po ztopniałych śniegach zimowych świeży padnie, Ziębow, Ziarnoiadow &c. po sto razem ulowić można. W tym Miesiącu ziarna do zanęcenia Ptaków sypią się niekąd na ziemi, na które, ofobliwie między śniegami, rade padają: kiedy przeciwnym sposobem w ielieni obawiają się spadać do ziarn na ziemi, widząc one doyrzewające na roślinach.

435. W Marcu jest sam czas na Skowronki, kiedy tyfiącami skupione powracają: i wtedy się łowią na polkach Skowronkowych, które czynią się na miejscach niektórych z śniegu ogołoconych. W tym Miesiącu strzelają się Jastrzabki przy sztucznym wabiku, oraz Cietrzewie i Głuszce na lodowisku. Strzelają się i dzikie Kaczory, Kaczek nieruszając, lecz dla rozmnożenia zostawując.

436. W Kwietniu wieczorem nad błotami w zaroślach strzelają się Słomki, albo pożyteczniey łowią się zawieszonemi Drygubicami umyślnie na nie robionemi. Na rolach zasianych strzelać można, ofobliwie rano, dzikie Gołębie. Jastrzabkow, Cietrzewiow &c. ieszcze na tokowisku dostać można. Na polkach krzakowych łowią się obficie drobne Ptaki. W tym Miesiącu wybierają z ulowionych Ziębow, Trznadlow, Ptasniczy do chowania na wabiki na przyzłą ielień.

437. W Maiu polka Ptasnicze przestają, z przyczyny, że się wszelkie Ptasstwo rozmnaża: samce przecieź Przepiórki różnym sposobem, ofobliwie przy sztucznym wabiku, łowić się mogą, ile że rozmnażaniu bardziey przeszkadzają,

ią, iak pomagają. W tym Miesiącu jest czas wybierania z gniazd różnych Ptaków, które się na wabiki do pol ptaśniczych chować maia.

438. W Czerweu, ofobliwie na początku, mieć można młode Słowiki, stare przecieź najlepiey się łowią ku końcowi Kwietnia. W tym Miesiącu wychowają się z gniazda różne średnie Ptaki, które w iesieni na wabiki wolne służyć maia.

439. W Lipcu, ofobliwie ku końcowi, Ptaśtwo po większey części mnożyć się przestanie. Młode Zięby gromadnie wpadaia do ogrodow, gdzie uczyniwszy polko, i tylko darninę zebrawszy, bez wabikow, zanęciwszy kono-piami, siecią okrywane być mogą. W tym Miesiącu poczynaia się łowić Szpaki. Na doyrzewiających wiśniach blisko lasow zastawiaia się roszczki lepem namazane, i łowią się Jemioluchy, Drozdy, Kosy, Wywiłgi &c. Młode Gołebie po polach na osobno stojących drzewach strzelają się. Teraz jest czas wszystkie narzędzia Ptaśnicze przygotować i przysposobić, aby następujących Miesiący, kiedy się samo pole do łowienia utworzy, gotowe były.

440. W Sierpniu dzikie Gołebie kupami lataia, i mogą się w polach zanęcone okrywać na polkach siatkami. Po zebraniu zboż teraz najlepiey łowią się Kuropatwy, ile ieszcze zupełnie latać nie mogące. Nakrywają się małemi Roziadami Przepiorki. Od S. Jakuba, i przez ten Mesiąc, łowią się różnemi sposobami i strzelają Bekafy. Ptaśtwo drobne dostaje się na roszczki lepem namazane. Polka leśne sposobiają się, i Ptaki wczesnie na nie zanęcaia.

441. W Wrześniu i Październiku jest sam właściwy czas do Ptaśnictwa, ofobliwie około S. Michała. Dzikie Gołebie, Kuropatwy i Przepiorki obficie się łowią, lubo Przepiorki w Październiku giną. Sam czas na Drozdy i Skowronki. Wyśmienita pora na roszczki lepowe, a ofobliwie Sikor wiele dostać można.

442. W szczegulności, w Październiku otwierają się polka leśne na Kwiczoly, Jemioluchy, i Ziarnotady. Poczynaia się stawiać na różne Ptaśtwo siatki leśne przy jagodach Kaliny, Jarzębiny, &c. Zięby, Dzwonice, Trznadle, kupić się przestają. Skowronki coraz bardziey tłuscieia i pilnie się łowią. Wroble wielkimi gromadami w pojedyncze na polu krzaki wpadaia, gdzie na lepie licznie więzną mogą. Na doyrzewiających ostach obficie Szczygłow dostać można. Gesi dzikie do chowania sprowadzone, na polu sieciami okryć się mogą. Bekafy w tym Miesiącu wylatują na role piaszczyste, znalazą się na nie sposoby.

443. W Listopadzie łowią się różnym sposobem Kuropatwy. Skowronki aż do S. Marcina dostają się siatkami nocnemi. Drozdy i Kosy ni-
kna: Kwiczoly przecieź i Jemioluchy łowią się siatkami na jagody iatowcowe, które zimnych czasow bardziey lubią nad kalinowe i jarzębowe. Można ieszcze na miejscach błotnych dostać i Bekafow, które skoro śnieg padnie, ni-
kna. Teraz pokazują się Jemiolufzki, i Trawniczki w wielkich kupach. W tym Miesiącu, gdzie się wiele jemioly po lasach znajdnie, ma-
iac w samotrzasku chowaną Jemioluchę, dzikich nie mało nalowić można.

444. W Grudniu się Ptaśtwo iuż popolicie nie gromadzi, wyiawszy Wroble i Trznadle przy

przy stodółach, gdzie różnym sposobem łowione być mogą: w lasach przecież, osobliwie nisko na ziemi, przy przechowanych igodach jałowcowych, jarzębowych, na sidła różne średnie łowi się Ptastwo. Gdzie są czarne lasy, w tym miejscu można znaleźć na drzewach jodłowych osobliwość, gniazda z młodemi Ptastkami Krzywodziobow, które się w tym Miejsiacu wylegają. Nakoniec teraz jest czas, robić, naprawić, co na czas przyszły do Ptastnictwa ma być zażyte.

ROZDZIAŁ VII.

Przykłady szczególne łowienia Ptastwa.

445. **L**ubom w powszechności namienił, ilem mógł, o sposobach różnych łowienia Ptastwa, choć przecież jeszcze zażycie tych powszechnych sposobow objaśnić przykładami w przypadkach szczególnych: przydając niektóre pomniejsze sposoby, między powszechnemi i głównemi się nie mieszające.

§. I.

Przykłady łowienia główniejszego, i Ptastkow pożyteczniejszych.

446. O łowieniu Kuropatw na różnych miejscach już się tyle namieniło, i jeszcze w następującym Paragrafie namienić się może, że tu nie widzę co bym miał wyrazić: wyjąwszy tylko, że nie chwalebnie czynią, którzy latemi wiesienią sidła na nie zastawiają: tym bowiem spo-

fo-

sobem i stare łowione udusić się mogą, które przecież zawsze dla rozmnożenia ochraniać być powinny.

447. Nie mogę przecież opuścić narzędzia przyjemnego na łowienie Kuropatw następującym sposobem. Tab: V. Fig: 7. Każ zrobić nakształt miernego stołu *a*. przypraw cztery nogi *b, b, b, b*. na końcach żelazem okowane, aby cała ta rzecz w ziemi umocowana być mogła: i nie wyżej stała, tylko aby Kuropatwa wygodnie podbiec mogła. Na każdym boku dasz drociane drzewiczki *c, c, c, c, c*. których kilka być powinno, i któreby cokolwiek trącone do środka się otwierały, i same znowu zapadały. Wierzch *a*. maluje się zielono, a zimą popruszy się słomą. Gdy się wymiarknie gdzie miejsce przybywania Kuropatw, postawi się to narzędzie, drzewiczki podwiązawszy, aby do ziarn pod nim i kolo niego sypanych wolno chodzić mogły. Gdy się do tego przyzwyczają, drzewiczki się pospuszczają, a same sobie trącając otwory otworzą i ulowią się. Jeżeli za jednym razem całe nie zostanie stado, przyjdzie reszta drugim razem.

448. Na łowienie Jarząbkow nie wiele mi jest wiadomych sposobow, prócz strzelania przy sztucznym wabiku, i łowienia zastawionemi siatkami na jagody jarzębowe, o czym się nieco na swoich miejscach namieniło. Gdzie ich przecież wiele jest, mogą się łowić siatkami następującym sposobem. Miejsce znaczne w lesie zastawi się niskimi siatkami nakształt Drygubicy robionemi: za temi nisko na ziemi ukryty Ptastnik wabi na sztucznym wabiku z otręcha zrobionym: Jarząbki przybywają na głos, gdy co raz daley biegną, więzną w siatkach.

Tom II.

Z

449.

449. Głuszcze, podobnież i Cietrzewie, pospolicie strzelają się na wiosnę w czasie tokowania: wtedy bowiem samce są właśnie iak zasępione. Upatrzywszy więc gdzie tokować zwykły, od poł nocy uprzędzić i ukryć się trzeba, aby gdy nadlecą zastrzelone być mogły. Co się tycze Głuszców, te gdzie są liczne, w miejscach leśnych przy jagodach na zastawione sidła lub cewy na ziemi, nie skąpo łowione być mogą.

450. Na Cietrzewie zastawiają się też sidła, które przecież nigdzie pożyteczniejsze być nie mogą, iako zastawione na ziemi w takich miejscach, gdzieby się wiele znajdowało ziela leśney Łobody: na takim miejscu uczyniwszy polko z ukrytymi siatkami, licznie okrywać się mogą. Zimą postrzegłszy miejsca, gdzie w śniegu tulać się zwykły, można one porzuceniem pożywienia, lecz w niebytności ich, bardziej zangęcić, a nieznaczne polko uczyniwszy okryć.

451. Przepiórki najobficiej się łowią, kiedy po zebraniu zboż, niektóre tylko jeszcze pojedynczo stoją iarzyńy: tedy z jednego końca postawiają się siatki, z drugiego idzie dwóch ludzi i ciągnąc w poprzecz sznur z przywiązaniem piorami i dzwonekami, czasem rzucając piaskiem, do siatek napędzają: uważać przecież trzeba, aby się to nie czyniło w czasy mokre, wtedy bowiem Przepiórka woli podlecieć, iak biecć po ziemi. Pod czas żniw nie trzeba więcej, iako w pewney odległości przed żeńcami w poprzecz w zbożu pozatykać siatki: Przepiórki co raz daley ustepując przed ludźmi, nakoniec więzną w siatkach.

452. Piękny i przyjemny jest wynalazek klatki nakształt bębenka na łowienie Przepiórek.

Tab:

Tab. V. Fig. 8. zrobi się okrągła klatka, z wierchu *a*. suknem zielonym okryta, a w reszcie sama wszędzie koloru łomianego: w środku iey uczyni się osobna komórka albo zielonym suknem wszędzie okryta, ile że mając wsadzić samicę chowaną i odżywającą się, taby się nie odżywała, gdyby w polu ukryta nie była: albo się tylko w tym środku da komórka z szczebel, jeżeli w niej ma być samica nie wabiąca: lecz w tym powtórnym razie Ptasnik nie daleko ukryty, na sztucznym wabiku wabić powinien. W około tey środkowey komórki dadzą się przegradzane komóreczki *b.b.b.* z drzwiczkami do środka lekko się otwierającymi i przez się zapadającymi. Samce na głos samicy, albo Ptasnika Samicę udającego, zbiegną się: zbieżone czyli to wyszając w ukrytym środku, czyli bardziej widząc w otworzonym, szukają wniescia do klatki, i gdy cokolwiek trącą drzwiczki, wchodzi i łowią się. Częstokroć się trafia, że albo ostrożne, albo gdy już niektóre w klatce zamknięte są, inne przybiegające w około klatki się zostają: dobrze więc jest, gdy się w koło klatki sidła włosienne na ziemi zastawia.

453. Gołębie dzikie około S. Bartłomieja łowić się mogą na polkach Ptasniczych uczynionych na rżyłkach, osobliwie owianych i grochowych: albo przy wodach, gdzie się dla napoju zlatywać zwykły. Dla zachęcenia ich przywięzuje się kilka Gołębi dzikich chowanych, lub domowych dzikim podobnych. Padać dla pożywienia zwykli bardzo rano: i jeżeli żółdziej obficie się zrodziły, nie rade na pola wylatują. Sieć powinna być wielka, ściany jedna

Za

na

na drugą znacznie zapadać, aby Gołębie znaczną siłą siłą sieci nie podnieśli.

454. Dla pewniejszego zanieżenia na pola Ptasnicze, ma być doświadczona następująca mieszanka. Weźmii podług upodobania nastion Kolendry, Anyżu, Kopru, Kminku, Rumianku, Konopi, Wyki, Koszyska: Korzeni Lukrecyi, Soli pospolitey, i gliny z pogorzelska. Potlucz to wszystko i gotuy w mocz ludzkim: nakoniec wrzuć glinę, aby się zrobiło ciało, z ktorego porobisz bryły w podobieństwie cienkiej cegły. Do tego Gołębie gromadnie zlatywać się mają, gdy będzie tu i owdzie po polku rozłożone.

455. Turkawki podobnież na polkach ukrytemi siatkami okrywać się dają: ani trzeba Turkawki wabiącey, byleby jakikolwiek z szrudnich Ptaków na polku był ofadzony, albo jeszcze lepiej wabik śpiewający: i byleby polko było uczynione blisko lasow na rzykach rzepakowych, grochowych, prosowych. Gdzie wiele rośnie ziela wilczym mlekiem zwanego, tam zastrawiwszy wkoło siatki, na nie obficie łowić się mogą. Przypominam, że Turkawki ulowione w klatkach znacznie ukarmić się mogą: ci ktorzy to czynią, dają im na pożywienie ziarna Wyki, Jęczmienia, Prosa, Wrzośtu: stawiają często świeżą wodę, nietylko do napoju, lecz i do kąpania: w kąci klatki sypią piasek. Klatka powinna mieć grządkę, w iey kąci być mają postawione gałązki jałowcu, i wisieć wyfoko nad ziemią.

456. Do łowienia dzikich Gęsi robią się polka na rolach świeżo zastawionych, albo na utorach. Każdy się domyśli, że ściany sieci na to Ptasstwo znaczne być muszą. W czasie po-
sta-

stawione, albo raczej na odwrot położone sieci drobną trawą okryć się mają, ile że Gęsi są bardzo ostrożne. Dla przywabienia przywiązują się na polka chowane dzikie Gęsi, albo domowe dzikim podobne. Zokrywaniem nie trzeba długo czekać, ani być chciwym, aż się wszystkie okryć mogą: lecz przestać na tym, co się nadaie, kiedy iak przez ostrożność prędko postrzegają zdradę, tak zamiast wszystkich częstokroć żadną się nie dostanie.

457. Na dzikie Kaczki czynią się pola Ptasnicze nad wodami, tak aby jedna ściana na wodzie, druga na lądzie stać mogła: albo też tak stawiają ściany, aby obojga połowa, jedna była na wodzie, druga na lądzie. Dla przywabienia wiążą się do kołkow chowane dzikie Kaczki. Ściany sieci okrywają się nieznacznie sitowiem: nim się sieci zastrawia, dla zanieżenia do miejsca przez nieiaki czas pierwey sypie się środ, w ktorymby było trochę zmieszanego przasnego miodu, sialkowego korzenia, i trochę Kamfory.

458. W niektórych miejscach umyślnie na upatrzoney plażczyźnie kopią sadzawki, i wodę w nich zawrze, utrzymują: gdzieby zangcone i przyzwyczajone Kaczki różnym sposobem łowione być mogły. Jak się łowią na wędę, namieniło się pod opisaniem Kaczek dzikich. Czasem przeciąga się po samym wierzchu wody sznur lepem namazany, a ktorakolwiek Kaczka go traci, więźnie na nim.

459. Bekafy pospolicie strzelają się przed psami: są przecież i pożyteczniejsze na nie sposoby. Gdzie na błotach mają swoje przecho-
dy, stawiają się na noc niskie siateczki, nakształt wiadomych Drygubic robione, rano przyszed-
tzy

szy nie mało huklanych znaleźć można. Zastawiają się i niewody, a do nich napędzają pod zastoną malowaney Krowy. Jeszcze gdzie ich przechody wymiarkować można, stawiają się na ziemi sidła w kablękach giętych tej wyfokości, aby przechodzące Bekafy głową w si-
dła trafiały. Gdzie ich wiele jest, robią się i polka w bliskości błot, gdzie wieczorem i rano okrywać się mogą. O łowieniu Słomkow wiszczą pod noc siecią, namienilo się na swoim miejscu: i te przecież w jesieni na polku na roli piaszczystey uczynionym okrywać się mogą.

460. Na Kwiczoły koło S. Michała czynią się polka na miejscach pagorkowych i podlesnych: albo na gruntach łąkowych ku zarosłom się podnoszących: naylepiej gdzie się blisko jałowiec znajduje. Dobrze i pożyteczno jest po różnych miejscach pod niskimi krzaczkami nasypać jałowcu, i na tym sidła zastawić: tym sposobem licznie onych dostać można.

461. Niektorzy następującym sposobem jałowcowe robią budy. Obstawiają nie wielkie miejsce gęsto jałowcowemi krzakami, u dołu zostawiając tu i owdzie wolne przeyscie, które sidłami zaciągają: w środku zaś tego miejsca sypią się jałowcowe jagody. Kwiczoły siadają ce gdy przez otworzystość nad ziemią uyrzają jagody, biegąc do środka, na sidłach ulowione zostają. Jeszcze inni na drewnianey okrągłej obrączce przywiązują sidła, które polowczy na ziemi, w poszrodek zatykają gniazdkę z dojrzałemi jałowcowemi jagodami: tak z ktoreykółwiek strony Ptak przyjdzie, ulowi się.

462. Jemiołuchy procz pólk Ptasniczych, łowią się w jesieni na sidła. Mają bowiem ten zwyczaj, że w jesieni na jałnych i zielonych miejscach między łąkami, robaków na żywienie szukają: w takowych więc miejscach zastawionemi albo raczej położonemi na ziemi sidłami dostać się mogą. Jest to Ptak bardzo zazdrośny, i w jesieni obrawszy sobie drzewo, na którym się jemioła znajduje, drugiego na tymże drzewie cierpieć nie może. Upatrzywszy więc drzewo, na którymby się dostatkim jemioły znajdowało, powiesi się samotrzask z zawartą jemiołuchą, którą latająca postrzegłszy wpada w samotrzask i zamyka się. Ci, którzy tego sposobu zażywają, upewniają, że kilku samotrzaskami przez jesień nie mało ich nalowić można.

463. Szpaki w Sierpniu lub na końcu Lipca znacznemi gromadami padają na miejsca łąk koszonych, gdzie uczyniwszy polko, licznie łowić się mogą. Kiedy przecież te Ptaki są bardzo ostrożne, starać się też o to potrzeba, aby sieci iak naylepiej utaione były: dla zwabienia zaś nietylko na polku żywe niektóre Szpaki na wabiki wolne osadzać się mają, lecz tym lepiej ieszcze jest, kiedy kilka martwych wytykanych się przylączy: tak bowiem mniemają, że tam ich kolegów nie mało jest, chętnie padają. Nie trzeba się ociągać z nakryciem, aby zdradę na wytykanych Ptakach poznawszy nie poleciały: takowe bowiem nie łatwo potym na iakim polku siadają.

464. Wabiki te wytykane nie każdego czasu jednakowe być mogą: lecz iako Szpaki przez lato aż do zupełnego opierzenia się troiako odmieniają, tak w troiakiem czasie odmiennie być

być muszą i te wabiki. Dobrze jest, kiedy mieć można żywo lub wytykane Czayki, Kawki, Wrony, do posiadzenia między Szpaki na polku: chętnie bowiem z niemi przestają: lecz nie razem mieszkać się mają, ale jednego czasu Wrony, drugiego Kawki, trzeciego Czayki &c.

465. Na stawach trzciną zarosłych, gdzie Szpaki nocować zwykły, namieniłem na swoim miejscu, że się niewodem przy ogniu łowić mogą: kiedy tak przecież przynajmniej niektóre uchodzą, mają inni wielkie sieci, albo różne do gromady sprzęgają, i temi w nocy ciemnej na tyczkach staw okrywają: przyfzedłszy nad same Szpaki sieć spuszczaią, brzęgi otulają, okryte Szpaki duszą, &c.

466. O Skowronkach nie mam co więcej namienić, jako tylko, że kiedy pospolicie na polkach, lub innemi siatkami łowią się na wiosnę, kiedy błota wiele jest: aby sieci nie gnily, i miejsca suchego na polka szukać trzeba, i sieci często przesuwać.

467. Zastawiają się ściany na polkach i na Czayki. Polko na to uczynić się może w bliskości błot, i Czayki powoli napędzać się do niego dać: co tym lepiej się udaie, im bardziej mieć można kilka wytykanych do posiadzenia: a tak łowią się aż ku jesieni. W jesieni zaś bardziej one dostać można na rolach zasianych i obszernych łąkach. Tego tylko zawżę przestrzegać trzeba, aby sieci dobrze ukryte były.

468. Y Zorawie przelatujące zwabiają się do polek na roli uczynionych, gdy się tam chowane przywiążą: lecz iak ukryte sieci być muszą wielkie, tak do pociągnięcia i okrycia

Koni

Koni zażyć trzeba. Są to Ptaki tak ostrożne, że i najlepiej ukrytego człowieka posłyszą, i jeżeli z wiatrem ku nim idzie.

469. Naostatek, iako i obfitym połowem drobnych Ptasząt gardzić nie należy, naprzykład Ziębow, Szczygłow, &c. tak uważając tylko, gdzie się liczniej zbierać mogą, uczynione polka, i zażyte na swoich miejscach opisane sposobu, pracę nadgrodzą.

§. 2.

Przykłady łowienia pomniejszych, i Ptasząt drobniejszych.

470. Jedne z tych są niyb szrodkiem między łowieniem obfitym i skąpym, że często pracę i cierpliwość nadgrodzić mogą: drugie bardziej tylko dla rozerwania wolnego czasu: wszakże i te drugie pożytecznie zażyć się mogą na takowe Ptasstwo, które inaczej iak pojedynczo łowić się nie daie. Znam i to, że wynalazkow w tej mierze bardzo wiele być może, wymienię jednak tylko pewnie zażywane.

471. Zimowego czasu kiedy śniegi ziemię wszędzie okryją, i różne Ptasstwo pod domy i gumna się cisnie, Pomykiem nieskapo one łowić można. Na zgiętej tyczce nakształ obręcza osadzi się sieć *d.* isko widzisz Tab: VI. Fig: 2. u spodu *a.* do *a.* ściągnie się mocnym i pewnym sznurkiem. Przed zimą jeszcze nim ziemia umarznie, na upatrzonym przy gumnach miejscu, gdzieby Ptasstwo najlepiej padać mogło, ziemia się iak najlepiej urownia, i wcześniej podług miary Pomyka dwie kulki

a. a.

a.a. mocne w ziemię wbią, które gdy zamrzną tym lepiej się umocnią. W czasie brzęgi Pomyka do kulek a.a. przywiążą się tak, aby cały Pomyk nakształt wieka iakiego mógł się poruszać. Przypominam, że sieć ma być na tycze bardzo tylko wolno rozpięta.

372. W pewney wysokości do tyczki Pomyka przywiąże się sznur e. mocny i długi, którego koniec b. dostarczał aż do miejsca, gdzie się człowiek czatujący ukrywa. Gdy śniegi upadną, odmiotą się z miejsca c. sieć zaś odłoży się na opaczoną stronę, i tak sieć iak sznur e.b. poprzą śniegiem, aby były nieznanne. Ptaśtwo raz i drugi zanęcone, gromadami padać będzie na ziarna w c. sypane, plewami i drobną słomą poprązone. Posrzęglży więc z zasadzki, pociągnie się za sznur i okryje. Tym sposobem różnego gatunku Ptaśtwa i nie skąpo dostać można.

473. Podobne nieco są pomykom brożki, które przecież tylko na mniej bojaźliwe i nie ostrożne Ptaki zażywać się mogą. Na tyczkach w pozdłużne czworogrannie słonych osadzają się posobrecze, iako widzisz Tab: VI. Fig: 3. które okryją się siatką: w upodobanym miejscu naprzykład a. zostawią się zamknięte drzewczki. Jedna strona takiego Brożka przywiąże się nisko do koleczkow w ziemię w bitych, druga się od przodu podniesie na słupczku b. do którego przywiązany sznur c. tak powinien być długi, ażeby dostarczał do miejsca zasadzki, gdzie się człowiek ukrywa. Zanęciwszy na iakowe miejsce Ptaśtwo, gdy się brożek zaskawi, i liczne pod nim Ptaśtwo nadyzie, pociągnie się za sznur c. i okryje. Okrywwszy przy-

szadzi się do drzewczkow a. wor z sieci zrobiony, i ulowione Ptaśtwo w niego zapędzi.

474. Spofob ten bardzo dobry jest na Kuropatwy zimą, kiedy śniegi są wielkie. Sypiąc bowiem z różnych miejsc, gdzie się na polu Kuropatwy bywać posrzęglży, plawy gryczane, czyniąc niby ścieżkę aż do upodobanego miejsca za gumna, gdzie się dla zanęcenia posypią ziarna gryczane i pszenne, łatwo one zanęcone, z gumien okryć można.

475. Jeszcze nieco podobny jest spofob następujący, Ptaśki przecież ulowione zabijający. Zimą odgarnąwszy śnieg na upodobanym miejscu, gdzie się Ptaśki zbierać mogą, zanęcą się posypanym ziarnem: gdy się do miejsca przyzwyczają, osadzają się takowe narzędzia. Tab: VI. Fig: 4. W łatą długą a.b. powbią się długie, cienkie, i ostre gwoździe iak rożenki, koniec b. osadzają się na kółku przy ziemi ruchomo, aby się łatwo w kółko obrócić mogła. W pewney dalekości podłoży się druga łatą c.d. aby się pierwsza po samej ziemi nie czolgała, ani przecież wyżej podniesiona była, iak wpol Ptaśzkow zanęconych. Nad te do pierwszey łatą przywiąże się sznurek e.f. którego koniec f. dostarczać powinien aż do miejsca zasadzki, gdzie się człowiek ukrywa. Gdy się Ptaśki na miejscu, naprzykład g. znajdować będą, pociągnąwszy gwałtownie za sznurek f. na gwoździe iak na iakie rożenki się pozatykają. Dobrze jest, gdy się w bliskości postawią wabiki, aby tylko nie przeciw łatą gwoździami osadzoney.

476. Zabawny i czasem pożyteczny jest spofob zażycia sieci lepem namazaney. Tab: VI. Fig: 5. Każ zrobić ramę a.a.a.a. na sążeń dłu-

gą i szeroką: w tey ramie pozaciągay w pozdłuż sznurki: osadz ją na wyfokiey tyczce *b.b.* z tyłu przyprowadzisz trzonek osadz kaganiec, któryby się w czasie mogli palić iak najszybciej.

477. Wiedząc na którym drzewie iak najszybciej Ptaszki nocnie, obierz sobie noc iak najszybciej: sznurki w ramie nasmaruy lepem: zapal kaganiec zaślony. Jeden więc podniosły tę chorągiew, stanie z nią w bliskości ku drzewu obroconą, a gdy odłoni kaganiec, drugi w tym czasie lekko tyczką strączy z tyłu drzewa. Ptastwo ze snu obudzone leci prosto ku ogniu, i więźnie na łapie.

478. Przy gumnach i stodółach, zimą osobliwie, kiedy śniegi z wiatrem padają, żaki rybne nie małą czynić mogą przyługę: Ptastwo bowiem wtedy ciśnie się do stodół. Na wierzchu w szczycie zostawi się tak przestronna otworzysta dziura, aby ją żak mógł okryć, i ten żak z nadworza w tey dziurze się zastawi: inne zaś wszystkie dziury w stodole pozatykają się w drzwiach tylko nieco zostawiwszy, aby Ptakom zostało weyście do stodoły. Pomarkowawszy, że się ich tam nie mało znajduje, wpaść trzeba nagle: Ptastki przestraszone uyrzawszy w gorze dziurę do niey lecą, i w żaku się łowią. Jedne Wroble tak są ostrożne, że posłrzęglszy się w dziurę, częstokroć wołą się kryć pod snopki w stodole, iż się czasem i nadeptać dadzą.

479. Strzelanie Ptastwa, kiedy się bez tego obejść może, nie koniecznie pożyteczne jest dla nakładu na proch i szrot: kiedy przecież niektóre godne są i strzelenia, ani innym sposobem łatwo dostać się mogą, i przytym są

bar-

bardzo ostrożne, różne zażywają Ptastnicy okrycia, pod któremi zbliżyć się mogą aż do pewnego strzelenia. Miałam iak Konia Nro. 339. wyrazonego, tu tylko wpadam na narzędzia uczynione podobieństwem pnia albo Krowy.

480. Pień tym uczynisz sposobem: na kilku obręczach *a.a.b.b.* Tab: VI. Fig: 6. osadzisz iakieś *c.c.c.c.* wysokości miernego człowieka, u góry skupione, iako widzisz okrągławo. W pewney wysokości dasz sznurki *d.d.* aby to całe narzędzie na ramionach Człowieka wisieć mogło. To wszystko pokryiesz płotnem malowanym w kolorze kory drzewa, lecz ostrzegam nie pokostem, lecz tylko farbami wodnymi, i za każdym zażyciem zielonemi poutkasz gałązkami, iako widzisz Fig: 7. gdzie *a.* jest otwarcie, którą się fuzya wyfadza: *e.e.* zaś okieneczka do wyglądania.

481. Mnie się zdaie, że się bez lasek obejść może, i cała rzecz tylko, zrobić na kilku obręczach iak rogówkę: tak bowiem lżeysza jest do noszenia na sobie, i biorąc w pole w kupę złożyć się może. W takowe narzędzie włazi człowiek, i bardzo powoli i nieznacznie posuwa się do Ptaków aż do wystrzelenia. Różne ostrożne Ptastwo, tym sposobem podeyść można, a osobliwie dzikie Gołębie,

482. Podobnym sposobem z lasek czyni się narzędzie, i okrywa malowanym płotnem w podobieństwie Wołu lub Krowy. Głowę przyprowadzić można skórę z bydłęcia wytkaną: zadnie nogi, nogi Człowieka okrywać powinny, przednie zaś tylko dla kształtu będą wiszące. Każdy się domyśli, że tym narzędziem okryty Człowiek zgarbić się musi. Tym sposobem, osobliwie Gęsi i Kaczki dzikie podeyść mo-

można, które nie tylko hydłat się nie lękają, ale raczej w nich się nieiako kochają; lecz ostrzegam, że kolor nie ma być nadzwyczajny, owszem bydłatom naysposobniejszy.

483. Zimą osobliwie, dają się Ptaszki łowić i na sidła. Według wielkości znajdujących się Ptaszkow; z mniej lub więcej razem wziętych końskich włosow, nakrecają się sidła: na drobne Ptaszki dosyć będzie jeden włos podwojnie wzięty. Sidła takich dostatkami narobiwszy, poprzywiązują się do cienkiego sznurka, a tym się snopek owsa okreca: na który siadając Ptaszko, łowi się za nogi lub głowy. W ieheni tym sposobem sidłami okreciwszy krzak Konopi, Szczegły i inne różne Ptaszki łowić się mogą. Juni nasypawszy na ziemi ziarna iakiego, sidłami takowemi powierzchu otulają: a takim sposobem Ptaszki łowią się za nogi. Sidła przecież, te ile możności, nie zbytnie znaczne być mają, ile że Ptaszko ostrożne częstokroć dla tego siadać nie chce.

484. Kto chce doświadczać swojej cierpliwości, może zimą łowić Ptaszki na szpilkę. Upatrzwszy w stodole szparę, z nadworza poniżej, równie przecież z nią, przyprawi snopek owsa mocno przywiązany, aby Ptaszko siadające nog w nim kryć nie mogło. Człowiek będący w stodole przy szparze, tchu nawet przez szparę wypuszczania się chroniący, powinien mieć cienką rozeczkę z szpilką na końcu iak wędą zakrzywioną. Takową wędą biorąc Ptaszki za nogi, wciąga przez szparę do stodoły.

485. Ptaszki wabiące mogą się łowić w samotrzałki. Klatka w poprzecz przegrodzi się
szcze-

szczeblami: w dolnej części będzie posadzony Ptak wabiący: z wierzchniej zaś wieko otwierające się tak podnieś i podeprze, aby Ptak wpadający samego siebie zamykał.

ROZDZIAŁ VIII.

O Gospodarstwie około Ptaszwa Dzikiego.

486. **S**AME łowienie Ptaszwa dzikiego na potrzeby zażycia ludzkiego, a osobliwie obfite, Gospodarstwem jest: z kąd wnosić należy, że chowanie umiejętnego i pożytecznego Ptasznika, albo wyuczenie w tym kogo, nie jest Dziełem próżnym, ile że Ptaszko zdrowy pokarm na stoł daje. Ja przecież rozumiem przez Gospodarstwo, przymuszone chowanie dzikich, mieszanie z domowemi, i niektóre przepisy około ich zwierzyny.

§. I.

O Chowaniu i rozmnażaniu Ptaków dzikich pożyteczniejszych.

487. Prawda, że kto ma sam upodobanie w utrudzeniach się za zwierzyną, mniej uważa na nakłady w tej mierze czynione, i trudy około tego: zwłaszcza nieiako gospodarnie postępując, kiedy pożytek nakłady przewyższa: z tym wszystkim, czyliż nie wygodniej jest, gdy być może, aby mieć Ptaszną zwierzynę bez wielkiego utrudzenia każdego czasu, którego się tylko podoba? i czyliż nie pożyteczniej jest mieć ją zawsze w ręku bez sieni, wielu lu-

ludzi i nakładow, tylko za trochę posypanego ziarna, i nieiakię pielęgnowanie?

488. W Części II. namiepiło się nieco o chowaniu Kuropatw, Dropiow i Bażantow Cudzoziemskich: tu teraz nietylko się prąda więcej sposobow do chowania Kuropatw, lecz i innego, zwłaszcza pożyteczniejszego, i bardziej zażywanego Ptaftwa, iakiem być mogą Głuszce, Jarzabki, Przepiorki, Kaczki i Gęsi dzikie &c.

489. Chcąc dzikie Ptaftwo mieć chowane na dorędziu, i rozmnażające się, na te w powszechności przepisy uważać należy. 1mo. Aby przywoitą przyrodzeniu swemu miały wygodę: jeżeli bowiem ta się im nie obmyśli, pewnie iey w dziczyźnie szukać będą. 2do. Aby ile możności iak najmłodsze do chowania brane były, a najlepiej się czyni, kiedy się iaia pod podobne Ptaki domowe podkładaia do wylęzenia: tym bowiem sposobem przy domowej matce nieco się oswaiaia, i zupełney dziczyzny nie znaią. 3tio. Aby ich wolności nie czynić wielkiego i przykrego gwałtu: im się bowiem większy, zwłaszcza nagle, gwałt czyni, tym bardziej buntuje się ich tęskniące przyrodzenie. 4to. Aby się im lepsze dawało pożywienie, niżeli go na wolności mieć mogą: coż one bowiem zachęci do nieiakię niewoli, jeżeli na wolności lepiej żyć mogą? Zkąd nie można sobie obiecywać chowania owych Ptakow, o których nie wiemy czym żyją, albo którym przywoitego pożywienia dać nie możemy. 5to. Aby one dawanym pożywieniem do jednego tylko miejsca przyzwyczaić: to iedno bowiem tylko jest, co je czyni ni by oswoione, że dla owego pożywienia na-
upo-

upodobanym od Pana miejscu często się znayduia. Pożywienia dawanie na różnych miejscach, jest raczey podniętą do dzikości. 6to. Aby ludzie często koło nich chodzili, zkąd nabieraią śmiałości, i mniej się ich obawiaia. Ani stąd obawiać się trzeba, aby wyleciawszy dla przyzwyczaienia się do ludzi od kogokolwiek łatwo ułowione być mogły: na cudzym bowiem miejscu tak się ludzi lękaia, i przed niemi uciekaia, iako i inne dzikie Ptaftwo. 7mo. Aby im obciawszy skrzydła, w pierwszym roku nie pozwalać latania, aż po opierzeniu: na czym bardzo wiele zawisło.

490. Przystępuiąc do sposobow w szczególności, naypierwey przedsiębiorę Kuropatwy. Zebrane iaia gdy Indyeczka w domu wysiedzi, i gdy się młode wylęga, aż do pewney porowieczemi iaiami i dalszym pożywieniem karmione będą, iak się pod Bażantami w Części II. napisalo. Kiedy podrosną i będą blisko latania, przyzwyczaione do miejsca i ludzi, iż po pożywienie do rąk chodźć będą, uczyni się dla nich w tym miejscu, gdzie się chowali, następujące ogrodzenie.

491. W wielkości mierney izby ogrodzi się miejsce tarcicami, tak wyfoko, aby Kuropatwa mairca skrzydła obcięte, wylecieć nie mogła. Wierzch powinien zostać nie nakryty. Bok ieden, osobliwie ktorędy się naywięcej ludzi przechodzi, powinien być tylko sztachetowany, aby się Kuropatwy nie odzwyczaiły od ludzi, psow &c. od spodu przeciw pod sztachetowaniem tarcicami obić trzeba. W iednym boku uczyni się osobna skrzynka nie wyższa, tylko aby Kuropatwy równo stać mogły, która przez dzień otwarta, na noc zapędziwszy
Tom II. Aa Kuro.

Kuropatwy zasława się, sby od drapieźnych zwierząt bezpieczne były. O tworz zaś do tey skrzynki, da się wewnątrz w klatce, albo mieyscu tarcicami obitym.

492. W takowe ogrodzenie wladzą się Kuropatwy skrzydła poobcinawszy aż do iedney, ktorey się skrzydła zostawia: ta wylatując z innym drobiem po podworzu chodzić będzie, zawsze przecież do swoich kolegów powroci. Co dwa tygodnie iedney znowu obcięte się piora przygotowują, które gdy podrobną, powoli porządkiem po iedney zwyczajają się wylatywać i powracać. Kiedy już wszystkie lub po więkzey części latać będą, na noc do klatki nie powroczą, lecz z powodu przyrodzenia w pole odlatują: skoro przecież dzień na podworze powracają, i przez dzień iak domowe Kury bawią się.

493. Chcąc obficie mieć tak wypieczczone Kuropatwy, na każde gniszdo osobne mieć trzeba ogrodzenie, co podobnoby Gospodarzowi za przykro było. Lecz nie na tym zawill pożytek: bardziey że tak wypieczczone Kuropatwy, jeżeli się nie wylowią, przyszłego lata w bliskości młode wysiedziawszy, z niemi na podworze w iesieni przybędą i Gospodarzowi do łatwego łowienia nie małą liczbę przystawią. Młode dzikie gdy się wylowią, stare zostawione do pierwszey łagodności powracają, i przez zimę na podworzu się bawią.

494. Ażeby przecież przeciwko różnym przypadkom starszych, i samey ich w czasie starości mieć zaob, parę iedną mieć trzeba przymuszoną i wypieczczoną, ktoraby się niosła, i ktoreyby iaia pod Indycką mogły być wylęzone, i młode w klatce, iako wyżey, wychow-

wa-

wane. Tym sposobem właśnie w ręku co rok wiele mieć można Kuropatw.

495. Kto chce mieć chowane Głuszce, może one mieć dostawszy iay, i podłożywszy Indyccę, chować naprzykład w ogrodzie: wypieczczą się wprawdzie będąc między ludźmi, jeżeli się przecież skrzydła nie będą podcinać, skoro latać mogą, wylecą i wszystkiego zapomną.

496. Tak przecież wychowane, innym sposobem koło nich postępując, mogą być pożyteczne. Upatrzywszy w wielkim lesie mieysce sposobne i do dzikości ich się stosujące, można sobie postąpić z młodem pod Indycką wylężonemi, iak się dopiero o Kuropatwach namieniło, wyrwając co dwa tygodnie iednemu młodemu obcięte w skrzydłach piora. Mieysce powinno być ogrodzone i opatrzone przeciwko lisom i innym drapieźnym zwierzom.

497. Gdzie z iakieykolwiek przyczyny iest iaka budowa w wielkim lesie, tam w bliskości ogrodziwszy mieysce wylężone Głuszce chować się będą z obciętemi skrzydłami, iak się pod Bażantami napisało: nie zapominając młodym latania bliskim podobnie obciąć skrzydła. Mniemam, iż to pewnieysza iest: pierwszemu bowiem sposobowi nie dowierzam, ani piszącym o nim, ile że Głuszce stadami iak Kuropatwy trzymać się nie zwykły.

498. Podobnym sposobem w ogrodzeniu w lesie, ofobliwie gdzie wiele iest leśczyny, zdaje mi się nie być rzeczą niepodobną chować Jarząbki z obciętemi skrzydłami.

499. Są mieyscami na roli niektore sztuki zboż ogrodzone: nie trzeba więcey, iako ażeby ogrodzenie tak gęste było, iżby się Przepiora przecisnąć nie mogła, a chowałyby się

Aa 2

Prze-

Przepiorki pożytecznie. Przed zimą dostawszy, same tylko samice w izbie przechowają się. Na wiosnę zawiąwszy owe ogrodzenie potroynym zbożem, rannym, średnim i bardzo późnym, gdy ranne nieco podrośnie, puszczają się samice z obciętemi skrzydłami: a samce się same do nich znajdują. Kiedy się Przepiorki kilka razy przez rok mnożą, aby młode urosłe, nie odleciały, kilka razy też przez lato łowić się będą. Na zimę znowu się stare, i jeżeli potrzeba, niektóre młode przechowają.

500. Dostawszy iak dzikich Kaczek poznacza się, i między swoykie pomieszawszy pod domowe podłożą do wylęzenia. Wylężone przypilnować trzeba, aby z domowemi co noc do domu zapędzone były. Gdy im piora podrosną, że bliżkie będą latania, skrzydła się poobcinają: i w osobności od domowych Kaczek zamknięte przechowają. W Listopadzie powyrwanyją się piórka obcięte, i Kaczki znowu do domowych przylączą. W czasie gdy im piora wyrosną, latać będą o mil kilka, obawiać się przecież nie potrzeba, aby powrócić nie miały: owszem mnożąc się przez lato po błotach, z dziećmi potym powracają, i Gospodarzowi dają sposob do łowienia Kaczek dzikich bez kosztu.

501. Podobnym sposobem od iaja postępując z dzikimi Gęśmi, gdy na wiosnę iak najdalej odleca, w jesieni z dziećmi do domu powracają. Tak zaś Kaczki, iako i Gęsi młode, zawsze wtedy są dzikie, tylko że się swych matek trzymają, które niejakiego swego ulagodzenia nie utracają: owszem Gęsi ręką ułowić się dadzą, lecz tylko na tym miejscu, gdzie są wychowane.

O Parzeniu Ptaszka Dzikiego z Domowym.

502. Doświadczają Gospodarze, że przez umiejętne parzenie zwierząt Cudzoziemskich z Kraiowemi, przyść można do gatunkow osobliwych, toż samo dźać się musi przez parzenie Ptaszka dzikiego z domowym.

503. Ztąd chodzącym koło tego wypadłyby mieszane osobliwsze. Tym sposobem kiedy wiele Ptaszka dzikiego jest ulubionego, można mieć oswoione i na domowe obrocone. Lecz aby się to stać mogło, na niektóre okoliczności uważać potrzeba.

504. Ptaki z sobą parzone być mające, powinny mieć przyrodzone do siebie podobieństwo w rodzaju, niesieniu, lęzeniu, żywieniu siebie i dzieci. Bez tego bowiem podobieństwa albo się nie poparzą, albo jeżeli młode wysiedzą, żywienie ich starym przytrudne łatwo umorzy: albo chociaż się młode do zupełności wychowają, nie będą przecież sposobne gatunek swoy daley rozmnażać. Zkąd daremaby myśl była, gdyby kto z Kaczora i Kury, albo przeciwnym sposobem, chciał mieć mieszane. Takie podobieństwo ma się uważać, iakie jest naprzykład między Głuszcem i Jandyczką, Kuropatwą i Kurą &c.

505. Na iakową odmianę mają być obrocone dzieci, takowy ma być samiec: między wszelkiemi bowiem zwierzętami powierzochnie dzieci pospolicie udają się w oycę. Gdyby kto więc żądał wyprowadzić Głuszce, powinien mieć samca Głuszca do samicy Jandyczki:

przeciwnym sposobem z Indyka i samicy Głuszcowey nie miałby tylko Indyczeta.

506. Nigdy samiec nie ma być mniejszy w swoim gatunku od samicy: trzeba się stosować do czynności przyrodzenia. Widziemy bowiem, że zawsze jeżeli nie znacznie większe, to przynajmniej cokolwiek wielkością przewyższą samce. Przez mniejszość bowiem samca zawsze to następuje, że lubo sama nieść się będzie, iaja przecież nie będąc upłodnione, nie się z nich wylądź nie może. Dla czego mając naprzykład parzyć samca Kuropatwę z Kurą, trzeba szukać gatunku Kur, któryby w swej dojrzałości przynajmniej równał się wielkością Kuropatwie: jakie są karły zwane Kury Cudzoziemskie.

507. Nie trzeba się tym od zamyśłów swoich odstraszać, że się po pierwszym parzeniu nie takie udały dzieci, jakich żądano: ani się na tym zasadzać, że zaraz pierwsze rozmnożenie wydało podług żądania: pospolicie bowiem owe, które przy pierwszym rozmnożeniu wcale odmienne były, po drugim lub trzecim dopiero żądania skuteczniały: i które przy pierwszym rozmnożeniu podług myśli się być zdaly, daley się odmieniały.

508. Dla większego więc zamyśłow upewnienia, tym się ma postąpić sposobem. Gdy się po upodobanym samcu dzieci wylęgą, w czasie znowu jedno lub niektóre z nich poparzą się z podobnym samcem pierwszemu. Do młodych ztąd wylęzonych znowu podobny zażyje się samiec: a ztąd następujące dzieci, pospolicie już zupełność podobieństwa do oyc obicują.

509. Nakoniec samiec z samicą z iaja razem z sobą wylęzone i wychowane być mają: ani samiec być kiedy ma w towarzystwie samicy swego rodzaju, podobnież samica. Ptaństwo bowiem pilnie porządkie prawa przyrodzenia, i mając towarzystwo rodzaju swego, z innym pewnie parzyć się nie będzie: widziemy owszem iak się różne Ptaństwo wzajemnie prześludnie, a ztym, aby się do ściślego przyzwyczaiło obcowania aż do parzenia, z iaja z sobą ma być chowane.

510. Te to są powszechne przepisy, które mi chcący się zatrudniać, mogliby pomieścić między drobie domowe, dzikie w czasie Ptaki, i pomnożywszy pożywienie dla ludzi, uczynić go doskonałym: mięso bowiem Ptaństwa domowego, kto nie sądzi z widzi mi się, przyznać musi, że na pokarm ludzki jest daleko lepsze nad mięso Ptaków dzikich.

§. 3.

O Zwierzynie Ptasney, i iey zażyciu.

511. O mięsie Ptasząt dzikich powszechnego sądu wyrazić nie można: wiele tu bowiem zawisło od wzięcia i upodobania ludzi. Czym się w jednym miejscu pogardza, to w drugim za przysmaczek jest: u nas naprzykład Jaskółki się nie zażywają, Włochom zaś smakują. Można przecież w powszechności zwierzynę Ptasną nazwać: albo na pokarm zażywaną, albo niezażywaną. Która się u nas pospolicie nie zażywa, wyraziło się pod opifem każdego gatunku: lubo lud pospolity tey nie zwykł czynić różnicy. Niektorych wprowadzie mięsa pie-
szczo-

fzczonym językom nie są zdatne, na przykład dla smrodu, jak Dudki, albo dla czarności, jako Wrony, albo dla twardości, jako Kruki: wiele przecież jest, które się tylko nie iadają ze zwyczajem: jakby Szpak robakami żyjący nie był obrzydliwszy, albo podobnież Skowronek nad Kawkę, przecież pierwszemi nie gardzimy, drugą odrzucamy.

512. Pieśczone języki w zażywany jednakowymże Ptastwie od samego miejsca upatrują różnicę. Tak Kuropatwy Podlaskie za najprzedniejsze poczytują: różność ta czasem może być i prawdziwa; tak nie bez przyczyny Kwiczoty Łowickie są przedniejsze, kiedy samym jałowcem żyją.

513. Mięso młodego Ptastwa zawsze jest zdrowsze, będąc bowiem miększe, łatwiejsze jest żołądkowi do strawienia. Drobniejsze Ptaszęta zawsze są smaczniejsze nad wielkie: drobne bowiem znajdując dostatek dla siebie pożywienia, nie cierpią w przyrodzeniu swoim gwałtu, kiedy przeciwnym sposobem wielkie częstokroć albo dla niedostatku przyzwoitej żywności w niejakiem stopniu nędznieją: albo różnym przymuszane żyć pokarmem, zupełności przyrodzenia swego nie dochowują.

514. Świeżo ułowione i ubite Ptastwo, daleko lepszy i przyjemniejszy daje pokarm, jak ułowione i żywo długo chowane. Chociażby się bowiem im jak najlepsze dawało pożywienie, jak największe czyniło wygody; zawsze przecież tęsknica w niewoli one nędzni: zład zawsze tłustniejszy są Ptaki żywe świeżo pobite, jak też chowane; a chociażby wypieśczone chowając i tłuszczyły, przecież ieszcze przynajmniej niektóre tego nie mają smaku,
ktory

ktory mają dzikie: zład wnosić trzeba, że Ptastwo musi coś mieć dogadzającego na wolności, o czym ludzie nie wiedzą, i dać im nie mogą.

515. Ptak gdy się zabija lub dusi, jak najprędzej umorzonym być ma, i ośobliwie wnętrzości w prędkę z niego wybrane, a krew wewnętrzna znajdującą się wytarta. Im dłużej bowiem z śmiercią się biedzi, tym więcej się w nim cząstek psować zaczyna: a zatem takowe już są zdrowiu ludzkiemu w niejakiem stopniu szkodliwe. Kiedy się zaś wnętrzości najprędzej psować i w nich robactwo zalegać zwykło, do czego wilgoć ich i krew wiele się dokłada, każdy widzi, że jeżeli nie mają przodzić Ptastwu, a w nich ludziom, wczesnie uszkatkowane być mają.

516. W powszechności Ptaki żyjące ziarnami bywają najmętsze i najtłustniejsze: żyjące mięsem najsłodsze: żyjące jagodami, podług różności ich, najsmaczniejsze: żyjące robakami najmętsze: wodne zaś wilgotne i nie ze wżyltkim przyjemne. Nie zawsze przecież takowe jest, lecz podług czasu znajdującego się, lub dojrzewiającego ich pożywienia: zład wypada, że jedne Ptastwo lepsze jest na wiosnę, drugie latem, inne w jesieni, inne zimą.

517. Do długiego przechowania młode Ptastwo jest niezdatne, prędko się bowiem psuje, chyba zimą zamarzło. Stare Ptastwo aby skruszało, i twardość swoją utraciło, niejaki czas przechować się powinno: wybrawszy wnętrzości i szrodek wytarłszy wypcha się pokrzywą, i w pierzach powieści się gdzie w cieniu, na miejscu powietrzu otworzonym, strzegąc tylko zależenia się robactwa, dla czego do-

dobrze jest, gdy się i z wierzchu pokrzywami obwinie.

518. Y tak przecież długo nie zachowa się. Bekasy najprędzey się psują. P. Bradley podaje sposob następujący do zachowania Zwierzyny Ptasney i w naygorętsze czasy. Skoro Ptak będzie zabity, ma się ostudzić i wynętrzyć: w tym gdy ochłodnie wytrze się wewnątrz dobrze suchą serwetą: obwinie się potym cienką szmatą, i włożywszy w garnek polewany naleie się rozpuszczanego letniego masła, aż na dwa cale wyżej, i tak zachowa. Upewnia on, że tym sposobem nayszczętsza zwierzyna trwała w naywiększy upał przez Miesiąc w swej świeżości, i daleko się przesyłała. Gospodarz nie ma się lękać utraty tylu masła, które do zażycia potym nie utracą zdadności.

519. Nakoniec iaki jest sąd Lekarzow o każdym Ptaku w szacgulności, i iakie z części ich jest zażycie. Lekarzkie, odsyłam do Dziel obzerniejszych: ja kończąc stołowym zażyciem, wiem tylko, że się Ptaki nawięcey zażywiają pieczone.

ROZDZIAŁ IX.

Wiadomości nietore około Ptaków chowanych dla Zabawy.

520. DLA przyługi owych, którzy mają upodobanie dla zabawy i rozrywki w chowaniu i rozmnażaniu Ptasząt, wypieszczeniu onych, i wyuczeniu różnego śpiewania, gadania &c. przylącam ten Rozdział, z namieniem krótkim o tym wszystkim.

S. I.

S. I.

O Chowaniu Ptaszka rozrywkowego.

521. Jeżeli się chowa tylko pojedynczo, u-trzymuje się pospolicie w klatkach. Władzając do klatki, zwłaszcza starsze ułowione, aby o pożywieniu wiedziało, nim się z więzieniem obezna, w początkach żywność tylko mu się gotkiem na dnie klatki posypie, aż się w czasie do korytka przyuczy i przyzwyczai. W początkach zawsze się wierzch płotnem lub luknem podściele, aby przez dzikość tłukąc się w klatce Ptak, nie szkodził sobie, osobliwie na głowie, a ztąd częstokroć nie musiał zdychać. Bardzo dzikim w początkach związują się końce lotkow do niejakiego czasu, aby u-iać sposobności zbytniego tłuczenia się. Klatki mają wisieć na miejscach, gdzieby zawżę ludzie byli, aby się do ludzi Ptaszeta przyzwyczaiły. Nie źle w początkach całą klatkę okryć zielonym płotnem, i to powoli co dzień podnosić, aż się wtedy zupełnie zdeymie, kiedy się Ptak zupełnie pokaże być ulagodzonym. Kolo wychowanych z gniazda tych wszystkich nie ma trudności: tylko iak te, tak pierwsze długo chowane, czasem po izbie przelatywać się mają dla przewietrzenia.

522. Klatki różne są. W powszechności wielkość ich powinna się stosować do wygody Ptaka w nich być mającego. Dno naysłabsze jest wysuwane, aby co dzień ochędożone być mogło, co tym niewolnikom koniecznie jest potrzebne. Stoiki na napoy i pożywienie na widocznym miejscu mają być przyprawione, aby one zawżę Ptak miał przed oczami:

bla.

blaszane wieszają się przy szczeblach z tey i owey strony, czyniąc do nich otwor między szczeblami takowy tylko, aby Ptak Głowę wygodnie mógł pomieścić. Dla dziłszych przypawiają się do dna korytka, aby pożywienie było wewnątrz w klatce. Boki klatki dają się z szczebel, to jest: prątkow drewnianych lub drocianych: drociane zawsze lepsze być mają. Dalekość szczebla od szczebla miarknie się z wielkości Ptaka, aby ani mógł wyleść, ani klatka mu była zaćmiona. Wierzch klatki podobnie z szczebel, naylepszy jest okrągławy: ile że skaczący Ptak nie tak zbytnie sobie szkodzić może. W pośrodku klatki w poprzecz osadza się grządk, na ktorey Ptak ma śadać, lecz jeżeli jest poziomy, jako naprzykład Przepiórka, grządki nie potrzebuje: innym zaś, o fobliwie wysokiego latania zwyczajnym, dają się grządki podwoyne i potroyne w górę, uważając aby Ptakowi zręcznie na nie skakać było. Klatki wieszają się w izbach na miejscu iafnym, dni przecież pięknych dobrze jest, gdy będą czasem na dwor wywieszane.

523. Wynalazki Klatek iak różne są, tak niektore między niemi i kosztowne. Kształt iednych jest okrągły, na dnie iak na talerzu osadzonych: drugich czworograniasty: są procz tego w podobieństwie Wieży, Pałacu, &c. robione; iak, i co się komu podoba. Malują się różnie, zielony przecież kolor iak jest nayprzyzwoitszy, tak oraz Ptaszętom nayprzyjemniejszy.

524. Dla Ptasznikow chowających wabiki do polek, zawsze naylepsze są klatki z okrągłemi wierzchami: dla tego, że okrywającym siciom nie są na przeszkodzie, i sici o nie

nie

nie zawadzaia: wysokość też ich, do takowego zażycia, mierna być ma.

525. Ci, ktorzy chcą w izbach wiele chować Ptakow, ażeby klatkami swemi nie wiele zabierali miejsca, mogą iedną różnie przegrodzoną zrobić klatkę, w ktoreyby się nie mało pomieściło Ptakow. Czworoboczna po cztery o bok mająca, gdy tak przegradzana w górę na parę łokci będzie wysoka, nie mało pomieści. Więcej iefzcze będzie, kiedy do średniego słupka na sześć bokow trzygraniaste skupią się przegrodki. Wierzch dla ozdoby kształtnie się zagnie, albo z szczebel, albo innym iakim przemyślem.

526. Ktorzy więkzey szukają zabawy z widzenia Ptasztwa się rozmnażającego, albo one wolno chowają w izbach, albo na dworze. Dla takiego Ptasztwa izba osobna być powinna, gdzieby się ludzie Ptaszętom nie bardzo naprzykrzały. Okna powinny być kratką drocianą powleczone, aby latem powietrze świeże przechodzić mogło: miejsce powinno być iafne, i słońce mieć albo na wschodzie, albo na zachodzie przystęp. Jefzcze izba takowa lubo na zimę nie ma być ciepło opłana, zbytnim przecież mrozom podlegać nie powinna. Przez lato zielone drzewka w niej znajdować się mają, naylepiej w naczyniach rosnące: ziemia okryje się często odmienianą świeżą darnią: tu i owdzie nasypie się pięknego piasku. Wielość utrzymywania Ptasząt miarknie się z obszerności izby, aby nie była zagęszczona. W reszcie o przyzwoitym pożywieniu, napoju, i podrzucaniu rzeczy, ktoreby na gniazdko zbierały, zapominać nie należy.

527.

527. Niektorzy więcey mogący, budują w ogrodach znaczne klatki różnym przemyślem, i z różnemi ozdobami nakształt Altan, które z bokow kratką drocianą, albo drewnianą, albo ficią zielono-malowaną, i aby się od soty nie psowała w oleiu maczaną okrywszy, w niey podobnym sposobem chowają Ptaszeta.

528. Gdyby kto chciał częścią dla zabawy, częścią dla uwag Fizycznych chować liczne Ptasstwo, i widzieć rozmnażające się, mogłyby do tego przyiść następującym sposobem. Niech będzie ogród mierny wyfokim murem opasany: podług porządku ogrodowego posadzą się tylko drzewka Karłowe, tu i owdzie przecież znajdować się mają drzewka wyższe, muru przecież nie przewyższające. Wierzch całego takiego ogroda okryje się iak kogo ścianie, albo kratką drocianą, albo tylko ficią. Okrycie to zaś na części dzielić się ma, i być przyprawione do słupow tu i owdzie w ogrodzie zakopanych, dla tego, aby w potrzebie na miejscu dawney część nowa łatwo mogła być zasadzona. Y w takim ogrodzie różne Kraiowe Ptasstwo chowaćby się mogło.

529. Cudzoziemskie zaś, i naszego zimna nie zwyczajne, mogłyby się w kącie tegoż ogroda chować w oranżeryi. Południowa strona i wierzch oranżeryi mogłyby być kratkowe, na lato otworzyste, na zimę ściana oknami, a wierzch tarciami okryte. Na takim miejscu mając latem i zimą oranżeryjne drzewka: a zimą ciepło, ile że się dla tych drzewek pali w piecach, mogłyby się i naydalsze Zamorskie chować i mnożyć Ptaki.

530. Ogród tym sposobem nie staie się niepożyteczny: wszystko w nim ma sposobność do rośnienia, dla wolności powietrza, deszczow i słońca: a zatym na ogrodzie nic się nie traci.

§. 2.

O Wypieszczeniu i Wycuczeniu Ptaków.

531. Aby się Ptaszeta tak wypieszcili, iżby na rękę siedali, po dworze latając do izby powracały, mnożąc się w bliskości na dworze karmiciela swego znaly, naywięcey na tym zawisło, aby z gniazda były wychowane.

532. Młode Ptaszeta albo się zostawiają w gniaździe, z którym się dostaną, albo się przesadzają w iakowe pudełeczko lub naczynie, z którego by wykoczyć nie mogły. Naylepiey jest, gdy się zostają w swoim gniaździe, tak bowiem z samego przyrodzenia czysto się chowają: przesadzone zaś w inne naczynia w gnoiu się swoim walają, co do wychowania zawsze gubiącą jest przeszkodą. Sadzą wprawdzie niektorzy na piasek, aby się gnoy ich w nim uwikławszy uychał: piasek przecież będąc chłodny, częstokroć młodziuchne ich ciała gubi. Dostyc na tym, że naylepiey jest zostawić one w przyrodzoney im budowie, ochraniać od wilgoci, zimna, i doglądać, aby się czysto chowały.

533. Do karmienia ich robi się koryteczko na końcu mające rynienkę z piora, podług wielkości Ptaka: do dawania napoiu przywiąże się do rozcetki miękka szmateczka, która się macza w czystej wodzie i w pyszczek wśadza.

Ile razy przechodząc koło nich, pyłeczki otwierają, tyle razy, podług pomiarowania dać się im pokarm i napoy: co im częściej przez dzień, bez przymuszenia przecież, się dzieje, tym lepiej jest: im zaś młodsze są ptaszęta z gniazdem wzięte, tym dobrowolniej pyłeczki otwierają, im zaś starsze, tym są do tego hardziej. Tak wychowane nie znając innej matki, do Człowieka się przywiązują.

534. Pożywienie im dawane, powinno być gatunkowi Ptaszka przywoite; lecz jeżeli jest twarde, naprzykład ziarna jakie, te się potłuką i mlekiem na rzadkie ciasto rozrobją. Ptakom żyjącym mięsem lub robaczkami, sieka się mięso drobno, i miesza z świeżym białkiem jajowym. Połpolicie średnim Ptakom miesza się jęczmienna mąka z mlekiem, na rzadkie ciasto rozrobiona. Przy jakimkolwiek pożywieniu, zawsze pożyteczno jest, co trzeci dzień przynajmniej dawać mrowcze jaja, albo świeże, albo suszone w mleku maczane. Y tak się żywią, aż same iedząc do grubszego sobie właściwego przyzwyczajają się pokarmu.

535. Ażeby się tak wypieściły, iżby na rękę przyleciały, na niey siedząc iady, śpiewały: nayprzod niewięcey iak iednego osobno w gniaździe wychować trzeba, potym gdy już sam ieść poczyna, podawać mu zawsze pożywienie na rękę, przestrzegając, aby go gdzie indziej nigdzie nie znajdował: powiadają, że się wiele do tego dokłada, pojąc go śliną ustami swemi: co gdy się iaki czas czynić będzie, daley potym tak się do tego przyuczy, że mając otworem klatkę, często na rękę, ramię, lub głowę latać będzie.

536. Aby się Ptak tak wypieścił, iżby latając po dworze do izby iednak powracał, nie potrzeba koniecznie, aby zbyt młodo w gniaździe był wychowany: dosyć będzie, gdy jest wzięty nieco pierwey, nim latać pocznie. Wychowa się w izbie, i gdy się przyzwyczai biedz do Człowieka pokarm mu pokazującego, iuż wtedy czyni o tym upewnienie. Pochowawszy kilka tygodni, pierwey mu się skrzydelka powiążą, i wypuści się pilnując go. Gdy się tak nieiaki czas uczyni, i powracać będzie, uwolnią mu się skrzydelka. Z tym wżyskim, o takim wolnym wypiezczeniu pewnym tylko być można u takowych Ptakow, którym iepsze dawane być może pożywienie, niżeli go na wolności mieć mogą: i które od nas na zimę przynajmniej nie ze wżyskim odlatują. Owe nawet, które się i u nas zostają, przez czas pierwszego roku pierzenia się i gromadzenia się Ptaszka, w zamknięciu chowane być mają.

537. Aby Ptaszki wypiezczone w bliskości na dworze się mnożyły, samiec i samica różnego gniazda z sobą wychować się mają. Na wiosnę wczesnie wywieszają się w iedney klatce za okno: w niejakim czasie iedno się wypuści, które do drugiego i pożywienia na oknie sypanego powracać się będzie, tym czasem latając obezna się z okolicą. Klatka z boku powinna mieć samotrzask, który przez kilka dni otworem postoi, aż się potym ustawi, żeby się Ptak powracający i do zostawionego cisnący mógł złapać. Podobnie potym uczyni się z drugim, pierwszego w klatce zostawionym. Po niejakim czasie puszcza się oba, a będą się gnieździć w bliskości, przylatując

do klatki dla pożywienia: przez lato więc klatka otworem się zostawi, a w ieleni stare przychodzące z dziećmi w samotrzask się ulowią.

538. Ptaki albo się wyuczają głosów innego Ptactwa, albo sztucznego nocenia różnych tonów. Dla wycuczenia głosu cudzego Ptactwa, z gniazda wypielęgnowane nie mają słyszeć głosu Ptactwa swego gatunku, lecz zaraz z początku chować się przy Ptakach śpiewających owych, których głos przejąć mają. Co osobliwie przyjemno jest, kiedy na przykład Dzwoniec przejąwszy głos Słowika, przez cały rok nieprzestając śpiewa: toż się dzieje i z niektórymi innymi, a niktby się nie spodziewał, że się stać może i z domowymi Wroblami.

539. Dla wycuczenia głosu jakiego sztucznego, Ptak także z młodu ma być wychowany, nie słysząc głosu swego gatunku: a skoro do przyrodzonego swego głosu udawać się zaczęło, trzeba mu co rano osobliwie i w wieczor przygwisdywać ową notę, którą ma przejąć. Są na to instrumenciki, różne kuranty wygrywające. Jak przeciwieź nota nie ma być długa, tak jednego Ptaka więcej nad jedną uczyć nie należy: długość bowiem noty, albo mieszanie ich, zatrudnia naukę Ptakowi.

540. Ptakom szerokie języki mającym, a zatym sposobnym do gadania, podryniają niektórzy języki, aby wolniejsze były: czego przeciwieź nie potrzeba. Rzecz cała na tym zawisła, aby z młodu chowającemu się i głosu swego, ieszcze nie znającemu, co dzień rano i w wieczor powtarzać te słowa, których się

ma

ma nauczyć. Słow tych ma być nie wiele, i zawsze jednym porządkiem, bez odmiany ich, wymawiane.

541. Nakoniec komu to moje opisanie około Ptaków zabawnych niedostateczna jest, niech sobie szuka Dzieł o tym piszących, albo się poradzi ludzi koło tego chodzących: mnie dosyć było namienić, ile że obszernie pisać o rozrywkach z Ptactwa, nie było moim głównym przedsięwzięciem.

P R Z Y D A T E K

*O Pismach około Ptactwa dzikiego, i sposobow
łowienia.*

542. Z pomiędzy Pism obszernie o tym piszących, co zawiera ta Część III. mnie wiadome są: o Ptakach, Łacińskie zwiastczą dawniejsze, *Raji Synopsis methodica avium* 8. Lond: 1713. *Willughby Ornithologiae libri tres*. Lond: *Jonstoni historia naturalis de avibus*, Francof 1050. *Aldrovandi Ornithologia*. Bonon: 1646. Niemieckie świeższe: *Frisch Vorstellung der Vögel*. Berlin 1733. *Klein verbesserte und vollständigere historie der Vögel*. Danzig. 1759. *Hallens naturgeschichte der Thiere: Zweyter Theil*. Francuzkie jest Dzieło sławne P. *Buffona*, i na Niemieckie przełożone przez P. *Martini*.

543. O Ptasnictwie i łowieniu Ptactwa mają Dzieła następujące. *Gochhausens Jagd und Weidwerk. Neue lustige und vollständige Jagdkunst*. Leipzig. 1762. *Hermont miroir de la fauconnerie*. Paris 1620. Nakoniec o chowa-

Bb 2

niu,

niu, parzeniu, mieszaniu, łowieniu i wyuczaniu, jest Dzieło Niemieckie pod tytułem: *Grundliche Anweisung alle Arten Vögel zu fangen, einzustellen, abzurichten, zahm zu machen, &c.* Nürnberg. 1708.



REGISTR



REGISTR

Rzeczy w Części III. znajdujących się pod liczbą w brzegach wierszom wyrażoną.

Baba Ptak	-	295.
Baranek Ptak	-	237.
Bąk Ptak	-	270.
Bekas Ptak	-	234.
Bekasow łowienie	-	459.
Błękitnopiers Ptak	-	317.
Bocian czarny	-	206.
— Pospolity.	-	90.
Brunatek Ptak.	-	93.
Brożek na Ptaki	-	473.
Brzegowka Jaskółka	-	254.
Buda dla Ptaśnika	-	399.
— na ptaki, od	-	421.
Czczotka ptak	-	46.
Cietrzew ptak	-	182.
Cietrzewi łowienie	-	450.
Chowanie ptaśząt z gniazda, od	-	532.
Cierniczek ptak	-	52.
Cyranki	-	286.
Czayka ptak	-	244.
Czaiak łowienie	-	467.
Czapla	-	207.
Czarnogłowka ptak	-	113.
Czas pożytecznego łowienia ptaśtwa	-	332.
Czerwonogon ptak	-	58.

Czer.

Czerwonogardł ptak	-	122.
Czerwiczek ptak	-	75.
Czubatka Sikora	-	115.
Czyż	-	126.
Derkacz	-	28.
Drozd	-	147.
— Kamienniczek	-	157.
Drygubice na Słomki, od	-	369.
Dudek ptak	-	165.
Dzięcioły różne	-	132.
Dzierlatka Skowronek	-	38.
Dzwon na łowienie Kuropatw	-	387.
Dzwoniec ptak	-	79.
Farbowanie sieci, od	-	391.
Gawron ptak	-	175.
Gęś dzika	-	277.
Gęsi dzikich chowanie	-	501.
— — łowienie	-	456.
Gęśca ptak	-	268.
Gil ptak	-	137.
Gilow łowienie	-	141.
Głuszec	-	185.
Głuszce chowane, od	-	495.
Głuszców łowienie	-	449.
Gniazdo Remizowe	-	120.
Gołębi dzikich łowienie	-	453.
Grubodziob ptak	-	103.
Grzywacz Gołąb	-	196.
Jagod zbieranie do fideł	-	410.
Jarząbek	-	178.
Jarząbków chowanie	-	498.
— łowienie	-	448.
Jastrząbek	-	224.
Jemiolucha ptak	-	151.
Jemioluczka	-	315.
Jzba dla mnożących się ptasząt	-	526.

Kaczki dzikie od	-	280.
— — chować	-	500.
— — łowić	- 285. 381.	457.
Kamienniczek ptak	-	16.
Kawka	-	87.
Kania	-	221.
Klatki dla ptaszek	- 522.	523.
Kobus ptak	-	226.
Kobusek	-	227.
Koń dla Ptasznika, od	-	339.
Kos ptak	-	154.
Kolce na łowienie ptaków	-	475.
Korytowa sieć	-	385.
Kowalik drzewny, Ptak	-	130.
Kraśka ptak	-	194.
Krogulczyk	-	223.
Krolik ptak	-	62.
Krętogłów ptak	-	97.
Kruk	-	168.
— wodny	-	294.
Krzewniczek ptak	-	43.
Krzywodziob ptak	-	143.
Krzyk Bekas	-	240.
Kukutka	-	162.
Kuliki ptaki	-	263.
Kuropatw chowanie, od	-	490.
— łowienie	- 446.	447.
Kwiczol ptak	-	149.
Kwiczolów łowienie	-	460.
Londowiec ptak	-	320.
Lelek ptak	-	215.
Lep na ptaki iak się robi, od	-	408.
Lepem łowić Ptaki, od	-	412.
Leśniczka Sowa	-	213.
Łyski ptaki	-	273.
Makolągwa ptak	-	54.

Miejsce, w których się iakie Pta-		
stwo łowi, od	-	432.
Miejsko ptaków, od	-	511.
Mniszek ptak	-	48.
Mornell ptak	-	321.
Muchołowka ptak	-	50.
Myszolów	-	220.
Niewód na ptaki, od	-	380.
Nurki	-	292.
Nurogęś	-	293.
Ogonniczek Sikora	-	117.
Ogrod Fizyczny na ptaki	- 528.	529.
Ogrodniczek ptak	-	18.
Orły	-	217.
Orzechowka Soyka	-	192.
Paieczyna sieć	-	375.
Pardwa ptak	-	85.
Pięgża ptak	-	20.
Pieśń na strzelanie ptaków	-	479.
Pliszka biała	-	60.
— Sitowiec	-	259.
— trzcinną	-	247.
— żółtą	-	23.
Pisna o ptakach dzikich	-	542.
Pokrzywniczek ptak	-	26.
Polkaczki ptaki	-	294.
Polka Ptasnicze co są?	-	393.
— iak się czynią?	-	395.
— krzakowe	-	401.
— leśne	-	397.
— nad wodami	-	404.
— na Skowronki	-	403.
Pomyk na Ptaki	-	471.
Posiewki Ptaki	-	302.
Poswierka ptak	-	36.
Przepiorka	-	12.

Prze-

Przepiorek chowanie	-	499.
— łowienie	- 451.	452.
Przepiorczane fiece	-	378.
Przepisy około chowania dzikiego		
Ptaśwa	-	489.
— mieszania Ptaków dzikich z		
domowemi, od	-	502.
Ptaki w klatkach	-	521.
Ptaków uczyć gadania	-	540.
Ptasnictwo co jest	-	326.
Ptasnik iaki być powinien, od	-	327.
Pta legawego ułożenie, od	-	343.
Puhacz Sowa	-	210.
Pulapki na ptaki	-	425.
Rarog ptak	-	225.
Remiż ptak	-	119.
Rogi lepem mazane, od	-	410.
Roziażdż na Kuropatwy	-	364.
Rybitwy ptaki	-	289.
Rybolow ptak	-	220.
Samotrzalki na ptaki	-	485.
— na Sikory	-	108.
Serokofsz ptak	-	71.
Serokofzek	-	74.
Sępy	-	220.
Sieci pospolite na polkach Ptasni-		
czych, od	-	366.
— Skowronkowe, od	-	371.
— pochodniowe	-	383.
— lepem mazane	-	476.
Sidla leśne, od	-	516.
— drobne	-	483.
Sikora pospolita	-	106.
Sikorka	-	109.
— błotna	-	248.
Skowronek	-	5.

Sle-

Sępówron	-	-	82.
Słomka Bekas	-	-	230.
Smieciucha ptak	-	-	10.
Snieguła	-	-	307.
Sokolik	-	-	222.
Sosnowka	-	-	NI.
Soyka	-	-	189.
Sowa na ptaki, od	-	-	361.
Szpilką ptaki łowić	-	-	484.
Spiewania ptaki uczyć	-	-	538.
Sroka	-	-	67.
Strzelanie ptaków czy pożyteczne?	-	-	330.
Szapak	-	-	203.
Szapakow łowienie	205.	382.	463.
Szapak wodny	-	-	262.
Turkawka Gołąb	-	-	200.
Turkawek łowienie	-	-	455.
Trawniczek ptak	-	-	313.
Trznadel	-	-	33.
— trzciny	-	-	249.
Wabiki w klatkach, od	-	-	352.
— martwe, od	-	-	358.
— wolne, od	-	-	355.
Wrobel leśny	-	-	77.
Wrona	-	-	172.
— Morska	-	-	309.
Wypieczczenie ptasząt, od	-	-	535.
Wywielga ptak	-	-	159.
Zaki na ptaki	-	-	478.
Zartowniś ptak	-	-	76.
Zgrzytać Sowa	-	-	214.
Zięba pospolita	-	-	100.
— bukowka	-	-	311.
Zimorodek ptak	-	-	256.
Zimowa sieć na Kuropatwy	-	-	376.
Złotopior ptak	-	-	65.

Zol-

Zołny różna	-	-	133.	135.
Zoraw	-	-	-	251.
Zorawiom łowienie	-	-	-	468.
Zwierzynę ptaśną długo chować	-	-	517.	518.



OMYŁKI

T O M U II.

Karta.	Wiersz.	Omyłka.	Poprawa.
2.	— 21. —	otworzone.	— utworzone.
7.	— 28. —	miemania.	— mniemania.
11.	— 11. —	brzuchowe.	— brzegowe.
24.	— 2. —	St. Eomingo.	— St. Domingo.
55.	— 33. —	Jastrząbek.	— Jarząbek.
59.	— 32. —	Namidyjska.	— Numidyjska.
63.	— 33. —	wrodzona.	— widoczna.
64.	— 31. —	beschas.	— boschas.
65.	— 11. —	riosa.	— rissa.
67.	— 8. —	onecrotalus.	— onocrotalus.
Tabella Rzędow Ptastwa nienależy do Karty 71. ale 69.			
75.	— 25. —	czytaj: niebezpieczeństwom; niezręczności więc &c.	
83.	— 23. —	lata.	— lasow.
95.	— 32. —	dochodzą.	— pochodzą.
98.	— 29. —	parzą.	— pierzą.
99.	— 4. —	naymnieysze	— naynośnieysze.
137.	— 6. —	naystrawnieysze.	— naytrwalsze.
139.	— 20. —	siedci	— siedzi.
141.	— 4. —	nasypać	— niesypać.
142.	— 5. —	strzelania	— strzeżenia.
158.	— 29. —	onych	— innych.
160.	— 11. —	beschas.	— boschas.
200.	— 16. —	wypuści	— wypieści,
	— 21. —		toż samo.
223.	— 14. —	wielość	— wielkość.
227.	— 11. —	Kratach	— kątach.
301.	— 20. —	robaki	— ryby.
332.	— 21. —	Zatrzymano	— Zastrzelono.
352.	— 5. —	poruszana	— popruszona.
353.	— 20. —	niciami	— sieciami.
365.	— 19. —	lodowisku	— tokowisku.
367.	— 18. —	chowania	— chowanych.
389.	— 11. —	przyprawiają	— powyrywiają.

DE SYMO
U MO



Tabella III.

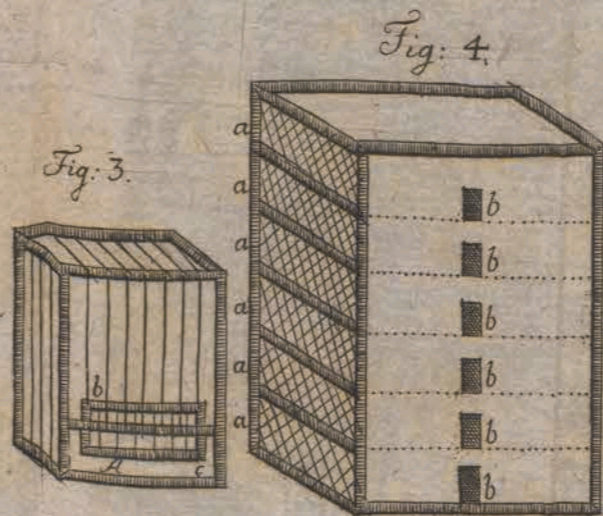
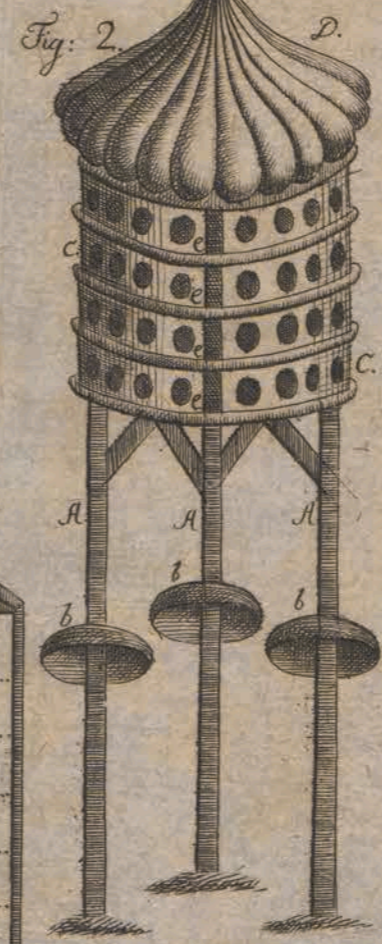
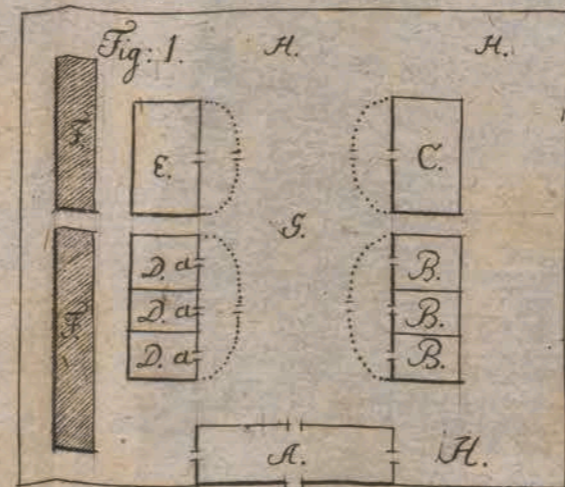


Tabella IV.

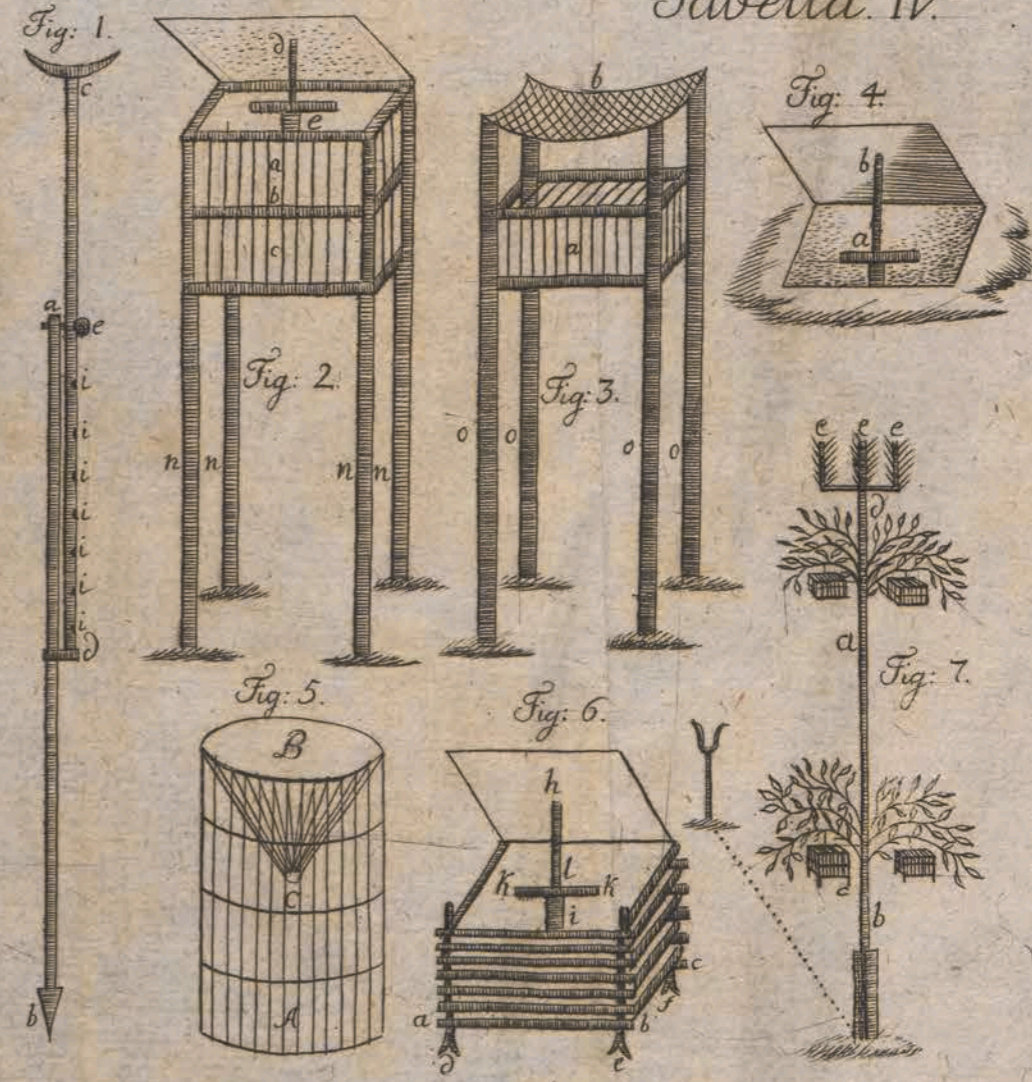


Tabella v.

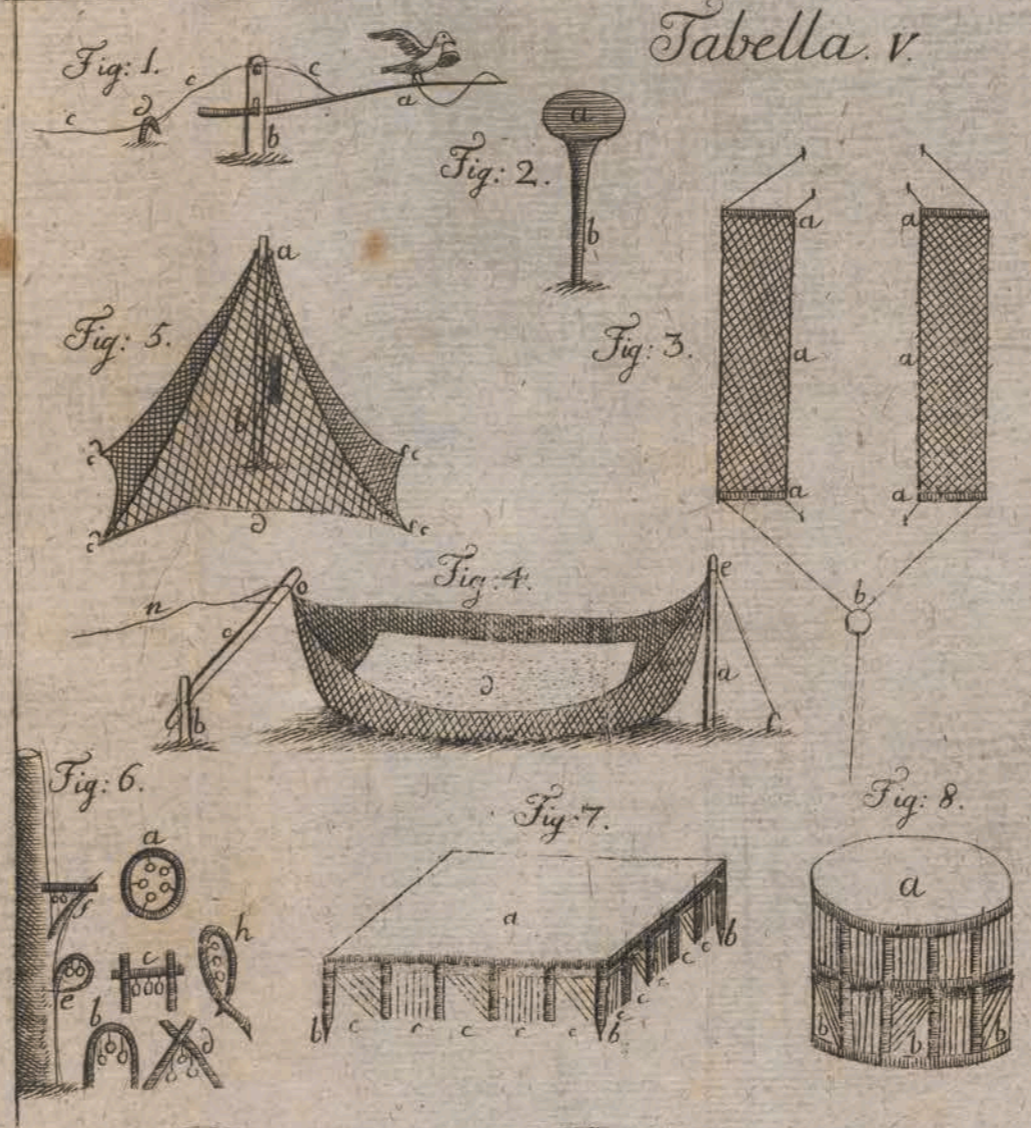


Tabella vi.

